



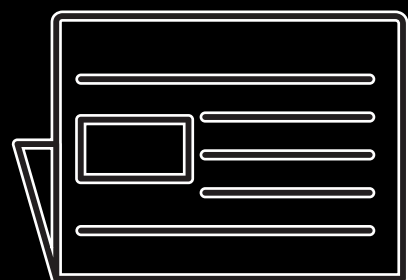
Laboratorium Badań Medioznawczych



Polski dyskurs prasowy

o konflikcie na Ukrainie

Perspektywa porównawcza 2014-2015





Polski dyskurs prasowy o konflikcie na Ukrainie. Perspektywa porównawcza 2014-2015

Warszawa, luty 2017

Wydawca:

Laboratorium Badań Medioznawczych UW
ul. Bednarska 2/4
00-310 Warszawa
biuro@lbm.uw.edu.pl

Wykonanie raportu:

Zespół Laboratorium Badań Medioznawczych UW pod kierownictwem dr. Tomasza Gackowskiego i dr. Karoliny Brylskiej (opieka naukowa, metodologiczna, pomysł, klucz kodowy, kategorie badawcze i koordynacja)

Autorzy raportu:

Karolina Brylska, Paweł Dąbkowski, Tomasz Gackowski, Łukasz Krawczyński, Anita Kwiatkowska, Olga Łęcka, Mateusz Patera, Katarzyna Piórecka, Radosław Prachnio, Maria Rajchert, Dagmara Sidyk, Amanda Siwek, Marlena Szyber, Kamila Węcłewska

Koordinacja zespołów koderskich:

Karolina Brylska, Tomasz Gackowski, Mateusz Patera, Maria Rajchert, Dagmara Sidyk

Zespoły koderskie:

Aleksandra Beczek, Paweł Dąbkowski, Barbara Erling, Mateusz Fusiarz, Magdalena Gudzińska, Agnieszka Hejne, Agata Kropiewnicka, Anita Kwiatkowska, Michał Mijalski, Mateusz Patera, Radosław Prachnio, Katarzyna Piórecka, Maria Rajchert, Agata Rożek, Aleksandra Sołtysiak, Marlena Szyber, Tomasz Wróblewski, Łukasz Ziniewicz

Dominik Daszkiewicz, Przemysław Gołaszewski, Bartosz Skalik, Karolina Stępień, Aleksander Szeliga-Potocki

Łukasz Krawczyński, Dagmara Sidyk, Amanda Siwek, Kamila Węcłewska

Wsparcie techniczne:

Adam Balcerzak

ISBN 978-83-944298-2-9

© **Copyright Laboratorium Badań Medioznawczych UW**

Na okładce wykorzystano grafikę autorstwa Fermama Aziza pochodzącą ze strony www.flaticon.com (CC 3.0 BY).

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	3
NOTA METODOLOGICZNA	4
WYBRANE WNIOSKI Z BADANIA	6
Moduły tematyczne	8
SCENARIUSZE SYTUACJI	9
NAJBARDZIEJ PRAWDOPODOBNY SCENARIUSZ.....	23
DEFINICJA SYTUACJI	33
PRZEDMIOT I OŚ SPORU	45
KONTEKSTY HISTORYCZNE.....	53
PORÓWNANIA HISTORYCZNE.....	66
METAFORY	79
PODSUMOWANIE RAPORTU	107

NOTA METODOLOGICZNA

dr Tomasz Gackowski, dr Karolina Brylska

Celem przedstawionego w niniejszym raporcie projektu badawczego było sprawdzenie, jak polskie media drukowane pisały o wydarzeniach na Krymie zarówno w czasie ich trwania (2014 r.), jak i po upływie roku (2015 r.)¹. Równie ważne było sprawdzenie, na ile polski publicystyczny dyskurs prasowy – w tym wypadku tzw. dyskurs krymski – jest eksplikacyjny, to znaczy, na ile skutecznie wyjaśnia czytelnikom sytuację i na ile jest przewidujący (do jakiego stopnia publicyści potrafią trafnie prognozować rozwój wydarzeń).

W agregowaniu tekstów korzystano z archiwum gazet eKiosk/eGazety. Przeszukaniu pod kątem założonych kryteriów (o których poniżej) podlegało ponad 50 tytułów prasowych, w tym wszystkie istotne dzienniki i magazyny polskiego rynku prasowego (legitymujące się najwyższym nakładem oraz poziomem czytelnictwa).

Badanie prowadzone było metodą analizy zawartości, analizy narracji oraz analizy dyskursu. Do selekcji materiału badawczego zastosowano celowy dobór próby. Mianowicie:

W pierwszym etapie wyznaczono cezury czasowe, w ramach których mieścił się operat danych. Zdecydowano, że najbardziej interesującym badaczy okresem był czas od 22 lutego 2014 r. (dzień ucieczki Wiktora Janukowycza z Ukrainy) do 23 marca 2014 r. (pierwszy dzień powszedni po podpisaniu przez prezydenta Władimira Putina aktów ratyfikacyjnych traktatu o przyjęciu Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej). Następnie do badania kwalifikowano teksty, w których pojawiła się fraza kluczowa „Krym” i które jednocześnie były tekstami publicystycznymi (nie faktograficznymi, informacyjnymi; wyróżniono pięć typów tekstów publicystycznych: felieton, analiza-rozprawka, komentarz, wywiad, reportaż).

Rok później zdecydowano, że należy przeprowadzić badanie lustrzane, tzn. obejmujące analogiczne ramy czasowe (22 lutego – 23 marca), które pozwoli porównawczo przeanalizować zainteresowanie publicystów tematyką Krymu rok po aneksji. Biorąc zatem pod uwagę kolejno kryterium czasowe, kryterium tematyczne oraz kryterium gatunkowe, do badania zakwalifikowano 311 artykułów w 2014 roku i 119 artykułów w roku 2015.

Wyselekcjonowane materiały poddawane były kodowaniu, tj. wieloaspektowemu opisowi wedle kilkudziesięciu założonych kategorii badawczych (klucz kodowy i jego kategorie badawcze zostały zoperacjonalizowane na podstawie badania pilotażowego). Kategorie te związane były kolejno z:

- opisem podstawowych parametrów tekstu (data i miejsce publikacji tekstu, autor, dział, strona, typ tekstu, profesja i narodowość pierwszego nadawcy oraz – ewentualnie – profesja nadawcy drugiego i trzeciego);

¹ Pierwszy raport opublikowano 24 marca 2015 r. Zrecenzowany raport został zaprezentowany na sympozjum naukowym organizowanym przez Laboratorium Badań Medioznawczych UW oraz Ośrodek Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego – zob. <http://www.lbm.uw.edu.pl/8-aktualnosci/65-raport-krym> oraz <http://oapuw.pl/aneksja-krymu-w-polskiej-publicystyce-prasowej-opowiesc-analiza-prognoza/>.

- ogólną tematyką tekstu (perspektywa, temat, wątek wiodący, wątek poboczny);
- opisem możliwych sankcji wobec Rosji (polityczne, ekonomiczne, wojskowe, niedookreślone) oraz sankcji ze strony Rosji (polityczne, ekonomiczne, wojskowe, niedookreślone);
- odwołaniami do kontekstów historycznych (czy i jakie pojawiały się w tekście);
- aktorami wymienionymi w artykule (wyliczenie, kwalifikacja w alternatywie czynni-bierni, opis aktorów i weryfikacja, czy występuje któryś z założonych możliwych aktorów: społeczeństwo ukraińskie, rosyjskie, polskie, inne narody, grupy społeczne na Ukrainie, gremia międzynarodowe);
- narracją zawartą w artykule (definicja sytuacji, przyczyny sytuacji, scenariusze rozwoju sytuacji, najbardziej prawdopodobny scenariusz, przedmiot i oś sporu);
- językiem użytym do opisu sprawy (zwłaszcza forma śródtytułów, leadów, a także zawarte w tekście figury: porównania, metafory, określenia nacechowane).

Zagregowane dane podlegały rekodowaniu i przekrojowemu zestawianiu – przede wszystkim wedle kluczowych, sklastrowanych kategorii. Pogłębiona analiza jakościowa tekstów pozwoliła natomiast odnotować różnice narracyjne pomiędzy poszczególnymi segmentami i tytułami prasy.

WYBRANE WNIOSKI Z BADANIA

- W 2015 roku znacznie spadło zainteresowanie polskich publicystów tematem wydarzeń na Ukrainie i aneksji Krymu: rok po aneksji opublikowano prawie trzy razy mniej artykułów (119) niż w 2014 roku (311).
- W badaniu uwidoczniła się postępująca z czasem obiektywizacja i chłodniejsze spojrzenie na wydarzenia toczące się na Półwyspie Krymskim. W obu badanych okresach w większości artykułów brakowało pogłębionej analizy przyczyn, a także przewidywania najlepszych rozwiązań czy prawdopodobnych skutków kryzysu.
- Przy porównaniu scenariuszy sytuacji z obu badanych okresów widoczne jest, że w przeważającej części publicyści błędnie zakładali dalszą eskalację konfliktu – zarówno wojskowego, jak i dyplomatycznego.
- Zarówno w 2014, jak i 2015 roku publicyści spekulowali na temat tego, jakie skutki mogą przynieść nałożone przez Zachód sankcje. Najczęściej wskazywanym były problemy gospodarcze Rosji, które mogą doprowadzić do kryzysu społeczno-politycznego.
- W 2014 roku przewidywano, że W. Putin zatrzyma się na Krymie i zaprzestanie dalszej ekspansji. Pojawiły się również scenariusze przewidujące, że Rosja całkowicie wycofa się z Krymu lub dojdzie do bezpośredniego porozumienia między Moskwą a Kijowem. W 2015 roku publicyści prognozowali, że Rosjanie zbuntują się przeciwko swojemu prezydentowi i prowadzonej przez niego polityce. Mogłoby to doprowadzić do odsunięcia go od władzy lub przegranej w walce o kolejną kadencję. Publicyści wskazywali również, że w Rosji możliwa jest rewolucja, która będzie powtórzeniem scenariusza Majdanu.
- W porównaniu z rokiem 2014, w 2015 roku autorzy artykułów częściej unikali wskazywania najbardziej prawdopodobnego rozwoju wydarzeń na Krymie, a także byli bardziej ostrożni w formułowaniu zdecydowanie negatywnych następstw konfliktu.
- Autorzy artykułów w 2014 roku wskazywali, że równie prawdopodobne jest pogłębienie konfliktu, jak i jego zamrożenie, a nawet rozwiązanie (w tym także bez udziału państw trzecich). Rok później przewidywali, że bardziej prawdopodobne są negatywne scenariusze, czyli zaostrzenie i rozprzestrzenienie się konfliktu lub zaakceptowanie aneksji Krymu przez społeczność międzynarodową i samą Ukrainę.
- Rok po kluczowych wydarzeniach na Ukrainie publicyści przestają wskazywać ją jako głównego aktora w toczącym się sporze. W dyskursie krymskim Ukraina stała się tłem dla działań innych aktorów: Rosji oraz państw zachodnich.
- Zarówno w 2014, jak i 2015 roku „Dziennik Gazeta Prawna” jako jedyny tytuł jednoznacznie i trafnie przewidywał rozwój konfliktu na Ukrainie.
- W obu badanych okresach przeważała tendencja do definiowania Rosji jako aktora o dominującej pozycji w konflikcie – gracza, który rozdaje karty, z kolei sytuację wewnętrzną Ukrainy przedstawiano jako złą lub bardzo złą.

- Rok po aneksji Krymu publicyści nie mieli wątpliwości co do tego, że Rosja osiągnęła swoje cele, co jednoznacznie określa jej zwycięską pozycję.
- W roku 2015 artykuły wskazywały na spolaryzowanie stosunku wobec Rosji: nie mogąc wypracować jednolitego stanowiska, Zachód nie był w stanie realizować działań ani przedstawiać jakichkolwiek skonkretyzowanych planów.
- Rok po wydarzeniach na Krymie publicyści niezwykle rzadko poruszali temat Majdanu, a jeszcze rzadziej doszukiwali się w nim początku konfliktu.
- Pomiędzy 2014 a 2015 rokiem nastąpiła zmiana w postrzeganiu przez publicystów wydarzeń dotyczących Krymu. W 2014 roku głównym przedmiotem zainteresowania były wydarzenia krymskie oraz konflikt na osi Rosja – Ukraina. Rok później w artykułach odchodzono od opisu szczegółowych wydarzeń na rzecz namysłu nad perspektywą europejską i światową. Jednak mimo to większość przeanalizowanych materiałów nie przedstawia pogłębionej analizy przyczyn, możliwych rozwiązań czy wreszcie prawdopodobnych, realnych skutków wydarzeń.
- Autorzy tekstów w obu monitorowanych okresach przywiązują znacząco mniejszą wagę do perspektywy społecznej i gospodarczej niż do politycznych aspektów konfliktu. Dodatkowo mocno podkreślają aktywność Władimira Putina jako czołowego aktora, mającego znaczący wpływ na przedmiot sporu i przebieg wydarzeń.
- Spektrum merytoryczne kontekstów i porównań historycznych przytaczanych w badanych artykułach było niezwykle szerokie – i to zarówno pod względem okresu historycznego, jak i przywoływanych państw oraz bohaterów.
- Największą frekwencję osiągnęły jednak te konteksty i porównania historyczne, które dotyczyły Rosji (ew. ZSRR) oraz państw postsowieckich. Innymi często przywoływanymi bądź porównywanymi państwami była Polska, Niemcy (ew. III Rzesza) oraz Stany Zjednoczone Ameryki. Wśród postaci przywoływanych w badanych artykułach dominują światowi przywódcy z okresu II wojny światowej, w szczególności Adolf Hitler i Józef Stalin – byli oni wspomniani w kontekście bądź porównaniu (szukającym różnic albo podobieństw) do obecnego prezydenta Federacji Rosyjskiej – Władimira Putina.
- W 2014 roku polscy publicyści chętnie odnosili ówczesną sytuację na Krymie do zagadnienia samostanowienia narodów oraz zimnej wojny, a rok później częściej porównywano zajęcie Krymu do historycznych aneksji terytoriów na podstawie umowy (np. rozbiory Polski, Anschluss Austrii) czy do wybuchu II wojny światowej.
- Zarówno w 2014, jak i 2015 roku narracja na temat W. Putina oraz Rosji prowadzona była w zbliżony sposób (dominujące kategorie metafor w badanych artykułach: „ruch/relacje przestrzenne”, „choroba/organizm”, „ciało” oraz „gra”).
- Obraz Ukrainy, który rysuje się na łamach polskiej prasy, to obraz państwa słabego, pogrążonego w kryzysie, umierającego (wzrost odsetka metafor związanych ze śmiercią w tekstach z 2015 roku).

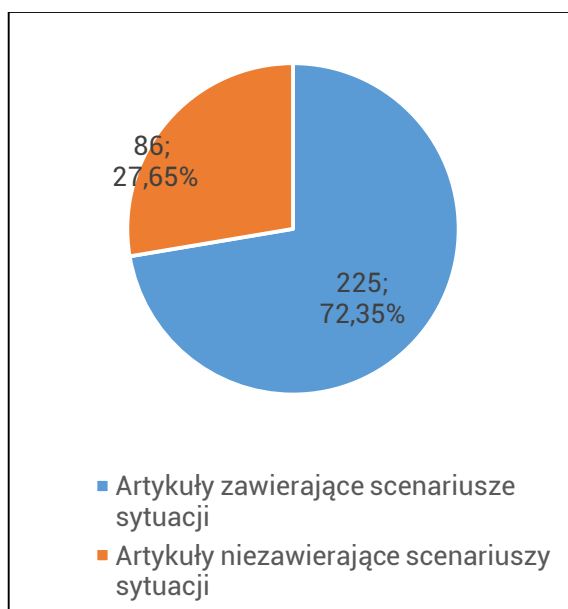
Moduły tematyczne

SCENARIUSZE SYTUACJI

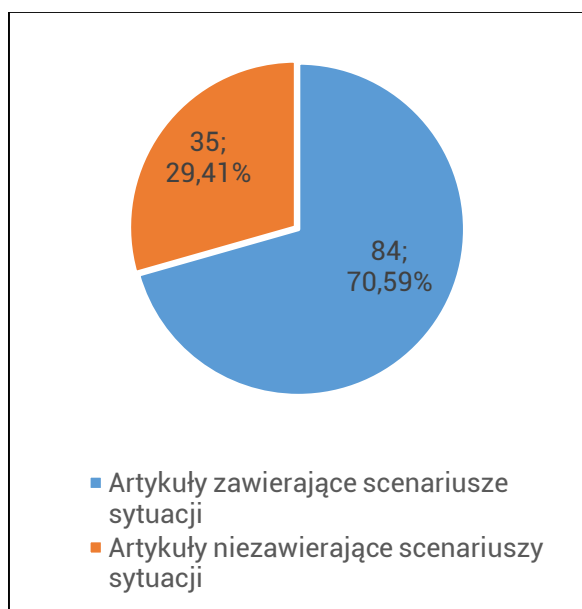
Marlena Szyber

Przyłączenie Półwyspu Krymskiego do Federacji Rosyjskiej w świetle prawa międzynarodowego uznane zostało za aneksję, czyli nielegalne nabycie terytorium innego państwa w drodze użycia lub groźby użycia siły zbrojnej. Polscy publicyści starali się wytłumaczyć czytelnikom przyczyny i przebieg konfliktu krymskiego, a także jego możliwy rozwój. Scenariusze sytuacji miały za zadanie przybliżyć polskiemu społeczeństwu możliwe drogi rozwoju konfliktu. W związku z jego znaczeniem na arenie międzynarodowej prognozy dotyczące jego rozwoju można uznać za istotne.

Wykres 1. Udział artykułów zawierających scenariusze sytuacji w 2014 r.



Wykres 2. Udział artykułów zawierających scenariusze sytuacji w 2015 r.



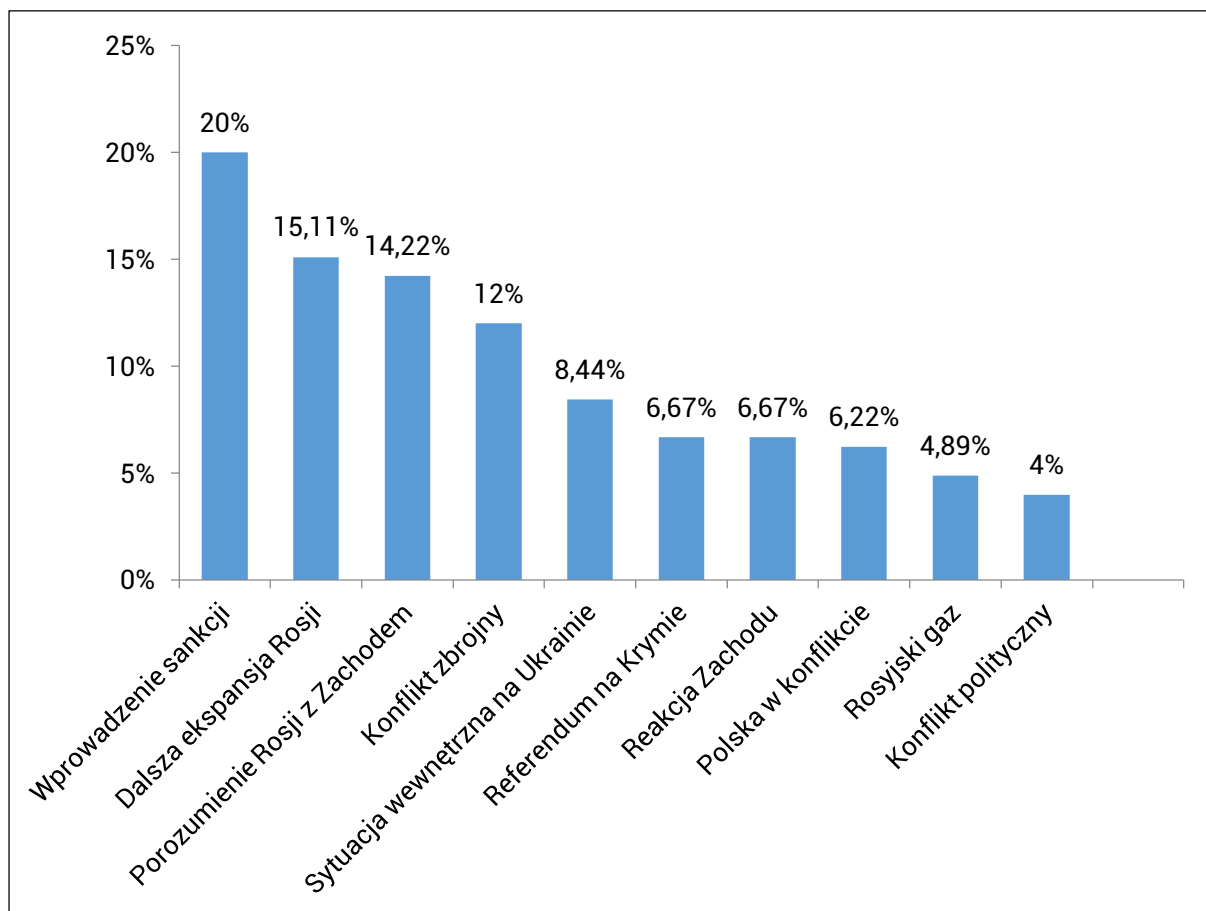
Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Dokonując analizy porównawczej badań dyskursu krymskiego w polskiej prasie w 2014 oraz 2015 roku, dostrzec można niewielkie różnice dotyczące sposobu przedstawienia scenariuszy sytuacji. W 2014 roku artykuły, w których wystąpił co najmniej jeden scenariusz sytuacji, stanowiły **72,35 proc.** wszystkich badanych publikacji (**225 artykułów**). W 2015 roku odnotowano nieznacznie mniejszy udział tekstów zawierających scenariusze, tj. **70,59 proc. (84 artykuły)**. **Bez względu na liczbę publikacji uległa zmianie, jednak procentowy udział jest do siebie bardzo zbliżony.**

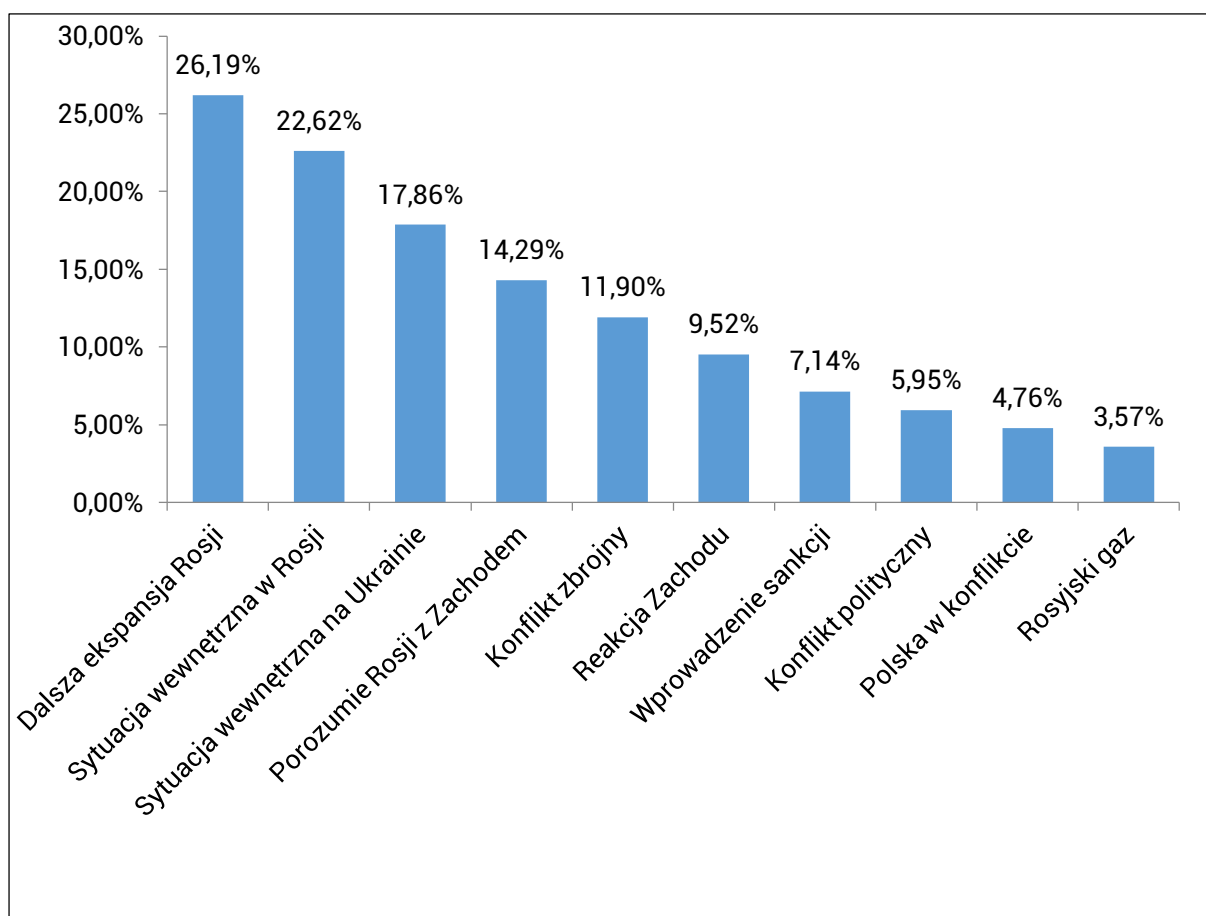
W 2014 roku ponad 65 proc. artykułów publicystycznych zawierało w sobie więcej niż jeden scenariusz sytuacji. **Rok później publicyści byli bardziej pewni tego, co może wydarzyć się w związku z konfliktem na Krymie, bowiem tylko 26,89 proc. artykułów zawierało więcej niż jeden scenariusz sytuacji.** Były one w stosunku do siebie całkowicie sprzeczne lub dotyczyły innej sfery działania danego aktora politycznego.

Zestawiając ze sobą wyniki badania z 2014 oraz 2015 roku, można zauważyć różnice w modułach tematycznych scenariuszy sytuacji. Kluczową jest pojawienie się tematyki **sytuacji wewnętrznej w Rosji** oraz brak – z przyczyn oczywistych – tekstów poświęconych referendum na Krymie. Inne kategorie pozostały bez zmian, jednak różnią się pomiędzy sobą frekwencją artykułów, które dotyczyły danej kwestii.

Wykres 3. Zestawienie scenariuszy sytuacji poruszanych przez publicystów w 2014 roku



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

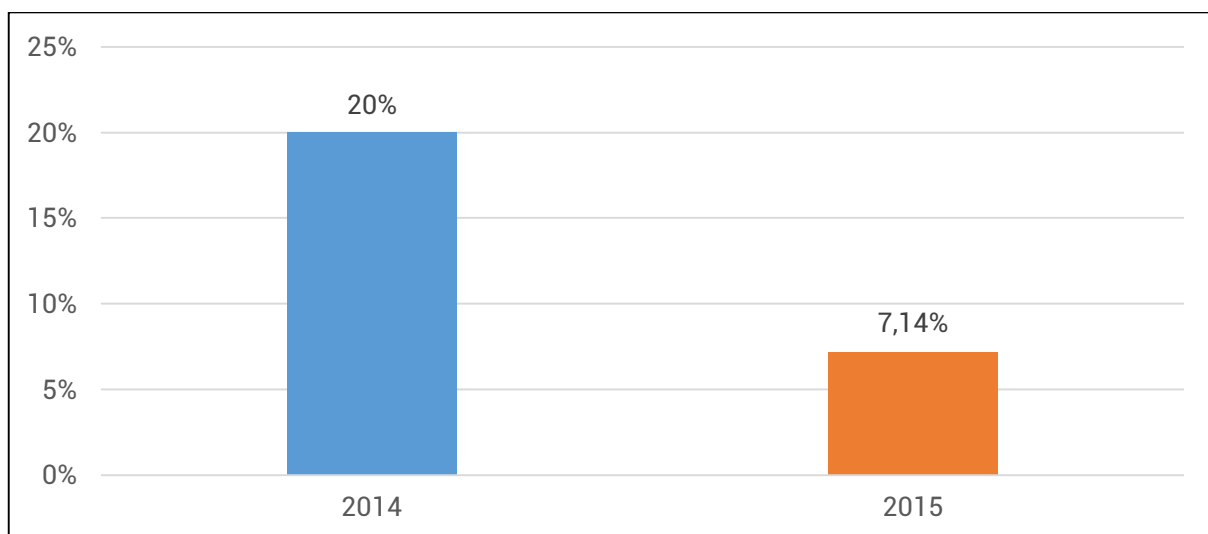
Wykres 4. Zestawienie scenariuszy sytuacji poruszanych przez publicystów w 2015 roku

Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Największą różnicę odnotowano w ekspozycji scenariuszy sytuacji dotyczących wprowadzenia sankcji. W porównaniu do 2014 roku tematyka ta pojawiła się rzadziej – odnotowano ją w mniejszej liczbie artykułów (**spadek z 20 do 7 proc.**). Na przestrzeni roku odnotowano również zmniejszenie liczby scenariuszy sytuacji dotyczących roli Polski w konflikcie, a także kwestii rosyjskiego gazu. **W 2015 roku widoczny jest wzrost liczby scenariuszy dotyczących dalszej ekspansji Rosji, sytuacji wewnętrznej na Ukrainie, reakcji Zachodu, a także możliwości konfliktu politycznego między Rosją a innymi podmiotami prawa międzynarodowego.** Na podobnym poziomie ukształtowała się ekspozycja scenariuszy przewidujących porozumienie między Rosją a Zachodem i Ukrainą, a także konflikt zbrojny.

Wprowadzenie sankcji

W scenariuszach przewidujących wprowadzenie sankcji odnotowano największą różnicę ilościową w porównaniu do pierwszego roku badania. Publicyści w 2015 roku **rzadziej przewidywali wprowadzenie lub utrzymanie ograniczeń przez Zachód.**

Wykres 5. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących wprowadzenia sankcji

Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Według analizowanych artykułów z 2014 i 2015 roku wprowadzenie sankcji miało być odpowiedzią na działania Rosji. Wśród scenariuszy pojawiły się takie, w których sprecyzowany jest jedynie obszar, którego dotyczyć mają restrykcje. Najczęściej są to ograniczenia gospodarcze. Działania Zachodu w sprawie konfliktu na Ukrainie sprowadzić się mają do karania Rosji za pomocą sankcji gospodarczych i zastraszania militarnego². **W 2014 roku częściej pojawiały się artykuły, w których sankcje wobec Rosji były szczegółowo wymienione. Pisano o ogłoszeniu czarnej listy VIP-ów, zamrożeniu kont najbogatszych Rosjan, ograniczeniach wizowych czy wykluczeniu Rosji z G8³** (co formalnie nastąpiło 24 marca 2014 r., kiedy grupa najbardziej wpływowych państw świata powróciła do formuły G7). **W 2015 roku publicyści z reguły nie definiowali, czego miałyby dotyczyć sankcje**, lecz wskazywali między innymi, że ich nieprzedłużenie może być nagrodą dla Władimira Putina za taktyczne zamrożenie konfliktu na Ukrainie⁴.

Zarówno w 2014, jak i 2015 roku publicyści spekulowali na temat tego, jakie skutki mogą przynieść nałożone przez Zachód restrykcje. Najczęściej wskazywanym były problemy gospodarcze Rosji, które mogą doprowadzić do kryzysu, a także do zwrócenia się społeczeństwa przeciwko władzy. W 2015 roku pojawił się również przeciwstawny **scenariusz, który wskazuje, że sankcje, ostracyzm i krytyka Rosji przez społeczeństwa i władze państw zachodnich wzmocnią autorytarną pozycję Władimira Putina w Rosji, a w społeczeństwie umocnią przekonanie, że Zachód to wróg⁵**. Podobny scenariusz pojawił się we wcześniejszym roku badania: jeden z publicystów przewidywał, że sankcje uderzą przede wszystkim w tych, którzy je wprowadzą⁶.

² S. Ciosek, *Panie ambasadorze, czy będzie wojna?*, „Angora”, 08.03.2015, s. 72.

³ R. Boyes, *Unijni przywódcy obawiają się, że sankcje wobec Putina uderzą siłą zwrotną w Zachód*, „Polska Metropolia Warszawska”, 07.03.2014, s. 4.

⁴ R. Imielski, *Unio, nie ustępuj Putinowi!*, „Gazeta Wyborcza”, 19.03.2015, s. 2.

⁵ S. Ciosek, *Panie ambasadorze, czy będzie wojna?*, „Angora”, 08.03.2015, s. 72.

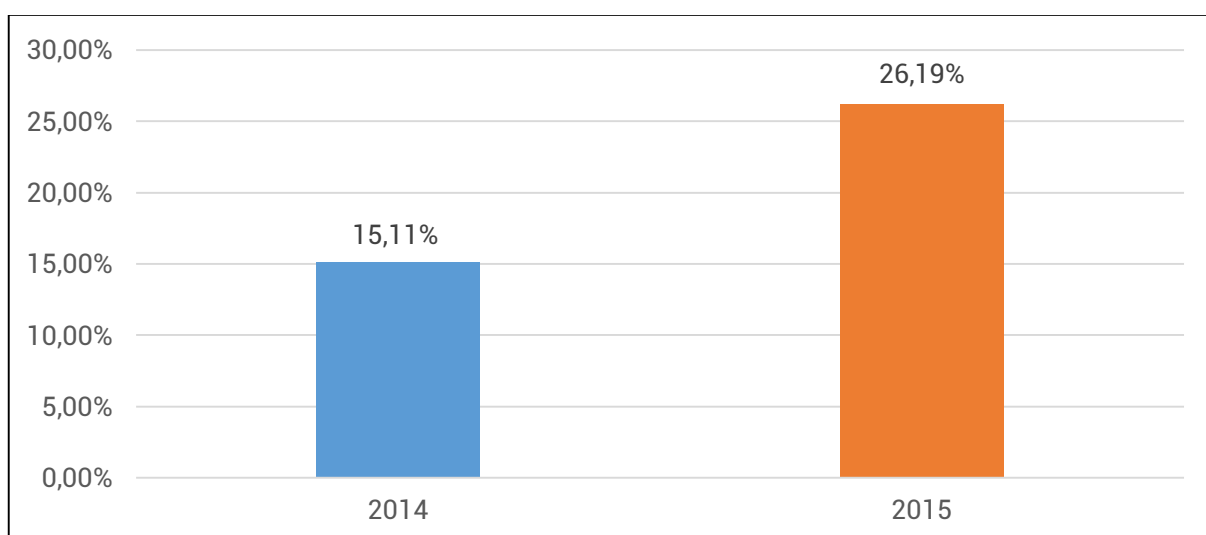
⁶ R. Boyes, *Unijni przywódcy obawiają się, że sankcje wobec Putina uderzą siłą zwrotną w Zachód*, „Polska Metropolia Warszawska”, 07.03.2014, s. 4.

Ciekawy jest fakt, iż w 2014 roku dziennikarze wskazywali na możliwość odpowiedzi Moskwy na wprowadzone ograniczenia: kontrsankcje, żądania odwołania sankcji lub zarządzenie konfiskaty majątków i kont bankowych działających w Rosji firm należących do obywateli państw, które wprowadziłyby ograniczenia wobec Rosji⁷. W 2015 roku nie pojawiły się scenariusze sytuacji, które dotyczyłyby bezpośrednio wskazanych sankcji ze strony Rosji. Publicyści podkreślają jednak, jak ważna jest kwestia rosyjskiego gazu. Temat ten, ze względu na swoje znaczenie, opisany został w osobnym paragrafie niniejszego rozdziału.

Dalsza ekspansja Rosji

Ta kategoria tematyczna gromadzi artykuły, w których zawarto scenariusze sytuacji przewidujące, że ekspansja Rosji nie zatrzyma się na Krymie. Na przestrzeni roku widoczny jest wzrost liczby artykułów przewidujących takie rozwinięcie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego (wzrost z 15 do 26 proc.).

Wykres 6. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących ekspansji Rosji



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Zarówno w 2014, jak i 2015 roku polscy publicyści zakładali, że Krym może nie być jedynym obiektem zainteresowania Władimira Putina. W drugim roku badania widoczny jest wzrost scenariuszy sytuacji, które w sposób precyzyjny określają obszar zagrożony ekspansją Rosji. **W 2014 roku 35 proc. artykułów (a w kolejnym roku ponad 68 proc.) wskazuje, że najbardziej zagrożone są „kraje dawnego ZSRR”.** Jako państwa najbardziej narażone na atak Rosji wymieniane były **kraje bałtyckie: Estonia, Litwa oraz Łotwa**. W scenariuszach pojawiły się **także Białoruś, Mołdawia oraz Gruzja**. Odnotowano niewielki wzrost liczby artykułów, które przewidują atak Rosji na Polskę (z 4 do 6 artykułów – choć należy pamiętać, że w ujęciu procentowym wszystkich tekstów zawierających scenariusze sytuacji ten wzrost jest bardziej znaczący – czyli z 1,7 proc. w roku 2014 do 7 proc. w roku 2015). Zmniejszyła się natomiast liczba publikacji, które wskazują Ukrainę jako obszar zagrożony dalszą ekspansją Moskwy. Warto podkreślić, że scenariusze, które przewidywały atak na Ukrainę, w przeciwieństwie do roku 2014, nie

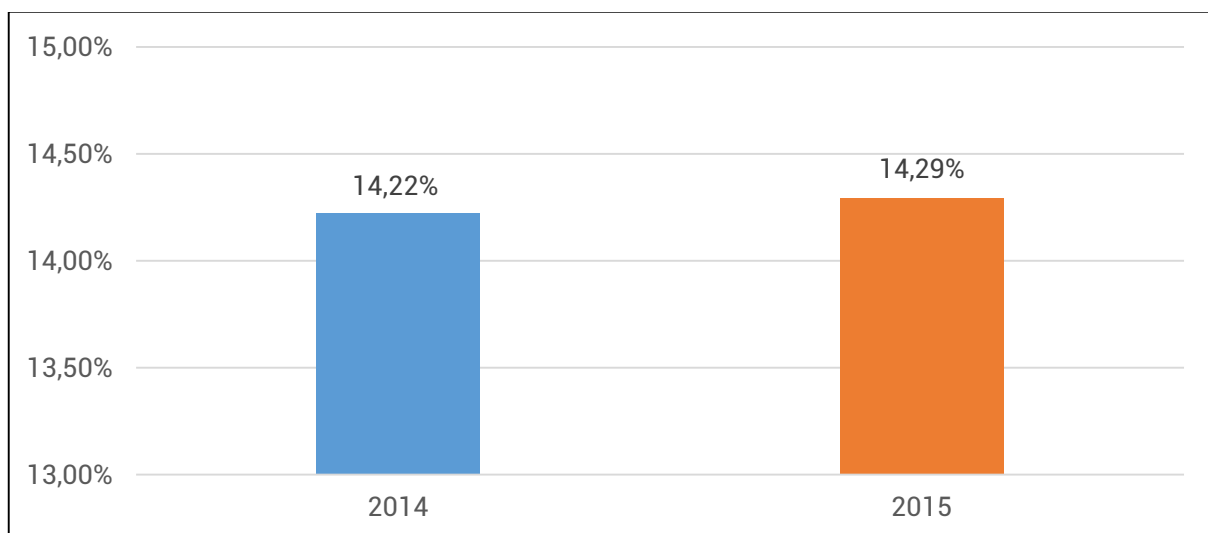
⁷ M. Piasecki, *Zachód, zakładnik Rosji*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2014, s. A2.

dostarczały informacji o terytoriach najbardziej zagrożonych, lecz zwracały uwagę, że na atak narażony jest cały kraj.

Porozumienie między Rosją a Zachodem i Ukrainą

Scenariusze omawiane w tym paragrafie wskazują, iż możliwe jest porozumienie między Moskwą a Zachodem i Ukrainą, które pozwoli na wygaszenie konfliktu krymskiego. Procentowy udział artykułów zawierających takie scenariusze sytuacji w 2015 roku jest porównywalny do analogicznego odsetka artykułów z roku wcześniejszego.

Wykres 7. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących porozumienia między Rosją a Zachodem i Ukrainą



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku publicyści wskazywali na różne drogi pokojowego rozwiązania konfliktu. Przewidywano, że **W. Putin zatrzyma się na Krymie i zaprzestanie dalszej ekspansji**. Sądzono również, że **na uspokojenie sytuacji będzie miał wpływ Zachód**, który doprowadzi do porozumienia między skonfliktowanymi o terytorium państwami⁸. Pojawiły się również scenariusze przewidujące, że Rosja całkowicie wycofa się z Krymu⁹ lub dojdzie do bezpośredniego porozumienia między Kijowem a Moskwą.

Podczas analogicznego badania, przeprowadzonego rok po opisywanych wydarzeniach, zauważalne jest, że **publicyści nie wskazują w jednoznaczny sposób, jak miałyby wyglądać porozumienie**. Scenariusze pokojowego rozwiązania konfliktu są różne i nie można ich przyporządkować do wyodrębnionych w 2014 roku kategorii. Dziennikarze wskazują, że wojna nie może trwać wiecznie, ponieważ walka sporo kosztuje prezydenta Rosji, a jego siła i bezwzględność nie są nieskończone¹⁰. **Rosja może ulec zachodnim politykom i wrócić do pokojowych i demokratycznych rozwiązań prowadzenia polityki, bowiem W. Putin nie kontroluje**

⁸ P. Jendroszczyk, *Zachód jest nadal gotów porozumieć się z Putinem*, „Rzeczpospolita”, 17.03.2014, s. A4.

⁹ R. Szoszyn, L. Pielunski, *Kontrolowana eksplozja separatyzmu*, „Rzeczpospolita”, 26.02.2014, s.A8.

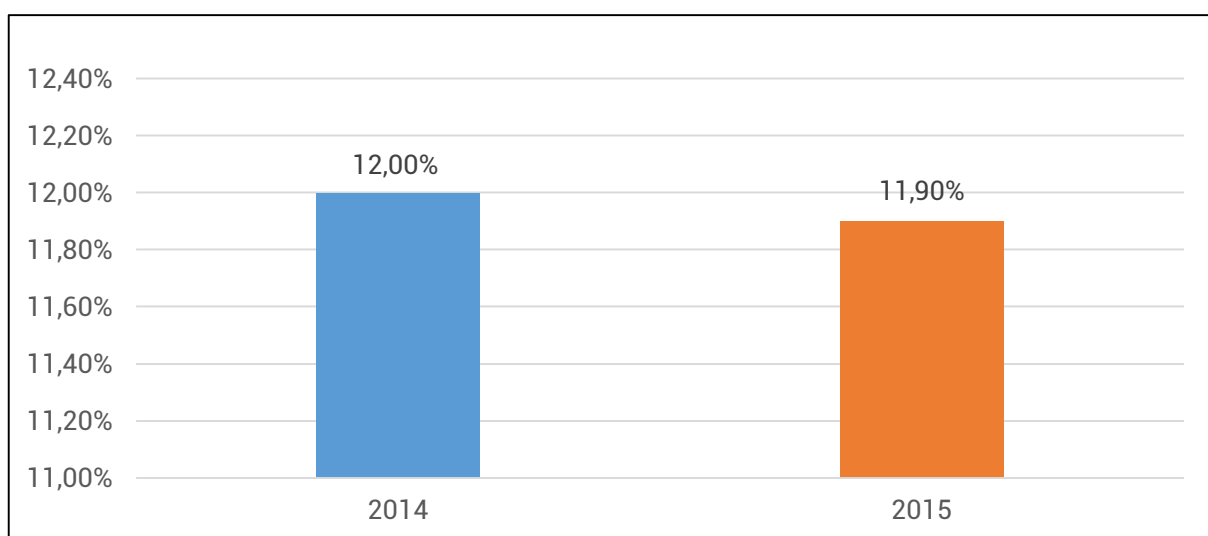
¹⁰ P. Sokołowski, *Ustępstwa wobec Rosji prowadzą donikąd*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2015, s. A12.

w pełni sytuacji politycznej w swoim kraju¹¹. Według publicystów możliwe jest również porozumienie między Moskwą a Berlinem, gdyż socjaldemokraci są prorosyjscy i najchętniej prowadziliby rozmowy z Rosją bez Ukrainy i Polski¹². **Większość scenariuszy dotyczących porozumienia wskazuje, iż mimo że konfrontacja wojskowa jest Rosji niejako „na rękę” i nie chciałaby jej kończyć, to dyplomatyczny i ekonomiczny nacisk może sprawić, że Moskwa się ugnie i doprowadzi do zakończenia konfliktu.**

Konflikt zbrojny

Znaczące różnice procentowe między wynikami badania z 2014 a 2015 roku nie są widoczne również w przypadku scenariuszy dotyczących konfliktu zbrojnego. Procentowy udział takich artykułów jest analogiczny w obu badanych okresach.

Wykres 8. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących konfliktu zbrojnego



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Publicyści zarówno w 2014, jak i 2015 roku przewidują, że **brak zdecydowanej reakcji Zachodu przyczyni się do wkroczenia W. Putina na tereny Ukrainy, a także innych państw ościennych.** Konflikt może być światowy, istnieje także możliwość wojny nuklearnej¹³. Dziennikarze wskazują, jak **dużą rolę w tym konflikcie odgrywa Rosja, która ma militarną przewagę nad pozostałymi krajami.** Według nich rozmowy na Kremlu przywódców Zachodu z W. Putinem to znak dla Europy Środkowej, że najpewniej grozi jej wojna¹⁴. Będzie coraz więcej ofiar, a pokój stanie się niepewny. Rozpocznie się rosyjski marsz na zachodnią Europę. Władimir Putin będzie prowadził kolejne działania zaczepne, w których może dojść do prowokacji, np. z użyciem amerykańskiej broni¹⁵.

¹¹ J. Prus, *Egzekucja pod Kremlem*, „Polityka”, 04.03.2015, s. 10.

¹² M. Czech, *Nasze miejsce w grze o Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 06.03.2015, s. 9.

¹³ B. Hoyle, *Rośnie strach Litwinów przed groźbą agresji ze strony wojsk rosyjskich*, „Polska Metropolia Warszawska”, 27.02.2015, s. 28.

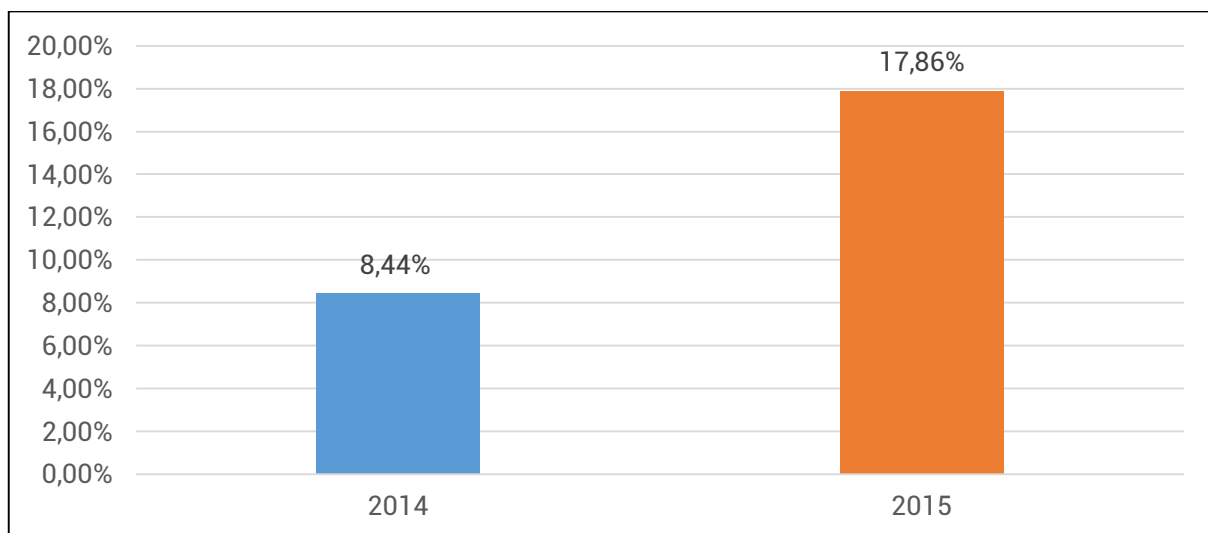
¹⁴ P. Kowal, *Żywy pomnik Putina*, „W Sieci Historii”, 26.02.2015, s. 63.

¹⁵ J. Haszczyński, *Rosjanie mogą zrobić wszystko*, „Rzeczpospolita”, 02.03.2015, s. A2.

Sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

W 2015 roku ponad 17 proc. scenariuszy dotyczyło sytuacji wewnętrznej na Ukrainie. W porównaniu do badania przeprowadzonego rok wcześniej udział tej tematyki wzrósł o ponad 9 proc.

Wykres 9. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących sytuacji wewnętrznej na Ukrainie



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku dziennikarze podkreślali, jak **ważne są reformy wewnętrzne na Ukrainie, a ich nieprzeprowadzenie może doprowadzić do bankructwa**¹⁶. Rok później publicyści nadal wskazują, że przeprowadzenie reform jest konieczne, jednak podkreślają również **niesprzyjające warunki wewnętrzne i zewnętrzne dla reform na Ukrainie**, w tym prowadzenie przez Rosję „destrukcyjnych działań” przeciw temu państwu, kryzys gospodarczy, jak również brak konsekwencji osób rządzących Ukrainą¹⁷. Jeśli Ukraina nie przeprowadzi reform, to na długo może utracić szansę na stworzenie nowoczesnego państwa.

Wśród scenariuszy sytuacji, które pojawiły się w artykułach z 2014 i 2015 roku, **najwięcej jest tych prognozujących osłabienie Ukrainy**. Publicyści przewidują, że **jeżeli dojdzie do porozumienia między Rosją a Zachodem, to społeczeństwo ukraińskie zacznie wierzyć, że o losach świata decydują tylko mocarstwa**. Wtedy poczuje się zdradzone i odwróci się od obecnej władzy i będzie sprzeciwiać się idei integracji z Zachodem¹⁸. Dziennikarze zwracają uwagę na niepokoje społeczne, wywołane realnym zagrożeniem militarnym ze strony Moskwy. W 2015 roku pojawił się scenariusz, który wskazuje, że **Rosja może wprowadzić Ukrainę w permanentny kryzys, a następnie będzie czekać, aż kraj się rozpadnie. Wtedy poszczególne regiony same zwrócą się do niej z prośbą o pomoc**¹⁹. Autorzy wspominają również, że

¹⁶ J. Bielecki, *Zadanie prawie nie możliwe*, „Rzeczpospolita”, 20.03.2014, s. A3.

¹⁷ W. Konończuk, *Ukraińskie być albo nie być*, „Tygodnik Powszechny”, 22.03.2015, s. 43–45.

¹⁸ P. Semka, *Ukraina w cieniu Jałty*, „Gość Niedzielny”, 22.02.2015, s. 45–46.

¹⁹ Z. Szczerek, *Pozszywana armia*, „Polityka”, 04.03.2015, s. 14–16.

międzynarodowa dyplomacja, rozejm czy zapewnienia polityków i tak nie przyczynią się do poprawy coraz trudniejszej sytuacji „zwykłych” Ukraińców²⁰.

Sytuacja wewnętrzna w Rosji

W artykułach publicystycznych z 2014 roku nie było scenariuszy sytuacji, które w bezpośredni sposób odnosiłyby się do sytuacji wewnętrznej w Rosji. Po roku od wydarzeń na Krymie polscy publicyści zaczęli przewidywać, co może wydarzyć się w Moskwie w związku z konfliktem o Krym. Najwięcej scenariuszy w tej grupie dotyczyło osoby W. Putina i kryzysu politycznego w Rosji. Publicyści przewidywali, że **Rosjanie zbuntują się przeciwko swojemu prezydentowi i prowadzonej przez niego polityce**. Mogłoby to doprowadzić do odsunięcia go od władzy lub do tego, że nie zostanie wybrany na kolejną kadencję. Publicyści wskazują również, że w **Rosji możliwa jest rewolucja, która będzie powtórzeniem ukraińskiego Majdanu**²¹. Pojawia się scenariusz, według którego Federacja Rosyjska może się rozpaść, na co wpływ może mieć słaba gospodarka, ale też wysyłanie żołnierzy na interwencję do innego kraju. W rezultacie tego niepodległość odzyskają Czeczenia, Tatarystan i Krym²². Odnotowano także przeciwstawne scenariusze, które przewidywały, że Rosja nie zdoła sama obalić Władimira Putina²³, a **jeśli nawet doszłoby do zmiany władzy, to i tak Rosja nie stanie się prozachodnia**.

Do tej kategorii zaliczony został również scenariusz, który zwraca uwagę, że Włosi chcą zbliżenia z Rosją i są w stanie złożyć Ukrainę na ołtarzu własnych interesów²⁴. Nie traktują oni Federacji Rosyjskiej jako militarnego i gospodarczego zagrożenia dla Europy, lecz jako dobrego sojusznika i partnera gospodarczego.

²⁰ H. Leman, *Trzy Ukrainy*, „Przegląd”, 02.03.2015, s. 20-22.

²¹ M. Kacewicz, *Nerwy na Kremlu*, „Newsweek Polska”, 16.03.2015, s. 60-63.

²² P. Włodczyk, *Rosja może się rozpaść*, „Tygodnik Do Rzeczy”, 23.02.2015, s. 72-73.

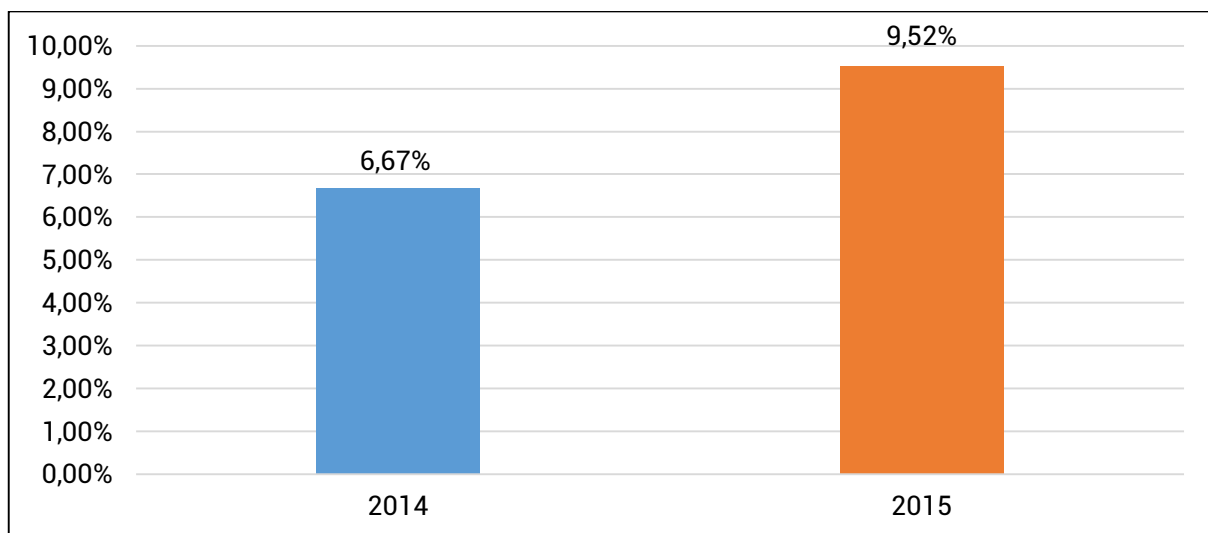
²³ B. Wieliński, *Nie dajcie się zastraszyć*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2015, s. 1.

²⁴ P. Kowalczyk, *W drużynie z Putinem*, „Rzeczpospolita”, 14.03.2015, s. P10-P11.

Reakcja Zachodu

Porównując wyniki badania z lat 2014 i 2015, można zauważyć widoczny wzrost liczby scenariuszy sytuacji dotyczących reakcji Zachodu na konflikt rosyjsko-ukraiński (o niemal 3 procent).

Wykres 10. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących reakcji Zachodu



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku z analizy scenariuszy sytuacji wynikało, że reakcje Zachodu to przede wszystkim słowa, a nie czyny. Przeważały scenariusze, które zakładały, że **Zachód nastraszy jedynie Rosję, ale w rzeczywistości pozostawi jej swobodę działania. Zachód** przedstawiany był jako ten, który **deklaruje pomoc, lecz nie jest gotowy na zaryzykowanie własnych interesów**²⁵. W 2015 roku publicyści częściej wskazywali na **faktyczną pomoc Zachodu dla Ukrainy, między innymi w formie wsparcia finansowego w wysokości miliarda dolarów czy dostaw broni**²⁶. Podkreślali też, że jeżeli Zachód nie przerwie aneksji kolejnych części Ukrainy dokonywanych przez Rosję, to Federacja będzie kontynuować swoją ekspansję.

W 2015 roku pojawiły się dwa scenariusze wskazujące na postawy społeczeństwa wobec konfliktu. Według jednego z nich **zastraszone społeczeństwa zachodnie będą wpływać na swoich przywódców, aby ci byli ulegli wobec Rosji**²⁷ i nie karali jej sankcjami, a także pozwolili jej na „odtworzenie imperium”. Drugi wskazuje, że jeśli Niemcom, którzy są przeciwni wojnie w Europie, uda się wpłynąć na Angelę Merkel, aby złagodziła politykę wobec Rosji, to będzie to triumf Władimira Putina²⁸.

²⁵ M. Potocki, J. Kapiszewski, *Już po referendum. Teraz Krym jest nową gubernią Putina*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 17.03.2014, s. A6-A7.

²⁶ M. Potocki, *Siła rządzi światem*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 20.03.2015, s. A8-A9.

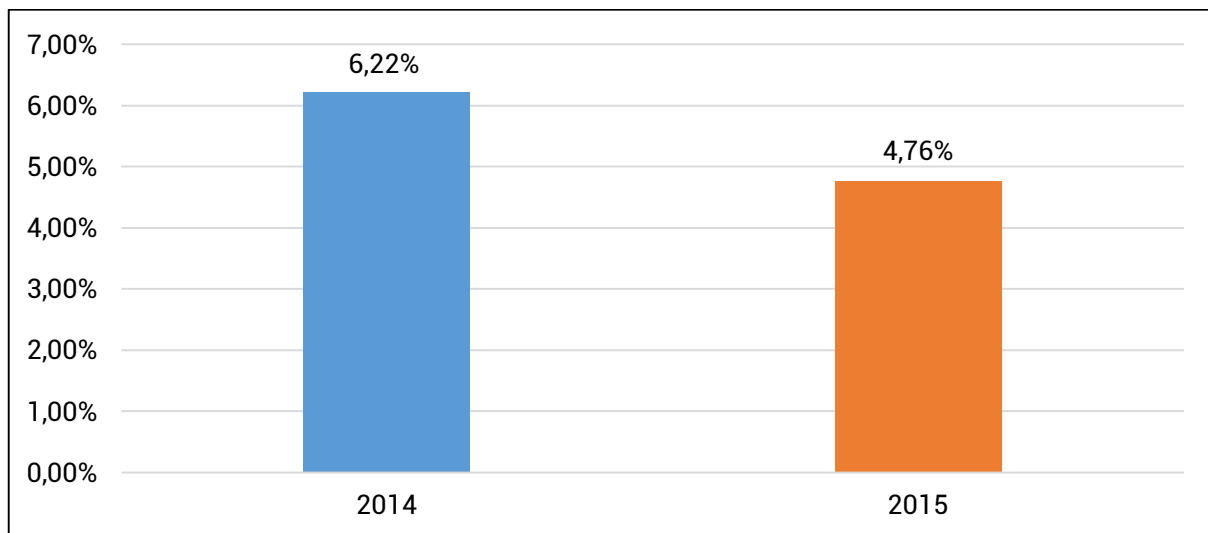
²⁷ J. Haszczyński, *Moskwa i codzienna dawka zastraszania*, „Rzeczpospolita”, 12.03.2015, s. A2.

²⁸ B. T. Wieliński, *Głusi, naiwni, pacyfiści*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2015, s. 19.

Polska w konflikcie

W porównaniu do badania z 2014 roku odnotowano niewielki spadek liczby scenariuszy dotyczących roli Polski w konflikcie (o około 1,5 proc.).

Wykres 11. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących roli Polski w konflikcie



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Artykuły opublikowane w 2015 roku, zawierające scenariusze sytuacji dotyczące roli Polski w konflikcie, podobnie jak w roku poprzednim wskazują na brak zdecydowanych reakcji ze strony polskich polityków na działania Władimira Putina²⁹. W pierwszym roku badania przewidywano na przykład, że w **następstwie ukraińskiego konfliktu, w którym Polska w pewnym stopniu zawsze będzie uczestniczyć, pojawi się m.in. osłabienie gospodarcze Polski**. Zmniejszenie eksportu do ogarniętej konfliktem Ukrainy, a także do Rosji, na którą nakładane są kolejne sankcje oraz odwrotne embargo Rosji na polską żywność, będą oddziaływać negatywnie na polską gospodarkę. W 2015 roku jeden z publicystów zwrócił uwagę, że w **wyniku konfliktu dojdzie do zwiększenia przez Polskę eksportu do pozostałych krajów, szukania nowych rynków zbytu i ożywienia współpracy z innymi rynkami**³⁰. Pojawił się również scenariusz, który wskazuje, że problemy mniejszości polskiej na Litwie mogą być pretekstem do ataku Rosji na państwa bałtyckie³¹.

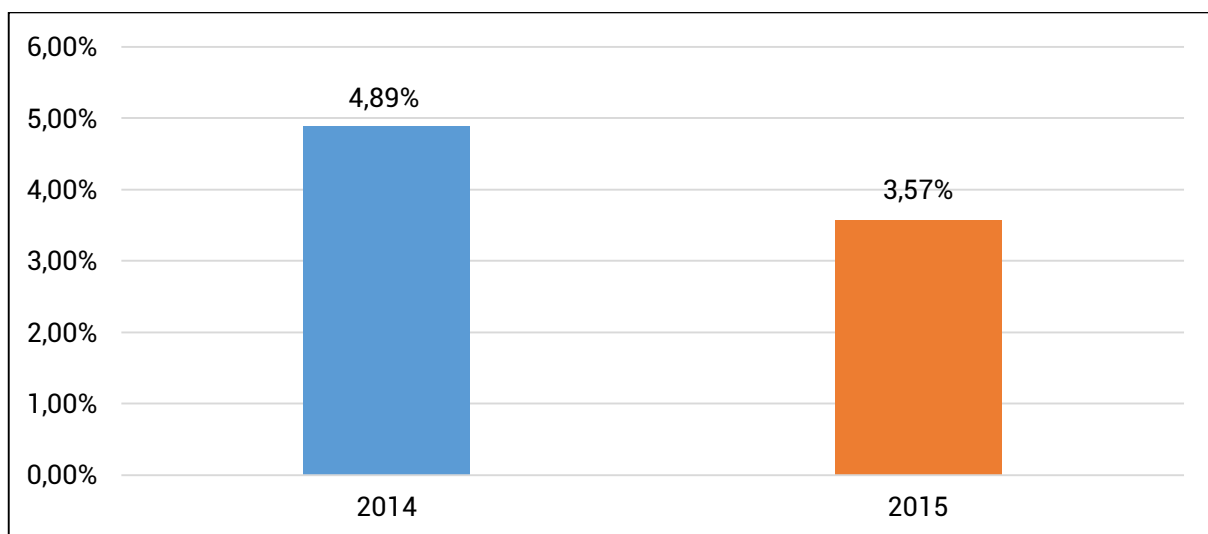
Rosyjski gaz

Porównanie badań z obydwu lat pozwala zauważyć zmniejszenie się liczby scenariuszy dotyczących kwestii rosyjskiego gazu (o 1,32 proc.).

²⁹ J. Rolicki, *Nieszkodliwi idioci?*, „Gazeta Wyborcza”, 05.03.2015, s. 7.

³⁰ K. Berenda, *Sankcje wielkich szans*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 02.03.2015, s. A9.

³¹ J. Winięcki, *Wyzwalanie Wileńszczyzny*, „Polityka”, 11.03.2015, s. 48-50.

Wykres 12. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących kwestii rosyjskiego gazu

Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku widoczne było dwojakie przedstawienie tematu. Z jednej strony dziennikarze podkreślali **uzależnienie Zachodu od rosyjskiej energii, z czego wynikały łagodniejsze restrykcje nałożone na Rosję**³². Z drugiej strony tłumaczono, że **na przerwaniu dostaw gazu może ucierpieć rosyjska gospodarka**³³, ponieważ funkcję głównego dostawcy mogą przejąć Stany Zjednoczone. W 2015 roku pojawiły się zbieżne z poprzednim rokiem scenariusze, według których **konflikt rosyjsko-ukraiński doprowadzi do kolejnych „kryzysów gazowych”, a także „długotrwałej wojny gazowej”**³⁴.

³² Ł. Kokot, *Co robić z Rosją – nie wie nikt*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2014, s. 13.

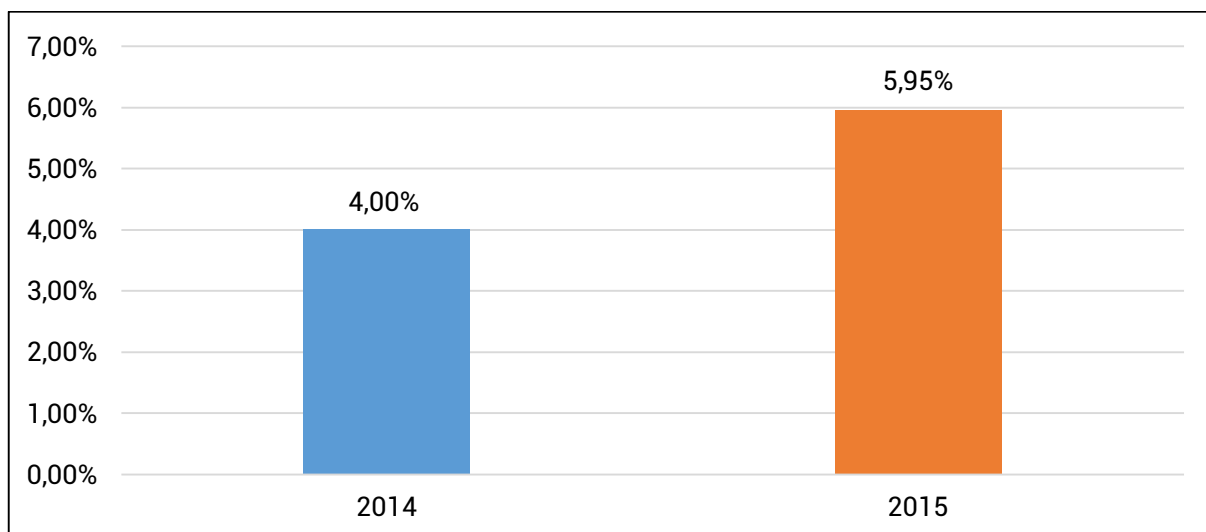
³³ R. Omachel, *Gazowe szachy Europy*, „Newsweek”, 17.03.2014, s. 70.

³⁴ M. Potocki, *Konflikt gazowy w tle wojny o Zagłębie Donieckie*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 25.02.2015, s. A2.

Konflikt polityczny

W porównaniu do badania z 2014 roku wzrosła liczba scenariuszy sytuacji przewidujących konflikt polityczny pomiędzy państwami (niecałe 2 proc.).

Wykres 13. Zestawienie scenariuszy sytuacji dotyczących konfliktu politycznego



Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 225, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały scenariusze sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 84, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku polscy publicyści przewidywali, że **Rosja, ze względu na podjętą agresję, będzie izolowana na arenie międzynarodowej, co doprowadzi do wojny dyplomatycznej**. Rok później publicyści również wskazali na możliwość politycznej izolacji Rosji, ale także na fakt, że Zachód uczy się radzić sobie z kłamstwami Władimira Putina i będzie dążyć do poznania prawdy³⁵. Jeden z autorów w tym kontekście sugerował, że wojna na Ukrainie będzie nadal trwała, ale Władimir Putin nie zaatakuje kolejnych państw. Będzie jedynie straszył i „przeżył muskuły”³⁶.

Podsumowanie

Według prawa międzynarodowego Krym podlega suwerenności terytorialnej Ukrainy i to jedynie Ukraina ma formalnie władztwo nad tym regionem. Aneksja dokonana przez Rosję jest prawnie bezskuteczna i nie zmienia statusu prawnomiędzynarodowego Krymu i Sewastopola jako integralnych części Ukrainy. Terytoria te mają obecnie status terytoriów bezprawnie okupowanych.

Porównując scenariusze sytuacji z obu badanych okresów, widoczne jest, że w przeważającej części **publicyści zakładali eskalację konfliktu – zarówno wojskowego, jak i dyplomatycznego**. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że w **przeciągu niemalże trzech lat od rozpoczęcia konfliktu nie doszło do dalszej ekspansji terytorialnej Federacji Rosyjskiej**. Trafnie publicyści **zwrócili jednak uwagę na reakcje Zachodu**. Organizacje międzynarodowe zajęły jednoznaczne stanowisko w sprawie włączenia Krymu do Rosji. Grupa G7 w Deklaracji haskiej z 24 marca 2014 roku podkreśliła, że prawo międzynarodowe zakazuje nabycia części lub całości cudzego

³⁵ M. Król, *Putin i Hitler. Nie możemy ulec kłamstwu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 04.03.2015, s. A6.

³⁶ M. Kaciewicz, *Nerwy na Kremlu*, „Newsweek Polska”, 16.03.2015, s. 60-63.

terytorium z użyciem przymusu lub siły. Zgromadzenie Ogólne ONZ w rezolucji z 24 marca 2014 roku wskazało, że referendum z 16 marca jest nieważne i nie może być podstawą zmiany statusu Republiki Krymskiej i miasta Sewastopola. Podobne stanowisko zajęła Rada Europy, a także Unia Europejska, która wezwała Rosję do niepodejmowania kroków w celu aneksji. **Analogicznie do przewidywań publicystów reakcje Zachodu opierały się jednak głównie na słowach, a rzadziej na czynach.**

Większość scenariuszy sytuacji zawartych w artykułach publicystycznych była niekorzystna dla Ukrainy. Publicyści wskazywali na możliwy kryzys na Ukrainie związany z agresją Federacji Rosyjskiej. Dodatkowo podkreślali, że nie lepsza będzie sytuacja gospodarcza i społeczna. W 2016 roku Ukraina rozpoczęła między innymi reformy decentralizacyjne, reformy mające na celu wzmocnienie samorządu terytorialnego, a także walkę z korupcją. **Polscy publicyści wskazywali, że reformy są konieczne, aby Ukraina mogła przetrwać. Podobnie w 2015 roku pisano o sytuacji wewnętrznej w Rosji.**

Zarówno w 2014, jak i 2015 roku polscy publicyści wskazali na rolę Polski w konflikcie. Głównie podkreślano sytuację gospodarczą, w jakiej znajdzie się państwo w wyniku agresji Rosji na Półwyspie Krymskim. Polscy publicyści w większości zakładali, że sytuacja ta negatywnie wpłynie na obroty handlowe Polski. Okazało się jednak, że mimo embarga wprowadzonego przez Federację Rosyjską, które objęło dużą część importu rolnego, polscy producenci nie odnotowali znaczących strat. Przekierowano sprzedaż na nowe rynki i nawiązano kontrakty handlowe z innymi państwami.

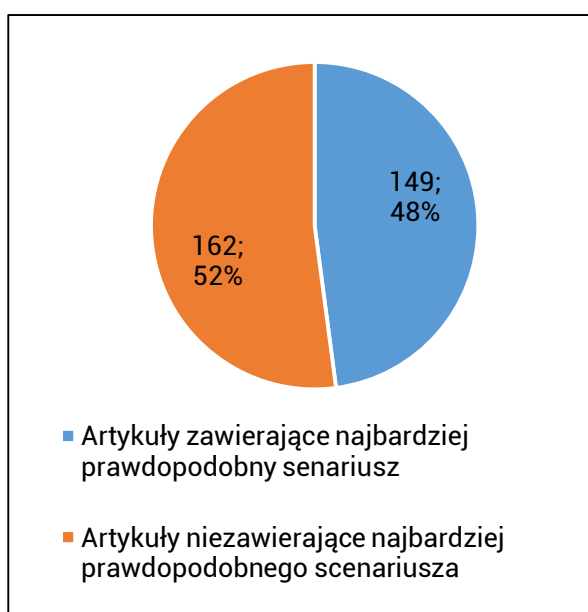
Warto również podkreślić polityczne zaangażowanie strony polskiej w kryzys krymski. Po trzech latach od rozpoczęcia konfliktu polskie władze podkreślają solidarność z Ukrainą, a także deklarują swoje poparcie w realizacji reform na Ukrainie i wsparcie w walce o jej suwerenność i zachowanie integralności terytorialnej.

NAJBARDZIEJ PRAWDOPODOBNY SCENARIUSZ

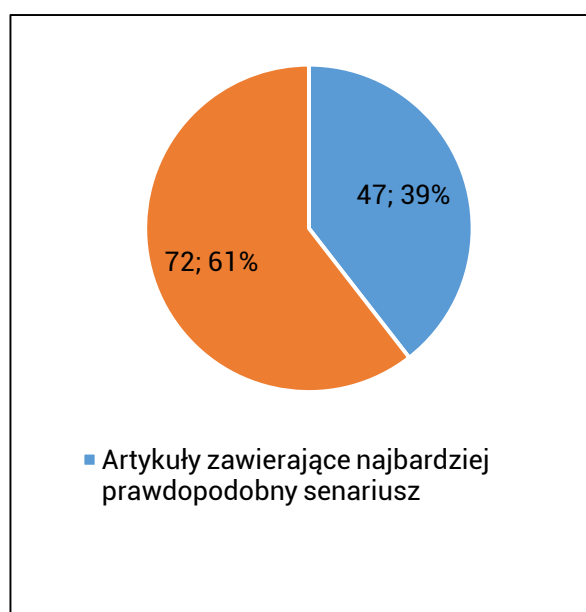
Paweł Dąbkowski, Kamila Węcłewska

W wielu publikacjach autorzy prezentowali pewne przewidywania dotyczące konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Spośród 119 artykułów, które zakwalifikowały się do badania w 2015 r., w 39 proc. autorzy tekstów określili najbardziej prawdopodobny scenariusz, czyli jasno zverbalizowali swoje prognozy wobec sytuacji na Ukrainie. Oznacza to, że odnotowano spadek o 9 proc. w porównaniu do badania z roku 2014, kiedy to 48 proc. analizowanych artykułów zawierało najbardziej prawdopodobny scenariusz.

Wykres 14. Udział artykułów zawierających najbardziej prawdopodobny scenariusz w 2014 r.



Wykres 15. Udział artykułów zawierających najbardziej prawdopodobny scenariusz w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Autorzy w 2015 roku przewidywali, że najbardziej prawdopodobne jest pogłębienie konfliktu oraz działania państw zachodnich w celu jego załagodzenia (51 proc. artykułów zawierających najbardziej prawdopodobny scenariusz). Jednym z możliwych sposobów udzielania pomocy Ukrainie była oferta pomocy finansowej w wysokości 50 miliardów dolarów złożona przez George'a Sorosa³⁷. Z kolei przykładem wskazującym na możliwość eskalacji konfliktu był prawdziwy cel wizyty premiera Włoch Renato Renzi na Ukrainie (podejrzanie, że był to jedynie wymuszony przystanek przed wizytą w Rosji)³⁸. W artykułach często podkreślano także aspekt

³⁷ J. Bielecki, *Wschód: decyzja Berlina*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2015, s. A7.

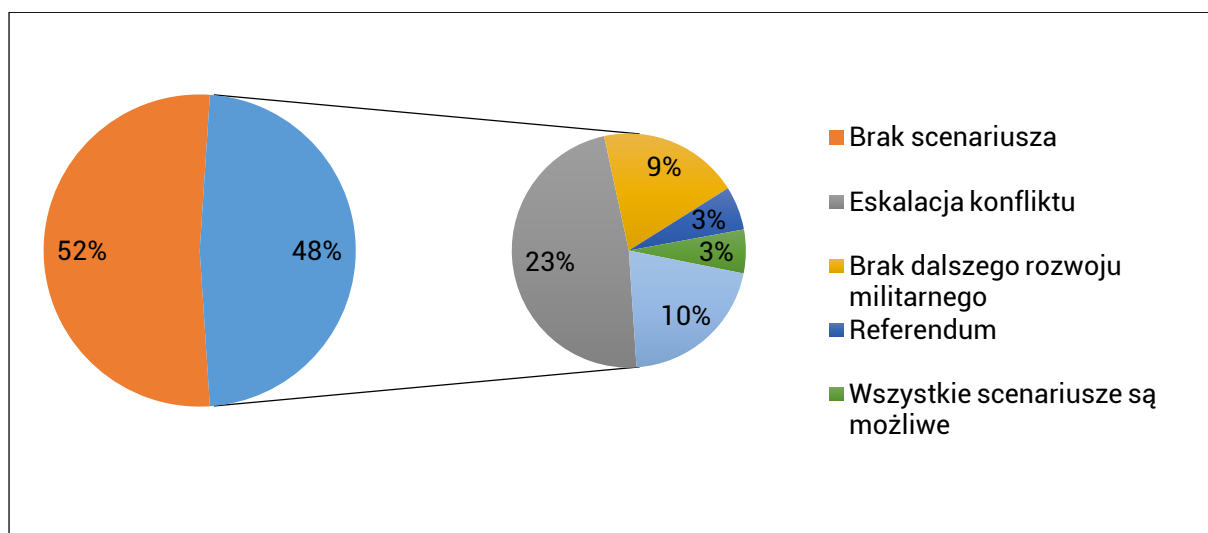
³⁸ P. Kowalczyk, *Premier Włoch w Kijowie. Ani słowa o rosyjskiej agresji*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2015, s. A10.

działań militarnych prowadzonych przez prezydenta Rosji (14 proc.), mówiąc wprost, iż realizuje on „program imperialny”³⁹.

Dziennikarze w swoich scenariuszach zawarli również możliwe konsekwencje wywołane przez dalszą ekspansję Rosji (4 proc. scenariuszy). Warto zauważyć, że na 119 artykułów tylko 5 zawiera opis konsekwencji, z którymi zmierzy się Rosja z powodu prowadzenia tego sporu. Konsekwencje te odnoszą się m.in. do kosztów, jakie poniesie prezydent Rosji, który **może stracić władzę w państwie w wyniku rosnącego niezadowolenia społecznego**⁴⁰. Inna drastyczna konsekwencja dla Rosji została przedstawiona w skrócie wywiadu z Eleną Masiuk *Nie zmuszą mnie do milczenia*, w którym jasno stwierdzono, że W. Putin swoim działaniem zmierza do wypchnięcia Rosji z Europy i do tego „wypchnięcia” na pewno dojdzie⁴¹.

Kategorie najbardziej prawdopodobnych scenariuszy

Wykres 16. Najbardziej prawdopodobne scenariusze (2014 r.)

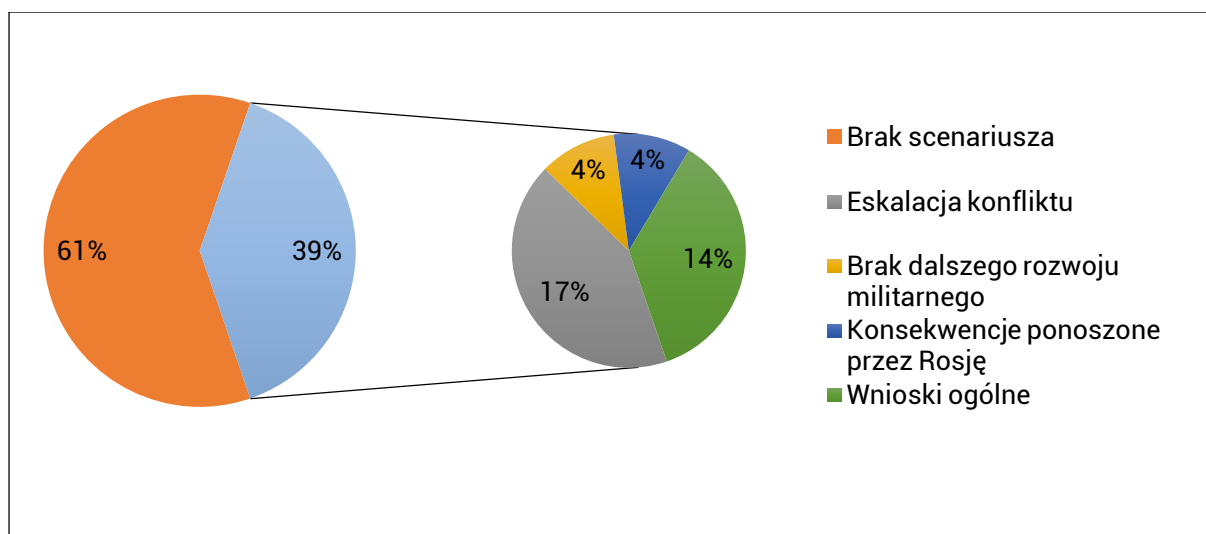


Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

³⁹ H. Kozieł, *W rękach Putina znajduje się połowa rosyjskiego bogactwa*, „Parkiet”, 28.02.2015, s. 7.

⁴⁰ P. Sokołowski, *Ustępstwa wobec Rosji prowadzą donikąd*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2015, s. A12.

⁴¹ E. Masiuk, *Nie zmuszą mnie do milczenia*, „Gazeta Wyborcza”, oprac. Sergiusz Kowalski, 07.03.2015, s. 17.

Wykres 17. Najbardziej prawdopodobne scenariusze (2015 r.)

Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wnioski ogólne (14 proc.) to niejednoznaczne odniesienia do działań militarnych i politycznych. Dotyczą one przewidywań nie bezpośrednio związanych z konfliktem, a prognoz wpływających na światową sferę ekonomiczną⁴² i społeczną⁴³. Należy też zauważyć, że pojawiło się bardzo niewiele głosów (4 proc.) wyrażających nadzieję na zakończenie konfliktu (np. Lubosz Palata przewidywał, że między Rosją a Ukrainą nastanie rozejm, przez co dojdzie do wycofania wojsk)⁴⁴.

Porównując najbardziej prawdopodobny rozwój sytuacji w 2015 roku do scenariuszy z roku wcześniejszego, można wskazać, że możliwość eskalacji konfliktu była większa wedle prognoz publicystów w 2014 niż w 2015 roku (o 6 proc). Autorzy artykułów w 2014 roku jako najbardziej prawdopodobne scenariusze wymienili: pogłębienie konfliktu, brak dalszego rozwoju konfliktu oraz referendum. Dziennikarze nie podkreślali wtedy tak mocno udziału państw zachodnich, ale skupiali się głównie na zagadnieniach związanych z zajęciem Krymu. Natomiast w **2015 roku publicyści jako najbardziej możliwy przebieg tego konfliktu najczęściej wymieniali: działania państw zachodnich i pogłębienie konfliktu – przedstawiali konflikt w szerszym ujęciu**. W 2015 roku artykuły zawierały również inny możliwy rozwój wydarzeń – nie tylko bezpośrednio dotyczący samego Krymu, lecz także np. konsekwencji dla Rosji, polityki prowadzonej przez Władimira Putina czy też życia społeczeństwa rosyjskiego (np. dalsze stosowanie technik manipulacyjnych w mediach)⁴⁵, a także poszerzenia konfliktu na obszar Europy Środkowo-Wschodniej – w szczególności kraje bałtyckie.

Warto zwrócić uwagę na to, iż mimo że w 2015 roku liczba artykułów zawierających najbardziej prawdopodobny scenariusz jest zdecydowanie mniejsza, to obszar tematyczny możliwych scenariuszy powiększył się. Nie ogranicza się on jedynie do działań bezpośrednio odnoszących się do konfliktu (eskalacja, brak rozwoju – ciągła wojna), ale wykracza poza granice działań

⁴² K. Berenda, *Sankcje wielkich szans*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 02.03.2015, s. A9.

⁴³ A. Grajewski, *Wojna coraz bliżej?*, „Gość Niedzielny”, 01.03.2015, s. 56-57.

⁴⁴ L. Palata, *Czechy nie są w Europie koniem trojańskim*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 03.03.2015, s. 12.

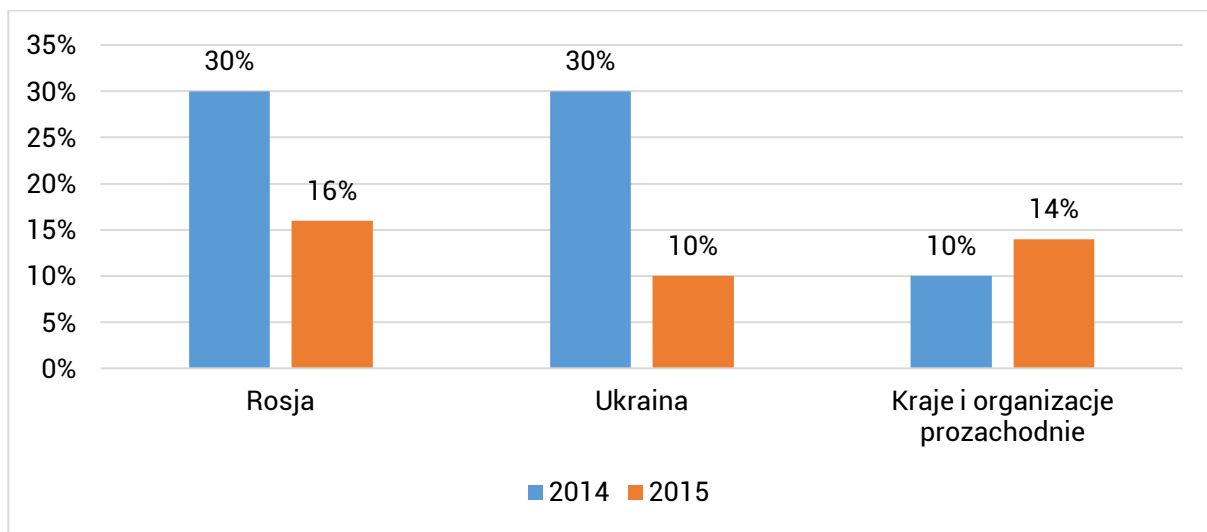
⁴⁵ M. Potocki, *Tydzień z rosyjskimi mediami*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 27.02.2015, s. A8-A9.

militarnych i poza granice terytorialne toczenia się konfliktu. Publicyści w 2015 roku dostrzegli, oprócz tych podstawowych możliwych rozwiązań (działania nierozdzielnie związane z konfliktem – eskalacja, zaprzestanie), także takie, które również znajdują się w kręgu związanych ze sporem krymskim – np. **rozwijanie polityki imperialnej prowadzonej przez prezydenta Putina**. O poszerzonym zakresie tematycznym świadczą działania państw zachodnich, które mniej lub bardziej angażowały się w ten konflikt. **Spór krymski według publicystów przestał być zatem jedynie problemem rosyjsko-ukraińskim, a stał się zmartwieniem Europy i świata.**

Możliwe działania krajów i organizacji zachodnich wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego uwzględnione przez publicystów można podzielić na dwie grupy: pośrednie i bezpośrednie – praktyczne. **Pośrednie odnoszą się do działań symbolicznych, politycznych decyzji, które nie dają bezpośredniego wsparcia Ukrainie.** Są to rozważania typu: kto może powstrzymać Rosję, a kto nie. Do działań praktycznych zaliczyć można takie inicjatywy, które, oprócz chęci niesienia pomocy, wyrażane są poprzez konkretne czyny.

Aktorzy najbardziej prawdopodobnych scenariuszy

W artykułach z najbardziej prawdopodobnym scenariuszem w 2015 roku główną rolę odgrywały Rosja (w 52 proc. artykułów) i Ukraina (w 45 proc. artykułów). Rola Polski w konflikcie rosyjsko-ukraińskim nie była znacząca, natomiast **istotne było większe zaangażowanie krajów i organizacji międzynarodowych, które również włączały się w ten spór.** W porównaniu z 2014 rokiem **publicyści przestali traktować Ukrainę jako głównego bohatera, wokół którego toczy się spór. Często była ona tłem dla działań innych bohaterów – polityki prowadzonej przez Rosję (imperializm), dyplomacji (Polska, Unia Europejska).** Publicyści często wykorzystywali konflikt krymski jako pretekst do pisania nie tylko o sytuacji na Krymie lub Ukrainie, lecz także przedstawienia szerszego planu wydarzeń, który z pozoru nie dotyczy sporu krymskiego. Jednak podjęcie takiej tematyki przez publicystów pokazuje, że wydarzenia, pozornie mające mało cech wspólnych z konfliktem krymskim, wpływają choćby pośrednio na rozwój wydarzeń na Krymie.

Wykres 18. Główni bohaterowie najbardziej prawdopodobnych scenariuszy

Całkowita liczba artykułów, które zawierały najbardziej prawdopodobny scenariusz w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 149, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały najbardziej prawdopodobny scenariusz w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 47, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2015 r. publicyści inaczej niż w 2014 r. przedstawili udział aktorów w najbardziej prawdopodobnych scenariuszach dotyczących rozwoju konfliktu krymskiego. Częściej pisano o działaniach krajów i organizacji zachodnich (wzrost z 10 proc. do 14 proc.). Należy zwrócić uwagę na mniejszy niż w najbardziej prawdopodobnych scenariuszach z roku 2014 udział głównych aktorów – Ukrainy oraz Rosji i jednocześnie większą obecność krajów oraz organizacji zachodnich.

Zmieniony stopień zaangażowania aktorów drugiego planu w tym konflikcie w 2015 roku pokazuje, iż publicyści przedstawiali konflikt na Krymie nie jako jedynie lokalny problem, ale konflikt mający wpływ także na relacje gospodarcze oraz polityczne w Europie i na świecie. Konsekwencje prowadzonych przez Rosję działań dotkną nie tylko bezpośredniego poszkodowanego – Ukrainę, lecz poszkodowanych w wyniku tego konfliktu może być więcej. Co więcej, konsekwencje mogą wynikać również z geograficznego położenia i bliskości Rosji, a także z tego, za którą stroną konfliktu (Ukrainą czy Rosją) dane państwo się opowie. Takie niekorzystne następstwo konfliktu krymskiego wskazano na przykład dla krajów bałtyckich, które mogą stać się kolejnym celem rosyjskiej polityki ekspansji⁴⁶.

O pośrednich konsekwencjach dla innych bohaterów wymienianych przez publicystów świadczą powiązania między państwami Europy a Rosją. Konflikt krymski ciąży partnerom Rosji, ponieważ przez sytuację na Krymie muszą oni ograniczać swoje interesy z Federacją Rosyjską. Dowodem na te powiązania była **wizyta premiera Włoch na Ukrainie**⁴⁷. Piotr Kowalczyk podejrzewał, że **zorganizowano ją z przymusu, a prawdziwym celem tej podróży było ułożenie na nowo współpracy gospodarczej na linii Włochy-Rosja**. Włochy jako jedno z państw członkowskich Unii Europejskiej musiały podporządkować się decyzjom podejmowanym przez całą Wspólnotę, co stało w sprzeczności z włoskimi interesami gospodarczymi. Państwa

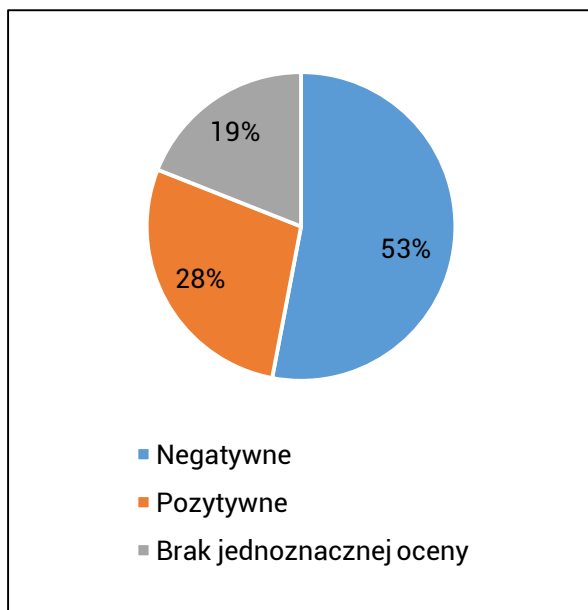
⁴⁶ J. Rokita, *Cisza przed burzą?*, „W Sieci”, 02.03.2015, s. 82-84.

⁴⁷ P. Kowalczyk, *Premier Włoch w Kijowie. Ani słowa o rosyjskiej agresji*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2015, s. A10.

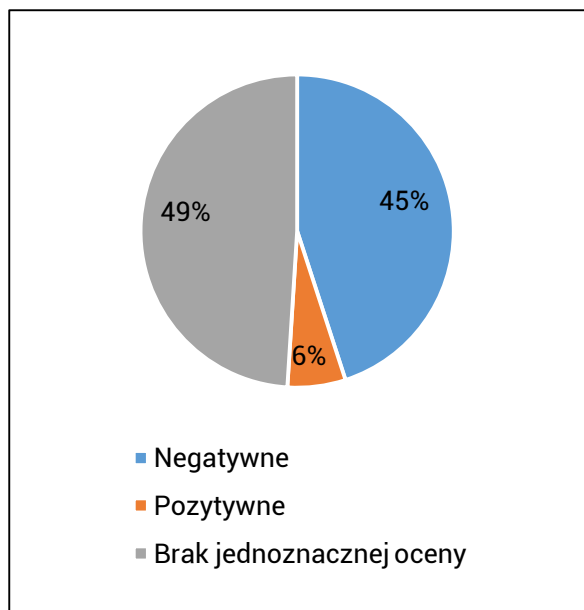
zachodnie dostrzegły zatem, iż konflikt, który rozgrywa się na Półwyspie Krymskim, nie jest kolejnym mało znaczącym sporem rozgrywającym się na dalekiej Ukrainie, ale może mieć dla nich realne konsekwencje. Zachód, w tym także Stany Zjednoczone, musi zatem podjąć jakieś działania.

Ocena rozwoju konfliktu

Wykres 19. Ocena rozwoju konfliktu (2014 r.)



Wykres 20. Ocena rozwoju konfliktu (2015 r.)



Całkowita liczba artykułów, które zawierały najbardziej prawdopodobny scenariusz w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 149, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały najbardziej prawdopodobny scenariusz w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 47, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Autorzy artykułów w większości nie wyrażali jednoznacznej oceny rozwoju wydarzeń na Krymie (49 proc. scenariuszy), pozytywne zakończenie konfliktu przedstawiano zdecydowanie rzadziej (6 proc. scenariuszy). Ton scenariuszy jest zróżnicowany – od bardzo pesymistycznych (eskalacja konfliktu, wojna, śmierć, składanie ofiar systemowi) do optymistycznych (krwawy konflikt na Ukrainie uda się zażegnać). Negatywna ocena rozwoju sytuacji nie jest jednoznaczna – zaczyna się od tych najbardziej drastycznych wizji: pogłębienia konfliktu⁴⁸, niekończącej się wojny⁴⁹, wybuchu kolejnego niezadowolenia na Ukrainie⁵⁰. Jako niekorzystny scenariusz wskazano również pogłębienie nienawiści Ukraińców do Rosjan oraz dalsze stosowanie manipulacji przez rosyjskie media⁵¹.

W bardziej optymistycznych ocenach publiczności dostrzegli możliwość uniknięcia wojny Rosji z Zachodem, a także to, że Zachód bardziej zdecydowanie będzie reagował na działania Rosji⁵².

⁴⁸ M. Gryczyński, *Monachium 1938 = Mińsk 2015*, „Przewodnik Katolicki”, 08.03.2015, s. 34.

⁴⁹ M. Andruszewska, T. Grzywaczewski, D. Wildstein, *Rozejm, aż w uszach dzwoni*, „Rzeczpospolita”, 07.03.2015, s. P12.

⁵⁰ A. Grajewski, *Wojna coraz bliżej?*, „Gość Niedzielny”, 01.03.2015, s. 56-57.

⁵¹ M. Potocki, *Tydzień z rosyjskimi mediami*, „Dziennik Gazeta Prawna”, s. A8-A9.

⁵² J. Haszczyński, *Moskwa i codzienna dawka zastraszania*, „Rzeczpospolita”, 12.03.2015, s. A2.

Za pozytywne rozstrzygnięcie uznano również konsekwencje poniesione przez Rosję – osłabienie jej przez prowadzone działania militarne⁵³.

W porównaniu z pierwszą edycją badania w 2015 roku autorzy podali mniej negatywnych rozwiązań, natomiast częściej unikali wskazywania najbardziej prawdopodobnego scenariusza. Udział procentowy najbardziej prawdopodobnych scenariuszy pozytywnych również zmalał z 28 proc. do 6 proc.

Zmienność ocen zawartych w najbardziej prawdopodobnych scenariuszach pokazuje, iż publicyści coraz mniej pewnie przewidują, jak rozwinie się konflikt na Ukrainie. Po roku od rozpoczęcia konfliktu utwierdzili się w swoich rokowaniach i ocenili, iż w **przypadku tego sporu bardziej prawdopodobne są pesymistyczne rozwiązania niż te optymistyczne**. Takie postrzeganie najbardziej prawdopodobnych scenariuszy można również odbierać jako przekonanie o spisaniu rozwiązania tego konfliktu na straty – jeśli publicyści podejmują się prognozowania możliwych rozwiązań, zdecydowanie częściej przychylają się do tych bardziej pesymistycznych. Według autorów, werbalizujących najbardziej możliwe scenariusze, **konfliktu krymskiego nie można rozwiązać w żaden inny niż negatywny sposób – konflikt albo będzie trwał bardzo długo, albo nie zakończy się pozytywnie**.

Trafność scenariuszy

Tytuły prasowe różniły się od siebie pod względem zgodności prognozowanych scenariuszy. Należy wziąć pod uwagę przede wszystkim mniejszą liczbę artykułów poświęconych konfliktowi na Krymie, a tym samym mniejszą liczbę najbardziej prawdopodobnych scenariuszy. Prezentowana sprawdzalność najbardziej możliwych scenariuszy uwzględnia te tytuły, które w 2014 roku przedstawiły dużą liczbę artykułów z najbardziej prawdopodobnym scenariuszem.

W 2015 roku w swoich prognozach poszczególne tytuły podawały na ogół negatywne możliwe rozwiązania sporu („Gość Niedzielny” – 2 z 5 artykułów, „Rzeczpospolita” – 3 z 19 artykułów, „Gazeta Wyborcza” – 5 z 21 artykułów). Najbardziej radykalne rozwiązanie – eskalacja konfliktu – zostało przedstawione na łamach trzech tytułów: „Polityki” (*Pozszywana armia*⁵⁴), „Newsweeka” (*Faszyzm po rosyjsku*⁵⁵) i „Przewodnika Katolickiego” (*Monachium 1938 = Mińsk 2015?*⁵⁶). Taka zgodność opinii prezentowanych w różnych tytułach świadczy o tym, że różni publicyści w podobnym stopniu zauważyli zagrożenie, które może nastąpić w kontekście rozwoju wydarzeń na Krymie.

Sama walka (aneksja Krymu, opór Ukraińców) stała się pretekstem do dalszych działań aktorów – imperialnej polityki W. Putina⁵⁷, konsekwencji, które może odczuć Rosja⁵⁸ czy też działań państw i organizacji zachodnich. Autorzy artykułów nie koncentrowali się jedynie na założeniach teoretycznych, nie opisywali też możliwego aktywnego uczestnictwa w tym konflikcie. Jest to ważne, gdyż zarówno działania pośrednie, jak i bezpośrednie tworzą cały plan

⁵³ P. Sokołowski, *Ustępstwa wobec Rosji prowadzą donikąd*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2015, s. A12.

⁵⁴ Z. Szczerek, *Pozszywana armia*, „Polityka”, 04.03.2015, s. 14-16.

⁵⁵ M. Kaciewicz, *Faszyzm po rosyjsku*, „Newsweek”, 08.03.2015, s. 54-56.

⁵⁶ M. Gryczyński, *Monachium 1938 = Mińsk 2015?*, „Przewodnik Katolicki”, 08.03.2015, s.34.

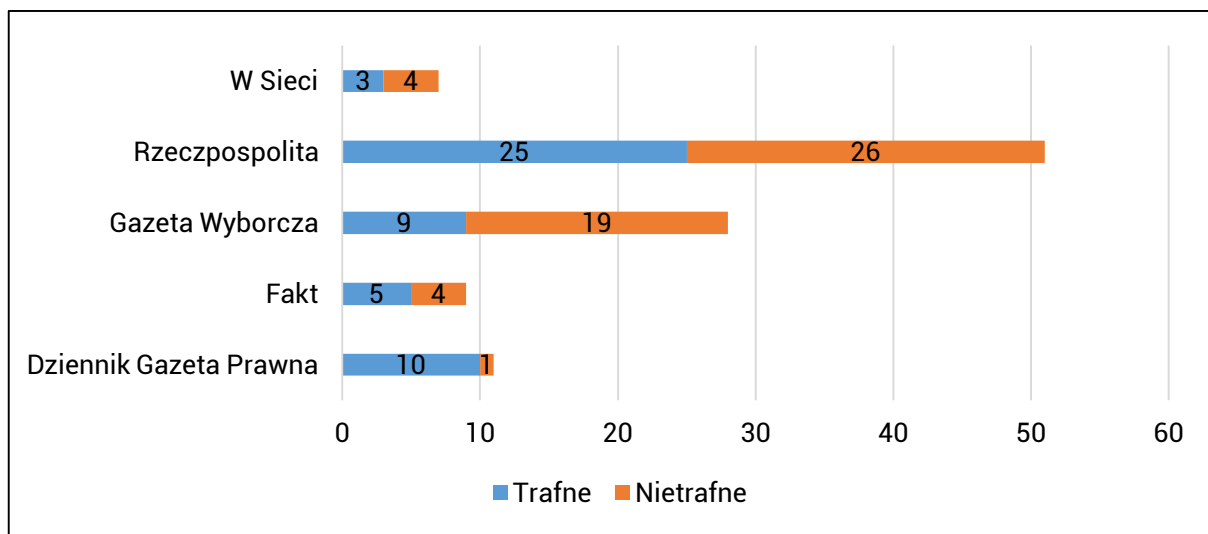
⁵⁷ H. Kozieł, *W rękach Putina znajduje się połowa rosyjskiego bogactwa*, „Parkiet”, 28.02.2015, s. 13.

⁵⁸ P. Sokołowski, *Ustępstwa wobec Rosji prowadzą donikąd*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2015, s. A12 oraz

E. Masiuk, *Nie zmuszą nas do milczenia*, „Gazeta Wyborcza”, oprac. Sergiusz Kowalski, 07.03.2015, s. 17.

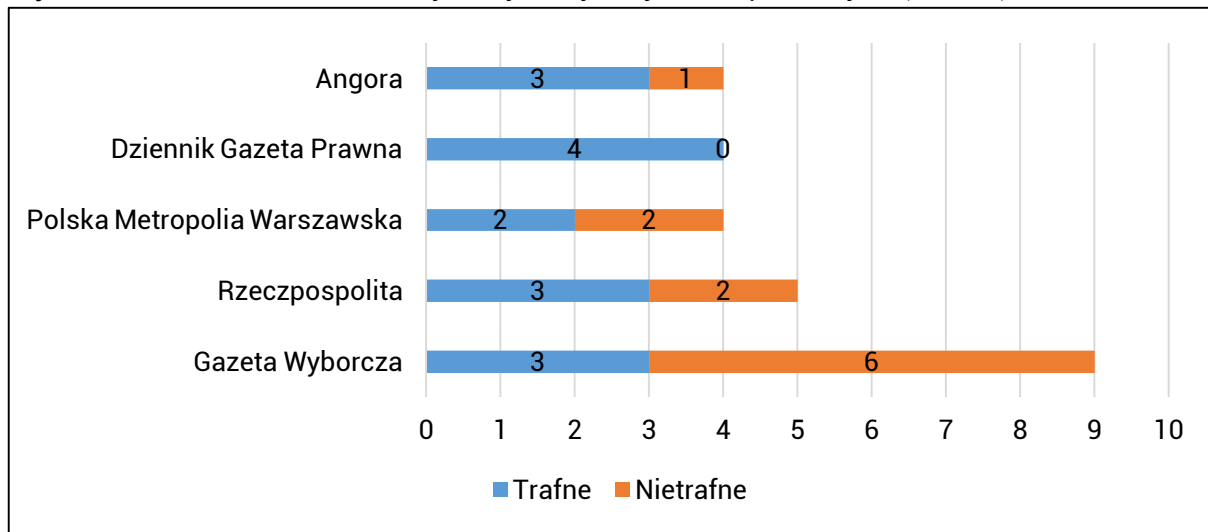
pomocy Ukrainie, który musi być najpierw przemyślany (założenia teoretyczne), a potem wdrożony w życie (praktyczny wymiar inicjatyw).

Wykres 21. Trafność scenariuszy w wybranych tytułach prasowych (2014 r.)



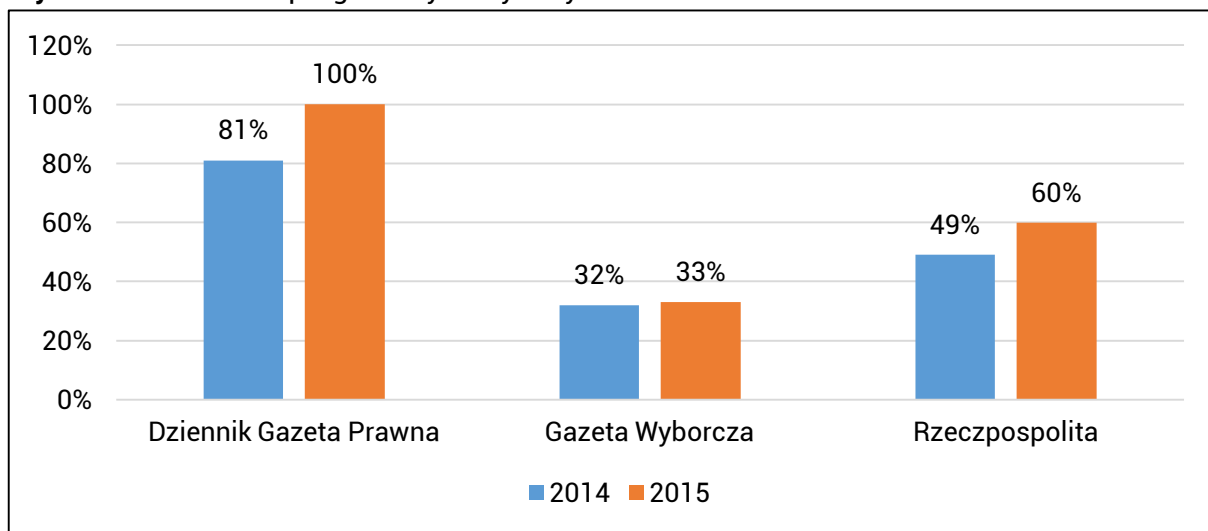
Wykres przedstawia pojedynczo zliczone scenariusze zawarte w artykułach poszczególnych tytułów prasowych.

Wykres 22. Trafność scenariuszy w wybranych tytułach prasowych (2015 r.)



Wykres przedstawia pojedynczo zliczone scenariusze zawarte w artykułach poszczególnych tytułów prasowych.

Najbardziej korzystny bilans przewidywań trafnych-nietrafnych w 2015 roku, tak samo jak w roku 2014, odnotował „Dziennik Gazeta Prawna” (4 trafne, 0 nietrafnych). Na drugim miejscu znalazła się „Angora” (3 trafne i 1 nietrafny). Porównywalną sprawdzalność scenariuszy miała „Rzeczpospolita”. „Gazeta Wyborcza” podała trzy scenariusze, które się sprawdziły, i sześć błędnych (najwięcej nietrafnych). „Polska Metropolia Warszawska” przedstawiła dwa trafne i dwa nietrafne scenariusze.

Wykres 23. Trafność prognoz wybranych tytułów w 2015 i 2014 roku

Wykres przedstawia pojedynczo zliczone scenariusze zawarte w artykułach poszczególnych tytułów prasowych.

Należy podkreślić, iż ze względu na mniejszą liczbę tekstów i tym samym mniejszą liczbę najbardziej prawdopodobnych scenariuszy opisanych w 2015 roku o wiele łatwiej było osiągnąć wysoki poziom trafności przewidywań niż w roku 2014. Oznacza to, że jedna prognoza wyrażona w jednym tekście z 2015 r. miała niepomniernie większą wagę niż w próbie tekstów z roku 2014. W związku z tym nie sposób oceniać jednakowo trafności prognoz publicystów w 2015 i 2014 roku. **Niemniej jednak tytułem, którego artykuły miały największą trafność przewidywanych konsekwencji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, zarówno w 2014, jak i w 2015 roku jest „Dziennik Gazeta Prawna”.** Co ciekawe o 11 proc. zwiększyła się trafność i przewidywanie w „Rzeczpospolitej”, natomiast „Gazeta Wyborcza” pozostała na tym samym poziomie przewidywań.

Podsumowanie

W 2015 roku publicyści częściej unikali wskazywania najbardziej prawdopodobnego scenariusza rozwoju wydarzeń na Krymie, a także byli bardziej ostrożni w formułowaniu zdecydowanych ocen następstw konfliktu. Mimo to, większość z tych, którzy podjęli się próby prognozowania najbardziej możliwych następstw konfliktu, uważała, że bardziej prawdopodobny jest pesymistyczny rozwój sytuacji – że konfliktu krymskiego nie można rozwiązać w żaden inny aniżeli negatywny (dla Ukrainy i państw zachodnich) sposób: albo na długie lata zostanie „zamrożony”, albo zakończy się tym, że społeczność międzynarodowa oraz sama Ukraina zaakceptują fakt, że Krym został przyłączony do Rosji.

Rosja nadal zajmuje dominującą pozycję w najbardziej prawdopodobnych scenariuszach, z kolei Ukraina, rok po kluczowych wydarzeniach na Krymie, przestaje być postrzegana jako główny aktor w trwającym konflikcie, a stała się niejako polem do działania innych aktorów: Rosji oraz państw zachodnich. Wynikało to także z faktu, że w ocenie publicystów spór ten przestał być lokalnym problemem, a stał się zmartwieniem nie tylko Europy, lecz także całego świata.

W obu cyklach badania tytułem prasowym, który jako jedyny trafnie i jednoznacznie przewidywał rozwój wydarzeń na Ukrainie, był „Dziennik Gazeta Prawna”. W pozostałych dziennikach

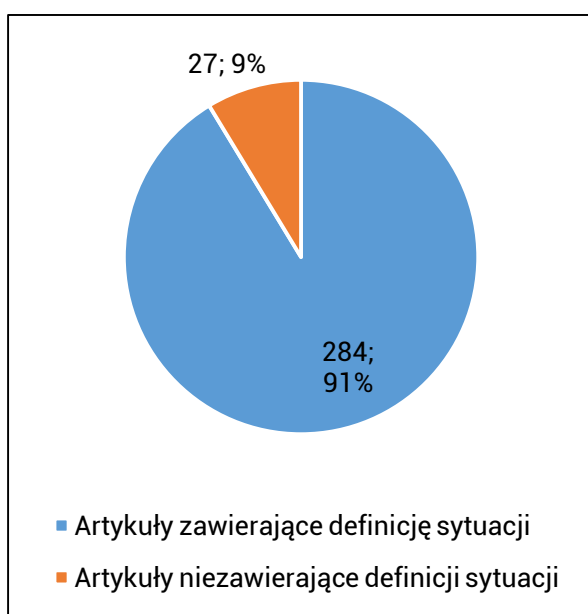
i czasopismach pojawiły się zarówno trafne, jak i nietrafne przewidywania, które publicyści wskazywali jako najbardziej prawdopodobne.

DEFINICJA SYTUACJI

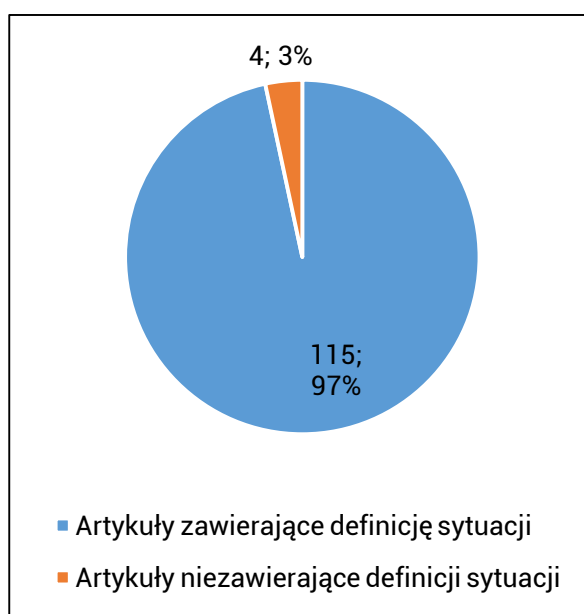
Radosław Prachnio

Każdy z analizowanych tekstów został zakodowany pod względem kategorii definicji sytuacji. Pod tą kategorią rozumiano zawarty w tekście opis analizowanego zjawiska – a więc wskazanie, czym to zjawisko jest, co oznacza, przekazuje, uwypukla, w jaki sposób identyfikuje określone problemy, procesy oraz bohaterów.

Wykres 24. Udział artykułów zawierających definicję sytuacji w 2014 r.



Wykres 25. Udział artykułów zawierających definicję sytuacji w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W roku 2014 odnotowano 284 artykuły, w których jasno zdefiniowano sytuację, co stanowiło ponad 91 proc. wszystkich badanych tekstów. Rok później definicję sytuacji posiadało 115 publikacji, czyli ponad 96 proc. wszystkich artykułów z tego okresu. Jest to wzrost o ponad 5 proc. względem roku 2014. **W 2015 roku częściej umieszczano w tekście precyzyjną definicję sytuacji, jednak liczba samych tekstów poruszających tematykę krymską wyraźnie zmalała.**

Aby ustalić, jakie wnioski wynikają z zebranych danych, badacze postanowili wyszczególnić dziewięć podkategorii definicji sytuacji, które wymieniono poniżej. Każda podkategoria została skrótowo scharakteryzowana pod kątem treści i niesionych znaczeń.

Rosja panem sytuacji

- dominacja Rosji nad innymi podmiotami;
- ignorowanie przez Rosję prawa międzynarodowego i innych postanowień między państwami;
- dążenie władz Rosji do utworzenia Noworosji;
- prowokacje ze strony Rosji;
- ogólnie pojęte przejmowanie przez Rosję kontroli nad obszarem Krymu.

Rosja nie jest panem sytuacji

- porażka Rosji, jak i samego Władimira Putina, na jakiegokolwiek płaszczyźnie;
- niepewność postępowania rosyjskich władz;
- obawy Rosji w każdej kwestii dotyczącej sytuacji na Ukrainie.

Manipulacja rosyjskim społeczeństwem

- próby zmanipulowania rosyjskiego społeczeństwa przez rosyjskie władze;
- deklaracje polityków wobec Rosjan;
- wpajanie idei nacjonalistycznych przez media;
- fałszowanie przekazów medialnych;
- prowadzenie wojny propagandowej w internecie.

Polityczna gra Władimira Putina

- prowadzenie polityki kłamstw osobiście przez Władimira Putina;
- działania Władimira Putina mające na celu zmianę sytuacji geopolitycznej.

Polska w obliczu konfliktu

- sytuacja Polski w kontekście toczącego się na Ukrainie konfliktu;
- oskarżenia Władimira Putina pod adresem Polski;
- czynne i bierne postawy Polski na arenie międzynarodowej w obliczu konfliktu.

Zachód chce (próbuje) przeciwstawić się Rosji

- inercja Zachodu względem działań Rosji;
- próby ujarznienia Rosji sankcjami;
- chęć zachowania *status quo* przez państwa zachodnie;
- obawa przed pogorszeniem się stosunków z Rosją.

Nawiązania historyczne (analogie, porównania)

- odwoływanie się do wydarzeń historycznych;
- porównywanie dzisiejszych polityków do postaci historycznych na podstawie podobnego postępowania;
- przywoływanie historycznych umów i traktatów.

Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie

- opisywanie przemian w ukraińskiej polityce;
- odwoływanie się do postaci upadłego Wiktora Janukowycza;
- opisywanie nastrojów społecznych panujących na Ukrainie;
- opisywanie sytuacji na Półwyspie Krymskim;
- postawy oligarchów ukraińskich;
- przewidywanie przyszłości Ukrainy na tle wydarzeń krymskich;
- omawianie podziału Ukrainy na część proeuropejską i prorosyjską.

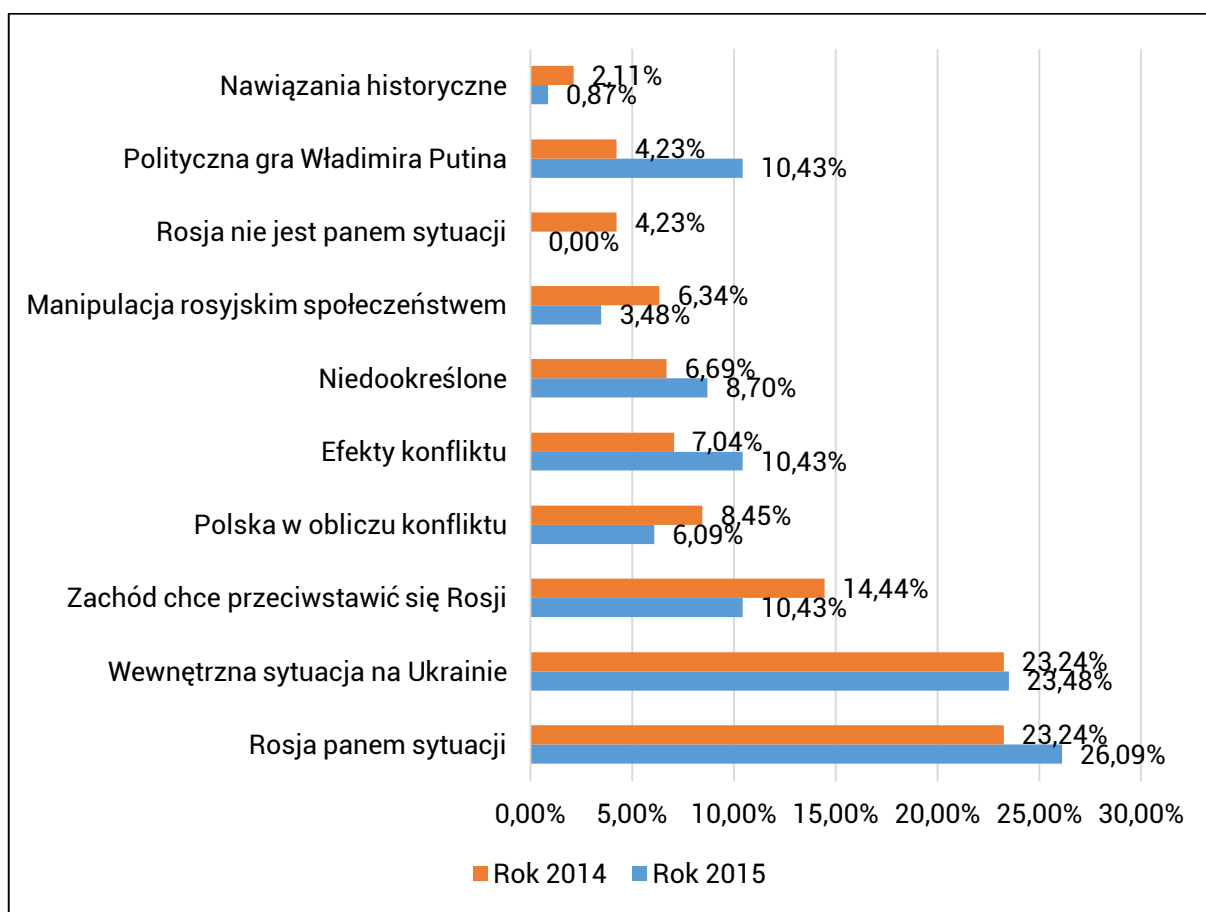
Efekty konfliktu

- skutki działań (sankcje, polityka zagraniczna, dodatkowe działania Rosji, wypowiedzi konkretnych polityków) podjętych w kontekście wydarzeń na Krymie;
- przewidywanie rozwoju sytuacji w skali globalnej.

Niedookreślone

- definicje sytuacji niemieszczące się w podane subkategorie.

Wykres 26. Zestawienie porównawcze definicji sytuacji w 2014 i 2015 r.



Całkowita liczba artykułów, które zawierały definicję sytuacji w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 284, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały definicję sytuacji w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 115, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Po zastosowaniu podziału definicji sytuacji na podane wyżej kategorie okazało się, że w **roku 2014 najczęściej przedstawiano wewnętrzną sytuację na Ukrainie oraz opisywano Rosję jako pana sytuacji**. Do obydwu kategorii zakwalifikowano po 23 proc. tekstów. W definiowaniu sytuacji na Ukrainie przeważało głównie wskazanie słabej kondycji państwa, np.: „Ukraina jest *de facto* bankrutem. Jej sytuacja gospodarcza wymaga reform”⁵⁹. Rządziej pojawiały się teksty opisujące próbę odbudowy kraju i rozliczenia dawnych władz, np.: „Codziennie od dziesiątej rano do północy chronieni przez żołnierzy rewolucji wolontariusze skrupulatnie odtwarzają i katalogują zniszczone dokumenty obalonych ukraińskich władz”⁶⁰. Publikacje przedstawiające Rosję jako pana sytuacji definiowały sytuację treściwie i jednoznacznie. Przedstawiano kraj jako

⁵⁹ R. Petru, *Na Ukrainie potrzebna szybka dawka głębokich reform*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 04.03.2014, s. A4.

⁶⁰ T. Piechal, *Teczki na oligarchów i polityków*, „Rzeczpospolita”, 12.03.2014, s.A9.

wciąż budujący swoją pozycję i stwarzający poczucie zagrożenia: „Rosja nieustannie umacnia swoje wpływy”⁶¹, „Rosja uważana jest za agresora i jest coraz bardziej niebezpieczna dla swoich sąsiadów”⁶². **Rok później obie kategorie definicji sytuacji pozostawały najczęściej przywoływanymi w tekstach publicystycznych.** Zainteresowanie wewnętrzną sytuacją na Ukrainie utrzymało się na podobnym poziomie, a temat dominacji Rosji pojawiał się częściej (wzrost odsetka tego typu publikacji o 2,5 proc. względem roku 2014).

Warto zauważyć, że w 2015 roku ponad 10 proc. tekstów dotyczyło politycznej gry Władimira Putina (względem roku 2014 nastąpił wzrost o ponad 6 proc.). **Bezpośrednią przyczyną tak wyraźnej zmiany była niespodziewana dwunastodniowa absencja Władimira Putina w przestrzeni publicznej.** Wśród zagregowanych artykułów odnotowano siedem tekstów opublikowanych między 13 a 17 marca 2015 roku. Badacze zakwalifikowali ową nieobecność Władimira Putina do kategorii politycznej gry, ponieważ tak interpretowali ją autorzy tekstów. Sytuację definiowano słowami: „Publiczna nieobecność W. Putina spowodowana jest jego obawą przed siłami ultranacjonalistycznymi w Rosji”⁶³; „Milczenie i medialna nieobecność Władimira Putina, szczególnie w kontekście zbliżającej się rocznicy referendum na Krymie, jest podstawą do spekulacji na temat stanu jego zdrowia”⁶⁴.

W niecałym 1 proc. tekstów definiowano sytuację w zestawieniu z kontekstami historycznymi (spadek o ponad 1 proc.). Ponad 8,5 proc. tekstów pozostało z nieo określoną definicją sytuacji (wzrost tej grupy o ponad 2 proc.). **Warto podkreślić, że w roku 2014 ponad 4 proc. tekstów określało Rosję jako stronę przegraną w konflikcie, natomiast w roku 2015 nie pojawił się żaden tekst przedstawiający Rosję jako stronę przegraną.** Publicyści rok po aneksji Krymu nie mieli wątpliwości, że Rosja osiągnęła swoje cele, co jednoznacznie określa jej zwycięską pozycję.

Analiza wybranych definicji sytuacji

Wybrane – szczególnie interesujące – grupy definicji zostały poddane bardziej wnikliwej analizie. Porównano, jakie tytuły prasowe publikowały artykuły prezentujące daną definicję sytuacji. Wyodrębniono też podkategorie definicji sytuacji precyzujące powyższe ustalenia.

⁶¹ S. Babuchowski, *Polityka przesuwania granic*, „Gość Niedzielny”, 09.03.2014, s. 5.

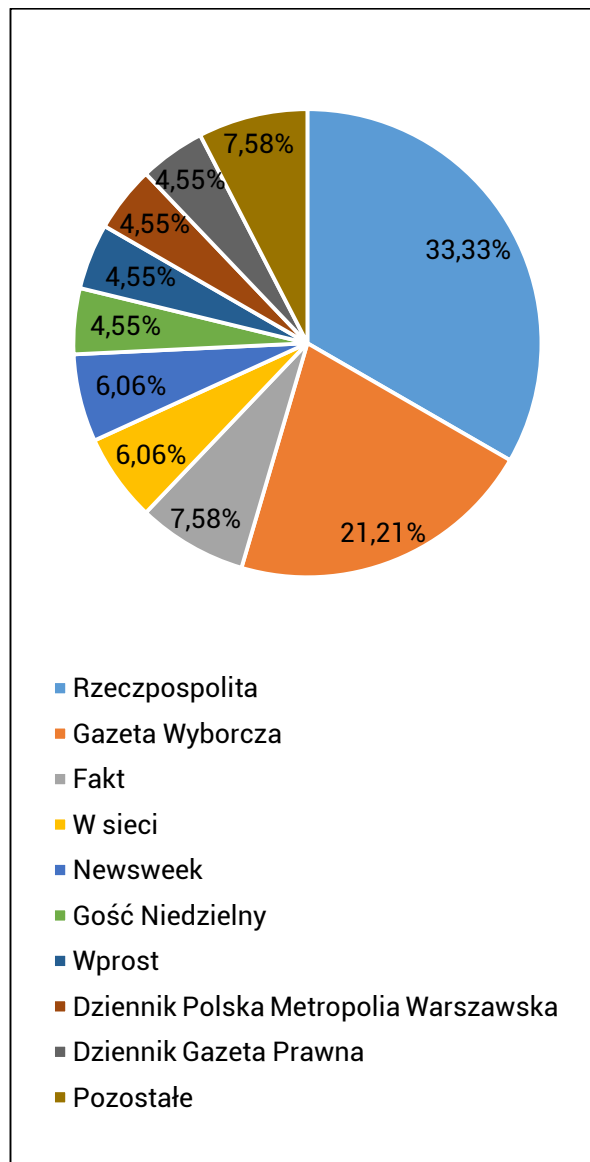
⁶² J. Nizinkiewicz, *Bezprawia nie można legalizować*, „Rzeczpospolita”, 18.03.2014, s. A5.

⁶³ R. Boyes, *Putin pilnuje swego miejsca na Kremlu*, „Polska Metropolia Warszawska”, 13.03.2015, s. 5.

⁶⁴ W. Radziwinowicz, *Pilnie strzeżony sekret nocnika cara*, „Gazeta Wyborcza - Stołeczna”, 16.03.2015, s. 12.

Rosja panem sytuacji – analiza struktury tytułów prasowych

Wykres 27. Udział tytułów prasowych w grupie tekstów "Rosja panem sytuacji" w 2014 roku



Wykres 28. Udział tytułów prasowych w grupie tekstów "Rosja panem sytuacji" w 2015 roku



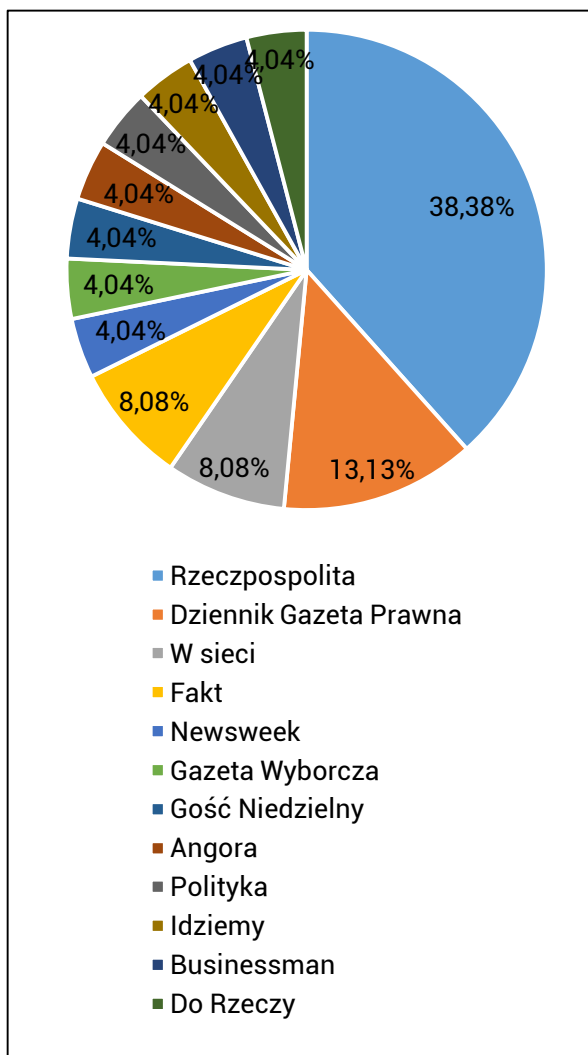
Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 66, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 30, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Do tej grupy definicji sytuacji zaliczono najwięcej artykułów. Należy podkreślić, że chodzi tu o proporcje w całej próbie tekstów, a nie liczby bezwzględne (rok do roku liczba opublikowanych tekstów publicystycznych na temat kryzysu krymskiego spadła o ponad połowę). Warto zwrócić uwagę na to, jakie gazety publikowały teksty proponujące takie ujęcie. **W 2014 roku najczęściej o Rosji jako panu sytuacji pisały dzienniki.** „Rzeczpospolita” opublikowała 33 proc. wszystkich tekstów danej kategorii, w „Gazecie Wyborczej” zaś opublikowano co piąty tekst z tak zdefiniowaną sytuacją. **Warto zwrócić uwagę na pozycję tabloidu „Fakt”, którego teksty stanowiły prawie 8 proc. całej grupy z tą definicją sytuacji w 2014 roku.**

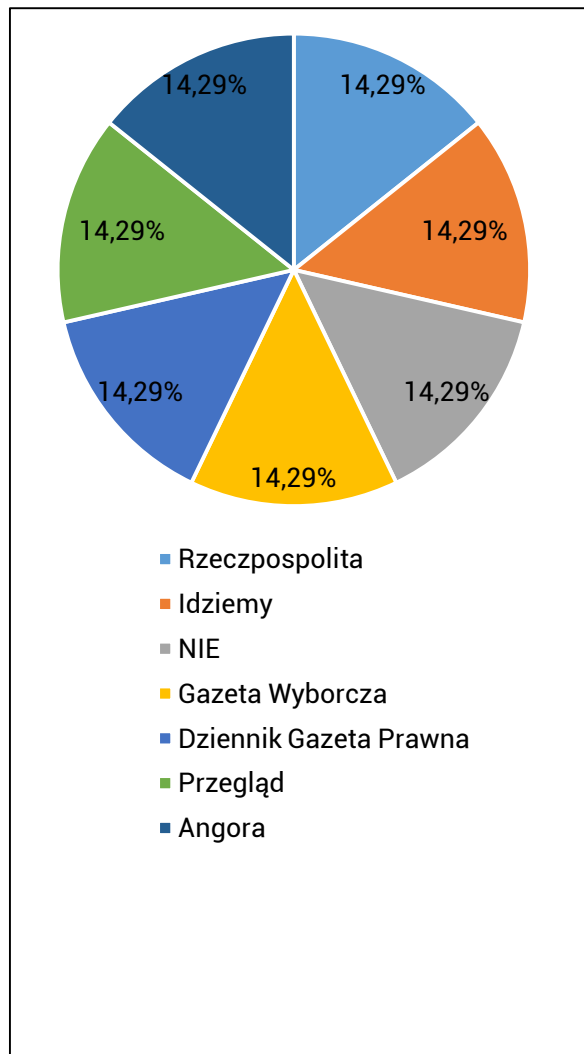
W 2015 roku publicyści częściej definiowali sytuację w omawiany sposób, ponadto artykuły te pojawiały się w różnych tytułach. **Świadczy to o większej zgodności publicystów co do definiowania sytuacji jako korzystnej dla Rosji.** W konsekwencji aż sześć tytułów uzyskało udział w kategorii większy lub równy 10 proc.

Polska w obliczu konfliktu – analiza struktury tytułów prasowych

Wykres 29. Udział tytułów prasowych w grupie tekstów "Polska w obliczu konfliktu" w 2014 roku



Wykres 30. Udział tytułów prasowych w grupie tekstów "Polska w obliczu konfliktu" w 2015 roku



Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 24, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 7, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

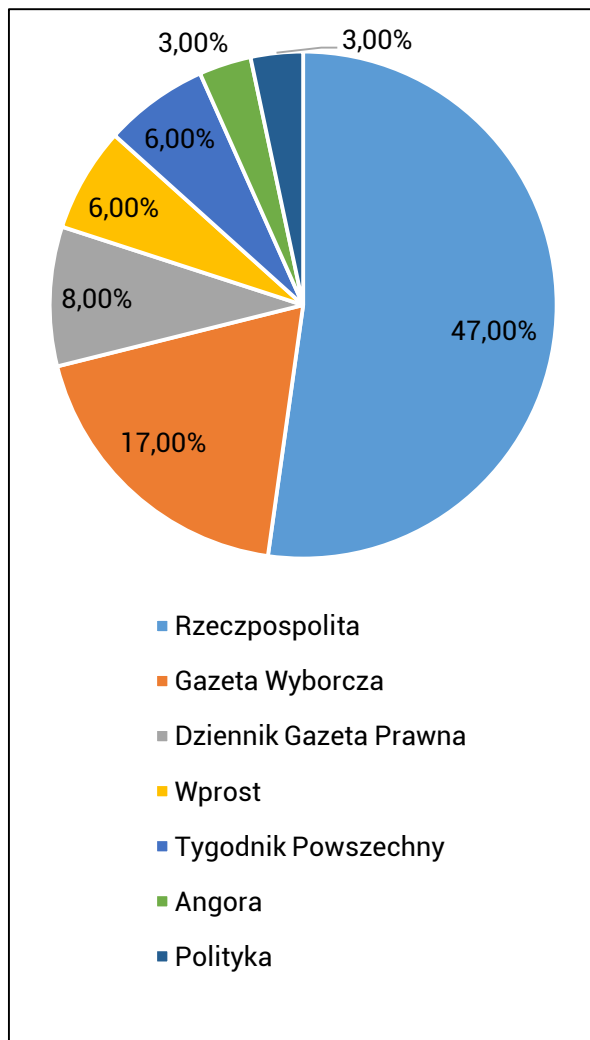
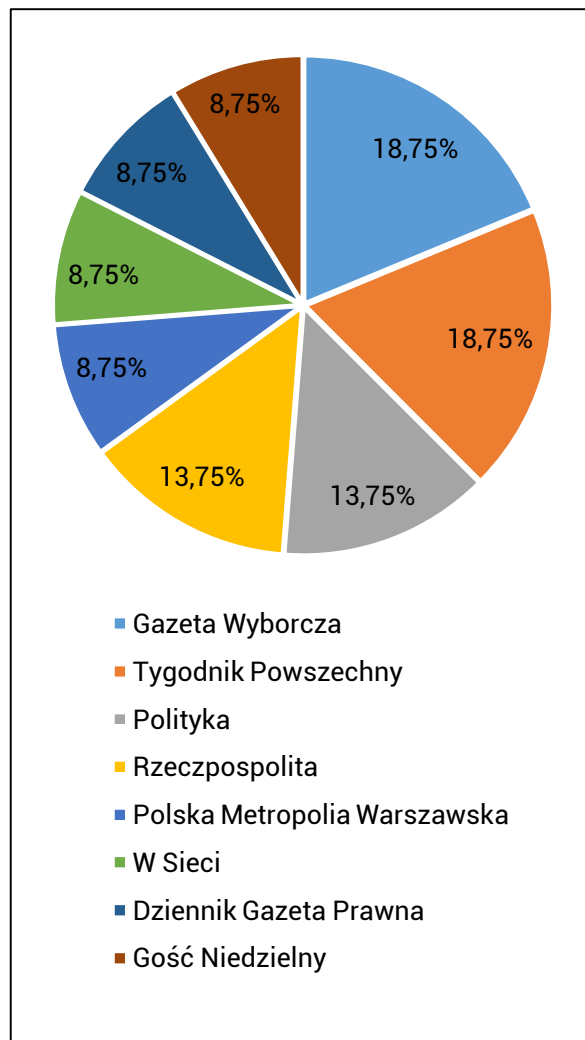
Kategorią wartą głębszej analizy jest bez wątpienia ta dotycząca Polski w kontekście konfliktu krymskiego. W 2014 roku w tej kategorii znalazły się 24 teksty. Wyraźnie więcej tekstów traktujących o Polsce w kontekście Krymu zaprezentowała „Rzeczpospolita” (38 proc.). Warto

zwrócić uwagę, że inny ogólnokrajowy tytuł codzienny, „Gazeta Wyborcza”, opublikował tylko jeden artykuł z taką definicją sytuacji.

W roku 2015 odnotowano tylko siedem tekstów mówiących o Polsce w kontekście Krymu. Pojawiły się one w siedmiu różnych gazetach. Wśród nich pojawiły się tytuły o zróżnicowanym charakterze: tygodnik „NIE” oraz „Idziemy”. W obydwu zagregowanych artykułach zaprezentowano zgoła odmienną definicję sytuacji. Tygodnik „NIE” prezentował negatywny stosunek do rzekomego zagrożenia dla Polski ze strony Rosji: „W ten sposób polscy dziennikarze bezrefleksyjnie klepią tezę Lecha Kaczyńskiego: »Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze Polska«”⁶⁵. Natomiast w tekście „Idziemy” wyłania się obraz Polski zagrożonej, niemal skazanej na wpływy rosyjskie: „Przekaz z Moskwy zdaje się mówić: »Jesteście naszą bliską zagranicą, pamiętajcie o tym. A nawet jak zapomnicie, to i tak mamy was w naszej doktrynie obronnej jako naturalną strefę wpływów. Figurujecie tam jako obszar naszych żywotnych interesów ze wszystkimi tego dla was konsekwencjami«”.⁶⁶ **Dwa całkowicie różne tytuły zaprezentowały równie skrajne definicje sytuacji i nawet odstęp czasowy publikacji w postaci jednego miesiąca nie usprawiedliwia tak dużych rozbieżności w definiowaniu sytuacji Polski w obliczu konfliktu.**

⁶⁵ R. Walenciak, *Kreml się wali*, „NIE”, 20.03.2015, s. 3.

⁶⁶ J Pacan, *Czy Rosji trzeba się bać?*, „Idziemy”, 22.02.2015, s. 16-17.

Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie – analiza struktury tytułów prasowych**Wykres 31.** Udział tytułów prasowych w grupie tekstów „Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie” w 2014 r.**Wykres 32.** Udział tytułów prasowych w grupie tekstów „Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie” w 2015 r.

Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 66, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 27, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń

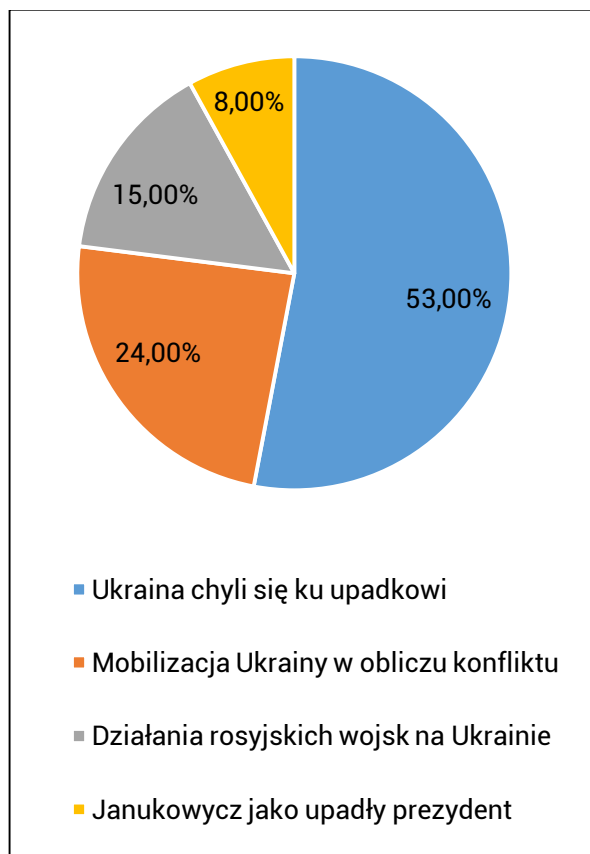
W roku 2014 napisano 66 tekstów zawierających definicję sytuacji dotyczącą sytuacji wewnętrznej na Ukrainie. **Najczęściej o sytuacji Ukrainy pisały dzienniki, co wynika z możliwości szybkiego reagowania i przekazywania świeżych informacji.** Zdecydowanie najwięcej, bo 47 proc. z nich, opublikowała „Rzeczpospolita”. 17 proc. ukazało się w „Gazecie Wyborczej”. Z kolei 8 proc. tekstów napisali dziennikarze „Dziennika Gazety Prawnej”.

W roku 2015 na temat sytuacji na Ukrainie opublikowano znacznie mniej, bo 27 artykułów. W porównaniu z rokiem 2014 treści z tej kategorii zaczęły częściej pojawiać się w tygodnikach opinii. Po 15 proc. z nich opublikowano w „Gazecie Wyborczej” oraz w „Tygodniku Powszechnym”. Po 11 proc. tekstów opublikowała „Polityka” oraz „Rzeczpospolita”.

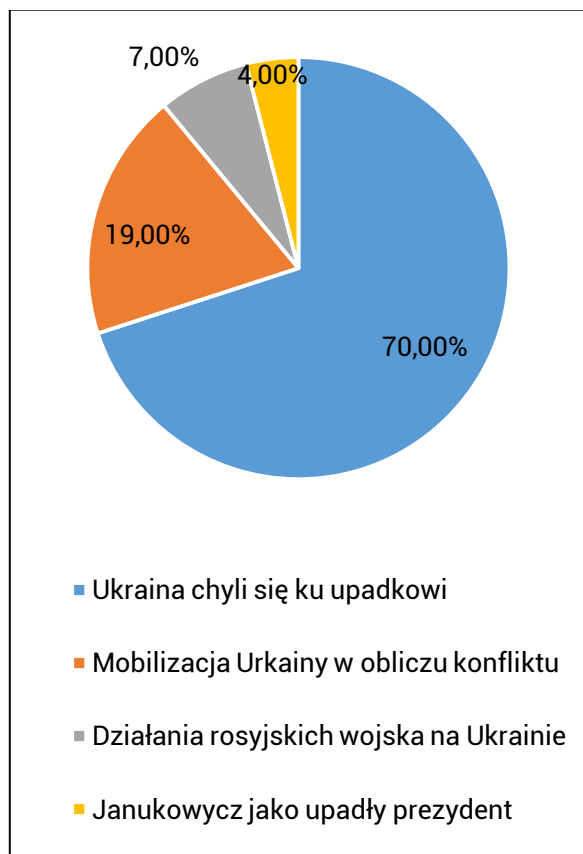
Jest to jednak kategoria, która zbyt ogólnie obejmuje wielopłaszczyznowość wewnętrznych zawirowań na Ukrainie. Jednocześnie była to kategoria zbyt istotna, aby została niewyszczególniona. Poziom ogólnego odnoszenia się tekstów prasowych do sytuacji wewnętrznej na Ukrainie pokazuje, w jakim stopniu polskie media były zaangażowane w przekaz z centrum konfliktu. Stąd wynikł podział tej kategorii na cztery podkategorie.

Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie – podkategorie definicji sytuacji

Wykres 33. „Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie” – struktura podkategorii w 2014 r.



Wykres 34. „Wewnętrzna sytuacja na Ukrainie” – struktura podkategorii w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 66, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 27, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Z analizy wynika, że polskie media zdecydowanie przedstawiały wewnętrzną sytuację na Ukrainie jako słabą, zagrażającą stabilności państwa. W 2014 roku artykuły takie stanowiły 53 proc. publikacji na temat Ukrainy. W 2014 roku 24 proc. tekstów opisywało mobilizację narodu ukraińskiego i próby utrzymania jedności kraju. W 2014 roku w 15 proc. artykułów zaznaczano, że na terenie Ukrainy stacjonują rosyjskie wojska. W 2014 roku w 8 proc. tekstów łączono postać Wiktora Janukowycza z zaogniającą się sytuacją na Ukrainie lub przywoływano jego odsunięcie od władzy.

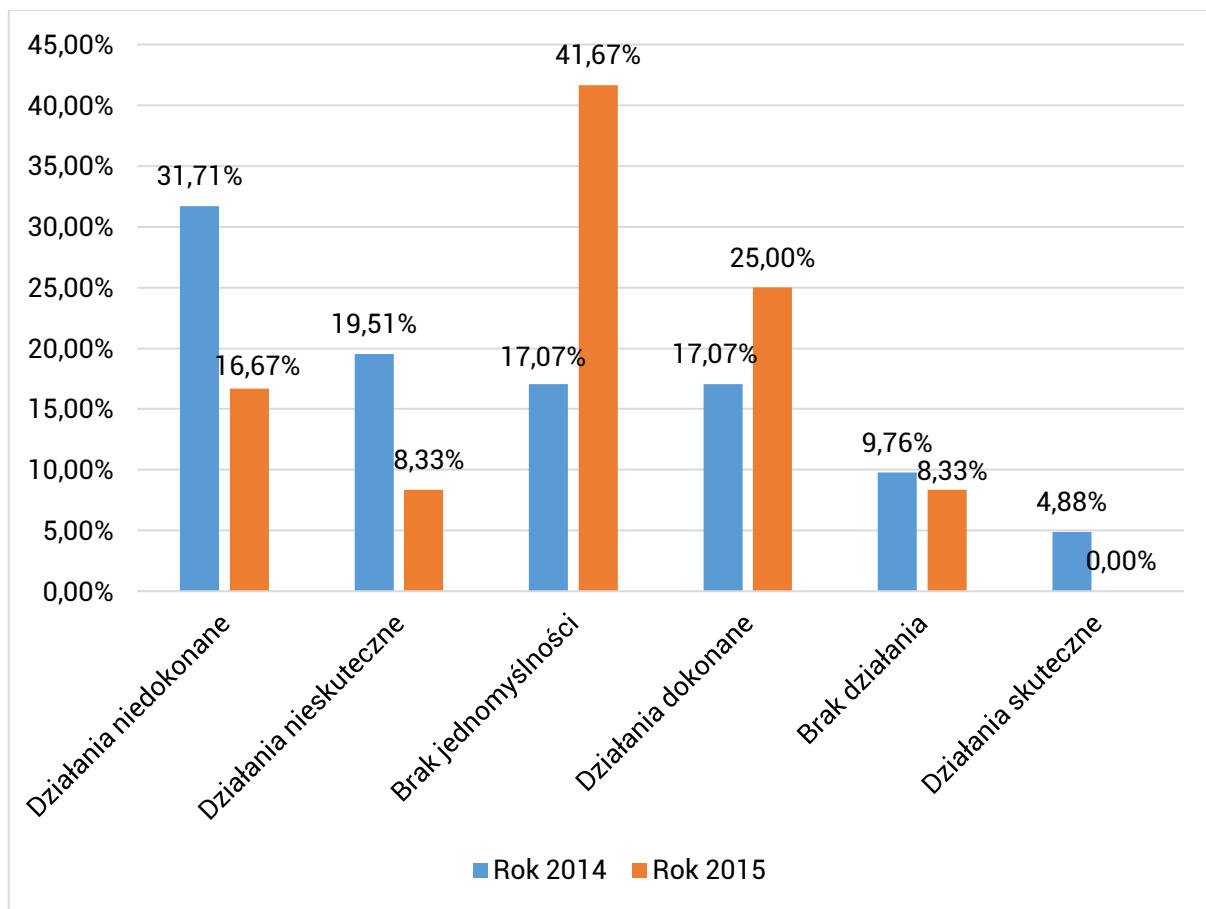
W roku 2015 negatywne przedstawienie sytuacji Ukrainy zawierało już 70 proc. tekstów danej kategorii. Wzrost ten spowodowany był wciąż zaogniającą się sytuacją, szczególnie na wschodnich kresach Ukrainy. Znacznie mniej wspomniano o działaniach rosyjskich wojsk na

terenie Ukrainy, odsetek tego typu publikacji spadł o 8 proc. Coraz mniej tekstów przedstawiało Ukrainę przez pryzmat prezydentury Wiktora Janukowycza. W roku 2015 o jego postaci wspomniano już tylko w 4 proc. tekstów.

Zachód chce (próbuje) przeciwstawić się Rosji

Tak jak wspomniano wcześniej, opisywana kategoria zmieniała się nie tylko pod względem ilościowym. Zmianie uległ też sposób przedstawienia starań państw Zachodu, aby przeciwstawić się Rosji.

Wykres 35. Działania państw Zachodu wobec Rosji



Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 41, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały tak zdefiniowaną sytuację w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 12, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

W 2014 roku artykuły publicystyczne, które opisywały stosunek państw Zachodu do Rosji wobec konfliktu na Ukrainie, wskazywały na zamiary wykonania pewnych działań. Były to działania, które *de facto* nie zostały przeprowadzone, a jedynie zaplanowane lub przedstawione do dalszej dyskusji. Wart uwagi jest przy tym felieton opublikowany w 2014 roku w „Rzeczpospolitej”. Autorka definiowała sytuację słowami: „Parlament Europejski przegłosuje w kwietniu sankcje wobec 32 Rosjan zamieszanych w zabójstwo prawnika Siergieja Magnickiego. Bez Krymu nie

doszlibyśmy do tego etapu⁶⁷. Publicystka zwraca tym samym uwagę na określone działanie, które jednak było odłożone w czasie i jeszcze się nie dokonało.

W 2014 roku publikacje o nieskutecznych działaniach państw Zachodu stanowiły ponad 19,5 proc. wszystkich tekstów tej kategorii. Teksty dotyczące dokonanych działań państw Zachodu stanowiły 17 proc. W 2014 roku w 17 proc. artykułów zarzucano też brak jakichkolwiek działań ze strony państw zachodnich w obliczu konfliktu. Zarzuty stawiano wobec szeroko rozumianego „Zachodu” oraz Stanów Zjednoczonych: „Ani Zachód, ani USA w żadnym momencie kryzysu, nie zamierzały go wykorzystać (...) [aby] trwale zagrozić interesom Rosji”⁶⁸. **Artykuły mówiące o skutecznych działaniach Zachodu stanowiły zaledwie 4,8 proc. wszystkich publikacji z tej kategorii.** Jeden z nielicznych tekstów definiował skuteczne działanie przez stwierdzenie: „Według Białego Domu zaproszenie Jaceniuka ma na celu »wysłanie sygnału Moskwie, że wspieramy Ukrainę, naród ukraiński i uznajemy legalność ukraińskiego rządu«”.⁶⁹

W roku 2015 tendencje uległy wyraźnej zmianie. **Aż 42 proc. publikacji dotyczyło braku jednomyślności wśród państw zachodnich.** Był to wzrost aż o 23 proc. względem roku 2014. Artykuły wskazywały na spolaryzowanie stosunku wobec Rosji: „Cała Unia Europejska jest zaangażowana w pomoc na Ukrainie, ale Austria, Węgry, Słowacja i Czechy mają status państw prorosyjskich ze względu na swój sprzeciw wobec sankcji nakładanych na Rosję”⁷⁰, a także przedstawiały wynikające z tego konsekwencje dla Polski: „Dualistyczna postawa Zachodu wobec Rosji (strach i podziw wobec jej działań) nie sprzyja Polsce, która wobec bierności kluczowych graczy politycznych wydaje się nie być dostatecznie przygotowana na taki obrót sytuacji”⁷¹. Co czwarty tekst definiował sytuację przez opis dokonanych działań państw Zachodu, co stanowiło wzrost o 8 proc. względem roku 2014.

W odniesieniu do roku 2014 dwa razy rzadziej artykuły dotyczyły działań niedokonanych. Jest to bezpośrednio powiązane z dużą liczbą tekstów opisujących brak jednomyślności państw Zachodu. Nie mogąc wypracować jednolitego stanowiska, Zachód nie był w stanie realizować działań (stąd brak tekstów o skutecznych działaniach) ani przedstawiać jakichkolwiek skonkretyzowanych planów.

Podsumowanie

Znaczna różnica w liczbie zagregowanych artykułów nie zaburzyła procentowego udziału artykułów z jasno zdefiniowaną definicją sytuacji. W 2015 roku 97 proc. tekstów posiadało definicję sytuacji, co stanowiło wzrost o 6 proc. w porównaniu z rokiem 2014. Największe zmiany odnotowano w poszczególnych kategoriach. Znacznie częściej pisano o politycznej grze Władimira Putina (zmiana o ponad 6 proc.), co było pokłosiem dwunastodniowej nieobecności prezydenta Rosji w przestrzeni publicznej. Wzrosła też liczba artykułów mówiących o potencjalnych efektach konfliktu (zmiana o ponad 3 proc.) oraz przedstawiających Rosję jako pana sytuacji (zmiana o ponad 2,5 proc.). Mniej uwagi poświęcano staraniom Zachodu w przeciwstawianiu się Rosji (zmiana o 4 proc.) oraz sytuacji Polski w obliczu konfliktu (zmiana o 2 proc.).

⁶⁷ A. Słojewska, *Sprawa Magnickiego: cios w oligarchów skuteczną bronią*, „Rzeczpospolita”, 19.03.2015, s. A4.

⁶⁸ J. Rokita, *Nowe państwo nad Dnieprem*, „W Sieci”, 03.03.2014, s. 80.

⁶⁹ T. Deptuła, *Arsenij Jaceniuk w Białym Domu. Jak głowa państwa*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2015, s. A9.

⁷⁰ L. Palata, *Czechy nie są w Europie koniem trojańskim*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 03.03.2015, s. 12.

⁷¹ A. Nałaskowski, *Koniec planu „A”*, „W Sieci”, 09.03.2015, s. 106.

Przede wszystkim jednak trzeba zaznaczyć, że zarówno w 2014, jak i w 2015 roku polscy publicyści uważali Rosję za gracza rozdającego karty w konflikcie krymskim. W czasie wybuchu konfliktu w 2014 roku w taki sposób sytuację definiowało ponad 23 proc. badanych tekstów. Rok po zaognieniu się konfliktu było to już 26 proc. Taka definicja sytuacji dominowała w obu badanych okresach. Współtowarzyszyła jej tendencja do definiowania wewnętrznej sytuacji na Ukrainie. Teksty z tej kategorii w latach 2014 i 2015 stanowiły ponad 23 proc. wszystkich badanych publikacji.

W kategoriach definicji sytuacji analizowanych pod kątem tytułów prasowych zaobserwowano zjawisko równomiernego rozkładania się danych definicji sytuacji na różne tytuły prasowe. Wyniki procentowe z 2015 roku charakteryzowały się mniejszymi różnicami w porównaniu z rokiem 2014. Wskazuje to na postępującą zgodność publicystów co do definiowania sytuacji.

Największą zmianę zauważono w definiowaniu postawy państw zachodnich. Na początku konfliktu artykuły akcentowały głównie pomysły i idee Zachodu, nie prezentując działań dokonanych (ponad 31 proc. wszystkich tekstów). W 2015 roku zdecydowanie przeważały teksty mówiące o braku jednomyślności wśród państw Zachodu (ponad 41 proc. wszystkich tekstów). Jednocześnie co czwarty tekst przedstawiał dokonane działania Zachodu.

PRZEDMIOT I OŚ SPORU

Mateusz Patera, Katarzyna Piórecka

W niniejszym rozdziale została omówiona kolejna kategoria analityczna będąca komponentem narracyjnym, a mianowicie „przedmiot i oś sporu”. Nazwa kategorii wskazuje na dwa aspekty – przedmiot i oś, jednak na samym wstępie należy wyjaśnić, że owe pojęcia są względem siebie – w tym przypadku – synonimiczne. W rozdziale tym pojęcia „przedmiot sporu” i „oś sporu” są wykorzystywane naprzemiennie i należy je definiować w sposób jednoznaczny, a mianowicie: centralne oraz kluczowe zagadnienie, wokół którego autor zbudował narrację artykułu publicystycznego.

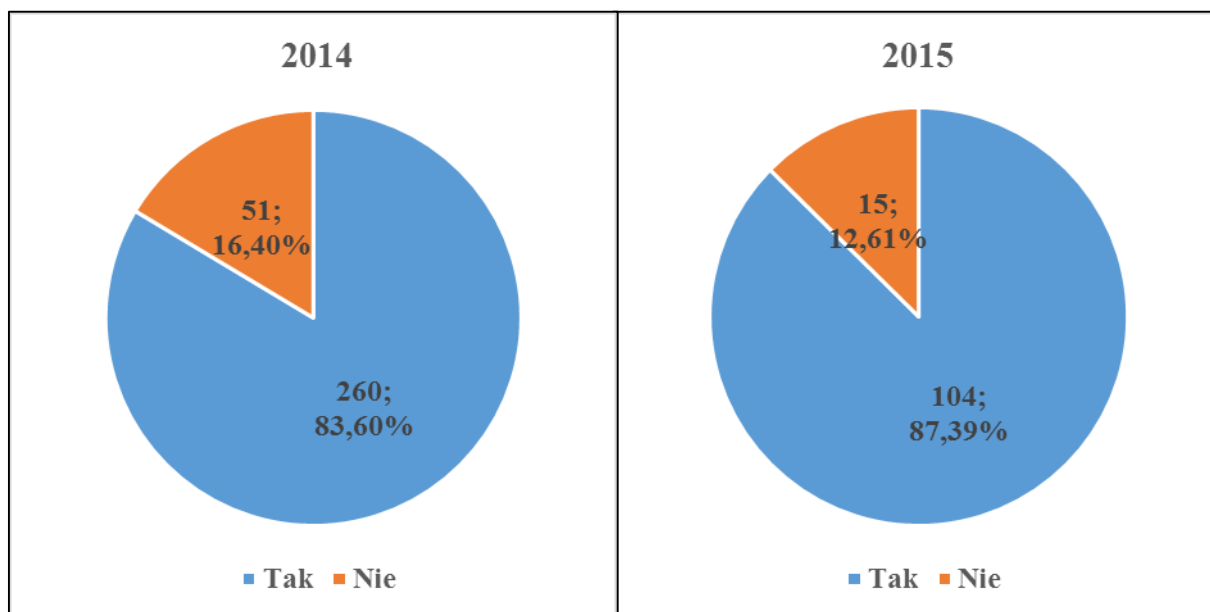
Przedmiot sporu może być wskazany konkretnie i wprost (np. terytorium Półwyspu Krymskiego), jak i w sposób bardziej opisowy lub nawet abstrakcyjny (np. przestrzeganie standardów demokratycznych w Rosji). W rozdziale w całości poświęconemu kluczowemu aspektom, wokół których zbudowano artykuły publicystyczne, zostaną wskazane: liczba artykułów zawierających oś sporu, ich główne kategorie tematyczne, najczęściej pojawiające się przedmioty sporu, a także – w celu uzupełnienia i unaocznienia występujących tendencji – zostaną wymienione słowa i aktorzy, którzy najczęściej występowali w zidentyfikowanych osiach sporu.

Występowanie przedmiotu sporu w analizowanych artykułach

Generalna uwaga, która powinna się pojawić na samym początku prezentowania wyników analizy jest następująca – **przedmiot sporu, który wydaje się być nieodzownym elementem narracyjnym, nie występuje w każdym z analizowanych artykułów**. Zarówno w 2014, jak i w 2015 roku zdarzały się publikacje, w których ta kategoria nie została stwierdzona. Szczegółowy udział – procentowy i bezwzględny – prezentują poniższe wykresy.

Wykres 36. Udział artykułów zawierających przedmiot i oś sporu w 2014 r.

Wykres 37. Udział artykułów zawierających przedmiot i oś sporu w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Proporcja artykułów zawierających do tych niezawierających przedmiotu sporu jest podobna w obu cyklach badania. **W obu próbach** – zarówno w 2014, jak i w 2015 roku – **to artykuły zawierające oś sporu stanowiły zdecydowaną większość** (2014 r. – 83,60 proc.; 2015 – 87,39 proc.).

Najczęściej pojawiające się przedmioty sporu

Dominującym przedmiotem sporu w artykułach z 2014 roku był sam Krym⁷². Co czwarty artykuł posiadający oś sporu został napisany w oparciu o temat wojny toczącej się na Półwyspie Krymskim. Wśród 65 artykułów, w których konflikt o Krym stanowił przewodnią oś, znalazły się publikacje nawiązujące do m.in.: **przynależności państwowej**⁷³, **władzy**⁷⁴, **terytorium**⁷⁵, a także **dominacji**⁷⁶ oraz **wpływów**⁷⁷ na terytorium Krymu.

W 2015 roku dla autorów artykułów w mniejszym stopniu, niż miało to miejsce rok wcześniej, przedmiotem sporu był konflikt o Krym. Publicyści w **2015 roku tylko w 15 artykułach** (14,42 proc. wśród artykułów posiadających oś sporu) **za główną oś narracji brali wydarzenia rozgrywane na Półwyspie Krymskim**. Ich tematyka dotyczyła m.in.: terytorium⁷⁸, władzy⁷⁹ oraz aspektu militarnego^{80,81}.

Po roku od wydarzeń na Ukrainie i Krymie, szeroko opisywanych w polskiej przestrzeni medialnej, zainteresowanie publicystów konfliktem zmalało o blisko 11 proc. Zestawienie artykułów z „konfliktem o Krym” jako opisywanym przedmiotem sporu w latach 2014-2015 prezentuje poniższa tabela.

⁷² Zobacz m.in.: T. Kolesnyczenko, *Rosja: swoich nie porzucimy*, „Wprost”, 02.03.2014, s.16-17; J. Myszkowska, *Rosjanie robią wszystko, byle tylko nas sprowokować*, „Fakt”, 05.03.2014, s. 2; K. Ibisz, *Rosja już nie odda Krymu*, „Fakt”, 05.03.2014, s. 7; B. Chrobot, *Czekiści w drodze na Krym*, „Rzeczpospolita”, 07.03.2014, s. A2; A. Berestowski, *III wojna światowa o Krym?*, „Angora”, 09.03.2014, s. 69; M. Czech, *Bić się czy nie bić? – oto jest pytanie Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, 11.03.2014, s. 11; Z. Parafianowicz & M. Potocki, *Rosji posypał się plan separatyzmu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 13.03.2014, s. 6; Z. Parafianowicz, *Referendum w sprawie Krymu jest nielegalne*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 13.03.2014, s. 6; P. Reszka, *Cały strach Krymu*, „Tygodnik Powszechny”, 16.03.2014, s. 24-25.

⁷³ Zobacz m.in.: B. Wieliński, *Na Krymie nie chcą wojny*, „Gazeta Wyborcza”, 27.02.2014, s. 11; M. Zawadzki, *Ukraińcy sami o sobie*, „Gazeta Wyborcza”, 27.02.2014, s. 11; G. Szymanik, *Wojna światów na Krymie*, „Gazeta Wyborcza”, 06.03.2014, s. 8; W. Radziwiłowicz, *Putin idzie na całość*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2014, s. 2; M. Gancarczyk, *Ciężka walka*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 3; B. Cywiński, *Krym i ułuda pokoju*, „Rzeczpospolita”, 22.03.2014, s. 22.

⁷⁴ Zobacz m.in.: R. Antczak, *Zegar dla Rosji tyka*, „Rzeczpospolita”, 14.03.2014, s. A13; T. Piechal, *Moskwa pokazuje na co ją stać*, „Rzeczpospolita”, 01.03.2014, s. A4; M. Gryczyński, *Kto daje i odbiera...*, „Przewodnik Katolicki”, 09.03.2014, s. 13.

⁷⁵ Zobacz m.in.: M. Kamiński, *Bohaterzy żołnierze nie oddali Krymu Rosji*, „Fakt”, 05.03.2014, s. 4; T. Deptuła, *Arsenij Jaceniuk w Białym Domu. Jak głowa państwa*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2014, s. A9; P. Jendroszczyk, *Aneksja Krymu jest faktem*, „Rzeczpospolita”, 19.03.2014, s. A3

⁷⁶ Zobacz m.in.: M. Kacewicz, *To jest nowa Ukraina*, „Newsweek”, 10.03.2014, s. 12; E. Glapiak, *Czeka nas nowy Afganistan*, „Rzeczpospolita”, 03.03.2014, s. A8.

⁷⁷ Zobacz m.in.: R. Szosztyn, *Krym odchodzi od Rosji*, „Rzeczpospolita” 17.03.2014, s. A4; A. Gajewski, *Krymska łamigłówka*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 44; R. Szosztyn, *Scenariusz totalnej inwazji*, „Rzeczpospolita”, 13.03.2014, s. A9; B. Hoyle, *Oznaczyli nasze domy – Tatarzy Krymscy boją się pogromów*, „Polska Metropolia Warszawska”, 10.03.2014, s. 15; P. Jednroszczyk, *Putin nie musi bać się Zachodu*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2014, s. A4.

⁷⁸ Zobacz: A. Gajewski, *Jak zdobywano Krym*, „Gość Niedzielny”, 22.03.2016, s. 50-51; R. Walenciak, *Kreml się wali*, „NIE”, 20.03.2015, s. 3; S. Ciosek, *Panie ambasadorze, czy będzie wojna?*, „Angora”, 08.03.2015, s. 72; AK, *Putin: Kazałem zająć Krym*, „Fakt”, 10.03.2015, s. 6; B. Hoyle, *Rośnie strach Litwinów przed groźbą ze strony wojsk rosyjskich*, „Polska Metropolia Warszawska”, 27.02.2015, s. 28.

⁷⁹ P. Sokołowski, *Ustępstwa wobec Rosji prowadzą do nikąd*, „Rzeczpospolita”, 24.02.2015, s. A12.

⁸⁰ Z. Parafianowicz, *Wielka inspekcja*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 16.03.2015, s. 23.

⁸¹ K. Berenda, *Sankcje wielkich szans*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 02.03.2015, s. A9.

Tabela 1. Kategoria "Konflikt o Krym" w przedmiocie sporu – 2014 r. versus 2015 r.

Rok badania	Liczba artykułów, w których pojawiła się kategoria „konflikt o Krym” jako przedmiot sporu	Udział procentowy artykułów, w których pojawiła się kategoria „konflikt o Krym” jako przedmiot sporu
2014	65	25,00 %
2015	15	14,42 %

Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 260, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 104, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń.

Powyższe zestawienie wskazuje, że **środek ciężkości artykułów w 2015 roku został przesunięty na zagadnienia inne aniżeli konflikt o Krym**. Rok po aneksji polscy publicyści spoglądali na sytuację z szerszej perspektywy. Na taką zmianę wskazuje także **częstsze występowanie jako przedmiotu sporu zagadnień takich jak perspektywa europejska (13 z 119 artykułów), szeroko zakrojony konflikt na Ukrainie (24 z 119 artykułów) oraz działania Rosji (21 z 119 artykułów)**.

Warto zauważyć, że w artykułach z 2015 roku znalazło się 6 artykułów, w których osią sporu były „standardy demokratyczne w Rosji”⁸². W taki sposób określona oś narracji nie pojawia się w próbie z roku 2014. Należy jednak zauważyć, że w czasie trwania wydarzeń na Krymie w 2014 roku, w 9 artykułach przedmiotem sporu był – a *contrario* – „imperializm Rosji”⁸³. **Osie sporu dotyczące Rosji w artykułach z 2014 r. dotyczyły sytuacji zewnętrznej (imperializm Rosji)**. Natomiast rok później przedmioty sporu **nawiązywały do sytuacji wewnętrznej (standardy demokratyczne w Rosji)**.

Zarówno w czasie opisywanych wydarzeń, jak i rok po nich, jako przedmiot sporu wskazywano także: **konflikt stref wpływów (między Zachodem a Rosją), poszanowanie prawa międzynarodowego** oraz konflikt o terytorium, czyli ziemie wschodniej Ukrainy i teren Półwyspu Krymskiego.

W analizowanych artykułach strefy wpływów były powtarzającym się zagadnieniem, wokół którego budowano narrację. Publicyści wskazywali, że **spór nie toczy się o to, kto będzie sprawował władzę na Krymie oraz wschodnich ziemiach Ukrainy, lecz o to, czy Ukraina zintegruje się w pełni z Zachodem i zostanie włączona w struktury europejskie, czy też**

⁸² Zobacz: M. Kacewicz, *Faszyzm po rosyjsku*, „Newsweek Polska”, 02.03.2015, s. 54-56; M. Kacewicz, *Nerwy na Kremlu*, „Newsweek Polska”, 16.03.2015, s. 60-63; B. T. Wieliński, *Nie dajcie się zastraszyć!*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 18.03.2016, s. 1; S. Kowalski, *Nie zmuszą mnie do milczenia*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 07.03.2015, s. 17; M. Potocki, *Niemców bał się o własne życie*, „Dziennika Gazeta Prawna”, 02.03.2015, s. A8; M. Potocki, *Operacja specjalna*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 06.03.2015, s. A10-A11.

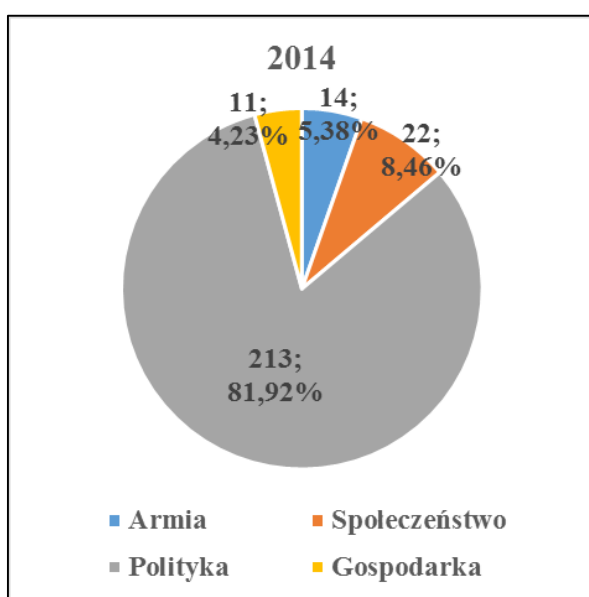
⁸³ Zobacz: P. Smoleński, *Portnikow: Przekleństwo ruskiej matroszki*, „Gazeta Wyborcza”, 22.02.2014, s. 12-13; J. Haszczyński, *Wielkie symbole Ukrainy*, „Rzeczpospolita”, 22.02.2014, s. A2; P. Żuławski, *Putin musi przegrać*, „Do Rzeczy”, 24.02.2014, s. 26-29; P. Skwierciński, *Podział Ukrainy: rozwiązanie prawie najgorsze*, „W Sieci”, 24.02.2014, s.30; A. Saramonowicz, *Cztery Córy i Międzymorze*, „Wprost”, 02.03.2014, s. 6; J. Żakowski, *Triumf woli czy rozumu?*, „Gazeta Wyborcza”, 03.03.2014, s. 2; M. Czech, *Putin spuszcza z tonu*, „Gazeta Wyborcza”, 05.03.2014, s. 2; M. Przelomiec, Ł. Wójcik, T. Zalewski, *Druga wojna krymska*, „Polityka”, 05.03.2014, s. 14; M. Jurek, *Breżniew żyje?*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 74.

pozostanie w bliskich kontaktach z Rosją. Autorzy zwracali uwagę, że cały spór został wywołany po to, **aby Rosja**, wykorzystując wewnętrzne problemy Ukrainy, **mogła zaakcentować swoją siłę oraz uwypuklić słabość Zachodu.**

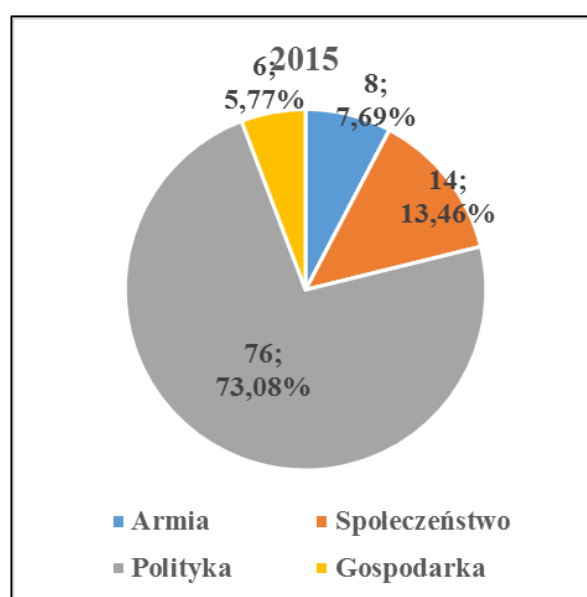
Kategorie tematyczne

Na potrzeby analizy omawianego zagadnienia wszystkie przedmioty sporu w obu badaniach (2014 i 2015 roku) zostały uporządkowane w cztery podkategorie: armia, gospodarka, polityka i społeczeństwo. Na poniższych wykresach został przedstawiony udział procentowy oraz wartości bezwzględne każdej z podkategorii wśród wszystkich artykułów, w których stwierdzono oś narracji.

Wykres 38. Kategorie tematyczne przedmiotu sporu w 2014 r.



Wykres 39. Kategorie tematyczne przedmiotu sporu w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 260, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 104, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń.

Porównując dwa badania pod względem przyporządkowania poszczególnych artykułów do jednej z czterech kategorii, należy zauważyć **spadek w procentowym udziale artykułów o zabarwieniu politycznym w badaniu z 2015 roku, szczególnie na korzyść tych traktujących o tematach społecznych.** Kategorie armii i gospodarki podobnie powiększyły swój procentowy udział w badaniu późniejszym, jednak nie jest to tak duża zmiana, jak nastąpiła w kategorii społeczeństwo.

Na podstawie przeprowadzonej analizy ujawnia się tendencja ujmowania sporu ukraińsko-rosyjskiego przede wszystkim w kategoriach politycznych – w 2014 roku silniej niż w 2015. Co ciekawe, autorzy rok po wydarzeniach na Krymie **niezwykle rzadko poruszają temat Majdanu, a jeszcze rzadziej starają się odnajdować w nim początki konfliktu.** W próbie badawczej z 2014

roku odnotowano jedynie trzy artykuły⁸⁴, w których w przedmiocie sporu odnotowano znaczenie Majdanu. Natomiast w badaniu z 2015 roku zarejestrowano dwa artykuły⁸⁵, które poruszają tę tematykę. Bez względu na datę publikacji, **brak odwołania do genezy wydarzeń może wskazywać na brak refleksji lub niechęć do pogłębionej analizy przyczyn wojny.**

Zainteresowanie rdzenną grupą mieszkańców Krymu, Tatarami krymskimi, wyrażane jest w artykułach, których oś sporu zakwalifikowano do podkategorii „społeczeństwo”. W 2014 roku autorzy artykułów byli wyraźnie mocniej zaintrygowani problemami tej grupy etnicznej niż w 2015 roku, kiedy to w przedmiocie sporu została ona wymieniona tylko dwukrotnie⁸⁶. W 2014 roku artykułów z taką osią sporu było 10. Tytuły tychże artykułów wskazują na koncentrację tematyczną wokół Tatarów krymskich (*Tatarskie nadzieje i strach*⁸⁷, *Tatarzy nie chcą uciekać*⁸⁸, *Na razie w granicach Ukrainy, potem własne państwo tatarskie*⁸⁹).

Przedmioty sporu w wyżej wymienionych artykułach z 2014 roku pokazują **emocjonalne podejście do Tatarów krymskich, duże zainteresowanie i skoncentrowanie na Tatarach jako społeczności**, która została prawdopodobnie najbardziej dotknięta konfliktem toczącym się na terenach Półwyspu Krymskiego⁹⁰.

Aspekt Tatarów krymskich w przedmiotach sporu potwierdza tendencję, o której wcześniej wspomniano. Mianowicie, pomiędzy artykułami z 2014 a 2015 roku nastąpiła zmiana w postrzeganiu wydarzeń dotyczących Krymu przez publicystów. **W 2014 roku główną osią były wydarzenia krymskie oraz konflikt na osi Rosja – Ukraina.** Badanie z 2015 roku wskazuje na odchodzenie od opisu szczegółowych wydarzeń i coraz częstszy namysł publicystów nad perspektywą europejską i światową.

Wartymi zaakcentowania są artykuły, w których osią sporu były m.in.: sport, polskie zaangażowanie w sytuację na Ukrainie oraz reakcje i działania najważniejszych osób w światowej polityce.

Sport jako wyróżniony przedmiot sporu został odnotowany w obu cyklach badania. **W tematyce sportu**, zarówno w 2014, jak i 2015 roku, **artykuły najczęściej dotyczyły organizacji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2018 w Rosji.** W badaniu zrealizowanym rok po aneksji Krymu pisano także o zależnościach sportu od polityki w kontekście rozgrywek piłki nożnej na Krymie⁹¹.

Należy również wspomnieć o obecności Polski w kategorii oś sporu. Wydaje się, że **w 2014 roku ton artykułów był bardziej krytyczny w stosunku do reakcji polskiego rządu na działania Rosji oraz wydarzenia na ziemiach ukraińskich**, a potwierdzać to mogą właśnie przedmioty sporu, określane między innymi jako „złe postępowanie na przestrzeni lat rządu Donalda Tuska wobec

⁸⁴ L. Garmulewicz, *Kto wiatr sieje, zbiera burzę*, „Angora”, 16.03.2014, s. 64; M. Potocki, Z. Parafianowicz, *Wygwizdany rozejm*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 14.03.2014, s. A9; A. Kubacki, *Azrael wychodzi z sieci: Początek wolnej Ukrainy?*, „Fakt”, 24.02.2014, s. 7.

⁸⁵ L. Palata, *Czechy nie są w Europie koniem trojańskim*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 03.03.2015, s. 12; A. Szpak, *Marsz godności*, „Angora”, 08.03.2015, s. 8.

⁸⁶ M. Potocki, *Krym chce zostać w objęciach Rosji*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 16.03.2015, s. A8; Z. Szczerek, *Listy z państwa w konwulsjach*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 14.03.2015, s. 37.

⁸⁷ T. Piechal, *Tatarskie nadzieje i strach*, „Rzeczpospolita”, 03.03.2014, s. A5.

⁸⁸ A. Jankowska, *Tatarzy nie chcą uciekać*, „Wprost”, 09.03.2014, s. 38-40.

⁸⁹ J. Haszczyński, *Na razie w granicach Ukrainy, potem własne państwo tatarskie*, „Rzeczpospolita”, 05.03.2014, s. A3.

⁹⁰ G. Szymanik, J. Wizowska, *Nostalgia zabija Tatara*, „Gazeta Wyborcza – Duży Format”, 13.03.2014, s. 4.

⁹¹ M. Petruczenko, *Gdzie Rzym, gdzie Krym*, „Przegląd Sportowy”, 12.03.2015, s. 20.

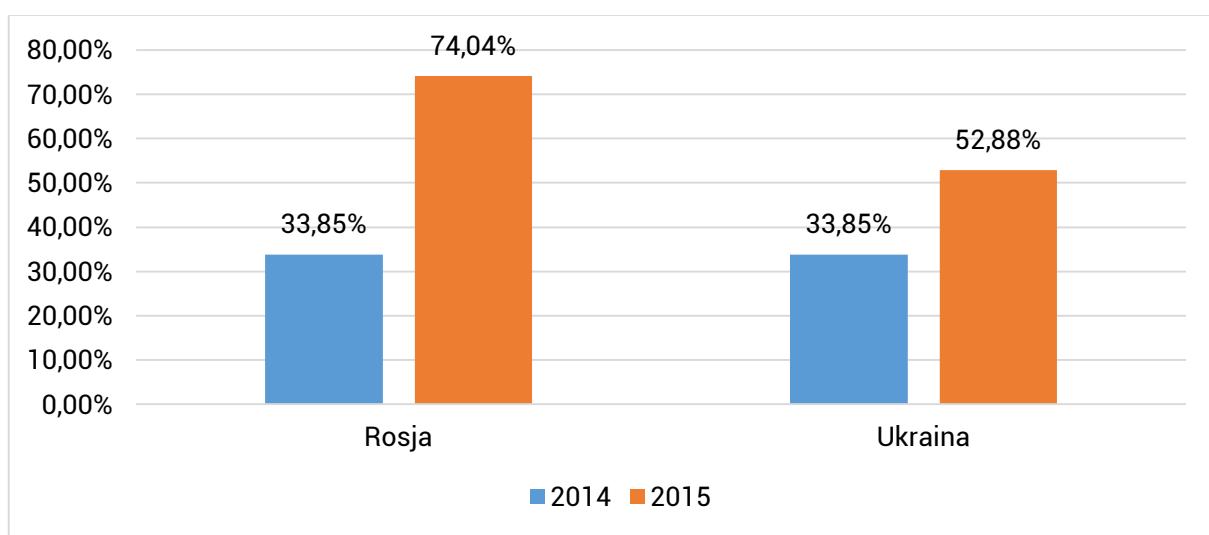
Rosji i Władimira Putina⁹² czy „sposób zaangażowania się Polski w konflikt ukraiński”⁹³. W 2015 roku w dwóch artykułach, w których Polska wystąpiła w przedmiocie sporu, poruszono tematy militarne, takie jak przygotowanie naszego kraju do ewentualnej wojny⁹⁴.

Wśród unikatowych osi sporu w badanych artykułach z 2014 roku były tematy związane z zastojem na rynku turystycznym na Krymie⁹⁵, uległością Baracka Obamy w stosunku do działań Władimira Putina⁹⁶ czy stosunkiem głowy Kościoła Katolickiego do toczącego się konfliktu⁹⁷. W 2015 roku takimi tematami były między innymi problemy z postrzeganiem członków UPA w dyskursach polskim i ukraińskim⁹⁸ oraz rynek dzieł sztuki⁹⁹.

Słowa i aktorzy

Podczas analizy przedmiotów sporu przeprowadzono również przegląd najczęściej występujących słów oraz aktorów politycznych. W obu badaniach najczęściej używanymi słowami w opisywaniu przedmiotu sporu były leksemy „Rosja” i „Ukraina”.

Wykres 40. Leksemy "Rosja" i "Ukraina" – wartości procentowe



Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 260, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 104, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń.

O ile badanie z 2014 roku wskazuje na równą częstotliwość pojawiania się obydwu słów, o tyle analiza artykułów z 2015 roku wskazuje na przewagę osi sporu związanych z Rosją. W 2014 roku wystąpienia leksemów „Rosja”, jak i „Ukraina” w kategorii osi sporu były równe – po 88

⁹² B. Łoziński, *Zawiedzione nadzieje*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 35.

⁹³ M. Jurek, *Słowa i czyny*, „Idziemy”, 16.03.2014, s. 22.

⁹⁴ K. Majdan, *Jak się szykować do cyberwojny*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 02.03.2015, s. 19; A. Koziński, *Polsko-rosyjskie gry wojenne*, „Polska Metropolia Warszawska”, 13.03.2015, s. 4.

⁹⁵ W. Turopolski, *Czarna rozpacz ludzi żyjących z turystyki w Jałcie na Krymie*, „Polska Metropolia Warszawska”, 17.03.2014, s. 14.

⁹⁶ P. Milewski, *Bić albo nie być*, „Newsweek Polska”, 10.03.2014, s. 29.

⁹⁷ K. Morawiecki, *Franciszek, sojusznik Polski*, „Rzeczpospolita”, 11.03.2014, s. A12.

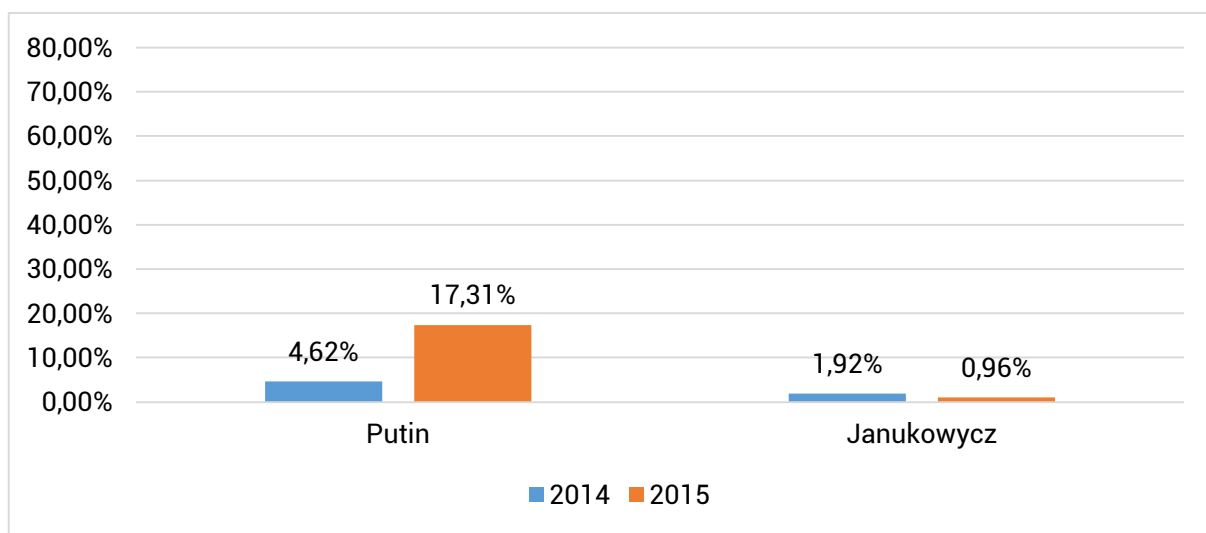
⁹⁸ T. A. Olszański, *Ukraiński nacjonalizm rok po Majdanie*, „Tygodnik Powszechny”, 01.03.2015, s. 42-44.

⁹⁹ J. Tarmy, *Nie kupuj Warhola w Euro*, „Bloomberg Businessweek”, 02.03.2015, s. 83-86.

wystąpień, co stanowi 33,85 proc. W 2015 roku przedmiotów sporu z użyciem leksemów „Ukraina” (52,88 proc.) było o 22 mniej niż tych z wykorzystaniem leksemów „Rosja” (74,04 proc.).

Mówiąc o aktorach występujących w przedmiotach sporu, należy zwrócić szczególną uwagę na dwie czołowe postaci tego konfliktu – Władimira Putina, prezydenta Federacji Rosyjskiej, oraz Wiktora Janukowycza, byłego prezydenta Ukrainy.

Wykres 41. Występowanie W. Putina i W. Janukowycza w przedmiotach sporu



Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2014 r., wyniosła 260, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów, które zawierały zdefiniowany przedmiot sporu w monitorowanym okresie 2015 r., wyniosła 104, co stanowi 100 procent dla niniejszych wyliczeń.

Na powyższym wykresie widać, że to Władimir Putin pojawia się częściej w kategorii przedmiotu sporu. Jednak przewaga z 2014 roku znacznie się powiększyła. O ile w 2014 roku Putina w osiach sporu było trzykrotnie więcej, o tyle w 2015 roku jego osoba występuje 17 razy częściej niż były prezydent Ukrainy. Janukowycz w tekstach z roku 2015 pojawia się tylko raz („konflikt o majątek Janukowycza – osoby optujące za rozgrabieniem majątku Janukowycza kontra przeciwnicy tego pomysłu”¹⁰⁰).

Widać natomiast intensyfikację rozważań na temat samej postaci prezydenta Federacji Rosyjskiej. W obu cyklach badania – w 2014 i 2015 roku – to właśnie **prezydent Federacji Rosyjskiej był głównym aktorem wymienianym imiennie w artykułach ze zdefiniowaną osią sporu.**

Podsumowanie

Zestawienie przedmiotów sporu zawartych w artykułach dotyczących Krymu z 2014 i 2015 roku oraz ich analiza ujawniła dwie tendencje. Po pierwsze, **autorzy z roku na rok skłaniają się do stopniowego odchodzenia od opisu szczegółowych wydarzeń w czasie** – to znaczy **im bardziej odległe są opisywane wydarzenia, tym chłodniejsze i mniej subiektywne są teksty publicystyczne.** Doskonale widać to zjawisko, gdy dokonamy porównania reakcji na toczący się konflikt na przestrzeni roku. W 2014 roku przedmioty sporu w artykułach, które zakwalifikowano

¹⁰⁰ J. Wizowska, *Gospodarz jak zjawia*, „Angora”, 01.03.2015, s. 78-79.

do próby badawczej, są dużo bardziej konkretne i **skoncentrowane wokół problemu, którym są wydarzenia na Krymie**. Natomiast rok później autorzy skłaniają się ku analizom szerszego kontekstu. Jednak mimo przyjęcia takiej perspektywy, **większość przeanalizowanych materiałów nie przedstawia pogłębionej analizy przyczyn, możliwych rozwiązań czy wreszcie prawdopodobnych, realnych skutków wydarzeń**.

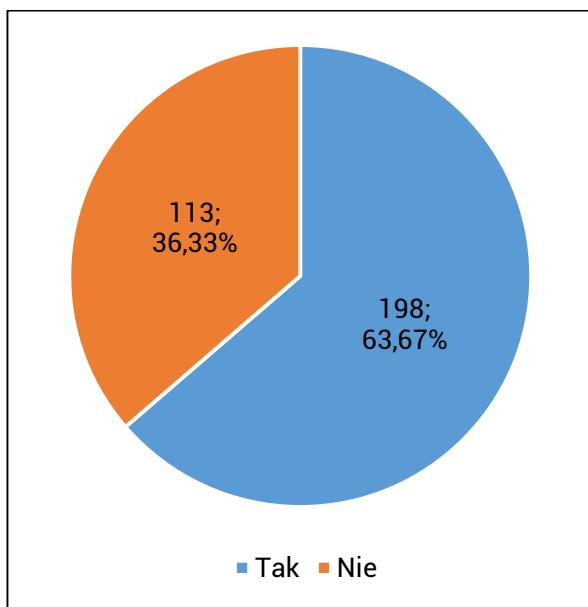
Drugim zauważalnym trendem, który mimo upływu czasu nadal się utrzymuje, jest pojmowanie kryzysu krymskiego w kategoriach politycznych. Autorzy tekstów w obu badanych okresach przywiązują znacząco mniejszą wagę do perspektywy społeczeństwa, gospodarki i armii. Trzeba jednak zauważyć, że o ile ujęcie polityczne nadal prowadzi w wyróżnionych kategoriach, o tyle jest ono dużo bardziej zróżnicowane wewnętrznie – głównie przez dodanie wspomnianej już perspektywy europejskiej w roku 2015.

KONTEKSTY HISTORYCZNE

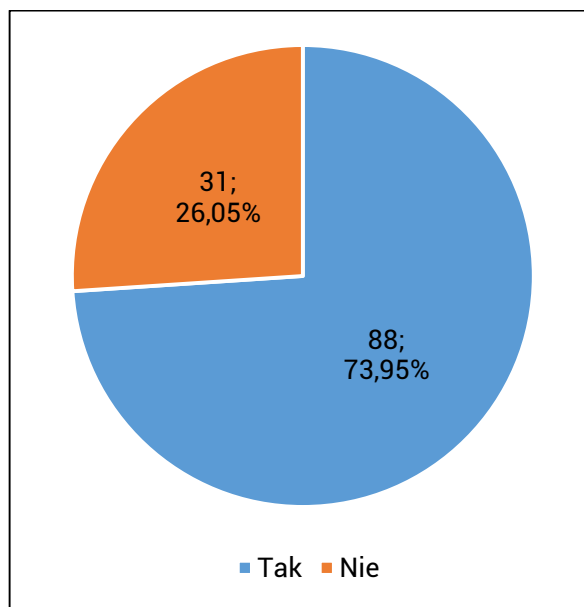
Anita Kwiatkowska, Dagmara Sidyk

Na wstępie warto podkreślić, że w niniejszym badaniu przyjęto kryterium, iż **kontekstem historycznym jest przywołanie wydarzeń z przeszłości jako tła dla krymskiego kryzysu**. W badaniu z 2014 roku konteksty historyczne pojawiły się w 198 artykułach publicystycznych, czyli w 63,67 proc. tekstów. W pozostałych – 113 (36,33 proc.) – konteksty historyczne nie wystąpiły. Natomiast w 2015 roku odnotowano 88 artykułów zawierających konteksty historyczne, **co stanowi o wzroście obecności odwołań historycznych w zagregowanych tekstach do niemalże 74 proc.** Należy przy tym wspomnieć, że liczba poszczególnych kontekstów historycznych w obu cyklach badania jest znacznie większa, gdyż analizowane artykuły zawierały przeważnie więcej niż jedno odwołanie do przeszłości.

Wykres 42. Udział artykułów zawierających konteksty historyczne w 2014 r.



Wykres 43. Udział artykułów zawierających konteksty historyczne w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń

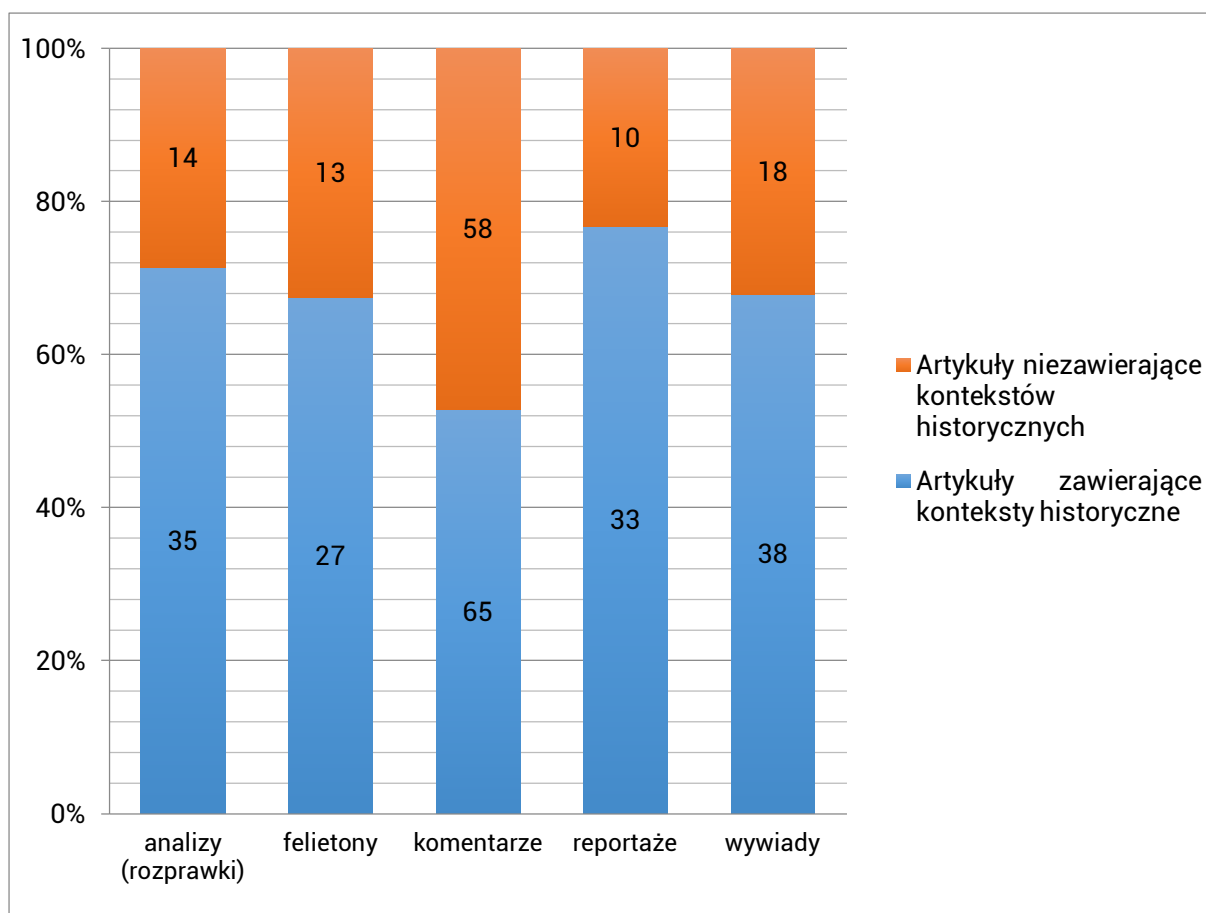
Zwiększona obecność kontekstów historycznych w analizowanych artykułach publicystycznych, opublikowanych w polskiej prasie w badanym okresie 2015 roku, może wskazywać na coraz większe znaczenie treści historycznych w krajowej publicystyce. Odwołania do historii stanowią podstawę wyjaśniającą przyczyny, przebieg oraz skutki współczesnych wydarzeń mających miejsce na Krymie, a ich właściwa interpretacja może przyczynić się do trafniejszego przewidywania przyszłych losów spornego terytorium.

Obecność kontekstów historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów

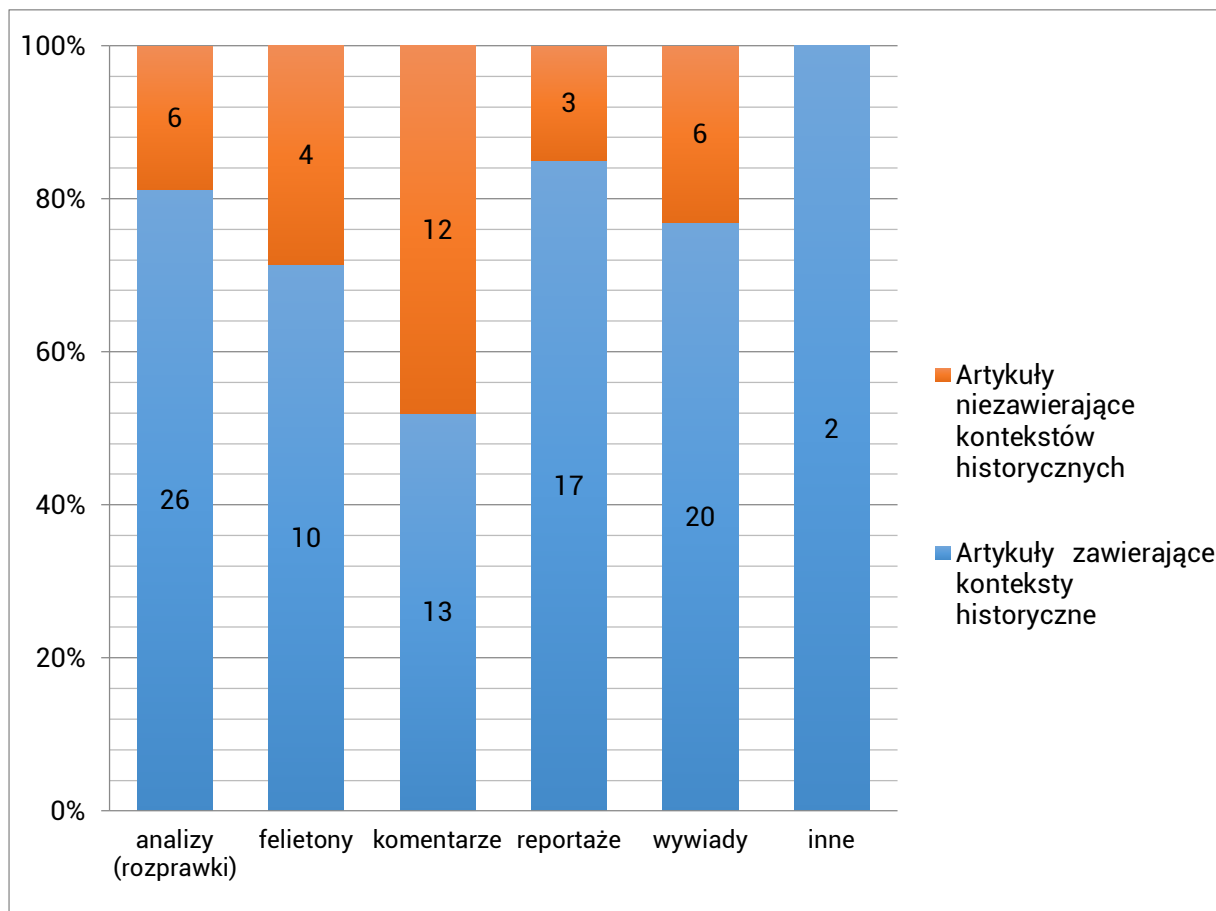
Przy zastosowaniu kryterium typu artykułu, w którym można odnaleźć konteksty historyczne, w marcu 2014 roku największy procentowy udział można było zaobserwować w **reportażach** oraz w **analizach i rozprawkach** – odwołania historyczne zawierało odpowiednio 76,7 proc. i 71,4 proc. analizowanych tekstów wspomnianych gatunków. Wyraźnie najmniejszy zaś procent zaobserwowano w **komentarzach** – w 52,8 proc. z nich zawarto odniesienie do historii. **W 2015 roku proporcje rozłożyły się bardzo podobnie** – najwięcej kontekstów historycznych odnotowano w reportażach (85 proc.), w analizach i rozprawkach (81,25 proc.) oraz w kategorii „inne” (100 proc.), do których zaliczono recenzję i sylwetkę, a najmniej ponownie w komentarzach (52 proc.).

Taka rozbieżność między poszczególnymi typami może wynikać ze specyfiki gatunków publicystycznych: komentarz jest raczej formą odwołującą się do bieżących wydarzeń, z kolei analiza (rozprawka) oraz reportaż – gatunek z pogranicza publicystyki, literatury faktu oraz literatury pięknej – umożliwiają pogłębioną analizę wydarzeń.

Wykres 44. Rozkład obecności kontekstów historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów w 2014 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 45. Rozkład obecności kontekstów historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów w 2015 r.

Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

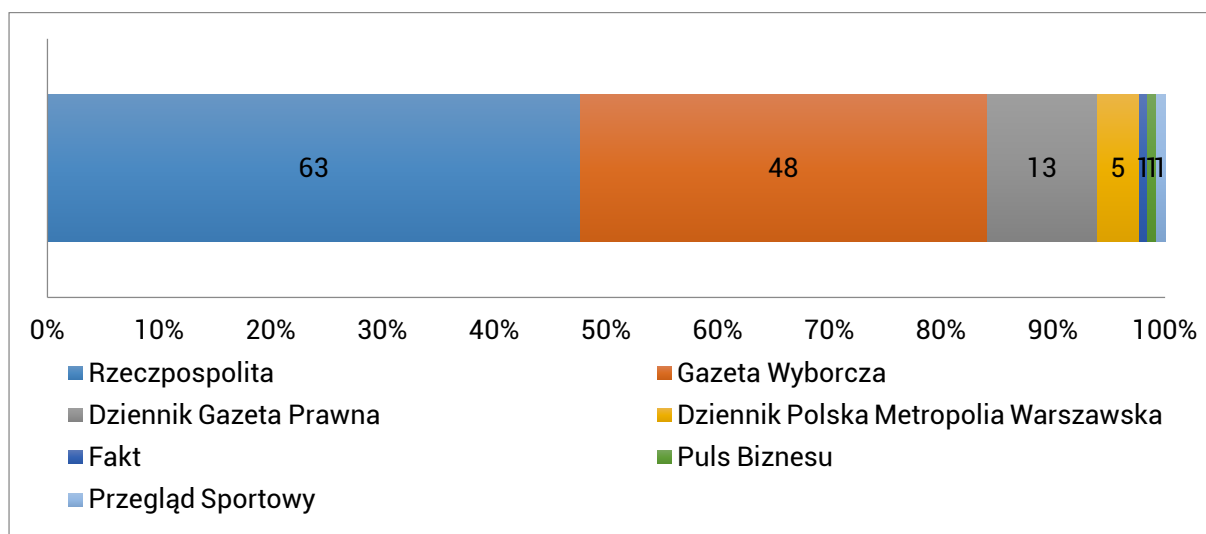
Rozkład kontekstów historycznych w dziennikach

Wśród dzienników najczęściej poruszających temat Krymu w kontekście historycznym w 2014 roku znalazły się: „Rzeczpospolita” (63 teksty, co stanowi 58,9 proc. dla tego dziennika i 47,7 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających konteksty historyczne) i „Gazeta Wyborcza” (48 artykułów, czyli 70,6 proc. dla tego tytułu i 36,4 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających konteksty historyczne). Co ciekawe, najniższy poziom odwołań historycznych odnotowano w przypadku „Faktu”, w którym w badanym okresie na 14 opublikowanych tekstów o Krymie zaledwie jeden zawierał kontekst historyczny.

Rok później liderem była „Gazeta Wyborcza” (15 tekstów, czyli 71,4 proc. dla tego tytułu i 33,3 proc. wszystkich artykułów zawierających konteksty historyczne), a za nią „Rzeczpospolita” (10 artykułów, czyli 52,6 proc. dla tego dziennika i 22,2 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających konteksty historyczne). W tym przypadku warto przywołać dzienniki o najwyższym wskaźniku, czyli „Parkiet”, w którym oba opublikowane artykuły zawierały odwołanie historyczne (100 proc. dla tego tytułu i 4,4 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających konteksty historyczne) oraz „Dziennik Gazeta Prawna” – 7 na 9 artykułów (77,8 proc. dla tego tytułu i 15,6 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających konteksty historyczne).

Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż zarówno w 2014, jak i w 2015 roku artykuł zawierający kontekst historyczny został także opublikowany na łamach dziennika wyspecjalizowanego – „Przeglądu Sportowego”. W 2014 roku dziennik opublikował wywiad z Andriejem Karpowem, ukraińskim żużlowcem jeżdżącym wtedy w GKM Grudziądz. Podczas rozmowy sportowiec wyraził swoje zdumienie interwencją zbrojną Rosji wobec Ukrainy na Krymie: „W zamian za nasze zrzeczenie się arsenału nuklearnego, Rosja zapewniła, że nie naruszy ukraińskich granic. Jednak oni już są na naszej ziemi”¹⁰¹. W 2015 roku opublikowany tekst dotyczył sytuacji politycznych, które „niesłychanie komplikują życie sportowcom”¹⁰². Napięta sytuacja na Krymie i jej wpływ na tamtejszy sport były jednym z wątków poruszonych w artykule.

Wykres 46. Występowanie kontekstów historycznych w artykułach opublikowanych na łamach dzienników w 2014 r.

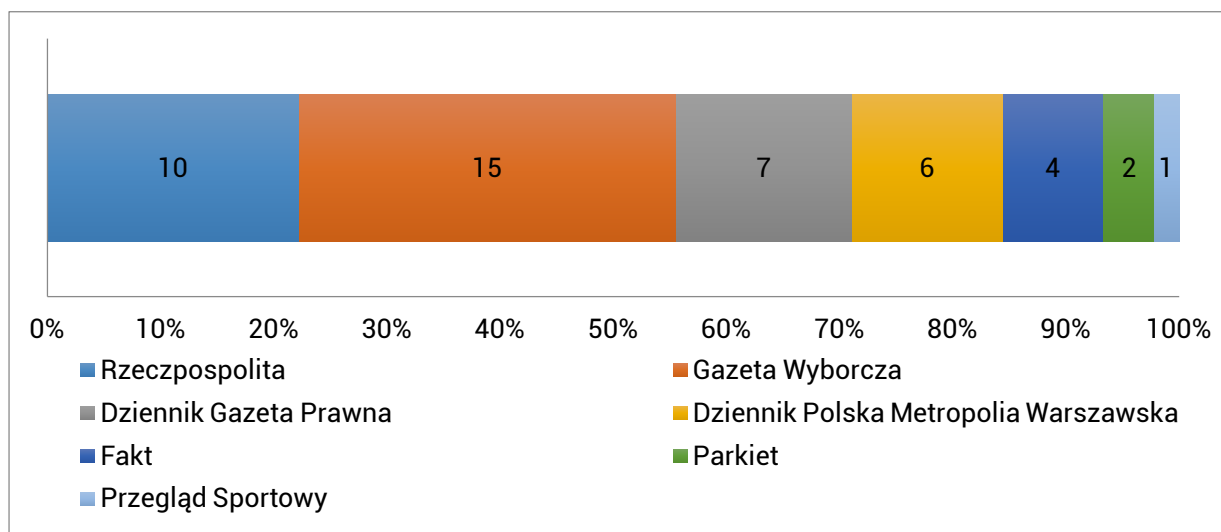


Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach dzienników w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 132, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

¹⁰¹ D. Ostafiński, *Karpow: Na Ukrainie boimy się III wojny światowej*, „Przegląd Sportowy”, 04.03.2015, s. 20.

¹⁰² M. Petruczenko, *Gdzie Rzym, gdzie Krym*, „Przegląd Sportowy”, 12.03.2015, s. 20.

Wykres 47. Występowanie kontekstów historycznych w artykułach opublikowanych na łamach dzienników w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach dzienników w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 45, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Autorami najczęściej przywołującymi konteksty historyczne w temacie konfliktu na Krymie w 2014 roku byli dziennikarze „Rzeczpospolitej”: Piotr Jendroszczyk (10 artykułów zawierających odwołania historyczne) i Jędrzej Bielecki (8), a także: Grzegorz Szymanik z „Gazety Wyborczej” (7) oraz Michał Potocki z „Dziennika Gazety Prawnej” (7). Natomiast w 2015 roku był to ponownie Michał Potocki (5 artykułów zawierających odwołania historyczne) z „Dziennika Gazety Prawnej”, przedstawiający międzynarodowe uwarunkowania i skutki tego konfliktu, a także Andrzej Grajewski z „Gościa Niedzielnego” (3) oraz Wacław Radziwinowicz z „Gazety Wyborczej” (3).

Rozkład kontekstów historycznych w magazynach

W 2014 roku periodykiem, który opublikował najwięcej artykułów o konflikcie krymskim z odniesieniami do historii, był tygodnik „W Sieci” – 10 artykułów (62,5 proc. dla tego tytułu i 15,2 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne), a liderem w zakresie przywoływania kontekstów historycznych był tygodnik „Do Rzeczy” – wszystkie opublikowane przez ten tytuł artykuły zawierały historyczne odwołanie (7 tekstów, co stanowi 100 proc. dla tego tytułu i 10,6 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne). Warto wspomnieć także o „Gościu Niedzielnym”, zawierającym 10 artykułów z kontekstami historycznymi (83,3 proc. dla tego tytułu i 15,2 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne) oraz periodykach „Tygodnik Powszechny” i „Polityka” – w każdym z nich 80 proc. opublikowanych tekstów zawierało odwołania historyczne (odpowiednio: 4 i 8 artykułów, co stanowi 6,1 proc. i 12,1 proc. wszystkich tekstów w magazynach zawierających konteksty historyczne).

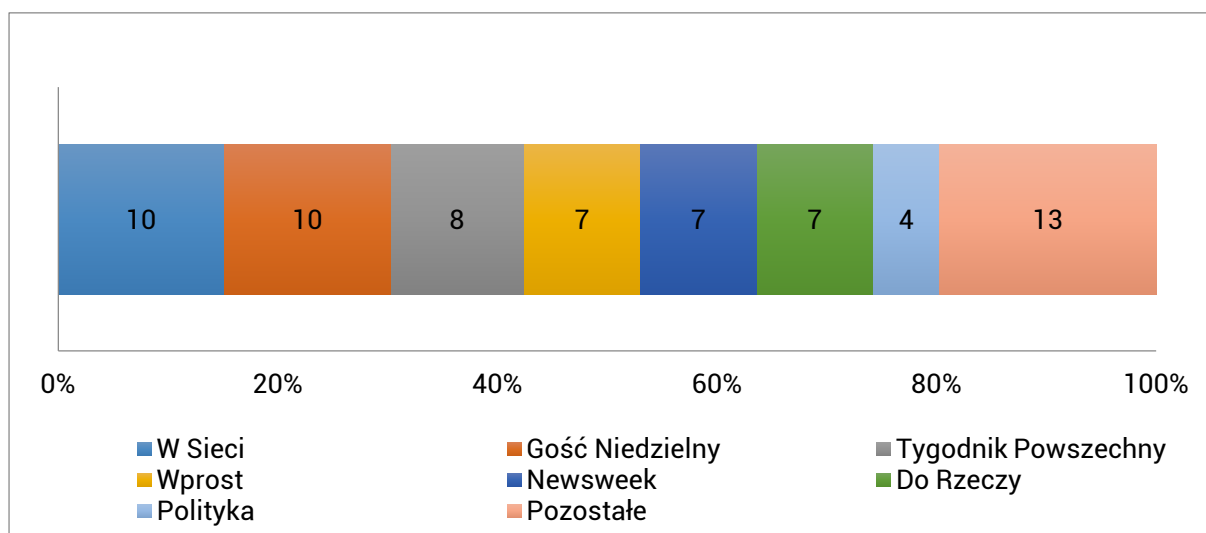
W 2015 roku najwięcej artykułów zawierających konteksty historyczne odnotowano w „Tygodniku Powszechnym” – 6 tekstów (85,7 proc. dla tego tytułu i 14 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne), a także po 5 artykułów w „Angorze”, „Newsweeku” oraz „W Sieci”, stanowiących 100 proc. dla tych tytułów i po 11,6 proc. wszystkich tekstów w magazynach zawierających konteksty historyczne. Innymi

tygodnikami, w których wszystkie krymskie artykuły opublikowane w badanym okresie zawierały odwołania historyczne, to:

- „Przegląd” – 4 teksty, co stanowi 100 proc. dla tego tytułu i 9,3 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne,
- „Forum”, „NIE”, „Tygodnik Do Rzeczy” – po 2 teksty, co stanowi 100 proc. dla tych tytułów i po 4,7 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne
- „Wprost”, „Uważam Rze”, „Idziemy”, „Przewodnik Katolicki”, „W Sieci Historii” – po jednym tekście, co stanowi 100 proc. dla tych tytułów i po 2,3 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających konteksty historyczne.

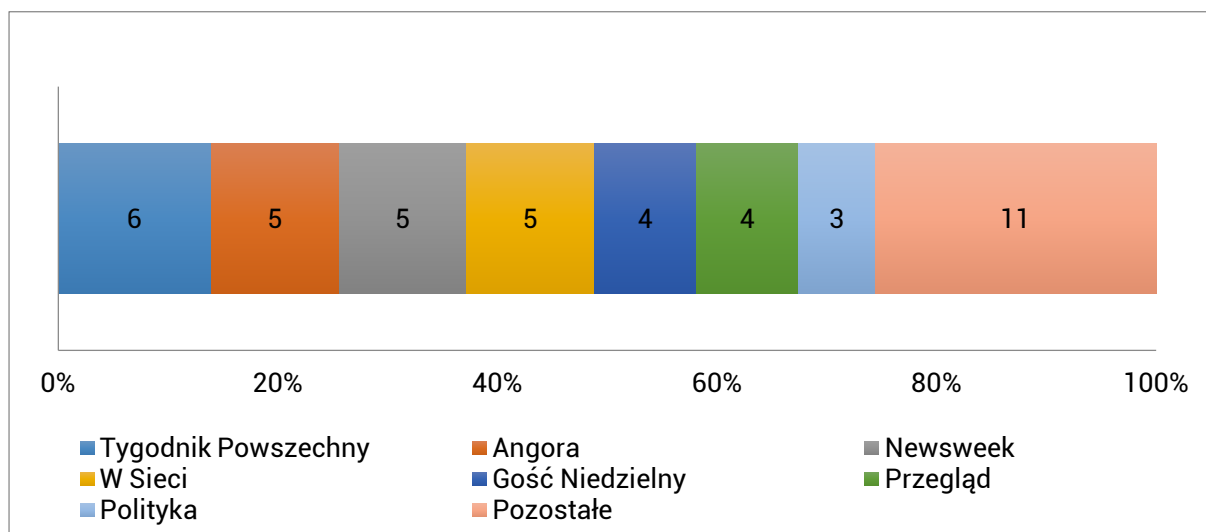
Można zatem zauważyć, iż w porównaniu do wcześniejszego roku, **mimo generalnie mniejszej liczby artykułów zawierających odwołania historyczne, to procentowo – znacznie częściej wzbogacano je o historyczne tło.**

Wykres 48. Występowanie kontekstów historycznych w artykułach opublikowanych na łamach magazynów w 2014 r.



Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach magazynów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 66, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 49. Występowanie kontekstów historycznych w artykułach opublikowanych na łamach magazynów w 2015 r.



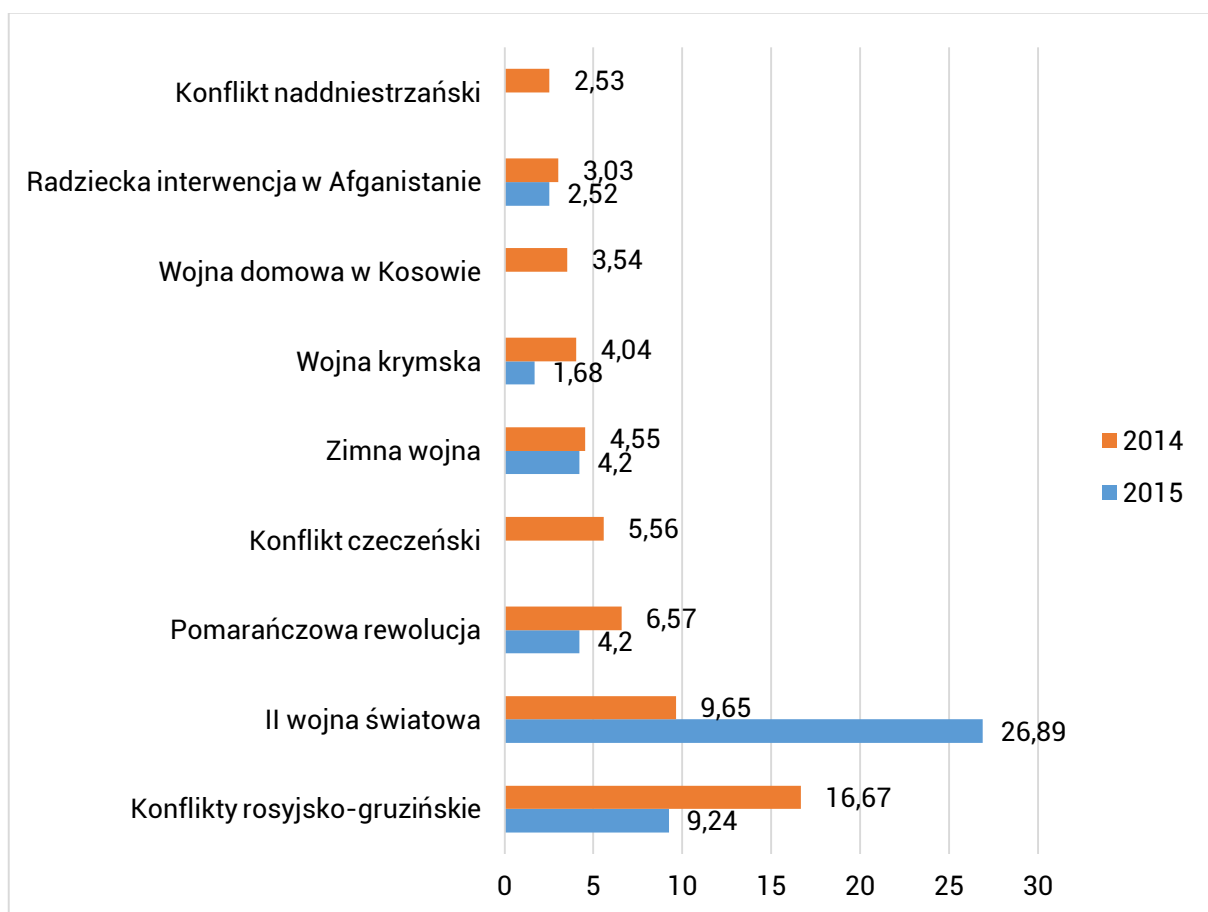
Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach magazynów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 43, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Warto pamiętać, iż teksty w magazynach są dłuższe, bardziej analityczne, a czytelnik ma więcej czasu na skuteczne podjęcie tropu autora w zestawianiu teraźniejszości z historią. Ponadto każdy z wymienionych tytułów ma rozbudowany dział polityki zagranicznej oraz naturalną skłonność do wieloaspektowego komentowania i analizowania wydarzeń.

Najczęściej występujące odwołania historyczne

Spektrum merytoryczne kontekstów historycznych było bardzo zróżnicowane zarówno pod względem okresu historycznego, jak i przywoływanych państw oraz bohaterów. Największą frekwencję wśród przywoływanych historycznych wydarzeń osiągnęły te, które dotyczyły Rosji (ew. ZSRR) oraz państw postsowieckich w ubiegłym bądź obecnym wieku. Do najczęściej przywoływanych kontekstów historycznych należą jednak wydarzenia związane z dziewiętnasto- i dwudziestowieczną historią regionu, a szczególnie czasy reżimowej, imperialistycznej polityki Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Autorzy artykułów wielokrotnie analizowali historię Rosji i jej działań politycznych, ekonomicznych czy militarnych, starając się przy tym przewidzieć, jak dalej potoczy się konflikt na Ukrainie.

Wykres 50. Porównanie wartości procentowych najczęściej występujących kontekstów związanych z konfliktami w badaniach z 2014 i 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

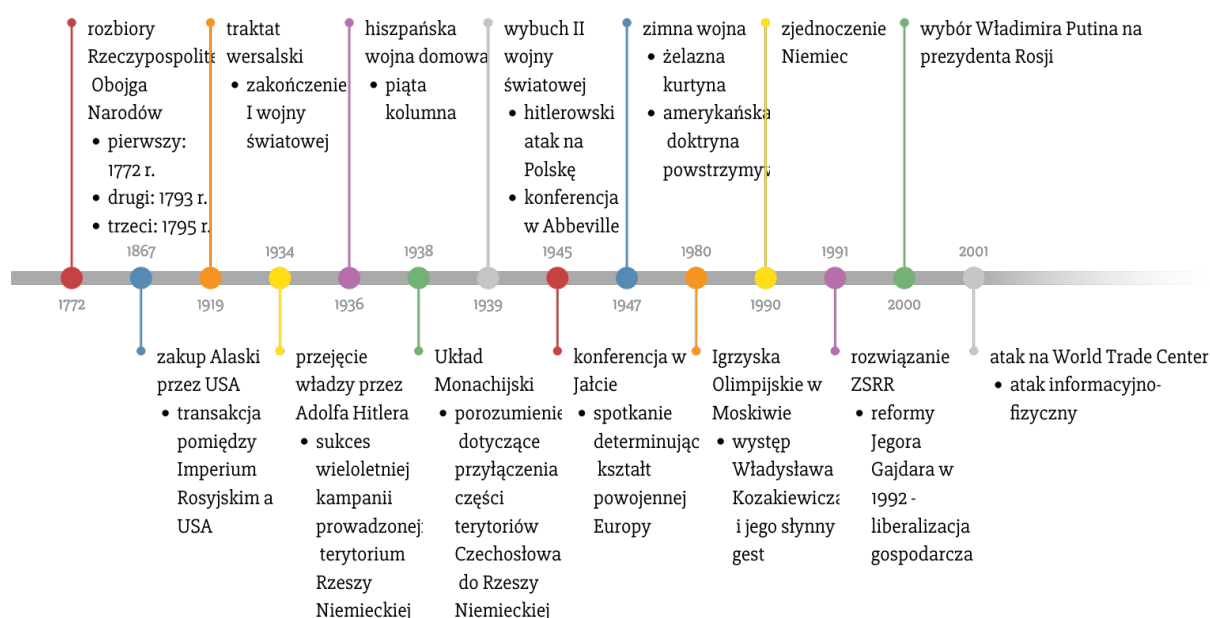
Sporą grupę kontekstów historycznych stanowiły konflikty, najczęściej zbrojne. Przywoływane były albo jako dowód na potwierdzenie tezy, że Rosja nie jest państwem stającym w obronie prawa narodów do samostanowienia, albo jako egzemplifikacja różnych skutków historycznych napięć i rozłamów. Najczęściej wspomnianym wydarzeniem w 2014 roku była wojna w Gruzji i oderwanie Osetii Południowej oraz Abchazji (wydarzenie to było obecne w niemalże 17 proc. wszystkich artykułów) jako możliwy wzorzec scenariusza dla Krymu, zachodzący przy bierności Zachodu i braku jakichkolwiek konsekwencji wobec Rosji. Rok później najczęściej odwoływano się do II wojny światowej (prawie 27 proc.), a wśród tych nawiązań znalazły się m.in.: jej wybuch w 1939 roku, postaci Adolfa Hitlera i Józefa Stalina, agresywna polityka hitlerowskich Niemiec, konferencja w Jałcie. Autorzy artykułów często przywoływali także przedstawicieli tzw. wielkiej trójki, a więc przywódców trzech mocarstw z koalicji antyhitlerowskiej: Józefa Stalina, Winstona Churchilla oraz Franklina Delano Roosevelta. Najchętniej sięgano jednak do wydarzeń związanych z układem monachijskim (ponad 9 proc. artykułów), w wyniku którego nastąpiło przyłączenie części terytoriów Czechosłowacji do Rzeszy Niemieckiej.

Niewątpliwie istotne były także odwołania do historii Krymu czy samej Ukrainy, takie jak wojna krymska, pomarańczowa rewolucja i rozpad obozu pomarańczowych czy oblężenie Sewastopola, które to wydarzenia przywoływano w obu badanych okresach (choć zdecydowanie rzadziej w 2015 roku).

Warto także zauważyć, że w analizowanych tekstach z 2015 roku publicyści nie poruszyli wątków związanych z konfliktem naddniestrzańskim, czeczeńskim oraz wojną domową

w Kosowie, które to odniesienia były jednymi z najczęstszych w 2014 roku. Innymi, często powtarzającymi się w obu analizowanych okresach kontekstami były: oddanie Krymu Ukrainie przez Chruszczowa, rozpad ZSRR, upadek muru berlińskiego, aneksja Sudetów czy Anschluss Austrii.

Wartym podkreślenia, kilkakrotnie wspomnianym procesem historycznym była także zimna wojna, stanowiąca ponad 4 proc. wszystkich kontekstów z 2015 roku. Polscy publicyści podkreślali przy tej okazji, że można zaobserwować analogię między ówczesnymi działaniami Zachodu a jego obecną postawą wobec wydarzeń na Ukrainie: Zachód pozostaje bierny i wycofany oraz nie podejmuje wystarczających działań wobec Rosji. Mirosław Czech, publicysta „Gazety Wyborczej”, wskazuje w swoim artykule, że Stany Zjednoczone powróciły do polityki z czasów zimnej wojny, a prezydent Barack Obama nie chce dać W. Putinowi „łatwych pretekstów do rozpoczęcia wielkiej wojny”¹⁰³. Natomiast Michał Gryczyński na łamach „Przewodnika Katolickiego” porównuje politykę państw Zachodu i porozumienie z Mińska z 2015 do układu monachijskiego, a postawę kanclerz Angeli Merkel do „polityki *appeasementu* – czyli jednostronnych ustępstw wobec Hitlera przed wybuchem II wojny światowej”¹⁰⁴.



Rysunek 1. Zestawienie wybranych kontekstów historycznych (2014 i 2015 r.)

Historycznych wątków ekonomicznych pojawiało się zaskakująco mało. Warto jednak wspomnieć o przytaczaniu kontekstu handlowego partnerstwa Niemiec i Wielkiej Brytanii w przededniu I wojny światowej, którym argumentowano, że integracja handlowa wcale nie oddala zagrożenia wojną¹⁰⁵. Przywoływano także ekonomiczne powody rozpadu ZSRR (niskie ceny ropy i gazu), które miały służyć udowodnieniu tezy, że Rosja nie zakręci „kurka z gazem”¹⁰⁶. Najczęściej przywoływanym porozumieniem była umowa budapesztańska jako zarówno

¹⁰³ M. Czech, *Nasze miejsce w grze o Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 06.03.2015, s. 9.

¹⁰⁴ M. Gryczyński, *Monachium 1938 = Miński 2015?*, „Przewodnik Katolicki”, 08.03.2015, s. 34.

¹⁰⁵ G. Lewicki, *Trzecia wojna światowa*, „Wprost”, 16.03.2014, s. 94.

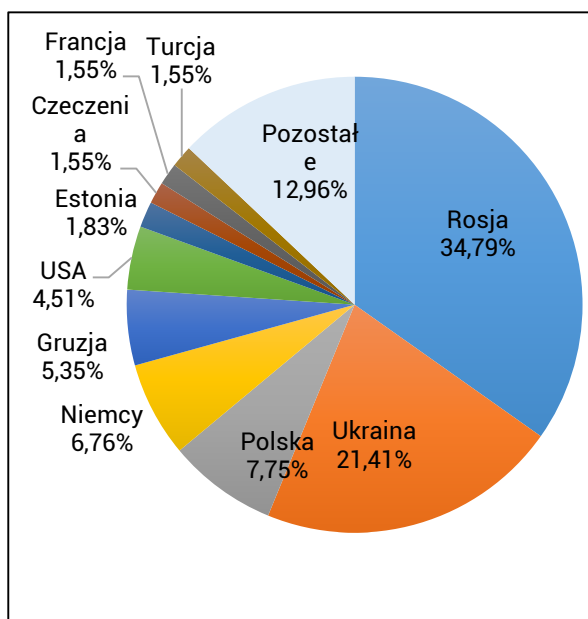
¹⁰⁶ M. Kokot, *Nękać Rosję krok po kroku*, „Gazeta Wyborcza”, 21.03.2014, s. 11.

przypomnienie o fakcie, że mocarstwa miały gwarantować granice Ukrainy i jej integralność terytorialną, jak i nadzieja na to, że Rosja dochowa wierności zasadom w niej zawartym¹⁰⁷.

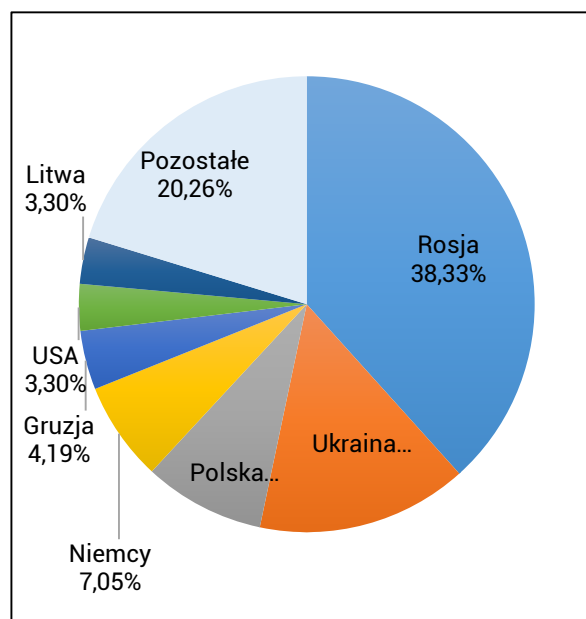
Przywoływanie historii poszczególnych państw

Porównując ilościowy podział kontekstów dotyczących historii poszczególnych państw w obu badanych latach, można zauważyć podobną kolejność najpopularniejszych odwołań. Rozdrobnienie liczby takich kontekstów jest zaskakująco duże – w 2014 roku odwoływano się do 39 państw, a w 2015 roku – 23. **Polscy publicyści znacznie częściej skupiali się na historii Rosji (w 2014 roku – niemalże 35 proc. kontekstów odnoszących się do historii poszczególnych państw i w 2015 roku – ok. 38,5 proc.) niż Ukrainy (odpowiednio prawie 21,5 proc. i 15 proc.),** co wskazuje, na którym podmiocie sporu komentatorzy bardziej koncentrowali swoją uwagę. Także podobnie procentowo wypadły Polska, Niemcy, Gruzja i Stany Zjednoczone.

Wykres 51. Porównanie wartości procentowych najczęściej występujących kontekstów historii poszczególnych państw, do których odwoływali się publicyści w 2014 r.



Wykres 52. Porównanie wartości procentowych najczęściej występujących kontekstów historii poszczególnych państw, do których odwoływali się publicyści w 2015 r.



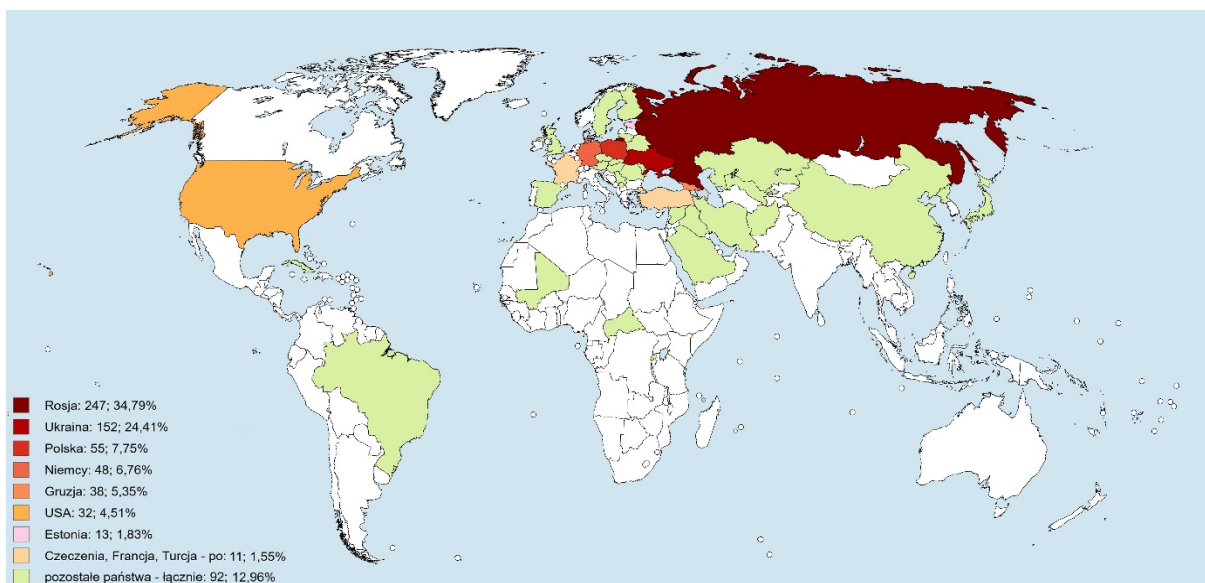
Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Wykresy zawierają pojedynczo zliczone konteksty historyczne dotyczące poszczególnych państw (niektóre artykuły zawierały więcej niż jedno odwołanie).

Na szczególną uwagę zasługują przywoływane konteksty z historii Polski, ponieważ w obu badanych latach znalazły się one na trzecim miejscu pod względem częstotliwości przywoływania (zaraz po dziejach Rosji i Ukrainy). Publicyści przywoływali najróżniejsze wydarzenia, najczęściej z ubiegłego wieku, między innymi: rozbiory Polski¹⁰⁸, wejście Polski do

¹⁰⁷ B. Chrobot, *Ukraina: po rewolucji nadzieja*, „Rzeczpospolita”, 27.02.2014, s. A2.

¹⁰⁸ B. Wileński, *Nie dajcie się zastraszyć!*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 18.03.2015, s. 1.

NATO i Unii Europejskiej¹⁰⁹, agresję na Polskę w 1939 r.¹¹⁰, rzeź wołyńską¹¹¹ czy wydarzenia z lat 80., a więc strajki i powstanie „Solidarności”¹¹². Przykładowo, Bogusław Chrabota w „Rzeczpospolitej”, pisząc o wyzwaniach nowego rządu ukraińskiego, stwierdza: „Nie będzie to łatwe, bo stojący na jego czele Arsenij Jaceniuk nie ma ani charyzmy, ani poparcia charyzmatycznego przywódcy, jakim w Polsce w 1989 roku był Lech Wałęsa”¹¹³. Z kolei Janusz Rolicki w artykule opublikowanym na łamach „Gazety Wyborczej” stawia tezę, że Władimir Putin i Rosja mogą stanowić dla Polski takie samo zagrożenie, jakim było „pojawienie się Wehrmachtu 9 września pod Warszawą”¹¹⁴. Tak częste przywoływanie wydarzeń z historii Polski wynika zapewne z faktu, że te wydarzenia są najbliższe i najbardziej zrozumiałe, zarówno dla autorów artykułów, jak i dla ich czytelników.



Rysunek 2. Najczęściej występujące konteksty historii poszczególnych państw, do których odwoływali się publicyści w badaniu z 2014 roku

¹⁰⁹ M. Miłosz, *W dyplomacji nie ma miejsca na wartości*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 7.03.2014, s. A6.

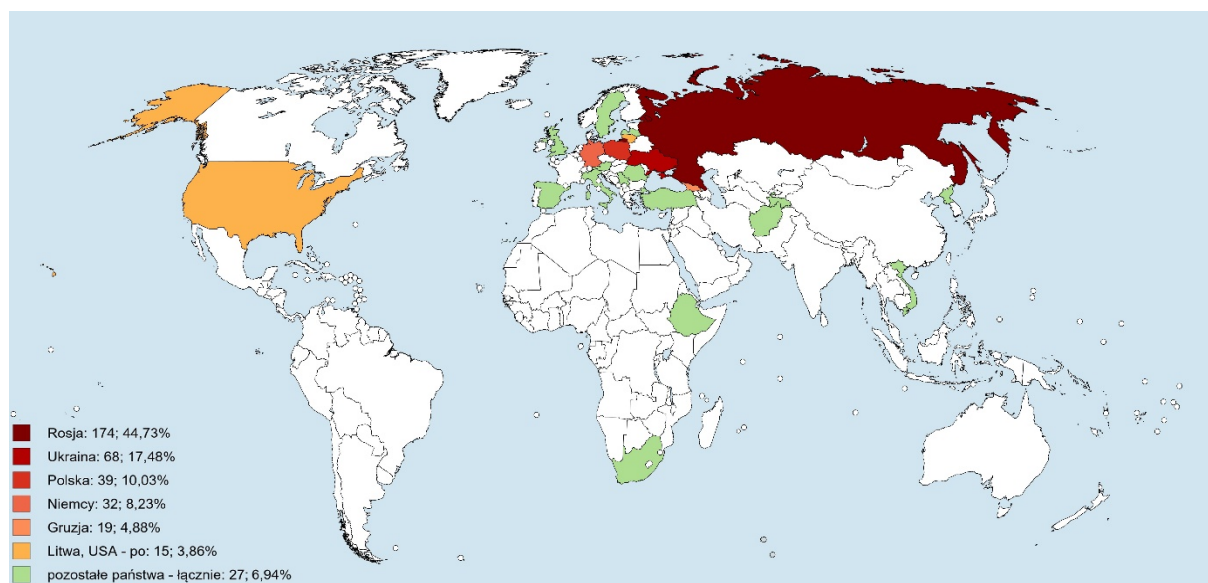
¹¹⁰ M. Potocki, *Gra o Krym dopiero się zaczyna*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 6.03.2014, s. A6.

¹¹¹ I. Michalewicz, *Jeszcze nigdy nam tak nie współczuliście*, „Gazeta Wyborcza - Duży Format”, 13.03.2014, s. 12.

¹¹² M. Mazurek, Szumowski: *Gdyby ktoś usłyszał ten krzyk, zrozumiałby, co dzieje się w Syrii*, „Polska Metropolia Warszawska”, 16.03.2015, s. 10-11.

¹¹³ B. Chrabota, *Ukraina: po rewolucji nadzieja*, „Rzeczpospolita”, 27.02.2014, s. A2.

¹¹⁴ J. Rolicki, *Nieszkodliwi idioci?*, „Gazeta Wyborcza”, 5.03.2015, s. 7.



Rysunek 3. Najczęściej występujące konteksty historii poszczególnych państw, do których odwoływali się publicyści w badaniu z 2015 roku

Konteksty dotyczące postaci historycznych

Analizując konteksty historyczne, należy także zwrócić uwagę na postaci, które pojawiały się w analizowanych artykułach. **Badane artykuły omawiające konflikt na Krymie zostały zdominowane przez postaci światowych przywódców związanych z II wojną światową.** W przeanalizowanych artykułach do Adolfa Hitlera – wodza III Rzeszy Niemieckiej – często odwoływano się w związku z Anshlussem Austrii¹¹⁵, rozbiorem Czechosłowacji¹¹⁶, a w szczególności zajęciem Sudetów¹¹⁷. Postać Józefa Stalina, przywódcy ZSRR, przywoływano najczęściej w związku z deportacją Tatarów z Krymu¹¹⁸ czy zajęciem Krymu przez Sowieców¹¹⁹. Warto również zaznaczyć, że powyższe postaci historyczne wspomniane były także w opozycji do postępowań Władimira Putina. I tak np. Hubert Kozieł w wywiadzie z Jurijem Felsztinskim opublikowanym na łamach „Parkietu”, pytając o rolę Putina w rosyjskim systemie polityczno-biznesowo-mafijnym, stwierdza: „Myślę, że ma pełną kontrolę, ale nie powinniśmy patrzeć na niego jak na Hitlera czy Stalina”¹²⁰.

Postaci Winstona Churchilla i Franklina Delano Roosevelta stanowiły raczej nawiązanie do biernej polityki Zachodu – chociaż nie zostało to bezpośrednio wyartykułowane. Dla przykładu, autor artykułu *Ukraina w cieniu Jałty*, opublikowanego na łamach „Gościa Niedzielnego”, zarzuca Wysokiemu Przedstawicielowi Unii Europejskiej do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa (szefowej unijnej dyplomacji) Federice Mogherini i prezydentowi Stanów Zjednoczonych Barackowi Obamie niepodejmowanie odpowiednich działań i brak

¹¹⁵ G. Szymanik, *Krym śpiewa: Żegnaj, Ukraino*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2014, s. 8.

¹¹⁶ B. Wieliński, *Przekonać Putina, że Zachód też potrafi kęsać*, „Gazeta Wyborcza”, 4.03.2014, s. 2.

¹¹⁷ M. Rubaj, *Polska zostanie sama*, „Fakt”, 4.03.2014, s. 3.

¹¹⁸ W. Gadowski, *Krymska Kalifornia*, „W Sieci”, 23.03.2015, s. 95.

¹¹⁹ J. Kałucki, *Rosyjski upiór w operze wrocławskiej*, „Tygodnik Do Rzeczy”, 16.03.2015, s. 38-39.

¹²⁰ H. Kozieł, *W rękach Putina znajduje się połowa rosyjskiego bogactwa*, „Parkiet”, 28.02.2015, s. 13.

stanowczości¹²¹. Piotr Semka pisze nawet, że urząd obsadzony przez F. Mogherini jest „gigantyczną fikcją”¹²².



Rysunek 4. Najczęściej przywoływane postaci historyczne (2014 i 2015 r.)¹²³

Podsumowanie

Mimo obszernej palety prognoz rozwoju wydarzeń na Krymie, **większość autorów tekstów publicystycznych przewidywało konflikt zbrojny bądź stan napięcia i rywalizacji między Rosją a Zachodem**. Te obserwacje znalazły uzasadnienie w częstotliwości występowania kontekstów historycznych, a w szczególności tych dotyczących znanych i niezwykle istotnych konfliktów.

Często przywoływanymi kontekstami historycznymi były zajęcia terytorialne zachodzące przy bierności Zachodu i braku konsekwencji wobec najeżdżającego państwa. Nawiązywano także do II wojny światowej, zimnej wojny czy konferencji w Jałcie – a więc do takich wydarzeń, które zapewne nadal wywołują wśród czytelników określone emocje i co do których niemal każdy z nich ma wyrobione określone stanowisko. Ich przywołanie w kontekście konfliktu na Krymie nie tylko urozmaicało artykuły polskich publicystów, ale także zwiększało ich wymowę i perswazyjność.

Mimo zmniejszenia się liczby publikacji publicystycznych poruszających tematykę dotyczącą wydarzeń na Krymie (z 311 artykułów w 2014 roku do 199 artykułów w 2015 roku) odsetek artykułów, w których autorzy sięgali do odwołań historycznych w tych tekstach nie zmniejszył się. Wręcz przeciwnie – przeprowadzona analiza wykazała wzrost odsetka tekstów zawierających konteksty historyczne z niemalże 64 proc. do prawie 74 proc., a więc o ponad 10 procent. Tendencja ta oznacza, że w refleksji nad wydarzeniami krymskimi wciąż chętnie sięga się do odwołań historycznych. Zrozumienie teraźniejszości następuje w trakcie nieustannej (re)interpretacji przeszłości, a minione i współczesne obrazy wydarzeń historycznych wzajemnie się warunkują.

¹²¹ P. Semka, *Ukraina w cieniu Jałty*, „Gość Niedzielny”, 19.02.2015, s. 45.

¹²² Tamże.

¹²³ Źródło zdjęć: repozytorium plików Wikimedia Commons, domena publiczna.

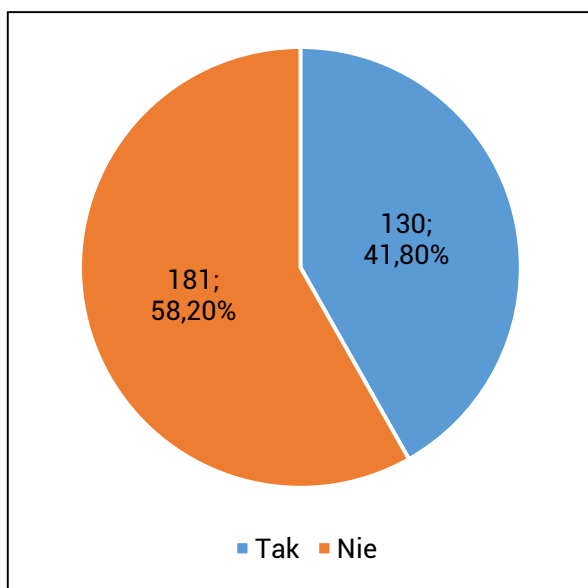
PORÓWNANIA HISTORYCZNE

Anita Kwiatkowska

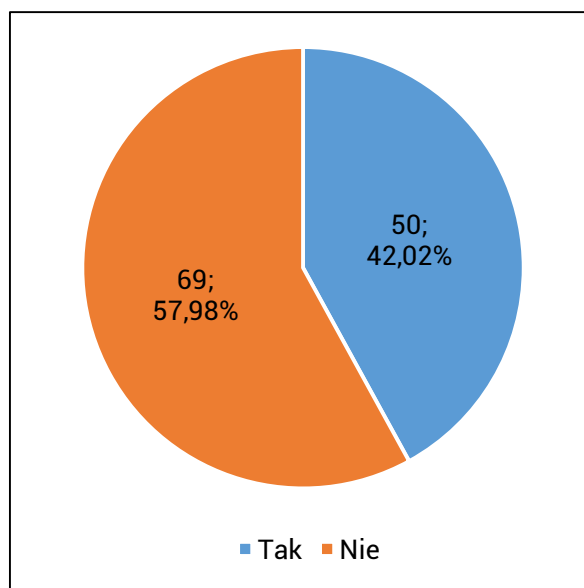
W niniejszych badaniach realizowanych na przestrzeni lutego i marca 2014 i 2015 roku przyjęto, iż porównaniem historycznym jest **przywołanie wydarzeń z przeszłości i zestawienie ich z wydarzeniami obecnymi po to, by pokazać jakieś podobieństwa (bieg zdarzeń, zachowania poszczególnych aktorów, działania określonych mechanizmów etc.)**.

W badaniu z 2014 roku porównania historyczne pojawiły się w 130 artykułach publicystycznych, czyli w 41,80 proc. tekstów. W pozostałych – 181 (58,20 proc.) – nie wystąpiły. W **2015 roku odnotowano niższy odsetek artykułów z porównaniami historycznymi** – 42,02 proc. (50 tekstów). Należy przy tym wspomnieć, że liczba samych zestawień historycznych jest znacznie większa, gdyż niektóre z tekstów zawierały więcej niż jedno porównanie. Jak można zauważyć, mimo iż przywoływanie przez polskich publicystów kontekstów historycznych było stosunkowo powszechnym zjawiskiem¹²⁴, to jednak starali się oni być dużo bardziej ostrożni w porównywaniu wydarzeń czy postaci historycznych z obecnym kryzysem na Krymie.

Wykres 53. Udział artykułów zawierających porównania historyczne w 2014 r.



Wykres 54. Udział artykułów zawierających porównania historyczne w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

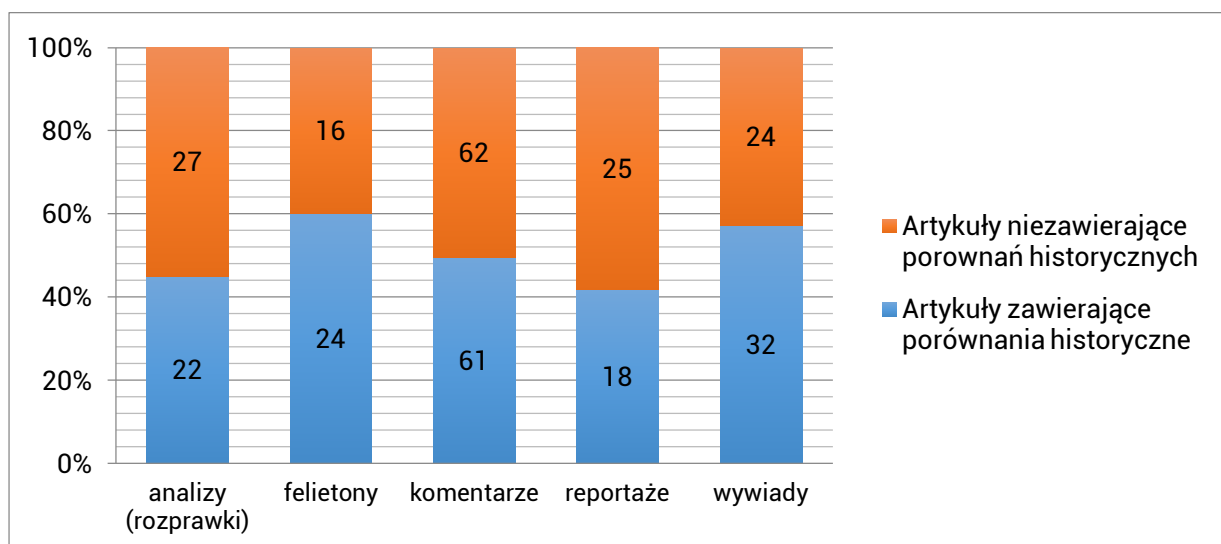
¹²⁴ Zobacz: Konteksty historyczne, s.46 niniejszego raportu.

Obecność porównań historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów

Przy zastosowaniu kryterium gatunku materiału prasowego, w którym można odnaleźć porównania historyczne, w marcu 2014 roku największy procentowy udział zaobserwowano w **felietonach** oraz w **wywiadach** – zestawienia historyczne zawierało odpowiednio: 60 proc. i 57,14 proc. analizowanych tekstów we wspomnianych gatunkach. Wyraźnie najmniejszy procent odnotowano w **reportażach** – w 41,86 proc. z nich zawarto odniesienie do historii.

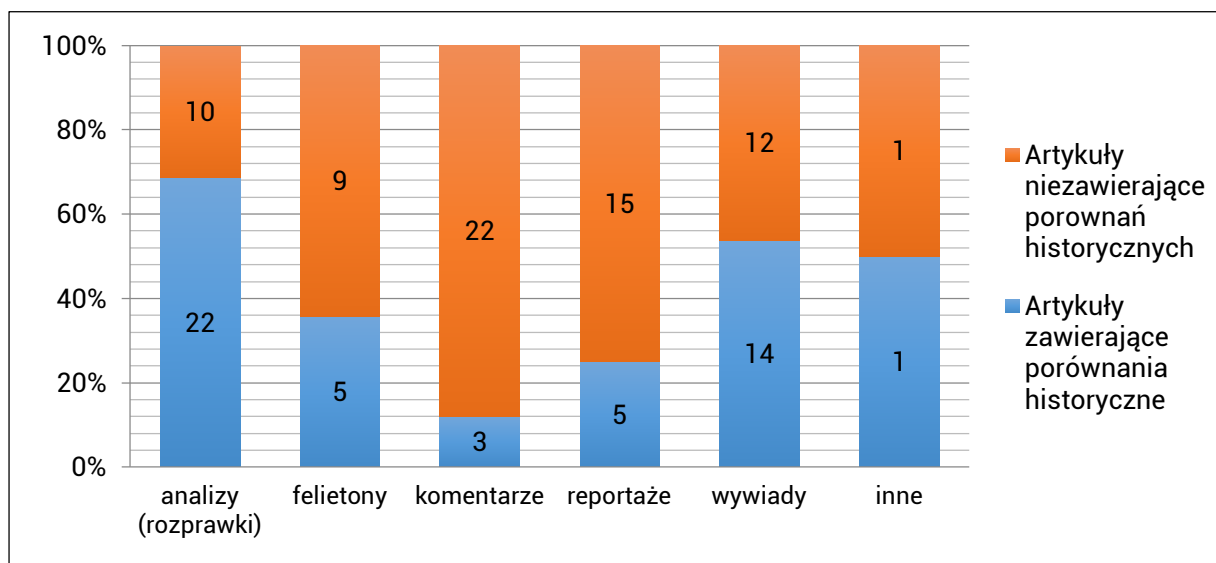
Rok później zaobserwowano spadek liczby porównań w większości badanych gatunków. Wzrost nastąpił jedynie w przypadku analiz (rozprawek) – z 44,89 do 68,75 proc. W 2015 roku najmniejszą liczbę zestawień historycznych odnotowano w **komentarzach** – zaledwie 12 proc., a także (podobnie jak w badaniu z marca 2014 roku) w **reportażach** – 25 proc. Do kategorii „inne” zaliczono recenzję (1 artykuł, który zawierał porównanie historyczne) oraz sylwetkę (1 artykuł, który nie zawierał porównania). Taka rozbieżność między poszczególnymi typami może wynikać ze specyfiki gatunków tekstów publicystycznych.

Wykres 55. Rozkład obecności porównań historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów w 2014 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 56. Rozkład obecności porównań historycznych w poszczególnych gatunkach artykułów w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

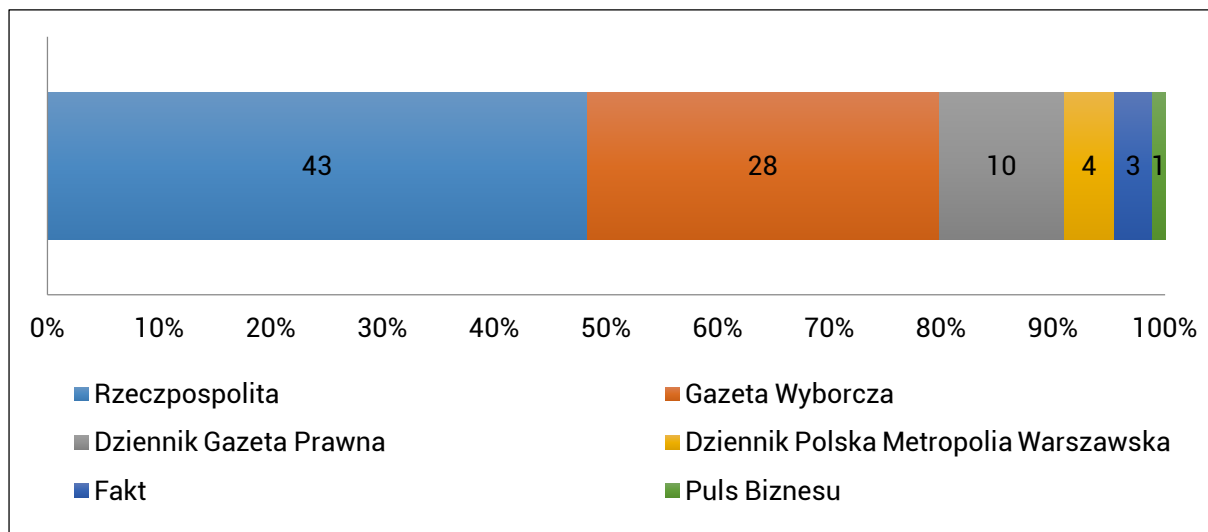
Rozkład porównań historycznych w dziennikach

Wśród dzienników najczęściej poruszających temat Krymu w porównaniach historycznych w 2014 roku znalazły się: „Rzeczpospolita” (43 teksty, co stanowi 40,18 proc. dla tego dziennika i 48,31 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających porównania historyczne) i „Gazeta Wyborcza” (28 artykułów, czyli 41,18 proc. dla tego tytułu i 31,46 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających zestawienia historyczne).

W badaniu z 2015 roku liderem była „Gazeta Wyborcza” (10 tekstów, czyli 47,61 proc. dla tego tytułu i 43,48 proc. wszystkich artykułów zawierających porównania historyczne), a za nią „Dziennik Gazeta Prawna” (5 artykułów, czyli 55,56 proc. dla tego dziennika i 21,74 proc. wszystkich artykułów w dziennikach zawierających zestawienia historyczne). Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż w 2015 roku na łamach dziennika wyspecjalizowanego – „Przeglądu Sportowego”¹²⁵ – także opublikowano artykuł zawierający porównanie historyczne.

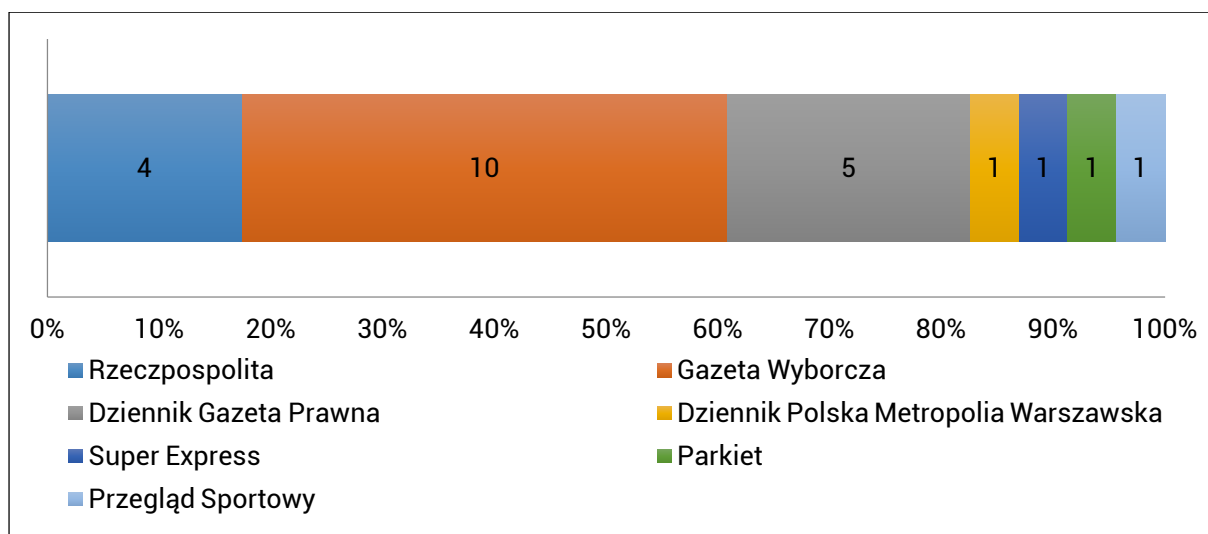
¹²⁵ M. Petruczenko, *Gdzie Rzym, gdzie Krym*, „Przegląd Sportowy”, 12.03.2015, s. 20.

Wykres 57. Występowanie porównań historycznych w artykułach opublikowanych na łamach dzienników w 2014 r.



Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach dzienników w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 89, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 58. Występowanie porównań historycznych w artykułach opublikowanych na łamach dzienników w 2015 r.



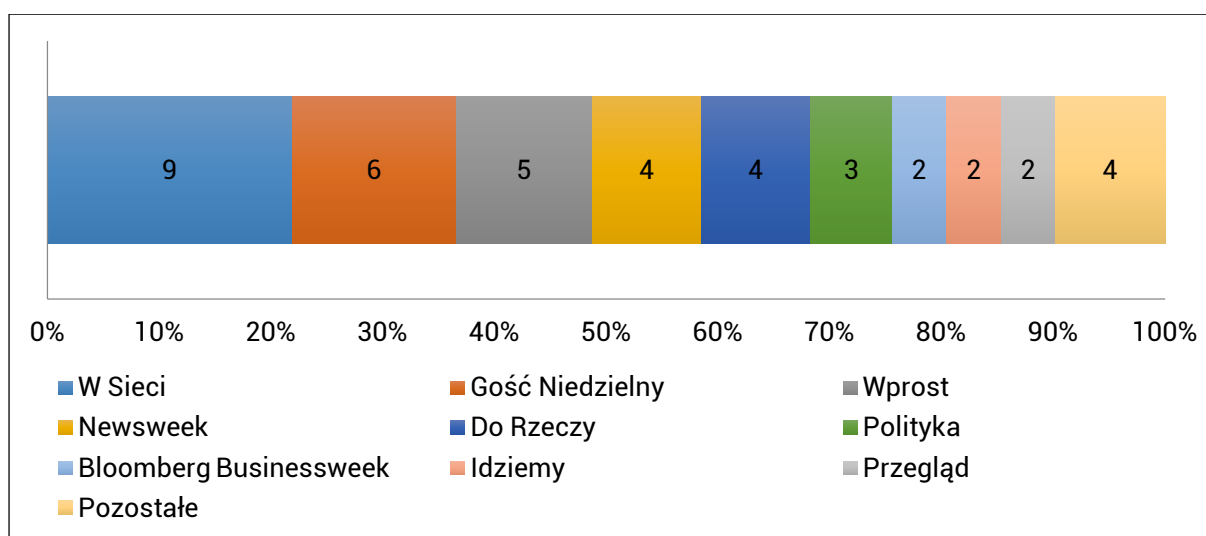
Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach dzienników w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 23, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Rozkład porównań historycznych w magazynach

W 2014 roku periodykiem, który opublikował najwięcej artykułów o konflikcie krymskim z porównaniami historycznymi był tygodnik „W Sieci” – 9 artykułów (56,25 proc. dla tego tytułu i 21,95 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających porównania historyczne). Warto przywołać także tytuły dzienników o najwyższym wskaźniku (100 proc.), których artykuły w liczbie 1 lub 2 zakwalifikowano do próby badawczej, czyli „Bloomberg Businessweek”, „Bussinessman” oraz „Idziemy”. Z kolei najniższy wskaźnik uzyskał „Tygodnik Powszechny” (na opublikowane 10 tekstów tylko 1 zawierał porównanie), a także „Angora” (1 z 7 artykułów zestawiał obecną sytuację na Krymie z historią).

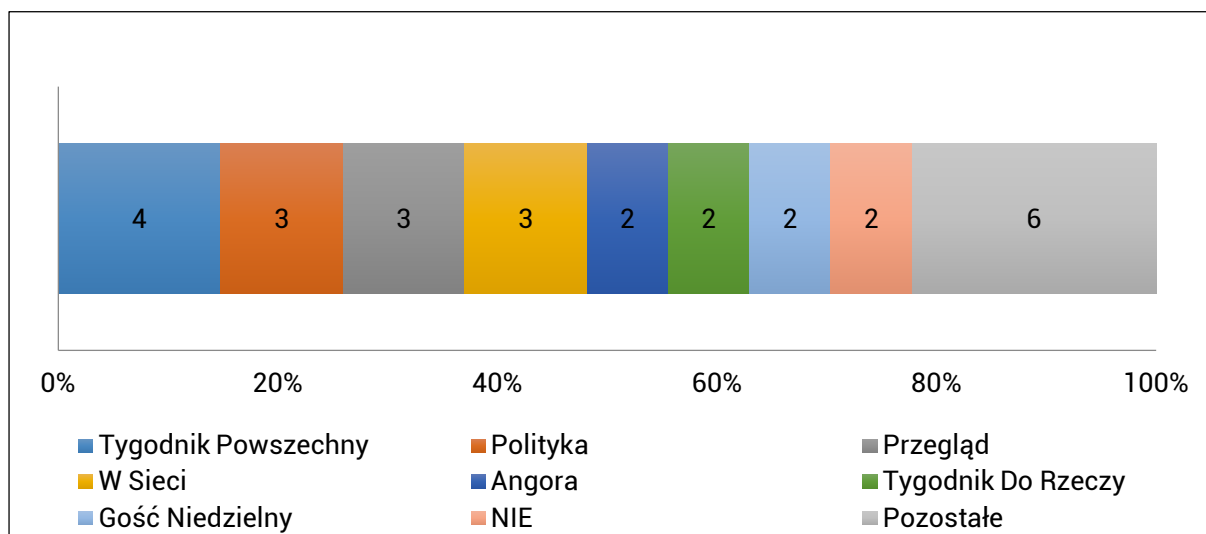
W 2015 roku najwięcej artykułów zawierających porównania historyczne opublikowanych zostało w „Tygodniku Powszechnym” – 4 teksty (57,14 proc. dla tego tytułu i 14,81 proc. wszystkich artykułów w magazynach zawierających zestawienia historyczne), a także po 3 artykuły w „Polityce”, „Przeglądzie” oraz „W Sieci”. W tym przypadku warto przywołać tytuły dzienników o najwyższym wskaźniku (100 proc.), których artykuły w liczbie 1 lub 2 zakwalifikowano do próby badawczej, czyli: „NIE”, „Tygodnik Do Rzeczy”, „Wprost”, „Forbes”, „Przewodnik Katolicki”, „Idziemy”.

Wykres 59. Występowanie porównań historycznych w artykułach opublikowanych na łamach magazynów w 2014 r.



Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach magazynów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 41, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 60. Występowanie porównań historycznych w artykułach opublikowanych na łamach magazynów w 2015 r.



Całkowita liczba artykułów opublikowanych na łamach magazynów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 27, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

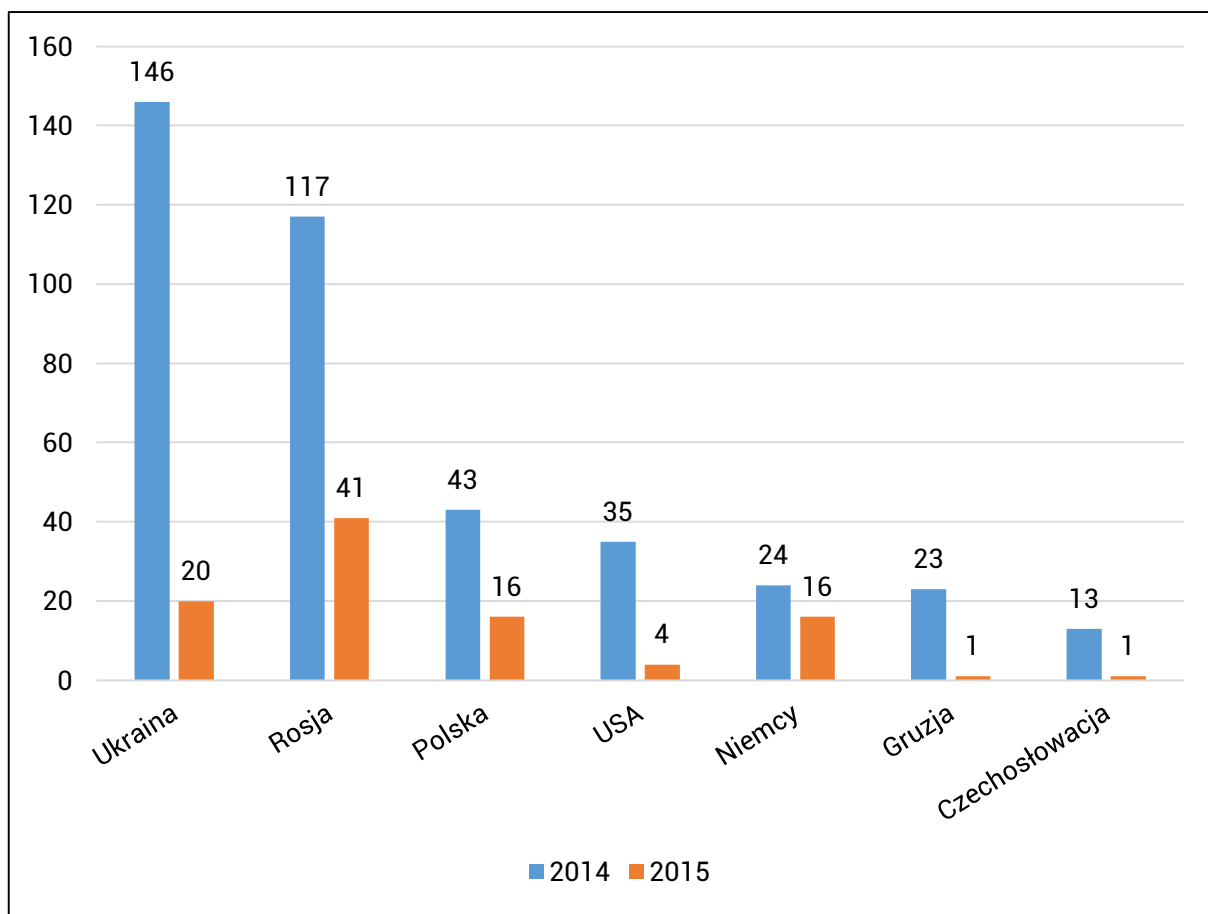
Najczęstsze porównania kryzysu krymskiego do historii poszczególnych państw

Spektrum merytoryczne porównań historycznych było bardzo zróżnicowane zarówno pod względem okresu historycznego, jak i przywoływanych państw oraz bohaterów. Największą frekwencję osiągnęły te, które dotyczyły czasów reżimowej polityki ZSRR, wydarzeń i osób związanych z przebiegiem II wojny światowej, wojny bolszewickiej oraz okresu PRL. Istotną kwestią jest fakt, że w artykułach dominowały porównania o charakterze wojennym. Polscy publicyści zwracają uwagę, iż konflikt na Krymie jest regularną, krwawą konfrontacją, a doświadczenia wojenne zostają w psychice uczestników nawet po zakończeniu konfliktu.

Publicyści chętnie sięgali do porównań historycznych, doszukując się podobieństw bądź rozbieżności między konfliktem o Krym a minionymi konfliktami międzynarodowymi. Aneksję Krymu często zestawiano z historycznymi przypadkami separacji części terytoriów państw w wyniku ingerencji państw zewnętrznych. Zazwyczaj jednak odwoływano się do szerszego kontekstu zestawianego konfliktu.

W 2014 roku najczęściej porównań historycznych dziennikarze i publicyści stosowali w kontekście Ukrainy (146 zestawień), a rok później to Rosja była bardziej obecna w badanych artykułach (41 zestawień o Rosji; 20 o Ukrainie). Na kolejnych miejscach znalazły się: Polska (z 43 porównaniami w 2014 r. i 16 rok później), USA, Niemcy, Gruzja i Czechosłowacja.

Wykres 61. Liczbowy udział najczęściej występujących porównań dotyczących historii poszczególnych państw, do których odwoływali się publicyści w badaniach z 2014 i 2015 r.



Wykres przedstawia pojedynczo zliczone porównania historyczne dotyczące poszczególnych państw (niektóre artykuły zawierały więcej niż jedno odwołanie).

Interwencja na Ukrainie – analogicznie do jednego z najczęstszych porównań dotyczących konfliktu krymskiego – zestawiana była z sekwencjami, które doprowadziły do wojny w Gruzji w 2008 roku¹²⁶. Inne porównania dotyczące Ukrainy odwoływały się m.in. do:

- historii Polski, a w szczególności zaborów¹²⁷, agresji hitlerowskiej oraz radzieckiej na początku II wojny światowej¹²⁸, a także strajku robotników z 1970 r.¹²⁹,
- rozbioru Czechosłowacji – bierność Unii Europejskiej i USA wobec aneksji Krymu zestawiana była z reakcją Zachodu po rozbiorze Czechosłowacji przez Hitlera¹³⁰,
- Mołdawii – w kontekście Naddniestrza¹³¹,
- Estonii – w odniesieniu do liczby rosyjskich mieszkańców¹³²,

¹²⁶ J. Bielecki, *Unia może zatrzymać Rosję*, „Rzeczpospolita”, 28.02.2014, s. A2.

¹²⁷ P. Skwieciński etc., *Salon dziennikarski*, „Idziemy”, 9.03.2014, s. 54.

¹²⁸ A. Grajewski, *Nie tylko Krym*, „Gość Niedzielny”, 9.03.2014, s.18.

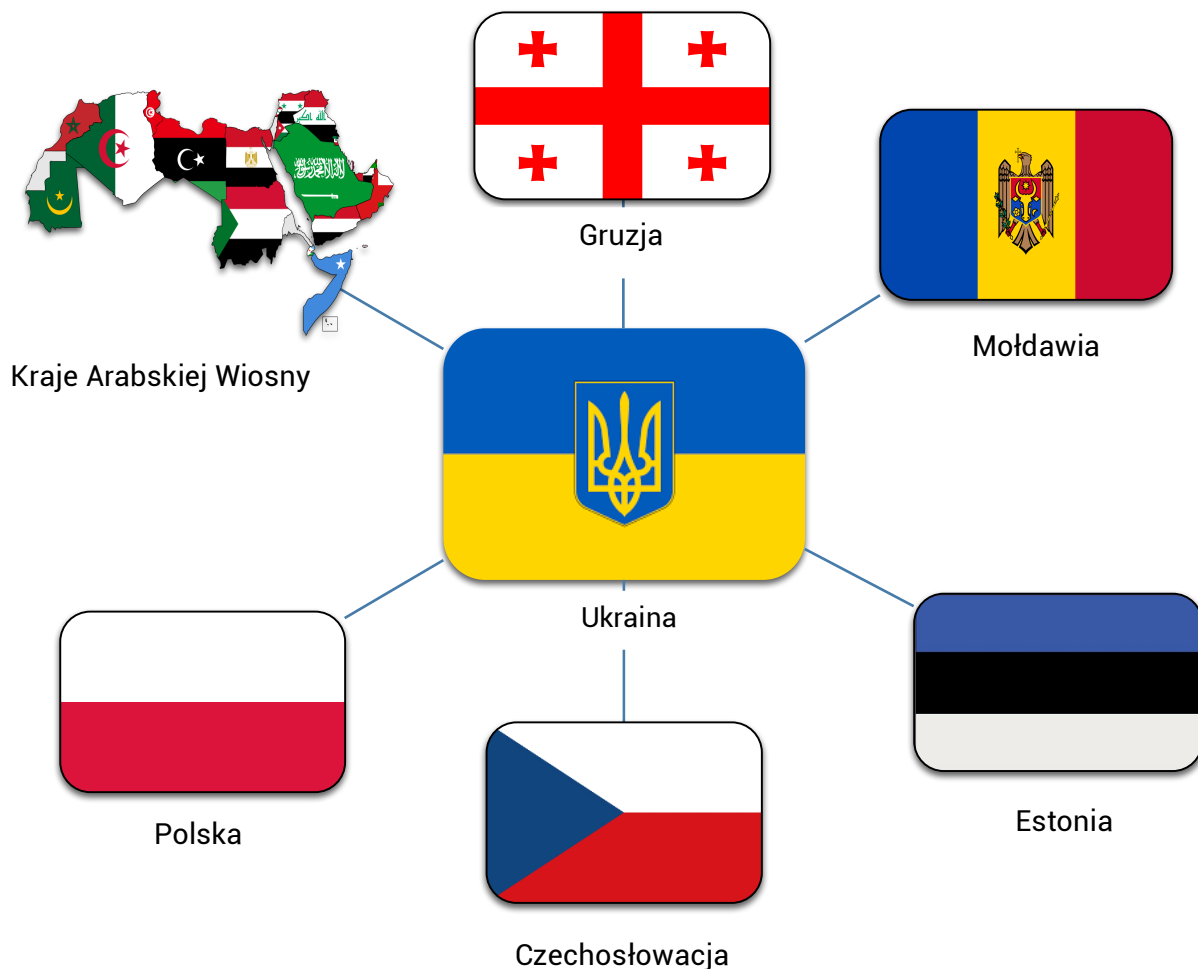
¹²⁹ M. Danielewski, *Witajcie w świecie poczucia winy*, „Gazeta Wyborcza-Duży Format”, 6.03.2014, s. 26.

¹³⁰ P. Smoleński, *Portnikow: Przekleństwo ruskiej matroszki*, „Gazeta Wyborcza”, 22.02.2014, s. 12-13.

¹³¹ P. Jendroszczyk, *Moskwa jest nieobliczalna*, „Gazeta Wyborcza”, 10.03.2014, s. 12.

¹³² Z. Parafianowicz, M. Potocki, *Krym niczym Osetia? Rosja szuka bazy do kontrrewolucji*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 3.03.2014, s. A2.

- a także krajów arabskich – np. Bartosz Wieliński w artykule *Czy Putin sięgnie po wchód? To byłby koniec Ukrainy, jaką znamy* zaznacza, że obietnice Unii Europejskiej dla Ukrainy nie ziszczą się, podobnie jak obietnice dla krajów tzw. „arabskiej wiosny”¹³³.



Rysunek 5. Państwa, do których historii porównywano obecną sytuację Ukrainy¹³⁴

Co istotne, embarga narzucane Polsce przez Rosję w kontekście kryzysu krymskiego zostały porównane do tych nakładanych na Polskę w 2005 roku podczas pomarańczowej rewolucji, a sytuacja na Majdanie – do ruchu „Solidarność” i przewrotu w 1989 roku¹³⁵, Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja¹³⁶, a także do sytuacji Polski przed wrześniem 1939 roku. W materiałach prasowych uwzględniany był fakt, że Polacy, podobnie jak Ukraińcy w 2014 roku, nie prowokowali swoich sąsiadów, a mimo to zostali zaatakowani.

Ukraina jest zatem przedstawiana jako pierwszy kraj, który doświadczył agresji zbrojnej mocarstwa dopiero rozpoczynającego swoją inwazję na Europę¹³⁷. Porównań związanych z II

¹³³ B. Wieliński, *Czy Putin sięgnie po wchód? To byłby koniec Ukrainy, jaką znamy*, „Gazeta Wyborcza”, 17.03.2014, s. 10.

¹³⁴ Źródło zdjęć: repozytorium plików Wikimedia Commons, domena publiczna.

¹³⁵ B. Chrobot, *Ukraina: po rewolucji nadzieja*, „Rzeczpospolita”, 27.02.2014, s. A2.

¹³⁶ J. Rokita, *Nowe państwo nad Dnieprem*, „W Sieci”, 3.03.2014, s. 80.

¹³⁷ B. Wieliński, *Głusi, naiwni, pacyfiści*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2015, s. 19.

wojnę światową w analizowanych materiałach prasowych jest wiele – skupiają się głównie na propagandzie nazistowskich Niemiec i ZSRR. Świadczą o tym liczne zestawienia działań prezydenta Rosji z zachowaniami Józefa Stalina oraz Adolfa Hitlera, co doskonale obrazuje artykuł *Faszyzm po rosyjsku*¹³⁸. Wyjątkowo częstym porównaniem w 2014 roku była konfrontacja między siłami zbrojnymi Gruzji a separatystami Osetii Południowej i Abchazji, wspieranymi przez Rosję (24 bezpośrednie zestawienia!). Świadczy to o tym, jak duże znaczenie miało to wydarzenie w interpretacji zachowań Rosji wobec Ukrainy.

W 2014 roku polscy publicyści chętnie odnosili ówczesną sytuację na Krymie do zagadnienia samostanowienia narodów i innych czynnych konfliktów zbrojnych, a rok później częściej przywoływano historycznie zajmowane na podstawie umowy terytoria (np. rozbiory Polski, Anschluss Austrii) czy wybuch II wojny światowej. Na przykład w kontekście porozumienia z Mińska z 2015 roku działanie czołowych polityków zestawiano z układem monachijskim z 1938 r., który dotyczył przyłączenia części terytoriów Czechosłowacji do Rzeszy Niemieckiej¹³⁹.

Tabela 2. Zestawienie liczbowe najczęstszych porównań zaszłości historycznych do kryzysu krymskiego w 2014 i 2015 roku

Historyczne wydarzenie	2014	2015
II wojna światowa	116	39
Wojna rosyjsko-gruzińska	24	1
Rozbiór Czechosłowacji	13	0
Grudzień 1970 i "Solidarność"	6	1
Wojna o Falklandy-Malwiny	6	0
Zimna wojna	5	1
Wojna domowa w Kosowie	5	0
Wojna w Iraku	5	0
Anschluss Austrii	4	2
Polska po 1989 r.	4	0
Pomarańczowa rewolucja	4	0
Rozbiory Polski	3	2
Wiosna arabska	3	0
Wojna polsko-bolszewicka	2	2
Układ monachijski	2	1

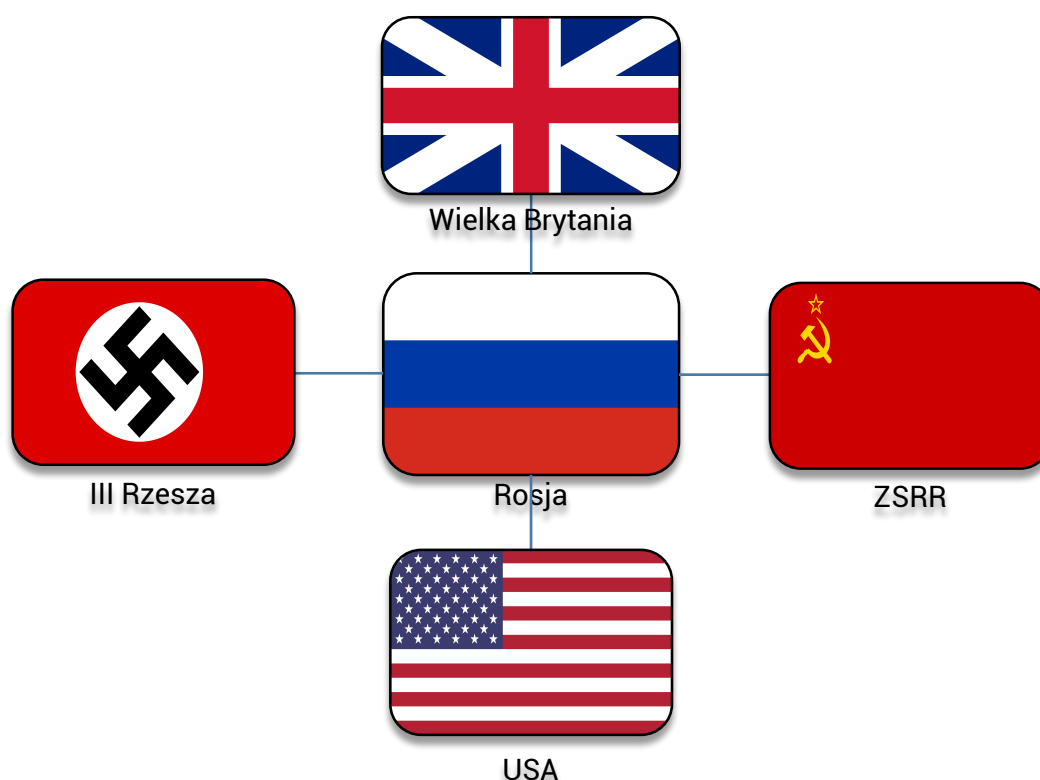
¹³⁸ M. Kacewicz, *Faszyzm po rosyjsku*, „Newsweek”, 08.03.2015, s. 54-56.

¹³⁹ M. Król, *Putin i Hitler. Nie możemy ulec kłamstwu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 04.03.2015, s. A6.

Konflikt czeczeński	2	0
Konflikt Naddniestrzański	2	0
Radziecka interwencja w Afganistanie	2	0
Wojna krymska	2	0

Tabela przedstawia pojedynczo zliczone porównania historyczne dotyczące poszczególnych państw (niektóre artykuły zawierały więcej niż jedno odwołanie).

Polityka obecnej Rosji w obliczu konfliktu krymskiego najczęściej porównywana była do polityki III Rzeszy i ZSRR. Zestawienia, jakie padły w tym kontekście, dotyczyły m.in: imperialnych ambicji, zajmowania terytoriów geograficznych sąsiadów czy obecnego stylu życia społeczeństwa Rosji, w tym ograniczonej wolności słowa i propagandy. Poza tym interwencja Rosji na Krymie została porównana do działania Stanów Zjednoczonych w kontekście ich ataku na Irak czy Afganistan, a także, w kontekście wypowiedzi Siergieja Ławrowa o tym, iż Krym dla Rosji jest ważniejszy niż Falklandy dla Wielkiej Brytanii¹⁴⁰.



Rysunek 6. Państwa, do których najczęściej porównywano działania Rosji na Krymie¹⁴¹

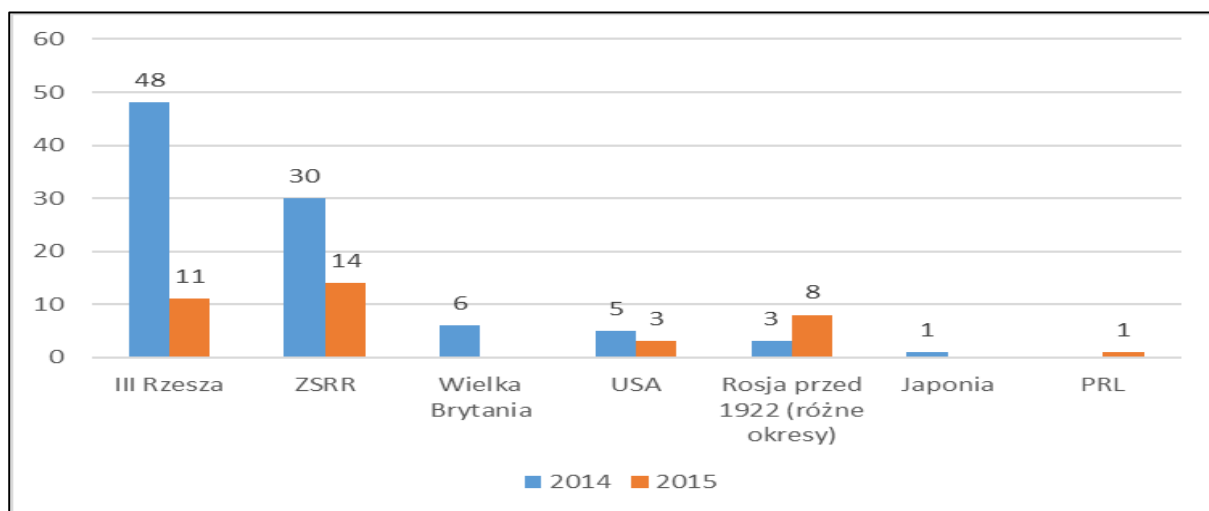
Publicyści w aspekcie militarnym często przywoływali problemy, z jakimi Kreml ówczesnie musiał się zmagać i wróżyli podobny scenariusz dla działań Władimira Putina. Na przykład zdaniem Piotra Włoczyka prezydent Federacji Rosyjskiej popełnia ten sam błąd, jak podczas

¹⁴⁰ B. Wieliński, *Z Putinem trzeba twardo*, „Gazeta Wyborcza”, 21.03.2014, s. 2.

¹⁴¹ Źródło zdjęć: repozytorium plików Wikimedia Commons, domena publiczna.

sowieckiej inwazji na Afganistan. Publicysta przypomina, iż to działanie przyniosło Kremlowi jedynie problemy¹⁴².

Wykres 62. Liczbowy udział najczęstszych porównań Rosji w 2014 i 2015 roku



Wykres przedstawia pojedynczo zliczone porównania historyczne dotyczące poszczególnych państw (niektóre artykuły zawierały więcej niż jedno odwołanie).

Najczęstsze porównania do postaci historycznych

Spośród polityków, którzy odegrali dużą rolę w konflikcie o Krym najczęściej przywoływany w kontekście do innych historycznych postaci był prezydent Rosji – Władimir Putin. Był on zestawiany przede wszystkim ze swoimi poprzednikami – politykami rządzącymi w przeszłości Cesarstwa Rosyjskiego czy Związku Radzieckiego. Porównywanie osób pełniących funkcje państwowe do ich poprzedników jest w zasadzie normą, jednak na uwagę zasługuje fakt, iż Putin najczęściej porównany był do surowych dyktatorów i polityków, to jest do Józefa Stalina oraz Adolfa Hitlera. Innymi często zestawianymi z obecnym prezydentem Federacji Rosyjskiej postaciami byli także: Michaił Gorbaczow, Nikita Chruszczow, Borys Jelcyn, a nawet Ronald Reagan.



Rysunek 7. Postacie historyczne, do których porównywano Władimira Putina¹⁴³

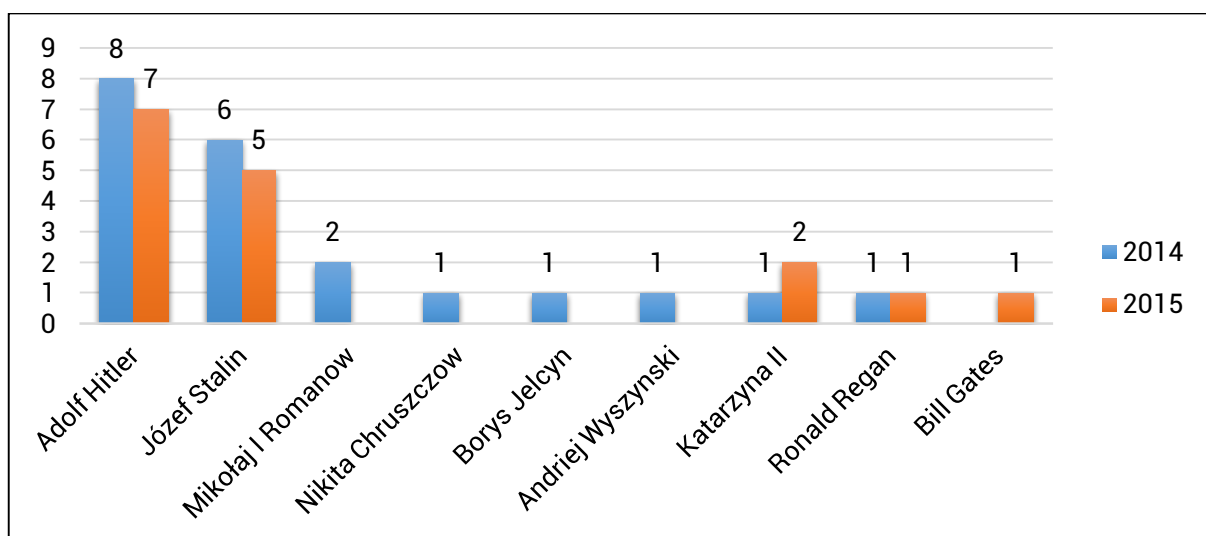
¹⁴² P. Włoczyk, *Rosja może się rozpaść*, „Do Rzeczy”, 23.02. 2015. s. 72-73.

¹⁴³ Źródło zdjęć: repozytorium plików Wikimedia Commons, domena publiczna.

Wartym odnotowania zdaje się także być porównanie bogactwa Władimira Putina i Billa Gatesa¹⁴⁴. W obu badanych latach stosunkowo często pisano również o prezydencie Federacji Rosyjskiej jako o carze, najczęściej bez konkretnej analogii, z wyjątkiem Mikołaja I oraz carycy Katarzyny II, przy jednoczesnym porównaniu relacji Stanisława Augusta Poniatowskiego i carycy Katarzyny do relacji W. Putina z W. Janukowyczem (czasem bardziej ogólnie – z Ukrainą), który – podobnie do polskiego króla – wykazał się uległością wobec rosyjskiej głowy państwa¹⁴⁵. Były prezydent Ukrainy był także przyrównywany do Edwarda Snowdena, a jego system do karykaturalnego autokratycznego kapitalizmu amerykańskiego¹⁴⁶.

Wśród najciekawszych porównań historycznych dotyczących innych postaci związanych z kryzysem krymskim zdaje się być przyrównanie Nadii Sawczenko do Joanny d'Arc¹⁴⁷ oraz odniesienie wyboru Donalda Tuska na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej w 2014 roku do wyboru Karola Wojtyły na papieża, co zostało uznane za działania wymierzone w Rosję¹⁴⁸. Było to jedyne porównanie dotyczące działań wymierzonych w politykę władz Rosji. Zabójstwo Borysa Niemcowa z kolei zestawiano z zabójstwem Anny Politkowskiej w 2006 roku¹⁴⁹ oraz Siergieja Kirowa w 1934 roku¹⁵⁰. Oprócz wymienionych już nazwisk wśród porównań polskich publicystów znaleźli się także politycy tacy jak: Bronisław Komorowski, Angela Merkel oraz rzadziej wymieniani niż George Bush – Barack Obama.

Wykres 63. Liczbowy udział postaci historycznych, do których bezpośrednio porównywano Władimira Putina w 2014 i 2015 roku



Wykres przedstawia pojedynczo zliczone porównania historyczne dotyczące poszczególnych państw (niektóre artykuły zawierały więcej niż jedno odwołanie).

Podsumowanie

¹⁴⁴ I. Dunajew, *Pieśń o Putinie*, „NIE”, 20.03.2015, s. 1,3.

¹⁴⁵ P. Skwieciński etc., *Salon dziennikarski*, „Idziemy”, 9.03.2014, s. 54.

¹⁴⁶ M. Rybarczyk, *Wejdą, nie wejdą*, „Newsweek”, 3.03.2014, s. 61.

¹⁴⁷ A. Łabuszewska, *Śmierć Borysa Niemcowa. Mord w cieniu Kremła*, „Tygodnik Powszechny”, 8.03.2014, s. 5-6.

¹⁴⁸ M. Potocki, *Tydzień z rosyjskimi mediami*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 27.02.2015, s. A8-A9.

¹⁴⁹ M. Potocki, *Niemcow bał się o własne życie*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 2.03.2015 s. A8.

¹⁵⁰ M. Stasiński, *My, Rosjanie, dobrzy ludzie*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 14.03.2015, s. 22-23.

W 2015 roku odnotowano niższy odsetek artykułów z porównaniami historycznymi (o 16 proc.) niż w 2014 roku, co może świadczyć o większej ostrożności polskich publicystów do odnoszenia ówczesnej sytuacji Krymu do innych wydarzeń historycznych. Kolejną istotną zmianą na przestrzeni badanych lat było częstsze występowanie porównań dotyczących historii Rosji w 2015 roku niż tych dotyczących Ukrainy, dominujących rok wcześniej. Ponadto zmniejszył się udział odwołań do historii USA, a procentowo znacznie wzrósł udział odwołań do historii Niemiec.

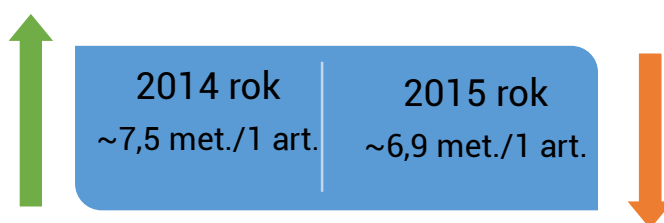
Z przeprowadzonej analizy dotyczącej występowania i charakteru porównań historycznych wynika, iż **aneksja Krymu przez Rosję utrwaliła się w świadomości dziennikarzy jako załążek większego konfliktu zbrojnego**. Świadczą o tym liczne odniesienia do przyczyn i przebiegu II wojny światowej oraz innych istotnych konfliktów zbrojnych. Ówczesną sytuację na Krymie także chętnie odnoszono do zagadnienia samostanowienia narodów oraz zajmowania terytoriów na podstawie umów dwóch lub kilku państw bądź międzynarodowych paktów.

Duża frekwencja porównań historycznych współczesnej Rosji do ZSRR może świadczyć o tym, że w retoryce dziennikarskiej, mimo wszystko, przeważa opinia, iż współczesna Rosja jest krajem imperialistycznym, niedemokratycznym, a Władimir Putin – totalitarnym i niebezpiecznym przywódcą.

METAFORY

Maria Rajchert, Amanda Siwek

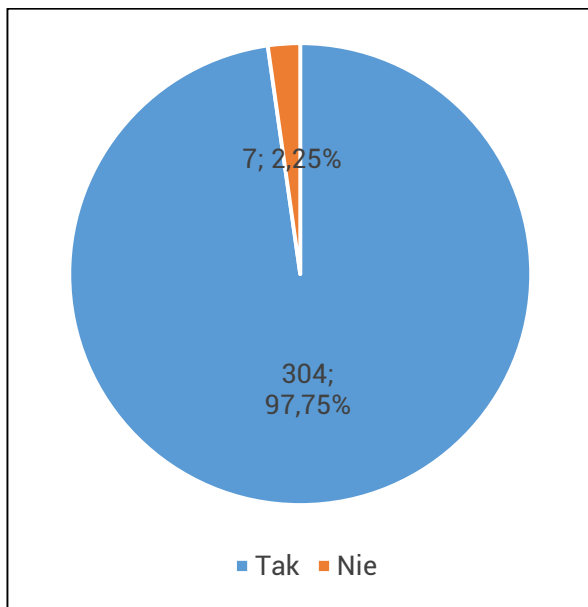
W badaniu przeprowadzonym w 2014 roku odnotowano 2330 metafor w 311 artykułach, co oznacza, że na jeden artykuł przypadło średnio 7,5 metafory. W badaniu przeprowadzonym rok później stwierdzono, że w 119 tekstach publicystycznych znajdowały się 823 metafory, dając tym samym wynik 6,9 wyrażenia metaforycznego na jeden artykuł. Mniejszy poziom metaforyzacji języka publicystów może świadczyć o tym, że konflikt krymski w 2015 roku był dla autorów badanych tekstów tematem wywołującym mniejsze emocje oraz niewymagającym tak wielu wyjaśnień, jak to miało miejsce w 2014 roku, z powodu lepszej znajomości sytuacji i kontekstu konfliktu przez czytelników.



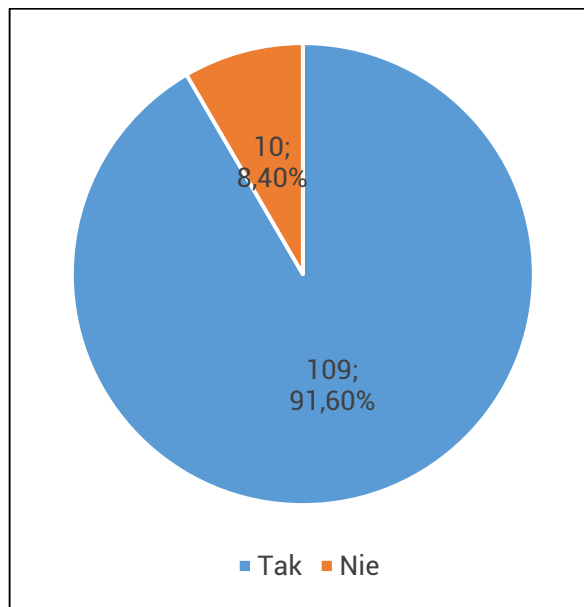
Rysunek 8. Porównanie badania z roku 2014 oraz 2015 pod względem liczby metafor średnio przypadających na jeden artykuł

Tę samą zależność wskazuje porównanie procentowe artykułów zawierających metafory i niezawierających ich. W 2014 roku w 304 artykułach (z 311) użyto co najmniej jednego wyrażenia metaforycznego, co stanowi 97,75 proc. wszystkich tekstów. Oznacza to, że w 7 tekstach (2,25 proc.) publicyści nie sięgnęli w ogóle po wyrażenia przeniósne. Natomiast w badaniu z 2015 roku zaobserwowano, że autorzy nie posługiwali się metaforami w 10 artykułach ze 119, co stanowi 8,4 proc. całości badanych tekstów.

Wykres 64. Procentowy udział artykułów zawierających i niezawierających metafor w 2014 roku



Wykres 65. Procentowy udział artykułów zawierających i niezawierających metafor w 2015 roku



Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 311, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba artykułów w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 119, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wyniki porównawcze metaforyzacji tekstów publicystycznych dotyczące konfliktu krymskiego z 2014 i 2015 roku zostaną przedstawione w kilku ujęciach. Po pierwsze, przedstawiano i opisano 19 kategorii tematycznych metafor:

- **budowa** – kategoria odwołuje się do budowli, jej elementów, procesu jej powstawania, burzenia oraz ogólnie pojętej architektury;
- **choroba/organizm** – kategoria koncentruje się na stanach chorobowych oraz na funkcjonowaniu ludzkiego organizmu – czynnościach życiowych i organach;
- **ciało** – kategoria dotyczy elementów ludzkiego ciała;
- **erotyka** – kategoria odwołuje się przede wszystkim do gwałtu i aspektów seksualnych ludzkiego życia;
- **gra** – kategoria koncentruje się na odwołaniach do gier, zabawy i przedmiotów z nimi związanych;
- **historia** – kategoria przedstawia wyrażenia odwołujące się do historii – postaci, wydarzeń, procesów historycznych etc.;
- **magia/fantastyka** – kategoria odwołuje się do pojęć związanych z magią oraz ze światem fantastyki;
- **muzyka/dźwięki** – kategoria opisuje wyrażenia odwołujące się do muzyki, śpiewu oraz wydawania różnego rodzaju dźwięków;
- **pogoda/żywioty** – kategoria dotyczy aspektów pogodowych oraz żywioty (woda, powietrze, ogień);

- **relacje osobowe** – kategoria polega na opisywaniu zależności osobowych między aktorami konfliktu (typu matka, brat, rodzina, sąsiad, klient etc.);
- **ruch/relacje przestrzenne** – kategoria opisuje zależności przestrzenne między aktorami konfliktu oraz czynności dynamiczne;
- **rośliny** – kategoria koncentruje się na florze i naturze;
- **sacrum/mitologia** – kategoria odwołuje się do duchowości, aspektów religijnych i mitologicznych oraz wierzeń;
- **sport** – kategoria koncentruje się na dyscyplinach sportu i sportowej rywalizacji między aktorami konfliktu;
- **szkoła** – kategoria odwołuje się do pojęć z zakresu nauki, życia w szkole oraz relacji uczeń-nauczyciel;
- **śmierć** – kategoria opisuje pojęcia dotyczące umierania i morderstwa;
- **teatr/film** – kategoria dotyczy pojęć z zakresu sztuki, teatru oraz filmu;
- **wojna/przemoc** – kategoria odwołuje się do słownictwa wojskowego, batalistycznego oraz związanego z aktami przemocy;
- **zwierzęta** – kategoria koncentruje się na zwierzętach i elementach charakteryzujących ich świat.

Następnie wskazano aktorów, którzy podlegali metaforyzacji, a więc byli podmiotami metaforyzowanymi w badanych wyrażeniach. Byli to między innymi: **Rosja, Ukraina, Zachód, Polska, Unia Europejska, Europa, Krym, Majdan, USA, Francja, Estonia, Niemcy, Tatarzy, Platforma Obywatelska, Władimir Putin, Wiktor Janukowycz, Donald Tusk, Jarosław Kaczyński, Barack Obama, Angela Merkel, Arsenij Jaceniuk, Boris Niemcow.**

Za pomocą podanych aspektów zostały przeprowadzone analizy porównawcze dotyczące metaforyzacji w badaniach konfliktu krymskiego w 2014 i 2015 roku. Przedstawiają one charakterystykę użytych kategorii tematycznych zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym, a także sposób i poziom zmetaforyzowania poszczególnych aktorów i ich specyfiki pod względem najczęściej wykorzystanych kategorii tematycznych. Dodatkowo przeprowadzono analizę porównawczą wybranych tytułów gazet pod względem charakterystyki aktorów oraz użytych kategorii tematycznych.

Kategorie tematyczne metafor

Tabela 3. Zestawienie porównawcze liczby wyrażeń w kategoriach tematycznych metafor oraz udziału procentowego kategorii tematycznych metafor w 2014 roku oraz w 2015 roku

Lp.	Kategoria tematyczna	liczba metafor 2014	proc. 2014	liczba metafor 2015	proc. 2015
1	Ruch/relacje przestrzenne	484	20,8%	156	19,0%
2	Choroba/organizm	207	8,9%	58	7,0%
3	Ciało	195	8,4%	65	7,9%
4	Wojna/przemoc	186	8,0%	40	4,9%
5	Gra	138	5,9%	32	3,9%
6	Pogoda/żywyoty	137	5,9%	34	4,1%
7	Teatr	96	4,1%	20	2,4%
8	Zwierzęta	81	3,5%	21	2,6%
9	Budowa	67	2,9%	32	3,9%
10	Sacrum/mitologia	61	2,6%	39	4,7%
11	Relacje osobowe	53	2,3%	18	2,2%
12	Muzyka/dźwięki	51	2,2%	16	1,9%
13	Historia	45	1,9%	16	1,9%
14	Sport	41	1,8%	12	1,5%
15	Śmierć	35	1,5%	13	1,6%
16	Rośliny	24	1,0%	10	1,2%
17	Szkoła	23	1,0%	0	0,0%
18	Erotyka	22	0,9%	4	0,5%
19	Magia/fantastyka	17	0,7%	14	1,7%

Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 2230, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 823, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Do najbardziej popularnych kategorii tematycznych metafor (Tabela 3.) pojawiających się na łamach polskiej prasy w artykułach dotyczących konfliktu krymskiego w 2014 i 2015 roku należą „ruch/relacje przestrzenne” (484 metafory w 2014 roku oraz 156 metafor w 2015 roku), „choroba/organizm” (odpowiednio 207 oraz 58 metafor) oraz „ciało” (odpowiednio 195 i 65 metafor).

Pierwsza kategoria tematyczna metafor – „ruch/relacje przestrzenne” – w 2014 roku stanowiła 20,8 proc. wszystkich badanych wyrażeń przerośnych, a w 2015 roku – równo 19 proc. **Kategoria ta odzwierciedla postrzeganie konfliktu Rosja-Zachód jako dynamiczną walkę o wpływ w Europie oraz przedstawia układ sił klarujący się w ramach rozwoju sporu.** Dotyczy tak zwanych metafor orientacyjnych związanych z ludzką orientacją przestrzenną (górze-dół, nisko-wysoko etc.), które uznaje się za jedną z najpopularniejszych kategorii wyrażeń przerośnych ze względu na ich stałe zakorzenienie w systemie pojęciowym ludzkiej mowy. Przykład może stanowić zdanie: „Moskwa jest wciąż górą w grze o Ukrainę”¹⁵¹. W podanym cytacie pierwsza metafora przedstawia dominację Rosji nad innymi aktorami konfliktu. Dodatkowo opisywana kategoria tematyczna nawiązuje do ruchu i dynamiki: „[W. Putin – przyp. autora] zamiast iść dalej i na czołgach wieźć na zachód imperialno-prawosławne wartości,

¹⁵¹ M. Kokot, *Zachód powinien wygasić ten konflikt*, „Gazeta Wyborcza”, 03.03.2014, s. 8.

zatrzymał się w pół drogi¹⁵² czy „Ukraina spadła Platformie z nieba”¹⁵³. Podkreśla ona dynamikę zmian zachodzących w trakcie rozwoju konfliktu.

Kolejna kategoria – „choroba/organizm” (8,9 proc. wszystkich metafor w 2014 roku oraz 7 proc. w 2015 roku) – **przedstawiała konflikt krymski jako stan chorobowy dotyczący światową geopolitykę**. Dodatkowo opisywała wybranych aktorów politycznych jako raka bądź wirusa, zarażającego chorobą innych uczestników konfliktu. Przykładowo: „Putin wyprał mózgi Rosjan, wszczepił w nie wirusa kompleksów wobec Zachodu (...), zaprogramował rodaków na nienawiść wobec obcych”¹⁵⁴. Poza tym autorzy tekstów przedstawiali zarówno aktorów, jak i sam konflikt za pomocą metafor organicznych, porównując tym samym uczestników, zjawiska i procesy zachodzące podczas konfliktu krymskiego do funkcjonowania organizmu i jego organów (takich jak serce, mózg i inne), np. „miękkie, jak podbrzusze Unii, serce”¹⁵⁵.

Użycie metafor cielesnych (8,4 proc. wszystkich wyrażenń przenośnych w roku 2014 oraz 7,9 proc. w roku 2015) jest zabiegiem dość powszechnym ze względu na bliskość i znajomość tematu przez odbiorców komunikatu. Kategoria ta opiera się przede wszystkim na wyrażeniach na stałe zakorzenionych w ludzkim systemie pojęciowym, ale nie tylko. Przykładowo: „wykręcając mu ręce [W. Putin W. Janukowyczowi – przyp. autora] zablokowaniem granicy i zamrożeniem handlu”¹⁵⁶ czy „społeczeństwa i państwa pozbawione głowy są jak zdekapitowane karaluchy [o pomajdanowskiej Ukrainie – przyp. autora]”¹⁵⁷.

Podczas analizy porównawczej najczęściej używanych kategorii tematycznych, zauważono, że w 2015 roku publicyści rządziej sięgali po metafory związane z chorobą (w 2014 roku – 8,9 proc, a w 2015 roku – 7 proc.), a częściej po wyrażenia przenośne dotyczące ciała. Dzięki temu kategoria ta uplasowała się w 2015 roku na drugim miejscu wszystkich kategorii tematycznych metafor, a nie na trzecim jak w 2014 roku (w 2014 roku – 8,4 proc., a w 2015 roku – 7,9 proc.). Wynikać to może z faktu, że **autorzy badanych tekstów w 2015 roku postrzegali konflikt krymski w mniejszym zakresie jako stan chorobowy czy czynnik wpływający na pogorszenie stanu zdrowia, czyli inaczej zakłócenie, światowego ładu geopolitycznego**. Widzieli zarówno w aktorach, jak i samych procesach zachodzących w trakcie konfliktu, ludzką, zdrowszą stronę, podkreślając ją tym samym za pomocą metafor cielesnych. Związane to może być również ze wspomnianym wcześniej spostrzeżeniem, że w 2015 roku konflikt krymski wywołuje zarówno u autorów, jak i odbiorców artykułów, mniejsze emocje. Tym samym używane przez publicystów wyrażenia metaforyczne niosą ze sobą mniejszy ładunek emocjonalny.

W badanych tekstach w 2015 roku zarejestrowano większy udział metafor związanych z budową – w 2014 roku zajęły one 2,9 proc. (67 metafor), a rok później 3,9 proc. (32 metafory) mimo mniejszego ogólnego poziomu metaforyzacji. Oznacza to, że w **tekstach z 2015 roku publicyści skupiali się przede wszystkim na rekonstrukcji porządku geopolitycznego** czy sposobie odbudowy zniszczonych relacji międzynarodowych. W 2014 roku autorzy skupiali się raczej na starciach militarnych i agresji ze strony badanych aktorów, o czym świadczy większy udział procentowy kategorii wojennej (8 proc. w 2014 roku i 4,9 proc. w 2015 roku).

¹⁵² J. Prus, *Egzekucja pod Kremlem*, „Polityka”, 04.03.2015, s. 10.

¹⁵³ R. Mazurek, *Komorowski? Wyższa szkoła jazdy*, „Rzeczpospolita”, 15.03.2014, s. P10.

¹⁵⁴ M. Kaciewicz, *Faszyzm po rosyjsku*, „Polityka”, 02.03.2015, s. 54-56.

¹⁵⁵ K. Fausette, *W innym świecie*, „W Sieci”, 10.03.2014, s. 10.

¹⁵⁶ W. Radziwinowicz, *Moskwa traci Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2014, s. 2.

¹⁵⁷ Z. Szczerek, *Listy z państwa w konwulsjach*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2015, s. 37.

Ponadto zauważono, że w 2015 roku publicyści używali częściej kategorii tematycznych „sacrum/mitologia” (2,9 proc. w 2014 roku; 4,7 proc. w 2015 roku) oraz „magia/fantastyka” (0,7 proc. w 2014 roku; 1,7 proc. w 2015 roku). Zmalało natomiast użycie wyrażen erotycznych (0,9 proc. w 2014 roku; 0,5 proc. w 2015 roku). Świadczyć to może o tym, że **konflikt krymski spowszedniał autorom, jak i czytelnikom, a, co za tym idzie, brutalność i tragizm związane z metaforami ze sfery erotycznej, niosące ze sobą bardzo duży ładunek emocjonalny, przestały być adekwatne w opisie specyfiki badanego konfliktu**. Dodatkowo może być to związane z faktem, że aktorzy polityczni zaczęli być postrzegani w odmienny sposób. Przykładowo agresja Rosji przestała być opisywana poprzez obrazowe i mocno brutalizujące konflikt metafory dotyczące gwałtu. Natomiast Zachód i Polska utracili pozycję „służebnej dziwki” ze względu na o wiele mniejsze znaczenie dla konfliktu w 2015 roku. Autorzy zaczęli doszukiwać się porównań zgodnych ze społecznymi odczuciami wobec opisywanej sytuacji, znajdując je tym samym w odniesieniach do religii, mitologii czy magii.

Warto także podkreślić, że, o ile w 2014 roku metafory dotyczące szkoły stanowiły 1 proc. wszystkich metafor (23 użycia), o tyle w 2015 roku nie pojawiła się żadna metafora związana z tą kategorią. **Może to świadczyć o zaprzestaniu przez autorów tekstów oceniania konfliktu na Krymie z perspektywy lekcji**, jak to miało miejsce w 2014 roku. Na początku konfliktu dostrzegano możliwość nauki dla Ukraińców i wypracowania nowych standardów politycznych dla świata. Jednakże w obliczu zawieszenia sytuacji oraz braku wyklarowania rozwiązań, autorzy materiałów odeszli od patrzenia na konflikt w kategoriach nauki i szkoły.

Aktorzy zbiorowi

Tabela 4. Zestawienie porównawcze liczby metafor opisujących zbiorowych aktorów politycznych oraz udziału procentowego metafor opisujących poszczególnych zbiorowych aktorów politycznych w 2014 roku oraz w 2015 roku

Lp.	Aktor	Liczba metafor 2014	proc. 2014	Liczba metafor 2015	proc. 2015
1	Rosja	436	18,7%	114	13,9%
2	Ukraina	307	13,2%	79	9,6%
3	Zachód	115	4,9%	12	1,5%
4	Krym	107	4,6%	21	2,6%
5	Polska	79	3,4%	18	2,2%
6	Majdan	71	3,0%	11	1,3%
7	Unia Europejska	34	1,5%	4	0,5%
8	Europa	31	1,3%	9	1,1%
9	Tatarzy	27	1,2%	1	0,1%
10	Stany Zjednoczone	25	1,1%	9	1,1%
11	polscy politycy	18	0,8%	1	0,1%
12	Platforma Obywatelska	12	0,5%	0	0,0%
13	Estonia	10	0,4%	0	0,0%
14	ZSRR	9	0,4%	3	0,4%
15	NATO	7	0,3%	1	0,1%
16	Francja	5	0,2%	1	0,1%
17	Niemcy	5	0,2%	6	0,7%
18	Litwa	0	0,0%	4	0,5%
19	Włochy	0	0,0%	6	0,7%

Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 2230, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 823, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Najczęściej metaforyzowanym aktorem zbiorowym konfliktu krymskiego (Tabela 4.) zarówno w badaniu w 2014, jak i w 2015 roku była Rosja, która zdominowała pod tym względem innych uczestników – w 2014 roku 18,7 proc. (436 wyrażen) wszystkich metafor oraz 13,9 proc. (114 wyrażen) rok później. Świadczy to o silnej i nadrzędnej roli Federacji Rosyjskiej, która według publicystów dyktuje warunki i narzuca własne reguły w odniesieniu do konfliktu. Drugim najczęściej metaforyzowanym aktorem zbiorowym była Ukraina – odpowiednio 13,2 proc. (307 wyrażen) wszystkich metafor oraz 9,6 proc (79 wyrażen). Jej wysoka pozycja jest dość oczywista, biorąc pod uwagę fakt, że o jej terytoria i politykę wewnętrzną rozgrywa się konflikt od samego początku jego trwania oraz w obrębie jej granic mają miejsce wszystkie starcia militarne.

Pierwszą różnicą, którą zauważa się w trakcie analizy porównawczej dwóch badań – z 2014 roku i analogicznego z 2015 roku – jest aktor zbiorowy zajmujący trzecią pozycję pod względem poziomu metaforyzacji. W roku 2014 był to Zachód – 4,9 proc. wszystkich metafor (115 wyrażen) – mogący odegrać według publicystów kluczową rolę w konflikcie. Zachód przedstawiany był najczęściej w kontrze wobec głównego agresora – Rosji. W 2015 roku autorzy poświęcili Zachodowi 1,5 proc. (12 wyrażen) wszystkich wyrażen metaforycznych, plasując go tym samym dopiero na piątej pozycji, odpowiednio za Krymem (2,6 proc. – 21 wyrażen) i Polską (2,2 proc. – 18 wyrażen). **O niskiej pozycji poziomu metaforyzacji obozu zachodniego świadczy fakt, że aktor ten w roku 2015 był, w percepcji autorów, o wiele mniej zaangażowany w konflikt na Ukrainie.** Rok wcześniej publicyści wyrażali wiarę i nadzieję (bądź również ich brak) w to, że Zachód udźwignie narzuconą mu rolę obrońcy suwerenności Ukrainy w jej aktualnych

granicach, tworząc z obozu zachodniego tym samym jednego z kluczowych aktorów opisywanego konfliktu. W 2015 roku autorzy badanych artykułów publicystycznych zrezygnowali z tego typu narracji. **Tę samą zależność widać w trakcie analizy poziomu metaforyzacji Unii Europejskiej**, która w 2014 roku zajęła 1,5 proc. z 34 metaforami, a w 2015 – 0,5 proc. z 4 wyrażeniami przenośnymi.

Dodatkowo zauważa się prawie całkowity brak polskich aktorów zbiorowych takich jak Platforma Obywatelska czy polscy politycy. W 2014 roku polscy politycy (rozumiani jako ogół polskich polityków bez konkretnych przedstawicieli) doczekali się 18 metafor, które zajęły 0,8 proc. wszystkich wyrażen, PO natomiast – 12 metafor, zajmując tym samym 0,5 proc. Rok później publicyści nie zmetaforyzowali partii rządzącej tamtego okresu ani razu, a – ogólnie ujęci – polscy politycy doczekali się jednej metafory. **Przedstawiona różnica świadczy o tym, że poświęcano o wiele mniej uwagi polskiej dyplomacji i jej roli w konflikcie ukraińskim, co może być związane z mniejszym zaangażowaniem polskich polityków w konflikt oraz z mniejszym jego oddziaływaniem na politykę wewnętrzną kraju.** Warto przy tym wspomnieć, że w Polsce w badanym okresie w 2015 roku trwała kampania przed wyborami parlamentarnymi, co mogło pochłaniać uwagę i zainteresowanie zarówno polityków, jak i samych publicystów.

Poza przedstawionymi wnioskami, dostrzega się również **obecność nowych aktorów zbiorowych w 2015 roku – Litwy** (która doczekała się 4 metafor) i **Włoch** (6 metafor). Litwa pojawiła się w artykułach w 2015 roku ze względu na fakt, że publicyści zaczęli dostrzegać w niej nowy ewentualny cel agresji W. Putina i Rosji. Zajęła tym samym miejsce Estonii z 2014 roku – autorzy tekstów uważali wtedy, że to na to państwo skieruje się uwaga przywódcy Federacji Rosyjskiej. Włochy natomiast pojawiły się w kręgu zainteresowań publicystów ze względu na spotkanie M. Renziego z W. Putinem. Inni zachodni przywódcy bojkotowali w tamtym czasie jakkolwiek dialog z prezydentem Rosji, sprzeciwiając się tym samym agresji Federacji na Ukrainie. Premier Włoch wyszedł jednak przed szereg względem polityki obozu zachodniego, czym przykuł uwagę autorów badanych tekstów.

Rosja

Rosja była najczęściej metaforyzowanym aktorem politycznym zarówno w 2014 roku (436 metafor – 18,7 proc. wszystkich wyrażen), jak i w 2015 roku (114 metafor – 13,9 proc.). Pierwszą kategorią tematyczną najchętniej wykorzystywaną w opisach Federacji (Rysunek 9.) były metafory z grupy „ruch/relacje przestrzenne” (w 2014 roku: 97 metafor – 20 proc. wszystkich wyrażen; w 2015 roku: 27 metafor – 23,7 proc.), co świadczy o **dynamizmie aktora i jego czynnej roli w konflikcie**. Przykładowo w tekstach pojawiały się następujące stwierdzenia: „Rosja wejdzie w Ukrainę tak głęboko, jak na to pozwoli społeczność międzynarodowa”¹⁵⁸, „rozciągnąć swoją kontrolę m.in. na południowej i wschodniej Ukrainie”¹⁵⁹. **Większy udział procentowy kategorii nawiązującej do ruchu i orientacji przestrzennej w 2015 roku może być związany z faktem, że w tym okresie Zachód i Unia Europejska przestały być tak mocno zaangażowane w starcia na Ukrainie, a Rosja, utraciwszy głównych oponentów politycznych, przejęła kontrolę nad konfliktem.**

Dostrzegalną różnicę między dwoma falami badania zauważa się w udziale procentowym kategorii tematycznej „wojna/przemoc”. W 2014 roku zajęła ona drugie miejsce z 44 metaforami, stanowiąc 10,1 proc. wszystkich wyrażen przenośnych. Kategoria ta podkreślała agresywne

¹⁵⁸ A. Grajewski, *Nie tylko Krym*, „Gość Niedzielny”, 09.03.2014, s. 18.

¹⁵⁹ Aka, Etem, *Tak Putin podzieli Europę*, „Fakt”, 28.02.2015, s. 3.

działania Rosji, nawiązując tym samym do starć militarnych odbywających się od początku trwania konfliktu: „rosyjska armia (...) miażdży siły ukraińskie”¹⁶⁰ czy „(Rosja – przyp. autor) ograbiła Ukrainę z Krymu”¹⁶¹. Natomiast w 2015 roku metafory wojenne zostały użyte jedynie 5 razy (czyli o 5,7 proc mniej niż w roku poprzednim), **co świadczy o mniejszej brutalności języka w prowadzonej narracji oraz w opisie Rosji przez publicystów komentujących konflikt ukraiński rok po jego rozpoczęciu**. Może to wiązać się z faktem, że wywoływał on mniejsze emocje wśród autorów i projektowanych czytelników.

Podczas analizy dostrzega się porównywalny udział kategorii tematycznej „choroba/organizm” w obydwu badaniach – w 2014 roku zajęła 8,7 proc. wszystkich wyrażen (38 metafor) a w 2015 – 7,9 proc. (9 metafor). **Federacja Rosyjska była przedstawiana najczęściej jako chory element całości, powodujący śmierć innych uczestników oraz zakłócający ład geopolityczny**. W 2014 roku została porównana między innymi do raka: „Trzeba atakować precyzyjnie komórki rakowe”¹⁶². W obydwu badaniach kategoria była wykorzystywana również w kwestii „jedzenia” i „połykania” przez Rosję między innymi terytoriów Ukrainy: „Kreml połyka Krym”¹⁶³, „Rosja ich połknie i nawet nie poczuje”¹⁶⁴ czy „darwinizm polityczny – słabszą Ukrainę słusznie pożera silniejsza Rosja”¹⁶⁵.

Zauważa się także, że w roku 2015, mimo ogólnego niższego poziomu metaforyzacji w porównaniu do 2014 roku, wyrażenia przerośnięte związane z ciałem uzyskały większy udział procentowy – wzrost z 8,5 proc. w roku 2014 do 11,4 proc. w 2015. Świadczyć to może o tym, że **zaczęto dostrzegać i podkreślać ludzką stronę Rosji, a mniej tę brutalną związaną z przemocą i agresją** (w nawiązaniu do zmniejszonego udziału procentowego kategorii wojennej). Uwidacznia się to między innymi w metaforach: „Rosji nie da się zagrać na nosie”¹⁶⁶ czy „Rosja wstaje z kolan”¹⁶⁷.

¹⁶⁰ M. Rubaj, *Polska zostanie sama*, „Polityka”, 04.03.2014, s. 3.

¹⁶¹ K. Stanowski, *Putin zaprasza na mundial*, „Przegląd Sportowy”, 22.03.2014, s.12.

¹⁶² A. Słojewska, *Sprawa Magnickiego: cios w oligarchów skuteczną bronią*, „Rzeczpospolita”, 19.03.2016, s. A4.

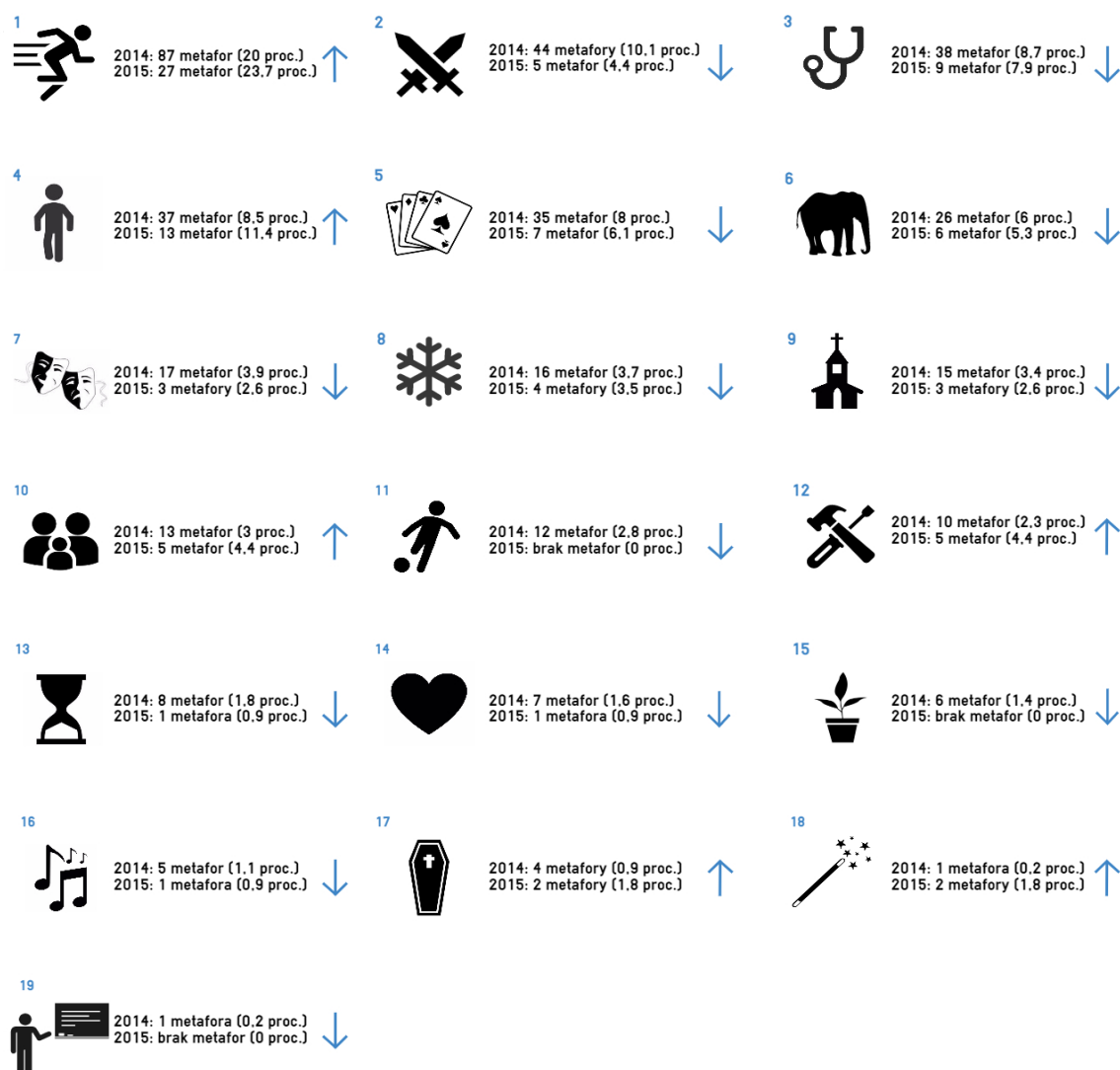
¹⁶³ J. Booth, *Kreml połyka Krym, jak teraz odpowie Zachód*, „Polska Metropolia Warszawska”, 17.03.2014, s. 10.

¹⁶⁴ Z. Parafianowicz, Potocki M., *Rosji posypał się plan separatyzmu*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 13.03.2014, s. 6.

¹⁶⁵ P. Kowalczyk, *W drużynie z Putinem*, „Rzeczpospolita”, 14.03.2015, s. P10-P11.

¹⁶⁶ B. T. Wieliński, *Głusi, naiwni pacyfiści*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2015, s. 19.

¹⁶⁷ Z. Szczerek, *Wyspa Krym*, „Polityka”, 18.03.2015, s. 52-54.



Rysunek 9. Zestawienie porównawcze liczby metafor kategorii tematycznych opisujących Rosję oraz udziału procentowego kategorii tematycznych metafor opisujących Rosję w 2014 roku (podstawa procentowa: 436) oraz w 2015 roku (podstawa procentowa: 114)¹⁶⁸

Poza tym dostrzega się duży udział kategorii związanej z grami w opisach Rosji w roku 2014 (8 proc.) oraz w 2015 (6,1 proc.). Oznacza to, że według publicystów aktor traktuje konflikt jako pewnego rodzaju grę albo rozgrywkę, z której pragnie wyjść zwycięsko, np. „Dawałoby to Moskwie możliwość prowadzenia na terenie Ukrainy gry, do której jest przyzwyczajona i gry, w którą grać umie”¹⁶⁹. Zdaniem publicystów Rosja nie traktuje poważnie zarówno zagrożenia, jak i powagi sytuacji politycznej, w której się znalazła. Ponadto częste nawiązania do hazardu i gry w karty świadczą o **wątpliwej moralności środków używanych przez Federację mających doprowadzić ją do upragnionego celu**, co negatywnie wpływa na jej wizerunek przedstawiany w polskiej publicystyce: „podbija stawkę w grze polegającej na zastraszaniu”¹⁷⁰ czy „to gra

¹⁶⁸ Kategorie tematyczne metafor: 1 – ruch/relacje przestrzenne; 2 – wojna/przemoc; 3 – choroba/organizm; 4 – ciało; 5 – gra; 6 – zwierzęta; 7 – teatr/film; 8 – pogoda/żywyoty; 9 – sacrum/mitologia; 10 – relacje osobowe; 11 – sport; 12 – budowa; 13 – historia; 14 – erotyka; 15 – rośliny; 16 – muzyka/dźwięki; 17 – śmierć; 18 – magia/fantastyka; 19 – szkoła.

¹⁶⁹ P. Skwieciński, *Podział Ukrainy: rozwiązanie prawie najgorsze*, „W Sieci”, 24.02.2014, s. 30.

¹⁷⁰ J. Haszczyński, *Moskwa i codzienna dawka zastraszania*, „Rzeczpospolita”, 12.03.2015, s. A2.

i Moskwa rzuci na stół kolejny atut, podwyższając i tak już maksymalnie wysoką stawkę w wielkim pokerze o Ukrainę¹⁷¹.

Rosja była porównywalnie często opisywana również kategorią zwierzęcą (6 proc. w roku 2014 i 5,3 proc. w 2015). Metafory przedstawiały Rosję jako drapieżne zwierzę: jastrzębia, węża, wilka i przede wszystkim niedźwiedzia, który uznawany jest za symbol Federacji Rosyjskiej (w 2015 roku 5 z 6 wyrażenń przenośnych nawiązywały do niedźwiedzia). Oprócz tego została przyrównana do „nienasyconego potwora”¹⁷². **Podkreśla to nieokrzesany i dziki charakter Rosji, która działa w sposób nieprzewidywalny i instynktowny.** Zachowuje się jak polujące, niebezpieczne zwierzę, które może zranić tych, którzy są w jej otoczeniu i stoją na jej drodze. Dodatkowo metafory te odbierają zachowaniom Federacji pobudek racjonalnych. W 2014 roku działania Rosji zostały opisane jako „pełzająca inwazja”¹⁷³ czy „rosyjskie ukąszenie”¹⁷⁴, które kojarzą się ze sposobem poruszania się i funkcjonowania węża uosobianego jako istota tajemnicza, chytra, a przez to również niebezpieczna.

Można także zauważyć, że w 2014 roku metafory związane ze sportem stanowiły 2,8 proc. wszystkich wyrażenń (12 sformułowań), natomiast w 2015 roku nie pojawiła się żadna metafora związana z tą kategorią. Może to wynikać z faktu, że **po roku znacząco osłabiła się dynamika konfliktu, toczył się on wolniej, bardziej statycznie** – nieuzasadnione więc mogły się autorom materiałów wydawać sformułowania nawiązujące między innymi do biegania, które pojawiały się w 2014 roku. **Ponadto rozgrywki sportowe każdego rodzaju posiadają charakter antagonistyczny – ich uczestnicy walczą między sobą o wygraną, a mniejsze zaangażowanie Zachodu w konflikt w 2015 roku spowodowało, że Rosja straciła swojego głównego oponenta politycznego.** Z tego względu użycie metafor sportowych stało się po roku nieadekwatne względem zmiany charakteru konfliktu na Ukrainie.

Ukraina

Ukraina była drugim najczęściej metaforyzowanym aktorem politycznym po Rosji w roku 2014 (13,2 proc. – 307 wyrażenń) oraz trzecim w roku 2015 po Rosji i W. Putinie (9,6 proc. – 79 wyrażenń). Podobnie jak Rosja, Ukraina była najczęściej opisywana poprzez kategorię tematyczną dotyczącą ruchu i orientacji przestrzennej (Rysunek 10.). W 2014 roku zarejestrowano 90 tego typu wyrażenń, które stanowią 29,3 proc. wszystkich metafor, a w 2015 – 18, które zajęły 22,8 proc. badanych wyrażenń przenośnych. Metafory te dotyczyły przede wszystkim **tracenia terytoriów przez Ukrainę oraz, szczególnie w 2015 roku, kryzysu politycznego i gospodarczego panującego w tym państwie:** „wydzieranie Ukrainie kolejnych kawałków terytorium”¹⁷⁵, „wchłonięcie wschodniej Ukrainy”¹⁷⁶ czy „[Ukraina – przyp. autora] pogrążona w kryzysie”¹⁷⁷. W analizie omawianej kategorii tematycznej w 2014 roku dostrzega się również, że była wykorzystywana do podkreślenia zbliżania się Ukrainy w stronę jednego z uczestników konfliktu, w szczególności Polski lub Unii Europejskiej: „zachodnia część kraju

¹⁷¹ W. Radziwinowicz, *Putin idzie na całość*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2014, s. 2.

¹⁷² P. Reszka, *Cały strach Krymu*, „Tygodnik Powszechny”, 16.03.2014, s. 24-25.

¹⁷³ M. Piasecki, *Rosja zaczęła manewry u granic Polski*, „Fakt”, 04.03.2014, s. 7.

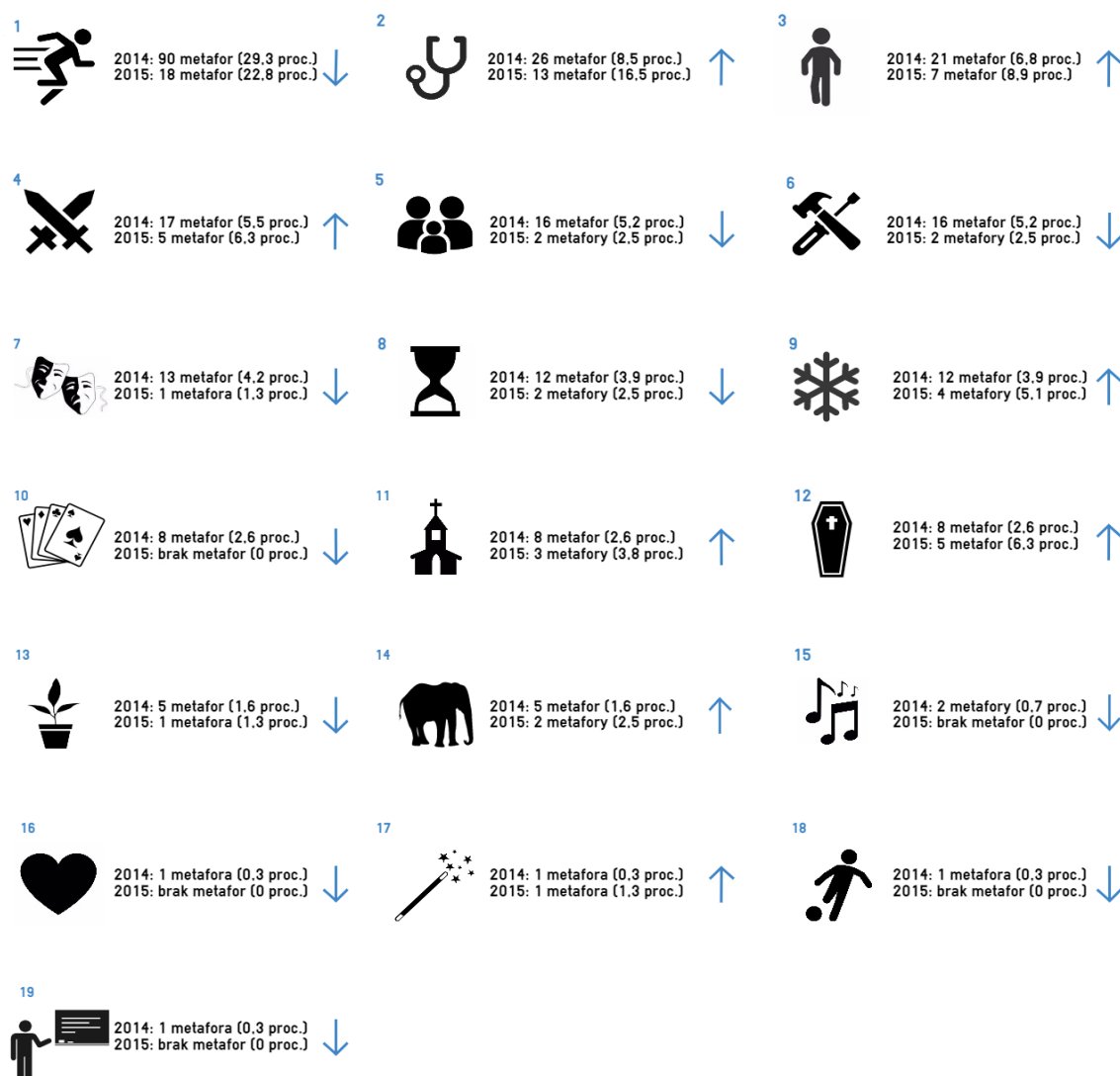
¹⁷⁴ K. Morawiecki, *Franciszek, sojusznik Polski*, „Rzeczpospolita”, 11.03.2014 r., s. A12.

¹⁷⁵ M. Stasiński, *My, Rosjanie, dobrzy ludzie*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 14.03.2015, s. 22-23.

¹⁷⁶ J. Booth, *Kreml połyka Krym...*

¹⁷⁷ H. Kozieł, *Ukraińska gospodarka na równi pochyłej*, „Parkiet”, 14.03.2014, s. 8.

cięży w stronę Polski¹⁷⁸, „Ukraina dryfująca w kierunku UE”¹⁷⁹ czy „Ukraina będzie mogła w przyszłości zapukać do drzwi Unii”¹⁸⁰.



Rysunek 10. Zestawienie porównawcze liczby metafor kategorii tematycznych opisujących Ukrainę oraz udziału procentowego kategorii tematycznych metafor opisujących Ukrainę w 2014 roku (podstawa procentowa: 307) oraz w 2015 roku (podstawa procentowa: 79)¹⁸¹

W 2015 roku zauważa się znacznie zwiększony (prawie dwukrotnie) udział procentowy kategorii tematycznej „choroba/organizm”. W 2014 roku zarejestrowano 26 metafor, które stanowią 8,5 proc. wszystkich wyrażen dotyczących Ukrainy, a w 2015 – 13 metafor, które zajęły 16,5 proc. Oznacza to, że **rok później publicyści stosunkowo częściej podkreślali chorowitość kraju, zwracając tym samym uwagę na kryzys polityczny i gospodarczy, w którym się znajdował:**

¹⁷⁸ J. Bielecki, T. Czarnowił, *Potraktują nas jak Czeczenów*, „Rzeczpospolita”, 03.03.2014, s. A4.

¹⁷⁹ P. Jendroszczyk, *Zachód jest nadal gotów porozumieć się z Putinem*, „Rzeczpospolita”, 17.03.2014, s. A4.

¹⁸⁰ T. Bielecki, *Stowarzyszenie na raty*, „Gazeta Wyborcza”, 12.03.2014, s. 13.

¹⁸¹ Kategorie tematyczne metafor: 1 – ruch/relacje przestrzenne; 2 – choroba/organizm; 3 – ciało; 4 – wojna/przemoc; 5 – relacje osobowe; 6 – budowa; 7 – teatr/film; 8 – historia; 9 – pogoda/żywność; 10 – gra; 11 – sacrum/mitologia; 12 – śmierć; 13 – rośliny; 14 – zwierzęta; 15 – muzyka/dźwięki; 16 – erotyka; 17 – magia/fantastyka; 18 – sport; 19 – szkoła.

„Ukraina to państwo w konwulsjach, szarpiące się i gorączkujące”¹⁸² czy „podsycanie konfliktu, tak aby zarażał cały kraj [Ukrainę – przyp. autora]”¹⁸³. Podobną zależność dostrzega się podczas analizy kategorii tematycznej „śmierć”, która wzrosła z 2,6 proc. w 2014 r. do 6,3 proc. w roku 2015. Świadczy to o tym, że **autorzy badanych tekstów stosunkowo częściej opisywali Ukrainę jako umarłą bądź umierającą, często z winy Rosji i jej przywódcy, podkreślając tym samym jej słabość względem innych uczestników konfliktu**: „Ukraina to już tylko trup”¹⁸⁴ lub „zamęczyć, zadusić Ukrainę [jest to cel W. Putina – przyp. autora]”¹⁸⁵. W 2014 roku kategoria ta nawiązywała również do trudności misji, jaką wzięli na siebie ukraińscy politycy, próbujący odbudować stabilizację polityczną kraju po strajkach na Majdanie, wykorzystując do tego porównania do samobójstwa: „To miała być misja dla samobójców”¹⁸⁶, „rząd politycznych samobójców”¹⁸⁷.

W badaniu z 2014 roku zauważa się znaczny udział metafor teatralnych (13 metafor – 4,2 proc. wyrażeń opisujących Ukrainę) oraz związanych z grą (8 metafor – 2,6 proc.). **Ukraina oraz jej terytoria zostały porównywane do marionetek, nad którymi kontrolę sprawuje W. Putin, co osłabia jej pozycję na tle innych uczestników konfliktu**: „w najgorszym scenariuszu Putin stworzy marionetkowe państewko wschodnioukraińskie”¹⁸⁸ czy „rząd marionetkowy zostałyby wchłonięty przez Federację Rosyjską”¹⁸⁹. Dodatkowo porównano Ukrainę do „drogiej, popsutej i skorumpowanej zabawki”¹⁹⁰, co potwierdza przedstawiony wniosek oraz podkreśla **przedmiotowe traktowanie państwa przez innych aktorów politycznych**. Z drugiej strony za pomocą omawianych kategorii tematycznych podkreślano ważność Ukrainy w światowej geopolityce, określając ją wyrażeniami dotyczącymi gracza bądź odgrywania roli: „Co by było, gdyby tak wielki gracz został zablokowany w wyniku konfliktu”¹⁹¹ lub „pełniącą (...) geopolityczną rolę w naszej części Europy [o Ukrainie – przyp. autora]”¹⁹². Natomiast w roku 2015 zauważono znikomy udział opisywanych kategorii tematycznych – publicyści wykorzystali metaforę teatralną tylko raz w opisach Ukrainy i nie użyli ani razu wyrażeń związanych z grą. Świadczyć to może o tym, że w **2015 roku autorzy badanych tekstów przestali postrzegać i przedstawiać Ukrainę jako zabawkę czy marionetkę, nadając jej tym samym więcej cech podmiotowych**. Okazało się, że w 2015 roku wyrażenia nawiązujące do teatru i gry przestały być adekwatne w opisach roli wschodniego sąsiada Polski w opisywanym konflikcie. Tę samą zależność dostrzega się w zmianie udziału procentowego kategorii „relacje osobowe”, której wysoki udział w 2014 roku (16 metafor – 5,2 proc. wyrażeń opisujących aktora) świadczył o tym, że Ukraina jest uzależniona od decyzji i działań innych uczestników konfliktu takich jak Rosja czy Zachód. W 2015 roku Ukraina doczekała się dwóch metafor z tej kategorii tematycznej, stanowiących 2,5 proc. badanych wyrażeń, które mogłyby świadczyć o braku samodzielności państwa.

¹⁸² Z. Szczerek, *Listy z państwa w konwulsjach*, „Gazeta Wyborcza”, 14.03.2015, s.37.

¹⁸³ J. Haszczyński, *Rosjanie mogą zrobić wszystko*, „Rzeczpospolita”, 02.03.2015, s. A2.

¹⁸⁴ A. Besançon, *Kreml zatruwa Francję*, „Gazeta Wyborcza”, 21.03.2015, s. 21.

¹⁸⁵ J. i M. Karnowscy, *Wybiliśmy zęby Rosji*, „W Sieci” 23.02.2015, s. 42-45.

¹⁸⁶ J. Bielecki, *Zadanie prawie niemożliwe*, „Rzeczpospolita”, 20.03.2014, s. A3.

¹⁸⁷ A. Burzyńska, *Ukraina jak Majdan*, „Wprost”, 09.03.2014, s. 16.

¹⁸⁸ W. Radziwinowicz, *Pełzający rozbiór Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, 17.03.2014, s. 1.

¹⁸⁹ P. Zychowicz, *Putin stoi nad przepaścią*, „Do Rzeczy”, 02.03.2014, s. 21-23.

¹⁹⁰ M. Miłosz, *W dyplomacji nie ma miejsca na wartości*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 07.03.2014, s. A6.

¹⁹¹ S. Krawiec, *Zarobić na rewolucji*, „Wprost”, 16.03.2014, s. 68-71.

¹⁹² J. Rokita, *Nowe państwo nad Dnieprem*, 03.03.2014, „W Sieci”, s. 80.

Zachód

Najważniejszą różnicą w metaforyzacji Zachodu w obu badanych okresach jest odmienna liczba metafor, którymi został opisany przez publicystów. W 2014 roku Zachód doczekał się 115 metafor, które stanowiły 4,9 proc. wszystkich użytych w badaniu sformułowań, zajmując tym samym trzecią pozycję wśród najczęściej metaforyzowanych aktorów politycznych. Natomiast w 2015 roku obozowi zachodniemu poświęcono 12 metafor, czyli 1,5 proc. wszystkich wyrażen – w ten sposób spadł na piątą pozycję. **Znacznie zmniejszony udział procentowy ogólnego poziomu metaforyzacji aktora związany jest z jego osłabionym zaangażowaniem w konflikt w 2015 roku, a zatem wywieraniem ograniczonego wpływu na jego przebieg**, co dostrzegli sami publicyści, poświęcając mu o wiele mniej uwagi względem roku poprzedniego.

W 2014 roku na pierwszym miejscu najczęściej używanych kategorii tematycznych w metaforyzowaniu obozu zachodniego znalazły się aż trzy kategorie po 17 metafor każda (14,8 proc. wszystkich wyrażen). Jest to ewenement w porównaniu do innych aktorów politycznych, u których dominowała grupa tematyczna związana z ruchem i orientacją przestrzenną. W przypadku Zachodu jeszcze dwie inne kategorie zdobyły równie dużo sformułowań. **Opisywano obóz zachodni między innymi przez metafory cielesne, podkreślając tym samym ludzką, a zatem bliską czytelnikom, stronę aktora politycznego** – wyrażenia mogły w ten sposób wpływać na szybszą identyfikację odbiorców tekstów z opisywanym aktorem. To spostrzeżenie nabiera wyjątkowego znaczenia, gdy porówna się Zachód do Rosji – jego głównego oponenta politycznego – w przypadku Federacji wyrażenia przenośne nawiązujące do ciała zajęły 8,5 proc. i znalazły się w 2014 roku na czwartej pozycji najczęściej używanych metafor po kategoriach takich jak „ruch/relacje przestrzenne”, „wojna/przemoc” oraz „choroba/organizm”. W 2015 roku, mimo bardzo niskiego ogólnego poziomu metaforyzacji, również użyto metafor cielesnych (3 sformułowania), które jednak przedstawiały Zachód jako aktora biernego, co potwierdza przedstawione wcześniej wnioski, np.: „mieć w nosie i zagrać na nosie [W. Putin o Zachodzie – przyp. autora]”¹⁹³ czy „[zajęcia Charkowa przez Rosję – przyp. autora] pchnęłyby resztę kraju w objęcia Zachodu”¹⁹⁴.

Drugą najczęściej używaną kategorią obok metafor cielesnych i ruchowo-przestrzennych była grupa tematyczna „wojna/przemoc”, mimo braku bezpośredniego zaangażowania obozu zachodniego w starcia militarne. Analiza metafor z badania z 2014 roku wskazuje, że część z nich wyraża **nadzieję i wiarę w to, że Zachód ma moc przeciwstawić się Rosji i wpłynąć na zmianę przebiegu konfliktu**. Przenośnie wojenne dodawały omawianemu aktorowi symbolicznej siły i autentyczności, co można dostrzec na przykładach: „zdusić w zarodku to, co na półwyspie wyprawia Rosja”¹⁹⁵ czy „zadać spektakularny cios [o najbardziej dotkliwej sankcji wobec Rosji – przyp. autora]”¹⁹⁶. **Z drugiej jednak strony kategoria ta wykorzystywana jest w celu umniejszenia roli Zachodu względem potęgi prezentowanej przez Rosję**. Uwidacznia się to w wyrażeniach: „Zachód, zakładnik Rosji”¹⁹⁷ oraz „Putin swoim aroganckim i brutalnym postępowaniem odziera zachodnie elity ze złudzeń”¹⁹⁸. W 2015 roku jedyne wyrażenie

¹⁹³ W. Radziwinowicz, *Wejście Putina w stylu Stalina*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2015, s. 2.

¹⁹⁴ J. Bielecki, *Wschód: decyzja Berlina*, „Rzeczpospolita”, 06.03.2015, s. A7.

¹⁹⁵ G. Szymanik, *Krym śpiewa: Żegnaj, Ukraino*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2014, s. 8.

¹⁹⁶ L. Moczulski, *Rosyjska wydmuszka*, „Rzeczpospolita”, 19.03.2014, s. A6.

¹⁹⁷ M. Piasecki, *Zachód, zakładnik Rosji*, „Rzeczpospolita” 06.03.2014, s. A2.

¹⁹⁸ B. Łoziński, *Zawiedzione nadzieje*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 35.

nawiązujące do kategorii wojennej wyraża pretensję skierowaną w stronę obozu zachodniego: „dlaczego Zachód nie odpowiada Rosji salwą”¹⁹⁹.

Podobną zależność można dostrzec w wyrażeniach w 2014 roku nawiązujących do kategorii „ruch/relacje przestrzenne”. Zachód był w większości przypadków prezentowany przez publicystów w kontrze wobec Rosji. Autorzy badanych tekstów wyrażali wiarę w jego ewentualną dominację nad Federacją Rosyjską albo podkreślali bezczynność Zachodu i brak mocy wpływu na zmianę losów konfliktu. Jako przykład posłużą wyrażenia podkreślające odmienny stosunek różnych publicystów wobec Zachodu: „ruch boleśnie rozbijający ładny obrazek jedności całego Zachodu”²⁰⁰, „nasi przywódcy – wystraszeni zagrożeniem, które ich przerosło”²⁰¹ czy „wyhamowanie [przez Zachód – przyp. autora] pełzającej agresji rosyjskiej”²⁰². W 2015 roku publicyści sięgnęli 5 razy po sformułowania z kategorii „ruch/relacje przestrzenne” w opisach obozu zachodniego, wyrażając między innymi żal wobec jego wcześniejszej postawy sformułowaniem „ten pociąg już odjechał [o możliwości wzmocnienia wojsk ukraińskich przez Zachód – przyp. autora]”²⁰³.

Polska

Polska w badaniu z 2014 roku doczekała się 79 metafor, które stanowią 3,9 proc. wszystkich wyrażeń przenośnych. Natomiast w roku 2015 poświęcono Polsce 18 metafor, czyli 2,2 proc. wszystkich sformułowań. W porównaniu do innych uczestników obecność kraju jest niewielka, co może świadczyć o podejściu dziennikarzy do roli, jaką Polska odgrywała w konflikcie. Zbadane metafory mają dodatkowo bardzo różny wydźwięk i dotyczą odmiennych wątków, co wskazuje na **brak jedności polskich dziennikarzy w kontekście postrzegania Polski w konflikcie ukraińskim** zarówno w roku 2014, jak i rok później.

W 2015 roku kategoria tematyczna „ruch/relacje przestrzenne” (5 metafor) **przedstawiała Polskę przede wszystkim w złym świetle**, oskarżając ją o „krojenie cudzego tortu”²⁰⁴, rozumiane jako cicha zgoda kraju na dalsze interwencje Rosji na terenach wschodnich państw Europy. Autorzy badanych tekstów krytykowali ojczyznę również za „zajmowanie się ustawianiem krzesel”²⁰⁵, czyli za pełnienie pomniejszej, wręcz służebnej roli w konflikcie o Ukrainę. Natomiast w 2014 roku publicyści wykorzystywali kategorię ruchu i orientacji przestrzennej (17 metafor) głównie w celu opisu pozycji Polski względem większych graczy konfliktu, nazywając kraj „przedmurzem» Zachodu”²⁰⁶ lub „korytarzem handlowym na Wschód”²⁰⁷. W innych przykładach przedstawione zostało podobieństwo Polski do obozu zachodniego – Polska została nazwana jego przedstawicielem, który woli „trzymać dystans, zamiast się wikłać”²⁰⁸ w konflikt krymski. Dodatkowo podkreślane zostaje – zarówno w 2015, jak i 2014 roku – uzależnienie, a wręcz podwładność Polski względem przedstawicieli obozu zachodniego, szczególnie Stanów

¹⁹⁹ R. Walenciak, *Kreml się wali*, „NIE”, 20.03.2015, s. 3.

²⁰⁰ A. Koziński, *Zachód zjednoczył się przeciwko Rosji. Trwale?*, „Polska Metropolia Warszawska”, 07.03.2014, s. 4-5.

²⁰¹ L. Makowiecki, *Szkoła przetrwania*, „W Sieci”, 17.03.2014, s. 108.

²⁰² DP, *Sienkiewicz: Oskarżenia Rosji to bzdury*, „Fakt”, 06.03.2014, s. 56.

²⁰³ P. Milewski, *Poskromić Putina*, „Newsweek”, 09.03.2014., s. 62-64.

²⁰⁴ A. Nałaskowski, *Koniec planu „A”*, „W Sieci”, 09.03.2015, s. 106

²⁰⁵ M. Czech, *Nasze miejsce w grze o Ukrainę*, „Gazeta Wyborcza”, 06.30.2015, s. 9

²⁰⁶ J. Rokita, *Nowe państwo nad...*

²⁰⁷ M. Jurek, *Breżniew żyje?*, „Gość Niedzielny”, 16.03.2014, s. 74

²⁰⁸ M. Danielewski, *Witajcie w świecie poczucia winy*, „Gazeta Wyborcza – Duży Format”, 06.03.2014, s. 26

Zjednoczonych: „pies łańcuchowy USA”²⁰⁹ czy „Polska klęczy przed USA jak dziwka”²¹⁰ – druga z podanych metafor nawiązuje do erotyki – kategorii, której całkowicie zabrakło w 2015 roku. To samo dotyczy kategorii „szkoła” (5 metafor w 2014 roku), co świadczy o tym, że polscy publicyści przestali postrzegać konflikt na Ukrainie jako swoistego rodzaju lekcję dla Polski, oraz kategorii „teatr” (5 metafor) i „relacje osobowe” (4 metafory), co może sugerować **częściową zmianę narracji publicystów z 2015 roku względem roku wcześniejszego pod względem częstego podkreślania uzależnienia działań Polski od innych aktorów konfliktu ukraińskiego.**

W 2014 roku pojawiał się kolejny głos w badanych tekstach tym razem obarczający polskich polityków winą za zaistniały konflikt ukraiński, twierdząc, że „pchaliśmy to państwo [Ukrainę – przyp. autora] w rosyjską orbitę”²¹¹ przez uprawianie takiej, a nie innej polityki zagranicznej względem Rosji i Ukrainy. Wtórzy mu kolejny dziennikarz, głosząc, że „Polska powinna wypruć sobie żyły”²¹² za dotychczasowo podejmowane decyzje polityczne wobec wschodniego sąsiada. Również w 2015 roku były wykorzystywane metafory nawiązujące do choroby i organizmu, podkreślające niską pozycję Polski względem Federacji Rosyjskiej jak w przykładzie: „karzeł militarny”²¹³, który nawiązuje również do relacji przestrzennych, stawiając Polskę „poniżej” potęgi, jaką jest Rosja.

Aktorzy jednostkowi

Tabela 5. Zestawienie porównawcze liczby metafor opisujących jednostkowych aktorów politycznych oraz udziału procentowego metafor opisujących poszczególnych jednostkowych aktorów politycznych w 2014 roku oraz w 2015 roku

Lp.	Aktor	Liczba metafor 2014	proc. 2014	Liczba metafor 2015	proc. 2015
1	Władimir Putin	220	9,4%	82	10,0%
2	Wiktor Janukowycz	54	2,3%	5	0,6%
3	Barack Obama	14	0,6%	1	0,1%
4	Jarosław Kaczyński	9	0,4%	0	0,0%
5	Julia Tymoszenko	5	0,2%	0	0,0%
6	Arsenij Jaceniuk	4	0,2%	0	0,0%
7	Donald Tusk	4	0,2%	0	0,0%
8	Leszek Miller	4	0,2%	0	0,0%
9	Angela Merkel	3	0,1%	11	1,3%
10	Boris Niemcow	0	0,0%	12	1,5%
11	Igor Sieczin	0	0,0%	4	0,5%
12	Petro Poroszenko	0	0,0%	6	0,7%

Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 2230, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba zawartych w artykułach w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 823, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

²⁰⁹ A. Szpak, *Marsz godności*, „Angora”, 08.03.2015, s. 8

²¹⁰ W. Cieśla, *Rosja was nie opuści*, „Newsweek”, 03.03.2014, s. 50

²¹¹ K. Morawiecki, *Franciszek, sojusznik Polski*, „Rzeczpospolita”, 11.03.2014, s. A12.

²¹² W. Waszczykowski, *Potrzeba silna presja na Kreml*, „Rzeczpospolita”, 03.03.2014, s. A10.

²¹³ J. Rolicki, *Nieszkodliwi idioci?*, „Gazeta Wyborcza”, 05.03.2015, s. 7.

Podczas analizy udziału procentowego poszczególnych aktorów jednostkowych (Tabela 5.) **na pierwszy plan wysuwa się całkowita dominacja W. Putina**, który w 2014 roku doczekał się 220 wyrażeń (9,4 proc. wszystkich badanych sformułowań). Zajął on w ten sposób silną trzecią pozycję wśród wszystkich analizowanych aktorów politycznych za Rosją (436 metafor) i Ukrainą (307 metafor), a, co ciekawe, przed Zachodem (112 metafor). W 2015 roku W. Putin również bezsprzecznie zdominował innych aktorów jednostkowych pod względem poziomu metaforyzacji z 82 wyrażeniami, które stanowią 10 proc. wszystkich badanych sformułowań. Zajął tym samym drugą pozycję wśród wszystkich badanych aktorów za Rosją (114 metafor) i przed Ukrainą (79 metafor). Jego przewaga nad innymi aktorami jednostkowymi świadczy o tym, że, według polskich publicystów, W. Putin był jedynym, odgrywającym tak wpływową rolę w konflikcie, politykiem. Może to też oznaczać, że dziennikarze traktowali poczynania Rosji bardziej jako działania i decyzje podejmowane przez jej przywódcę. Natomiast Zachód, Ukraina czy Polska nie doczekali się na tyle charyzmatycznego i wpływowego przedstawiciela, któremu publicyści mogliby poświęcić równie wiele wyrażeń metaforycznych. Dlatego państwa były traktowane tylko i wyłącznie jako byty kolektywne, bez szczególnego nacisku na jednostki.

W 2014 roku politykiem, któremu poświęcono stosunkowo dużo metafor, był Wiktor Janukowycz (54 wyrażenia – 2,3 proc. wszystkich badanych sformułowań), który zajął w ten sposób drugie miejsce pod względem poziomu metaforyzacji wśród aktorów jednostkowych. Rok później zainteresowanie byłym prezydentem Ukrainy zmalało do 5 wyrażeń przenośnych (0,6 proc.) ze względu na jego nieobecność, a zatem brak odgrywania jakiegokolwiek roli w konflikcie ukraińskim w 2015 roku.

Ponadto, dostrzegalną różnicą jest całkowity brak metaforyzowania w 2015 roku polskich polityków. W 2014 roku Jarosław Kaczyński doczekał się 9 metafor (0,4 proc. wszystkich badanych sformułowań). Donaldowi Tuskowi i Leszkowi Millerowi przypadły po 4 wyrażenia przenośne. Fakt niższej metaforyzacji ówczesnego premiera Polski może świadczyć o braku wiary polskich publicystów w odegranie przez niego kluczowej roli w konflikcie ukraińskim. **Różnica między dwoma badaniami w 2014 i 2015 roku w metaforyzacji polskich polityków może wynikać, tak samo jak w przypadku Polski, z faktu, że polska dyplomacja, a zatem i przewodniczący jej politycy, mają niewielki wpływ na przebieg konfliktu.** Są mało charyzmatyczni na tle innych europejskich przywódców, a przez to Polska postrzegana jest na arenie międzynarodowej jedynie jako byt kolektywny bez uosobienia pod postacią konkretnych polityków, jak to jest w przypadku Rosji z W. Putinem czy Niemiec z A. Merkel na czele, która zyskała w poziomie metaforyzacji w 2015 roku (z 3 metafor do 11). Za to B. Obama utracił w przeciągu roku 13 metafor (z 14 wyrażeń do 1), co może świadczyć o tym, że **konflikt ukraiński z perspektywy autorów badanych tekstów stracił na swoim globalnym charakterze.** Przewodniczącą polityki zachodniej względem Rosji stała się A. Merkel, przejmując tym samym pozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych z 2014 roku.

Dodatkowo w 2015 roku pojawili się nowi aktorzy jednostkowi reprezentujący rosyjską oraz ukraińską scenę polityczną. Byli to Boris Niemcow (12 metafor; 1,5 proc.), Petro Poroszenko (6 metafor; 0,7 proc.) oraz Igor Sieczin (4 metafory; 0,5 proc.). Ich obecność w badaniu jest związana ze zmianą sytuacji politycznej na Ukrainie i wokół konfliktu.

Władimir Putin

Najczęściej używaną kategorią tematyczną opisującą W. Putina jest „ruch/relacje przestrzenne” (Rysunek 11.). W 2014 roku prezydent Rosji doczekał się 37 wyrażeń z tej grupy tematycznej (16,8 proc. ogółu wyrażeń), a w 2014 – 15 metafor (18,3 proc.). **Bogactwo sformułowań**

związanych z ruchem świadczy, tak samo jak w przypadku Rosji, o dynamicznej i czynnej roli aktora konfliktu w obydwu badanych okresach. Przykładem mogą posłużyć wyrażenia: „to tylko kolejny przystanek na jego [W. Putina – przyp. autora] drodze do odbudowy sowieckiego imperium”²¹⁴, „[W. Putin – przyp. autora] brnie w kosztowną bratobójczą wojnę na Ukrainie i bezsensowną konfrontację z Zachodem”²¹⁵. Podobieństwo tematyczne metafor podkreśla zbliżoną narrację publicystów w 2014 i 2015 roku względem Federacji Rosyjskiej oraz jej przywódcy.

Poza tym W. Putin był często określany metaforami związanymi z grami – w 2014 roku użyto do tego 31 wyrażeń metaforycznych (14,1 proc. ich ogółu), a w 2015 roku – 8 (9,8 proc.). Publicyści w szczególności nawiązywali do kart i szachów: „Putin rozgrywa partię szachów, podczas gdy my gramy w kulki”²¹⁶. Twierdzono, że „rosyjski prezydent rozdaje karty [o stanowisku W. Putina wobec Zachodu – przyp. autora]”²¹⁷ i „potrafi wyciągnąć asa z rękawa”²¹⁸ oraz był określany jako „ruski szachista”²¹⁹. Wszystkie te porównania **świadczą o zaprezentowanej przez autorów badanych tekstów specyfice podejścia W. Putina do konfliktu. Może go traktować jako swoistego rodzaju wyzwanie, które podejmuje. Publicyści podkreślają także, że zamierza osiągnąć postawiony przed sobą cel, jakim jest dominacja w światowej geopolityce, bez względu na ocenę moralną środków, które mają go do niego doprowadzić.** W 2015 roku dostrzega się nieznacznie mniejszy udział procentowy omawianej kategorii tematycznej (o 4,3 punktów procentowych względem roku 2014) i jednoczesny wzrost użycia metafor cielesnych (w 2014 roku 27 wyrażeń – 12,3 proc. wszystkich badanych sformułowań; w 2015 roku 9 wyrażeń – 11 proc.). **Wyrażenia przenośnie związane z ciałem przedstawiają ludzką i w jakimś stopniu bardziej racjonalną stronę W. Putina.** Co ciekawe, jedna z zanalizowanych metafor wprost uosabia Rosję pod postacią jej przywódcy: „walka między autorytarnym reżimem, który ucieleśnia W. Putin, a demokracją ukraińską”²²⁰.

²¹⁴ M. Rubaj, *Polska zostanie sama*, „Fakt”, 04.03.2014, s. 3.

²¹⁵ M. Kacewicz, *Faszyzm po rosyjsku*, „Newsweek”, 02.03.2015, s. 54-56.

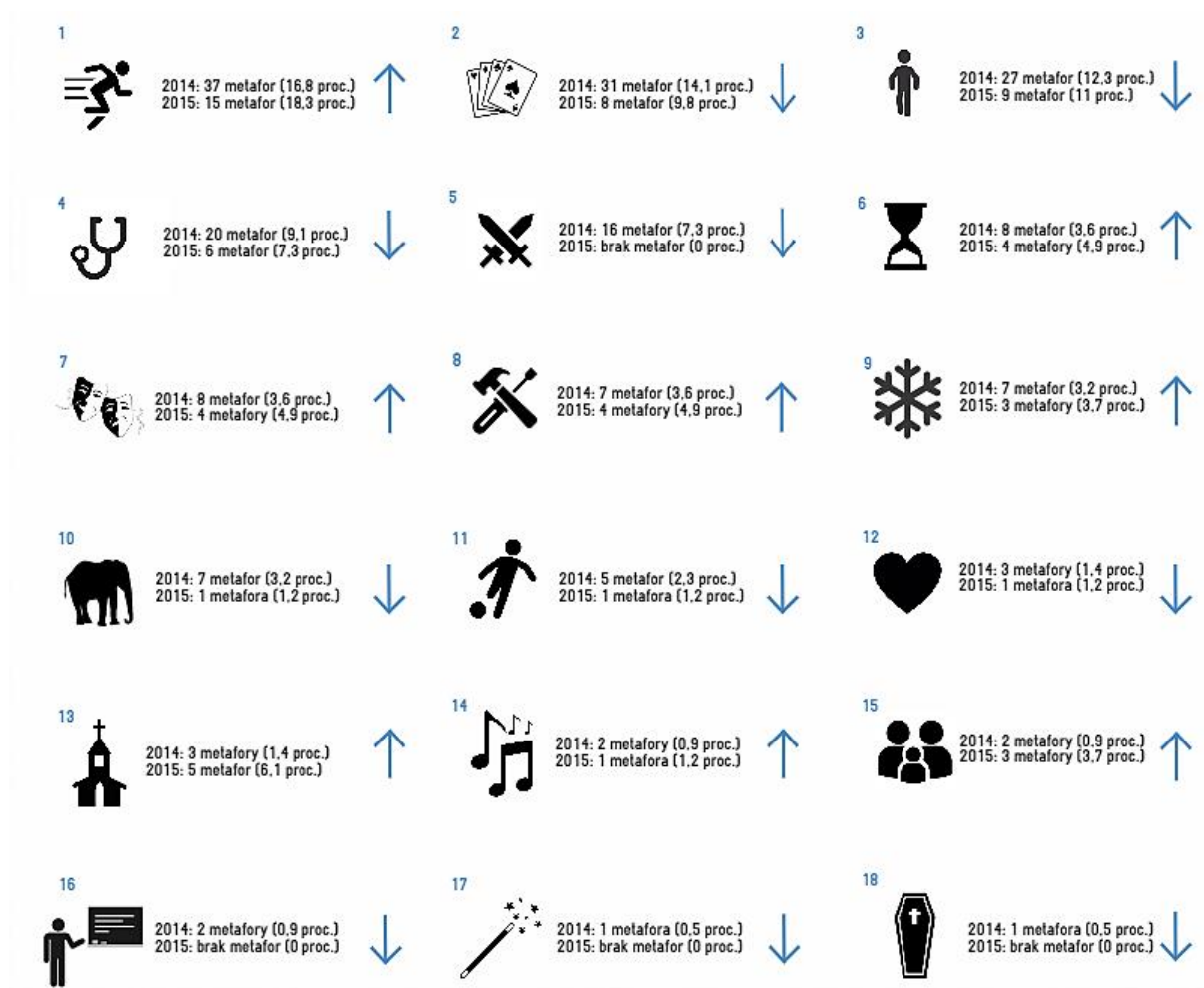
²¹⁶ P. Milewski, *Bić albo nie być*, „Newsweek”, 10.03.2014, s. 29.

²¹⁷ EW, *W obliczu wojny*, „Angora”, 22.02.2015, s. 69-70.

²¹⁸ P. Jendroszczyk, *Kremlowska propaganda sięga po stare wzorce*, „Rzeczpospolita”, 08.03.2014, s. A8.

²¹⁹ M. Gryczyński, *Monachium 1938 = Mińsk 2015*, „Przewodnik Katolicki”, 08.03.2015, s. 34.

²²⁰ W. Radziwinowicz, *Ukraina się nie podda*, „Gazeta Wyborcza”, 21.03.2014, s. 8



Rysunek 11. Zestawienie porównawcze liczby metafor kategorii tematycznych opisujących Rosję oraz udziału procentowego kategorii tematycznych metafor opisujących Rosję w 2014 roku (podstawa procentowa: 220) oraz w 2015 roku (podstawa procentowa: 82)²²¹

Można zauważyć porównywalnie wysoką pozycję kategorii tematycznej „choroba/organizm”. W 2014 metafory chorobowe i organiczne zajęły 9,1 proc. wszystkich sformułowań (20 wyrażeń). W 2015 roku stanowiły 7,3 proc. z 6 przenośniami. **Kategoria tematyczna była często wykorzystana zarówno w 2014, jak i w 2015 roku do przedstawienia W. Putina jako człowieka szalonego**, który „stracił kontakt z rzeczywistością, postradał zmysły”²²² oraz reprezentuje „zapierającą dech hipokryzję”²²³, prowadząc jednocześnie „krwawy reżim”²²⁴. Ponadto prezydent Federacji Rosyjskiej został przedstawiony jako człowiek wiecznie nienasycony poprzez porównania do apetytu, jak w przykładach: „Apetyty rosyjskiego prezydenta były potężne [o W. Putinie w sprawie przejęcia Krymu – przyp. autora]”²²⁵ czy „apetyt Putina

²²¹ Kategorie tematyczne metafor: 1 – ruch/relacje przestrzenne; 2 – gra; 3 – ciało; 4 – choroba/organizm; 5 – wojna/przemoc; 6 – historia; 7 – teatr/film; 8 – budowa; 9 – pogoda/żywioty; 10 – zwierzęta; 11 – sport; 12 – erotyka; 13 – sacrum/mitologia; 14 – muzyka/dźwięki; 15 – relacje osobowe; 16 – szkoła; 17 – magia/fantastyka; 18 – śmierć.

²²² M. Czech, *Putin spuszcza z tonu*, „Gazeta Wyborcza”, 05.03.2014, s. 2.

²²³ D. Warszawski, *Krym wzięty, to niech Czeczenia głośuje*, „Gazeta Wyborcza”, 20.03.2014, s. 2.

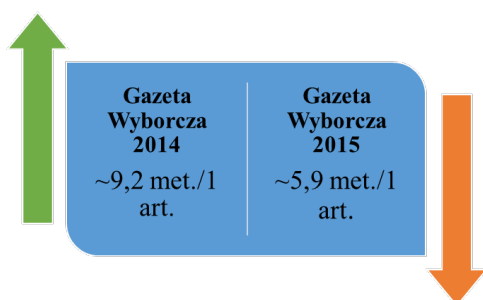
²²⁴ W. Radziwinowicz, *Pilnie strzeżony sekret nocnika cara*, „Gazeta Wyborcza – Stołeczna”, 16.03.2015, s. 12.

²²⁵ M. Czech, *Rosja przeciw Ukrainie. Nie pozwólmy Putinowi wygrać*, „Gazeta Wyborcza”, 07.03.2014, s. 2.

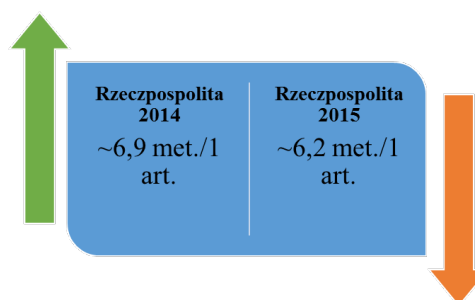
rośnie"²²⁶. **Świadczyć to może o przekonaniu publicystów o tym, że ekspansja terytorialna Rosji rządzonej przez W. Putina będzie trwać dalej i nie zatrzyma się tylko na Ukrainie, lecz ze względu na wieczne niezaspokojenie ambicji politycznych prezydenta będzie rozszerzana również na inne państwa.**

Zauważalną różnicą jest brak w 2015 roku kategorii „wojna/przemoc”, która w 2014 roku doczekała się 16 metafor, czyli 7,3 proc. wszystkich badanych wyrażen. Potwierdza to narrację publicystów dotyczącą Rosji. Udział procentowy tej grupy tematycznej w opisach Federacji Rosyjskiej w 2015 roku zmalał również w porównaniu do badania przeprowadzanego rok wcześniej. Dodatkowo zauważa się, że w przenośniach przedstawiających W. Putina znacznie wzrosła (o 4,7 proc.) kategoria tematyczna nawiązująca do religii i wiary – w 2014 roku metafory te zajęły 1,4 proc. badanych wyrażen opisujących prezydenta Rosji, a w 2015 – 6,1 proc. Może to oznaczać, że autorzy badanych artykułów publicystycznych przestali skupiać się na starciach militarnych i okolicznościach z nimi związanych, o czym świadczy mniejszy udział wyrażen nawiązujących do wojny i przemocy. **Zaczęli za to postrzegać i opisywać konflikt w sposób bardziej ideologiczny i uniwersalny**, na co wskazywać może większa obecność kategorii „sacrum/mitologia”.

„Gazeta Wyborcza” a „Rzeczpospolita”



Rysunek 12. Porównanie liczby metafor na jeden artykuł w „Gazecie Wyborczej” w 2014 i 2015 roku



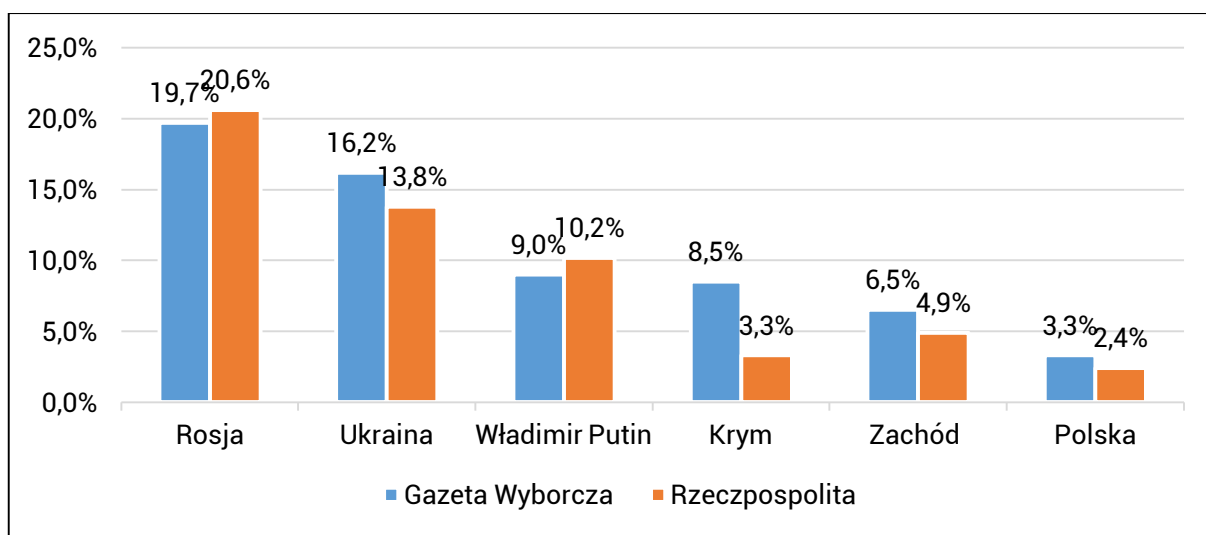
Rysunek 13. Porównanie liczby metafor na jeden artykuł w „Rzeczpospolitej” w 2014 i 2015 roku

Zarówno w 2014, jak i w 2015 roku obydwie analizowane dzienniki zarejestrowały spadek poziomu metaforyzacji badany przez obliczenie wartości dla liczby metafor na jeden artykuł (Rysunek 12. oraz Rysunek 13.). „Gazeta Wyborcza” w 2014 roku uzyskała bardzo wysoki wynik – około 9,2 metafory na jeden artykuł, przewyższając średnią z badania o 1,7 wyrażenia (7,5 metafory na jeden artykuł). „Rzeczpospolita” wykazała w pierwszym roku badania stosunkowo niewielki poziom metaforyzacji względem średniej ogólnej dla wszystkich badanych tytułów prasowych, uzyskując wynik 6,9 metafory, czyli o 2,3 wyrażenia mniej niż „Gazeta Wyborcza”. W następnym roku zarejestrowano w „Rzeczpospolitej” 6,2 metafory na jeden artykuł, rejestrując stosunkowo niewielki spadek względem roku poprzedniego (o 0,7 wyrażenia). Obliczono, że w 2015 roku w „Gazecie Wyborczej” poziom metaforyzacji wyniósł 5,9 metafory na jeden artykuł – o 0,3 wyrażenia mniej niż drugiego dziennika i o 3,3 wyrażenia mniej w porównaniu do wyniku w 2014 roku. Zauważa się, że tym razem obydwie dzienniki uzyskały wynik niższy niż średnia ogólna dla wszystkich artykułów w 2015 roku (6,9 metafory na jeden tekst).

²²⁶ AKA, AŁEM, *Tak Putin podzieli...*

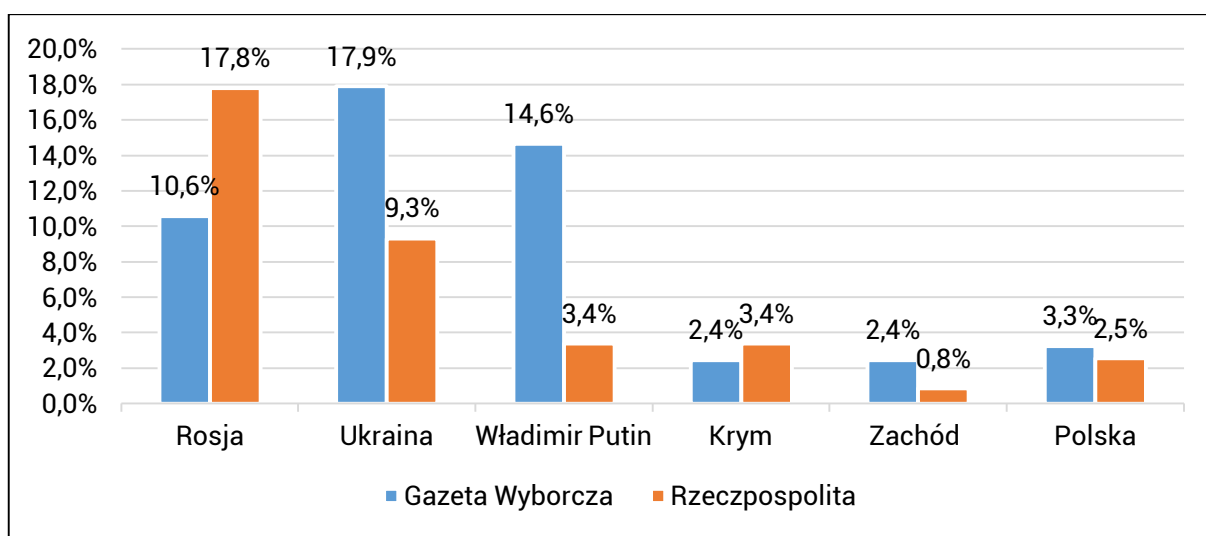
Zebrane dane świadczą o tym, że w 2014 roku to dziennikarze „Gazety Wyborczej” prezentowali bardziej emocjonalne podejście do tematu, starając się przedstawić konflikt w sposób eksplikatywny za pomocą wyrażen przenośnych. W 2015 roku publicyści „Rzeczpospolitej” przejęli tę rolę. „Gazeta Wyborcza” podeszła do omawianej sytuacji politycznej w sposób o wiele bardziej neutralny w porównaniu do roku wcześniejszego.

Wykres 66. Zestawienie udziału procentowego metafor opisujących wybranych aktorów politycznych w „Gazecie Wyborczej” oraz w „Rzeczpospolitej” w 2014 roku



Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 542, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Rzeczpospolitej” w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 738, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 67. Zestawienie udziału procentowego metafor opisujących wybranych aktorów politycznych w „Gazecie Wyborczej” oraz w „Rzeczpospolitej” w 2015 roku



Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Gazecie Wyborczej” w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 123, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Rzeczpospolitej” w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 118, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Największą różnicą jest odmienny poziom metaforyzowania przez analizowane dzienniki takich aktorów, jak Rosja i W. Putin w 2014 i 2015 roku. W pierwszej edycji badania „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita” zarejestrowały zbliżony poziom metaforyzacji Rosji – odpowiednio 19,7 (107 wyrażeń) proc. oraz 20,6 proc. (152 wyrażenia). W 2015 roku „Rzeczpospolita” poświęciła Federacji Rosyjskiej procentowo niewiele mniej metafor – 17,8 proc. (21 wyrażenia). „Gazeta Wyborcza”, natomiast, zmniejszyła udział tych metafor prawie dwukrotnie – do 10,6 proc. (13 wyrażeń) wszystkich sformułowań użytych przez autorów piszących dla dziennika. Świadczy to o tym, że **publicyści „Gazety Wyborczej” poświęcali w 2015 roku stosunkowo mniej uwagi Rosji i jej roli w konflikcie, zmieniając tym samym narrację dotyczącą omawianej sytuacji politycznej w przeciwieństwie do drugiego dziennika – „Rzeczpospolitej”.**

Porównawcza analiza jakościowa wskazuje na to, że „Gazeta Wyborcza” w 2014 roku opisywała Rosję głównie przez takie kategorie tematyczne metafor jak: „ruch/relacje przestrzenne” (29 wyrażeń), „wojna/przemoc” (12 wyrażeń) oraz „ciało” (10 wyrażeń), które nie niosą ze sobą dużego ładunku emocjonalnego w przeciwieństwie do wyrażeń użytych przez publicystów „Rzeczpospolitej”. W drugim dzienniku sięgano po takie kategorie jak: „ruch/relacje przestrzenne” (35 wyrażeń), „choroba/organizm” (15 wyrażeń), „ciało” (14 wyrażeń), „zwierzęta” (12 wyrażeń) czy „gra” (11 wyrażeń). W „Rzeczpospolitej” o wiele częściej podkreślano Rosję jako gracza-hazardzistę w grze, w której stawką jest dominacja w światowej geopolityce. Poza tym Federacja Rosyjska była porównywana do drapieżników, takich jak niedźwiedź czy wilk np. „próbować oswoić niedźwiedzia [o Rosji – przyp. autora]”²²⁷. Zauważa się, że **„Rzeczpospolita” w 2014 roku opisywała Rosję nie tylko w sposób bardziej urozmaicony i obrazowy w porównaniu do „Gazety Wyborczej”, ale również w taki, który niesie ze sobą o wiele większy ładunek emocjonalny. Może to świadczyć o tym, że publicyści dziennika poprzez emocjonalne metafory wyrażali własny niepokój związany z rolą odgrywaną przez aktora politycznego w konflikcie, gdy przedstawiciele „Gazety Wyborczej” podchodzili do tematu w sposób bardziej racjonalny i spokojny.** Analiza badania z roku 2015 wskazuje na podobną zależność – „Rzeczpospolita” reprezentowała nie tylko większy poziom metaforyzacji Rosji, ale również większą różnorodność w doborze wyrażeń metaforycznych do jej opisu.

Można dostrzec również różnicę w metaforyzacji W. Putina. W 2014 roku oba analizowane dzienniki metaforyzowały prezydenta Rosji porównywalnie często – „Gazeta Wyborcza” poświęciła mu 9 proc. wszystkich metafor (49 wyrażeń), a „Rzeczpospolita” – 10,2 proc. (75 wyrażeń). Natomiast w 2015 roku można zaobserwować odwrotną sytuację niż w przypadku Rosji. Tym razem w drugiej fali badania to „Gazeta Wyborcza” poświęciła więcej uwagi W. Putinowi, a dokładnie 14,6 proc. metafor użytych w dzienniku (18 wyrażeń), czyli o 5,6 proc. więcej względem roku wcześniejszego. „Rzeczpospolita” zmniejszyła za to poziom metaforyzowania W. Putina do 3,4 proc. Przedstawione spostrzeżenia mogą świadczyć o tym, że **„Gazeta Wyborcza” uosabiała Rosję pod postacią jej prezydenta, podkreślając tym samym autorytarny charakter jego rządów, jego pozycję na arenie międzynarodowej i rolę, którą odgrywa w konflikcie ukraińskim i światowej walce o wpływy.** Stąd też może wynikać stosunkowo neutralny charakter opisu Rosji reprezentowany przez „Gazetę Wyborczą”. Uwaga publicystów gazety skierowała się na prezydenta Federacji Rosyjskiej – postrzegali oni kraj przez pryzmat jego jednostkowej reprezentacji.

Najczęściej używaną przez autorów artykułów z „Gazety Wyborczej” kategorią tematyczną metafor w odniesieniu do prezydenta Rosji w 2014 roku była grupa dotycząca choroby

²²⁷ M. Magierowski, *W klatce z niedźwiedziem*, „Rzeczpospolita”, 22.03.2014, s. 18.

i organizmu (9 wyrażeń). Publicyści przedstawiali W. Putina jako pijanego i wiecznie nienasyconego szaleńca, który „stracił kontakt z rzeczywistością”²²⁸. **Ta narracja przedstawia aktora w złym świetle, odbierając mu posługiwanie się racjonalnymi pobudkami. Autorzy tekstów w ten sposób mogli również tłumaczyć sobie i odbiorcom, niezrozumiałe dla polskiego, wierzącego w wartości demokratyczne społeczeństwa, zapędy imperialistyczne reprezentowane przez W. Putina.** Natomiast dziennikarze „Rzeczpospolitej” skorzystali w 2014 roku tylko raz z tej kategorii tematycznej. Zwracali raczej uwagę na jego czynną rolę przez metafory związane z ruchem i orientacją przestrzenną (12 wyrażeń) oraz, w przeciwieństwie do „Gazety Wyborczej”, podkreślali jego ludzką i racjonalną stronę poprzez wyrażenia nawiązujące do ciała (9 wyrażeń). Poza tym publicyści obydwu dzienników przedstawiali prezydenta Rosji za pomocą kategorii nawiązującej do gry i zabawy („Gazeta Wyborcza” – 6 wyrażeń; „Rzeczpospolita” – 14 wyrażeń), co poświadcza wcześniej przedstawione wnioski o utożsamianiu Rosji i jej polityki z postacią i decyzjami W. Putina. Analiza metafor opisujących aktora w 2015 roku potwierdza spostrzeżenia na temat mniejszej emocjonalizacji języka i narracji reprezentowanej przez obydwie gazety. Publicyści w drugiej edycji badania skupiali się przede wszystkim na nawiązaniach do ruchu, orientacji przestrzennej i historii, czyli na kategoriach względnie neutralnych pod względem emocjonalnym.

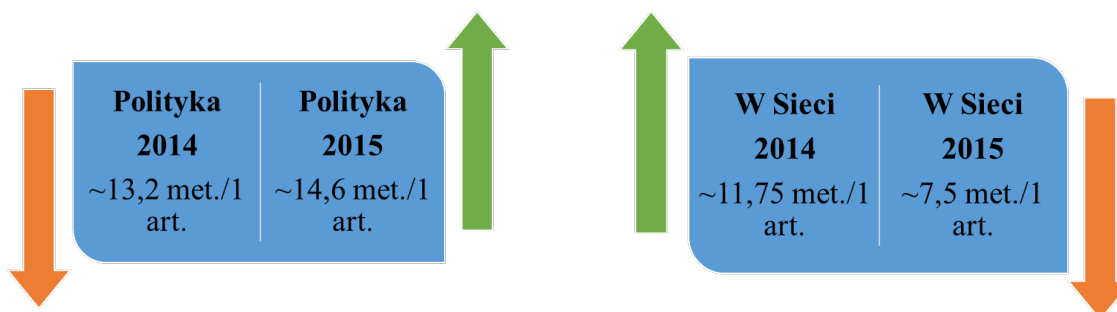
„Gazeta Wyborcza” w 2015 roku, w przeciwieństwie do „Rzeczpospolitej”, utrzymała poziom swojego zainteresowania również względem Ukrainy. W 2014 roku „Gazeta Wyborcza” poświęciła wschodniemu sąsiadowi Polski 16,2 proc. metafor (88 wyrażeń), a w 2015 porównywalnie dużo, bo 17,9 proc (22 wyrażenia). Natomiast „Rzeczpospolita” użyła do opisu Ukrainy w pierwszej edycji badania 13,8 proc. (102 wyrażenia) wyrażeń, a rok później – 9,3 proc. (11 wyrażeń). Zauważa się ze strony tego dziennika nie tylko zmniejszenie zaangażowania w omawianie sytuacji wschodniego sąsiada, ale również ogólny mniejszy poziom jego metaforyzacji. Świadczyć to może o tym, że **publicyści „Rzeczpospolitej” stosunkowo mniej uwagi poświęcali sytuacji wewnętrznej Ukrainy czy roli, jaką może odegrać w konflikcie, a raczej skupiali się na przedstawieniu Rosji i ewentualnie jej przywódcy jako głównych zaangażowanych, czy inaczej „graczy”, w walkę o wpływy w światowej polityce.**

Oba gazety w 2014 roku opisywały Ukrainę najczęściej kategorią „Ruch/relacje przestrzenne” – „Gazeta Wyborcza” użyła 25 wyrażeń w tej grupie tematycznej, a „Rzeczpospolita” – 31. Fakt, że kategoria ta dominowała znacznie nad innymi świadczy o tym, że publicyści piszący dla dzienników postrzegają wschodniego sąsiada Polski jako aktora dynamicznego, ulegającego zmianom i decyzjom innych uczestników konfliktów, ale – w przeciwieństwie do Rosji – ta grupa tematyczna nie podkreśla czynnej roli Ukrainy. „Rzeczpospolita” potwierdziła tę narrację wysokim udziałem kategorii „Relacje osobowe” w opisach Ukrainy (10 wyrażeń). Tyle samo wyrażeń użyto w grupie tematycznej dotyczącej ciała, co wskazuje na to, że autorzy piszący dla dziennika podkreślali w tekstach racjonalny i ludzki charakter aktora. „Gazeta Wyborcza”, natomiast, reprezentowała odmienny sposób opisywania Ukrainy – jej publicyści skupiali się na wyrażeniach wojennych (8 sformułowań), które podkreślają destrukcyjny charakter zmian odbywających się w granicach tego państwa, co może być związane z traceniem terytoriów, starciami militarnymi oraz niepewną polityką wewnętrzną. W 2015 roku gazety kontynuowały narrację podkreślającą dynamikę aktora przez użycie wyrażeń związanych z ruchem oraz, co można uznać za pewnego rodzaju nowość, żywiołami. Oprócz tego gazety stosunkowo często

²²⁸ M. Czech, *Putin spuszcza z tonu*, „Gazeta Wyborcza”, 05.03.2014, s. 2.

używały wyrażeń z kategorii „choroba/organizm”, co podkreśla chorowitość kraju, a w ten sposób kryzys polityczny i gospodarczy, w którym się znalazł.

„Polityka” a „W Sieci”



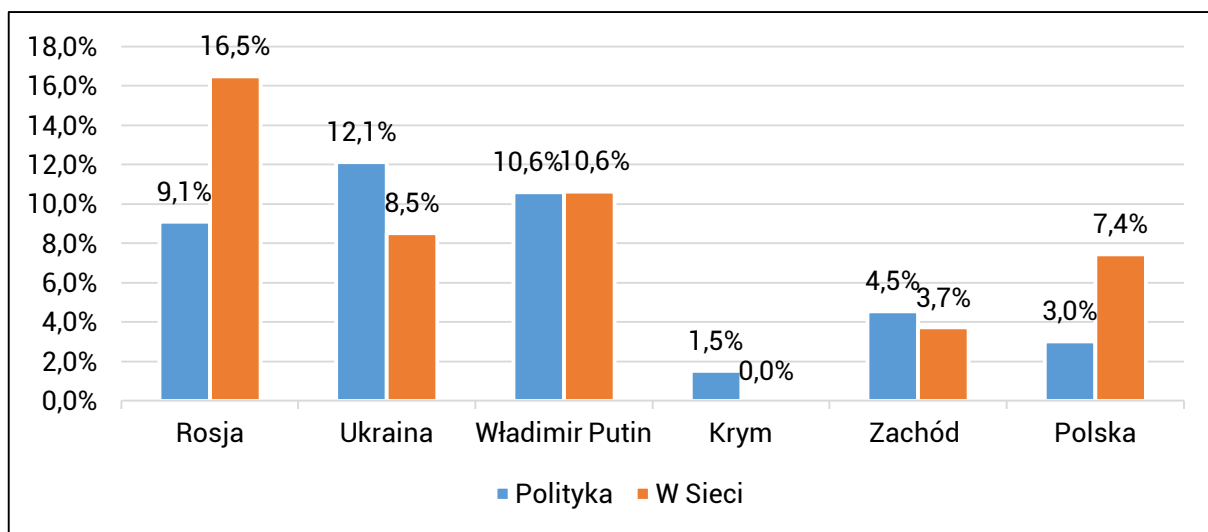
Rysunek 14. Porównanie liczby metafor na jeden artykuł w „Polityce” w 2014 i 2015 roku

Rysunek 15. Porównanie liczby metafor na jeden artykuł w „W Sieci” w 2014 i 2015 roku

Obydwa badane tygodniki opinii miały wysoki ogólny poziom metaforyzacji, który w każdym roku wyniósł powyżej średniej dla wszystkich zanalizowanych tytułów prasowych (2014 rok: 7,5 metafory na jeden artykuł; 2015 rok: 6,9 metafory na jeden artykuł). Zauważa się jednak, że „Polityka” uzyskała wyższy wynik w porównaniu do „W Sieci” w obydwu edycjach badaniach. W 2014 roku poziom metaforyzacji dla pierwszego tygodnika wyniósł 13,2 metafory na jeden artykuł (o 5,7 wyrażenia powyżej średniej dla pierwszej edycji badania). Tygodnik „W Sieci” użył średnio 11,75 przenośni na jeden tekst, czyli niewiele mniej niż drugi omawiany tytuł prasowy. Rok później zaobserwowano, że „Polityka”, jako jedna z niewielu gazet, w 2015 roku podwyższyła poziom zmetaforyzowania tekstów do 14,6 metafor na jeden artykuł (wzrost o 1,4 wyrażenia). „W Sieci” natomiast zarejestrował w drugiej edycji badania duży spadek – do 7,5 metafory na jeden tekst, czyli o 4,25 wyrażenia.

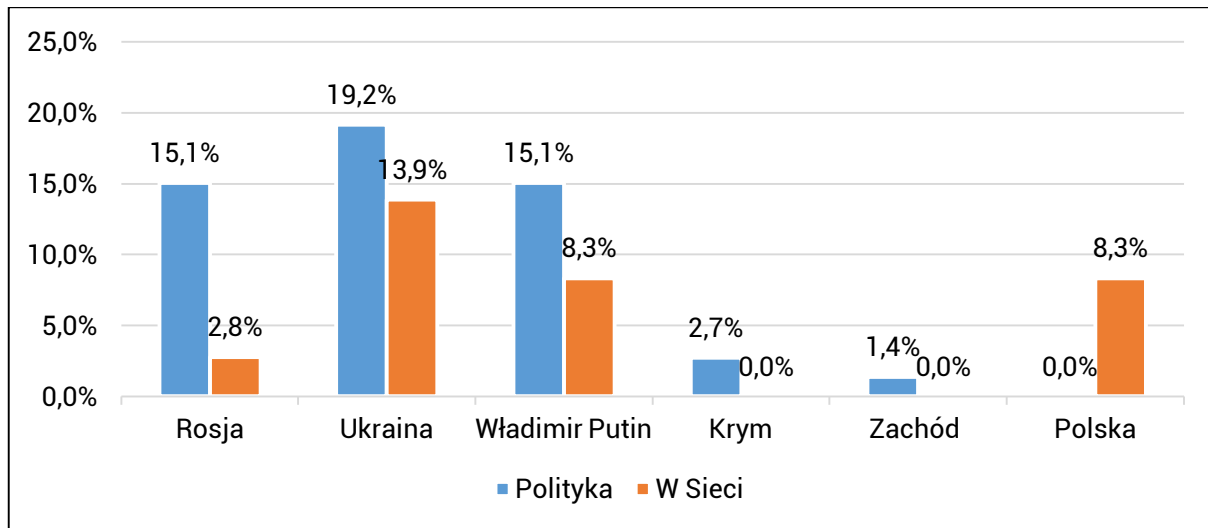
Mimo ogólnego spadku poziomu metaforyzacji dla wszystkich badanych tytułów w 2015 roku i zmniejszenia zainteresowania tematem, o czym świadczy spadek liczby artykułów (w 2014 roku – 311 artykułów; w 2015 – 119 artykułów), zauważa się, że **publicyści „Polityki” rok po rozpoczęciu konfliktu byli wciąż równie mocno zaangażowani w temat konfliktu ukraińskiego. Świadczy o tym nie tylko lekki wzrost liczby metafor na jeden tekst, ale również liczba opublikowanych artykułów, która w obydwu latach pozostała na tym samym poziomie (5 artykułów).** Tygodnik „W Sieci” zaliczył natomiast spadek – z 16 tekstów publicystycznych w 2014 roku do 6 w 2015, co potwierdza tendencję zaobserwowaną w innych tytułach prasowych.

Wykres 68. Zestawienie udziału procentowego metafor opisujących wybranych aktorów politycznych w „Polityce” oraz w „W Sieci” w 2014 roku



Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Polityce” w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 66, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „W Sieci” w monitorowanym okresie 2014 r. wyniosła 188, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Wykres 69. Zestawienie udziału procentowego metafor opisujących wybranych aktorów politycznych w „Polityce” oraz w „W Sieci” w 2015 roku



Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „Polityce” w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 73, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń. Całkowita liczba metafor zawartych w artykułach opublikowanych w „W Sieci” w monitorowanym okresie 2015 r. wyniosła 36, co stanowi 100 proc. dla niniejszych wyliczeń.

Analiza porównawcza dwóch tygodników opinii – „Polityki” i „W Sieci” oraz dwóch fal badania wskazuje na duże zróżnicowanie w metaforyzowaniu aktorów politycznych. Pierwsza różnica dotyczy Rosji, która przez „Politykę” w 2014 roku była opisywana przez 9,1 proc. (6 wyrażen) wszystkich wyrażen tygodnika, a w „W Sieci” przez 16,5 proc. (31 wyrażen), czyli o 7,4 proc. więcej. „W Sieci” używała przede wszystkim grywalizacyjnych kategorii tematycznych takich jak „teatr” (5 metafor), „sport” (5 metafor) i „gra” (3 metafor). Taka narracja skupia się na

antagonistycznym charakterze konfliktu, co uwidacznia się między innymi w metaforach sportowych – Rosja została przedstawiona jako jeden z graczy, który dąży za wszelką cenę do wygranej nad innymi uczestnikami konfliktu. Jej dominacja została również podkreślana w metaforach teatralnych, które w większości przedstawiają Federację Rosyjską jako aktora narzucającego swoją narrację lub scenariusz innym państwom i politykom. W 2015 roku tygodnik „W Sieci” poświęcił Rosji tylko jedno wyrażenie przenośne, a „Polityka” – 11, które stanowiły 15,1 proc. wszystkich metafor. **Tygodnik „Polityka” w drugiej edycji badania skupiał się przede wszystkim na przedstawieniu Rosji jako aktora czynnego i dynamicznego przez metafory z kategorii „Ruch/relacje przestrzenne”, które niosą ze sobą o wiele mniejszy ładunek emocjonalny niż grywalizacyjna narracja tygodnika „W Sieci” z 2014 roku.**

W 2014 roku W. Putin doczekał się takiego samego poziomu metaforyzacji w „Polityce” (7 wyrażeń) i w „W Sieci” (20 wyrażeń) – udział procentowy wyniósł w obydwu tygodnikach po 10,6 proc. badanych sformułowań. Tygodnik „W Sieci” najczęściej opisywał W. Putina kategorią „choroba/organizm” (6 wyrażeń), która w 4 przypadkach podkreślała reprezentowaną przez prezydenta Rosji „elefantiazę męskości”²²⁹ lub „elefantiazę osobowości”²³⁰. W ten sposób publicysta w sposób prześmiewczy opisuje nadmierne ambicje i imperialistyczne zapędy W. Putina. „Polityka” reprezentuje za to w wyrażeniach metaforycznych różnorodny obraz prezydenta Federacji Rosyjskiej, który z jednej strony „zagrał *va banque*”²³¹, a z drugiej „zanosi się płaczem”²³². Natomiast w 2015 roku zauważa się, że „Polityka” zwiększyła poziom metaforyzacji W. Putina o 4,5 proc. – do 15,1 proc. wszystkich sformułowań w tygodniku. „W Sieci” z kolei zmniejszył omawianą wartość do 8,3 proc. zarejestrowanych wyrażeń. Analiza udziału procentowego Rosji i W. Putina w tygodnikach wskazuje na to, że, **w przeciwieństwie do „Polityki”, tygodnik „W Sieci” w 2015 roku zmniejszył znacznie swoje zainteresowanie Rosją i W. Putinem, co może wiązać się z faktem, że omawiani aktorzy wywoływali o wiele mniej emocji wśród autorów i odbiorców artykułów gazety.**

Uwaga publicystów „W Sieci” przeniosła się na Ukrainę i Polskę, co odstaje od narracji prezentowanej przez inne tytuły prasowe. W 2015 roku tygodnik poświęcił 13,9 proc. wyrażeń Ukrainie (w 2014 – 8,5 proc.), a Polsce – 8,3 proc. (w 2014 – 7,4 proc.). Pismo po raz kolejny sięgnęło po metafory teatralne, nawiązując do marionetkowego charakteru polskich polityków względem Rosji. Oprócz tego nawiązywało do wyrażeń szkolnych, traktując konflikt ukraiński jako swoistego rodzaju lekcję dla Rzeczypospolitej. Ukraina natomiast w 2014 roku była przedstawiana przede wszystkim w kategoriach choroby i słabości – porównana została między innymi do „wrzodu na czterech literach”²³³. Narracja ta była kontynuowana również w 2015 roku w nawiązaniach do krwi i śmierci. To „Polityka” zaprezentowała większe zainteresowanie Ukrainą – w 2014 roku poświęciła jej 12,1 proc. metafor (o 3,6 proc. więcej niż „W Sieci”), a w 2015 – 19,2 proc. (o 6,7 proc. więcej niż „W Sieci”). W obydwu edycjach badania wschodni sąsiad Polski zajął pierwsze miejsce wśród najczęściej metaforyzowanych aktorów tygodnika. **Oznacza to, że publicyści „Polityki” skupiali swoją uwagę przede wszystkim na specyfice sytuacji wewnętrznej Ukrainy i jej roli w konflikcie, co nie odpowiada ogólnej tendencji tytułów prasowych szczególnie w badaniu z 2014 roku, w której zauważa się większe zainteresowanie Rosją.** Ukraina określana była przede wszystkim przez kategorię związaną z ruchem i orientacją

²²⁹ M. Król, *Elefantiaza karła*, „W Sieci”, 10.03.2014, s. 11.

²³⁰ Tamże.

²³¹ M. Przełomiec, Ł. Wójcik, T. Zalewski, *Druga wojna krymska*, „Polityka”, 05.03.2014, s. 14.

²³² Tamże.

²³³ K. Grzybowska, *Bo najważniejszy jest finans*, „W Sieci”, 10.03.2014, s. 92.

przestrzenną, co świadczy o dynamicznym, stale zmieniającym się charakterze jej uczestnictwa w konflikcie. Co ciekawe, „Polityka” w 2015 roku nie poświęciła ani jednego wyrażenia Polsce, a w 2014 roku było to tylko 3 proc. użytych sformułowań. **Możliwe, że publicyści tygodnika „Polityka” nie wierzyli w znaczącą rolę Polski w konflikcie i patrzyli na sytuację polityczną z perspektywy międzynarodowej (szczególnie ukraińskiej), a nie polskiej, w przeciwieństwie do dziennikarzy „W Sieci”, którzy mogli próbować przedstawić szerszy pryzmat konfliktu niż „Polityka”, uwzględniając również aspekt polski.**

Podsumowanie

Analizując ogół materiału poddanego badaniu, można dojść do szeregu interesujących wniosków. Można zauważyć, że o ile ocena postawy Polski i jej roli w konflikcie ukraińsko-rosyjskim jest wśród krajowych publicystów niezwykle zróżnicowana i trudno mówić o wyraźnych trendach, o tyle warto podkreślić znikomą obecność polskich polityków w dyskursie medialnym na temat sytuacji na Krymie – w 2015 roku nie stwierdzono wystąpienia omawianego aktora zbiorowego. Może to świadczyć o spadku zainteresowania sytuacją na Ukrainie wśród polskich polityków i skupieniu się na innych tematach – głównie na kampanii wyborczej.

Warto podkreślić także, że – zarówno w 2014 roku, jak i 2015 roku – narracja na temat W. Putina oraz Rosji prowadzona była w zbliżony sposób. Czterema dominującymi kategoriami metafor, które odnosiły się do prezydenta Federacji Rosyjskiej, jak i do samej Federacji, były: „ruch/relacje przestrzenne” (a więc kategoria dynamiczna), „choroba/organizm”, „ciało” oraz „gra”. Główną różnicą, zaobserwowaną w badanym okresie, był wyraźny spadek metaforyzacji sytuacji na Ukrainie za pomocą sformułowań związanych z wojną oraz agresją (w przypadku Rosji spadek o niemal 6 proc.). Wynika to zapewne z faktu, że po roku znacząco osłabiła się siła konfliktu, toczył się on wolniej, bardziej statycznie i przestał wywoływać tak duże emocje – zarówno wśród publicystów, jak i ogółu społeczeństwa.

Przyglądając się dyskursowi publicystycznemu na temat roli Zachodu w konflikcie, można jednoznacznie stwierdzić, że aktor ten istotnie stracił na znaczeniu. Znacznie zmniejszony udział procentowy poziomu metaforyzacji Zachodu wynika z jego o wiele mniejszego zaangażowania w konflikt w 2015 roku, a tym samym z jego osłabionego wpływu na bieg wydarzeń.

Obraz Ukrainy, który rysuje się na łamach polskiej prasy to obraz państwa słabego, pogrążonego w kryzysie, niepotrafiącego podejmować samodzielnych decyzji i uzależnionego bądź to od Rosji, bądź to od Unii Europejskiej. Autorzy publikacji widzą Ukrainę jako umarłą bądź umierającą. Warto dodać, że pesymistyczne spojrzenie na losy wschodniego sąsiada Polski w 2015 roku – w odniesieniu do 2014 roku – jeszcze się nasiliło. Świadczy o tym chociażby wzrost użycia metafor związanych ze śmiercią (o 3,7 proc.). Z drugiej strony jednak, polscy publicyści przestali postrzegać Ukrainę jako marionetkę bądź zabawkę (w 2015 roku – w przeciwieństwie do 2014 roku – kategoria ta praktycznie nie wystąpiła), nadając jej tym samym więcej podmiotowości.

Jeśli chodzi o najważniejsze różnice między poszczególnymi tytułami prasowymi, warto zwrócić uwagę na poziom metaforyzacji W. Putina oraz Rosji przez autorów dzienników. O ile w 2014 roku wystąpił podobny poziom użycia sformułowań dotyczących wskazanych aktorów, o tyle w 2015 roku można było zauważyć znaczącą zmianę. Publicyści „Rzeczpospolitej” poświęcali stosunkowo mniej uwagi prezydentowi Rosji, kładąc nacisk na rolę całego kraju –

odwrotną praktykę stosowali autorzy „Gazety Wyborczej”. Ci drudzy stosunkowo częściej uosabiali Federację Rosyjską pod postacią jej prezydenta – podkreślali tym samym nadrzędną pozycję i ważną rolę W. Putina na arenie międzynarodowej, w swoich publikacjach wyrażali także obawę przed jego imperialistycznymi zapędami.

Z kolei „Polityka” – zarówno w 2014 roku, jak i 2015 roku – częściej niż w „W Sieci” metaforyzowała Ukrainę. Mniejszy nacisk kładła natomiast na rolę Polski – warto zaznaczyć, że w 2015 roku w tekstach opublikowanych na łamach „Polityki” nie pojawiło się żadne sformułowanie przenośne dotyczące naszego kraju. Odmienną praktykę stosowali publicyści „W Sieci” – rzadziej pisali o Ukrainie, częściej natomiast o Polsce. Dodatkowo, w 2015 roku można zauważyć znaczący spadek ich zainteresowania Rosją.

Na koniec warto zauważyć, że – pomimo ogólnego spadku poziomu metaforyzacji dla wszystkich badanych tytułów w 2015 roku i znaczącego osłabienia zainteresowania tematem, o czym świadczy spadek liczby artykułów – jedno pismo wyłamało się z tej tendencji. „Polityka” w rok po rozpoczęciu konfliktu była równie mocno zaangażowana w przedstawianie i wyjaśnianie wydarzeń na Ukrainie. Świadczy o tym niewielki wzrost metaforyzacji oraz utrzymanie liczby publikacji na tym samym poziomie.

PODSUMOWANIE RAPORTU

Niniejszy raport przedstawia wyniki badania, które przez ponad dwa lata realizował zespół Laboratorium Badań Medioznawczych UW. Podczas pierwszej części projektu badano, jak dziennikarze polskiej prasy drukowanej opisywali wydarzenia na Krymie między 22 lutego a 23 marca 2014 r. Druga analiza dotyczyła artykułów wydrukowanych rok później w tym samym przedziale czasowym, a głównym celem analizy było prześledzenie tzw. dyskursu krymskiego rok po kluczowych wydarzeniach.

Rok po wydarzeniach na Krymie znacznie spadło zainteresowanie polskich publicystów tym tematem. Do badania zakwalifikowano 119 artykułów, tymczasem w analogicznym okresie 2014 r. kryteria spełniało 311 przekazów z prasy drukowanej, czyli było ich prawie trzy razy więcej. Jest to naturalne zjawisko – bieżące wydarzenia są szeroko komentowane we wszystkich mediach. Rok później, mimo że sytuacja nie straciła na swojej aktualności i nadal nie została wyjaśniona, artykułów na ten temat jest mniej.

Między falami badania zaobserwowano niewielkie różnice w przedstawianiu scenariuszy sytuacji. Jedną z nich jest to, że w 2014 r. prawie dwie trzecie artykułów zawierało więcej niż jeden możliwy rozwój wydarzeń, a rok później – już tylko niespełna jedna trzecia artykułów. W 2015 r. pojawiają się scenariusze dotyczące sytuacji wewnętrznej Rosji, np. możliwe reakcje na sankcje i postępujący kryzys gospodarczy (bunt przeciwko W. Putinowi lub umocnienie się jego pozycji), za to jest ogólnie mniej artykułów o sankcjach niż w roku wcześniejszym – publicyści rzadziej zakładali wprowadzenie dalszych sankcji oraz utrzymanie tych nałożonych już wcześniej. W 2014 takich przewidywań było nie tylko więcej, lecz także były bardziej skonkretyzowane w kwestii restrykcji nałożonych na Rosję za wtargnięcie na terytorium Krymu – np. wykluczenie z grupy G8, co w istocie nastąpiło.

Scenariusze rysowane przez publicystów błędnie przewidywały dalszą ekspansję Rosji (poza Ukrainę), przy czym jako kraje najbardziej zagrożone atakiem ze strony Federacji Rosyjskiej wskazywano państwa postsowieckie. W obu cyklach badania publicyści często stawiali tezę, że Krym nie jest jedynym (a jedynie pierwszym) obiektem zainteresowania rosyjskiej polityki ekspansji.

W obu cyklach badania odnotowano porównywalny odsetek artykułów zakładających możliwość porozumienia między skonfliktowanymi stronami. W 2014 r. wskazywano, że porozumienie będzie polegać albo na tym, że Rosja zatrzyma Krym, a Ukraina i społeczność międzynarodowa zaakceptują ten stan rzeczy, albo konflikt zostanie wygaszony przy aktywnym udziale państw zachodnich, a Krym wróci pod jurysdykcję Ukrainy. Rok później brakuje konkretnych informacji dotyczących kształtu ewentualnego porozumienia, niemniej podkreśla się, że nacisk ekonomiczny i dyplomatyczny może przynieść skutek, gdyż z czasem upór prezydenta Rosji osłabnie, zwłaszcza pod presją środowisk, które żądają unormowania sytuacji w kraju i wycofania się z Krymu.

W 2015 r. najbardziej prawdopodobne scenariusze sytuacji dotyczyły rozwijania polityki imperialnej przez W. Putina. W ocenie publicystów spór przestał być lokalnym problemem, a stał się zmartwieniem nie tylko Europy, lecz także całego świata. Wskazywać na to może częstsze występowanie aktorów drugiego planu przy jednoczesnym spadku obecności występowania Ukrainy i Rosji w najbardziej prawdopodobnych scenariuszach.

Publicyści uznali, że bardziej prawdopodobny jest pesymistyczny rozwój sytuacji – że konflikt krymskiego nie można rozwiązać w żaden inny aniżeli negatywny (dla Ukrainy i państw zachodnich) sposób: albo będzie trwał jeszcze przez długie lata w stanie „zamrożenia”, albo zakończy się zaakceptowaniem aneksji Krymu.

W 2014 r. konflikt krymski definiowano przez pryzmat sytuacji wewnętrznej Ukrainy, określanej mianem słabej, zagrażającej bezpieczeństwu państwa. Rok później tendencja ta była równie silna. Drugim najczęstszym sposobem przedstawiania sytuacji, który w 2015 r. występował w badanych artykułach jeszcze intensywniej niż w roku wcześniejszym, było określanie Rosji jako strony dominującej w konflikcie, czyli takiej, która dyktuje warunki gry innym uczestnikom.

W 2014 r. udział państw zachodnich definiowano jako zamiary wykonania pewnych działań, głównie przedstawianych jako głos w dyskusji o możliwych formach pomocy Ukrainie i rozwiązania sporu o Krym. Kroki te w większości wypadków nie zostały podjęte, dlatego rok później podkreślano brak jednomyślności państw zachodnich w kwestii stanowiska wobec Rosji. Zantagonizowanie stosunków państw zachodnich i Rosji spowodowało brak jakichkolwiek realnych działań.

W obu okresach badawczych głównym przedmiotem sporu w narracjach dyskursu krymskiego były wydarzenia, które miały miejsce na Krymie, a działy się na osi Rosja – Ukraina. Warto jednak zaznaczyć, że w 2014 r. takich wskazań było więcej niż rok później, kiedy to środek ciężkości został przesunięty na inne zagadnienia, dotyczące stref wpływów, poszanowania prawa międzynarodowego, a nie sam Krym.

Interesująca zmiana nastąpiła w określeniach przedmiotu sporu z perspektywy rosyjskiej. Na początku problemem był imperializm Rosji, której dążenie do powiększania terytorium oraz poszerzania wpływów odbywało się kosztem państw ościennych oraz innych podmiotów prawa międzynarodowego. W 2015 r. część publicystów dostrzegła, że zarzewiem konfliktu są standardy demokratyczne w Rosji: że rosyjska opozycja domagała się zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz sprzeciwiała się autorytarnej pozycji Władimira Putina.

Autorzy artykułów wskazują, że w rzeczywistości istotą tego sporu jest to, czy Ukraina będzie prorosyjska, czy prozachodnia – konflikt nie toczy się bowiem o Krym czy wschodnie regiony Ukrainy. Mimo to, w obu badanych okresach znikomy udział artykułów odwołuje się do Majdanu, który stał się symbolem proeuropejskich dążeń Ukrainy, co świadczy, że tylko nieliczni dostrzegli związek tych dwóch wydarzeń.

W 2015 r. publicyści znacznie częściej wzbogacali swoje artykuły o tło historyczne niż w 2014 r., gdyż perspektywa roku pozwoliła na głębszą analizę problemu i możliwość spojrzenia na wydarzenia z większego dystansu. Najczęściej były to konteksty przywołujące historię Rosji (ZSRR) oraz państw postsowieckich, równie istotne było przywoływanie konfliktów zbrojnych. W 2014 r. były to odwołania do oderwania się Osetii Południowej i Abchazji od Gruzji. Z kolei w 2015 r. najwięcej nawiązań odnosiło się do drugiej wojny światowej: jej wybuchu, agresywnej polityki hitlerowskich Niemiec, konferencji w Jałcie, a także wydarzeń, które ją poprzedzały (np. układ monachijski). Równie ważnymi były dzieje samego Krymu: zawirowania historyczne, których przedmiotem był półwysep (np. wojna krymska w XIX w. czy przekazanie Krymu Ukrainie przez Chruszczowa w XX w.), jak i cała Ukraina (pomarańczowa rewolucja).

Zaobserwowane w badaniu częstsze przywoływanie historii Rosji niż historii Ukrainy może wskazywać, na której stronie konfliktu skupiali się bardziej publicyści, a co za tym idzie – którą stronę uważali za ważniejszą. Z kolei liczne odwołania do historii Polski (rozbiory, wydarzenia

z okresu II wojny światowej, konsekwencje konferencji jałtańskiej, „Solidarność” i przemiany 1989 r.) mogą mieć szczególnie perswazyjną funkcję, ponieważ są to wydarzenia bardzo dobrze znane polskiemu odbiorcy, zwykle też oceniane w jednoznaczny sposób, zatem porównywanie do nich wydarzeń na Krymie mocno ramuje odbiorcom obraz tego konfliktu.

I chociaż publicyści często przywołują wydarzenia i postaci historyczne, są ostrożni w porównaniu ich *explicite* do obecnej sytuacji na Krymie. W porównaniach, które zostały wyrażone wprost, dominowały te o charakterze wojennym. Publicyści doszukiwali się podobieństw bądź różnic między sporem o Krym a minionymi konfliktami o terytorium (np. separatystyczne dążenia Osetii Południowej i Abchazji). Z kolei bierność zachodniej społeczności międzynarodowej przyrównywano do polityki *appeasementu* z dwudziestolecia międzywojennego (np. zgody na rozbiór Czechosłowacji czy przyłączenie Austrii do III Rzeszy).

Analizując przywołane w badanych artykułach porównania historyczne, można dojść do wniosku, że większość autorów przewidywała przerodzenie się sporu krymskiego w regularną krwawą konfrontację militarną bądź utrzymujący się stan zawieszenia, z którym równolegle na nowo zacznie rozgrywać się rywalizacja między Rosją a Zachodem, jak za czasów zimnej wojny.

W 2015 r. zaobserwowano mniejsze niż to miało miejsce w roku wcześniejszym nasycenie badanych artykułów metaforami. Wynikać to może z faktu, że zarówno publicyści, jak i czytelnicy mieli lepszy ogląd sytuacji i kontekstu konfliktu, dlatego temat ten nie wzbudzał tylu emocji i wymagał mniejszej liczby wyjaśnień. Najczęściej korzystano z metafor dotyczących ruchu, relacji przestrzennych (metafory orientacyjne), choroby, ciała (metafory na stałe obecne w języku potocznym) oraz funkcjonowania ludzkiego organizmu.

Metafory odzwierciedlały postrzeganie konfliktu krymskiego w kategorii dynamicznej walki o wpływy w Europie, a także tego, jak klarował się układ sił w trakcie rozwoju sporu. Sam spór określany był jako stan chorobowy (wirus, rak), który trawi światową geopolitykę. Istotną była również obecność metafor erotycznych (głównie w 2014 r.), odwołujących się do gwałtu, jakiego Rosja dopuściła się na Ukrainie, odbierając jej Krym. Metafory te niosą ze sobą duży ładunek emocjonalny i powodują jednoznaczną ocenę sytuacji.

Najczęściej metaforyzowanym aktorem była Rosja (znacznie częściej niż Ukraina) jako dynamiczna i agresywna strona konfliktu, przyrównywana do drapieżnego zwierzęcia (węża, jastrzębia, wilka, niedźwiedzia) czy wręcz nienasyconego potwora, który działa w sposób instynktowny, nieprzewidywalny. Rosja nazywana była też graczem, który stosuje nieetyczne środki dla osiągnięcia korzyści. Ukraina jest w tych metaforach stroną bierną. Publicyści przedstawiali ją jako stawkę w grze („wielki poker o Ukrainę”) lub kawałek mięsa, który jest szarpany kłami, odrywany i pożerany przez Rosję. Innym przedstawieniem Ukrainy jest organizm dotknięty chorobą, pogrążony w konwulsjach, gorączkujący, a także martwy człowiek duszony przez bezwzględnego sąsiada.

Głównym wnioskiem płynącym z analizy jest stwierdzenie, że dyskurs krymski jest w istocie dyskursem o polityce Rosji i Władimira Putina. Rosja i jej prezydent są głównymi aktorami badanych artykułów, przedstawiani są jako strona dominująca, rozdająca karty i dyktująca zasady gry. Oba te podmioty pragną zademonstrować swoją siłę i brak skrupułów, a przez kontrast uwypuklić słabość i rozdrobnienie interesów państw zachodnich. W rzeczywistości istotą tego sporu jest ponowne wytyczenie linii, oddzielającej strefy wpływów Rosji i Zachodu, co może oznaczać powrót do realiów zimnej wojny, jednak strona rosyjska jest do tego

przygotowana: jest zjednoczona i silna, a Zachód rozdrobniony, rozbity, uwikłany przez różne, często sprzeczne, interesy poszczególnych państw.

Badanie pt. „Polski dyskurs prasowy o konflikcie na Ukrainie” miało na celu prześledzenie tego, jak polskie media drukowane pisały o krymskich wydarzeniach w czasie ich trwania (czyli w 2014 r.) oraz po upływie roku (a więc w 2015 r.) – i czy możemy w związku z tym mówić o wytworzeniu się w mediach drukowanych czegoś, co można byłoby nazwać „dyskursem krymskim” zorientowanym na wyjaśnienie czytelnikowi całości sytuacji na Ukrainie? Podstawą badania było archiwum eGazety, a zbadano ponad 50 tytułów prasowych. Wykazano w badaniu, że temat Krymu stracił atrakcyjność medialną w ciągu kilku miesięcy (rok po rozpoczęciu konfliktu pojawiło się znacząco mniej artykułów), jednak z perspektywy roku publicyści zgadzają się, że Rosja osiągnęła swoje cele polityczne i militarne, zaś sama Ukraina jawi się w publikacjach jako państwo słabe. Mówiąc o konflikcie krymskim publicyści zazwyczaj odnoszą się do Rosji i W. Putina jako głównych aktorów definiujących sytuację w tym obszarze Europy. Interesująco wypadają tu fragmenty raportu poświęcone definicjom sytuacji prezentowanym w artykułach, porównaniom historycznym oraz metaforycie używanej dla oddania konfliktu (dominuje metaforyka przestrzenna związana z ruchem oraz organiczna – ciało, choroby, organizmy). To interesująca i warta polecenia lektura.

- Prof. dr hab. Marek Jeziński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Raport przedstawia wyniki badań o tym, jak polskie media drukowane pisały o wydarzeniach na Krymie zarówno w czasie ich trwania (2014 r.), jak i po upływie roku (2015 r.). Dzięki dużej bazie periodyków i tekstów możemy sprawdzić, na ile polski publicystyczny dyskurs prasowy, na przykładzie konfliktu na Ukrainie, skutecznie wyjaśnia czytelnikom sytuację i do jakiego stopnia publicyści potrafią trafnie prognozować rozwój wydarzeń. Raport też daje odpowiedź, która z gazet była najtrafniejsza w swoich prognozach.

Drugą, bardzo ciekawą kwestią jest w jaki sposób początkowe zainteresowanie emocjonującym tematem uruchamia mity i historyczne klisze do interpretacji wydarzeń, i jak w czasie, wraz ze spadkiem zainteresowania mediów, postępuje obiektywizacja i chłodniejsze spojrzenie na wydarzenia na Ukrainie, a także uwzględnianie większego spektrum kontekstów. Raport odpowiada również na pytanie – jakich kontekstów brakowało, jakie elementy są w polskim dyskursie prasowym niedoszacowane lub pomijane.

Olbrzymi wysiłek wielkiego zespołu badawczego, dwa lata wytężonej pracy – przyniosły bardzo dobry efekt.

- Dr hab. Jacek Wasilewski, Uniwersytet Warszawski